GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Wtorek, 27 października 2026 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 15,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 251.11350, 1

Nakład 59 tys. + 298,5 tys. prenumerat cyfrowych

Dziś

KALENDARZ ASTRONOMICZNY NA 2027 ROK



- zaćmienie Słońca
- Droga Mleczna
- zorze
- kalendarium obserwacji nieba

Temat dnia

Czułem się otoczony przez mafię

Miałem uczucie, że jestem otoczony przez układ, z którym samodzielnie nie wygram – „Wyborcza" ujawnia szokujące zeznania Mateusza Matyszkowicza, ostatniego prezesa TVP z czasów rządów PiS. ▶ 4-5

Kultura

Jestem potwornym tremiarzem!

W konkursach wszystko zależy od szczęścia. Naprawdę – jak w kasynie – mówi Bohdan Luts, zwycięzca 17. Konkursu im. Wieniawskiego w Poznaniu. ▶ 14-15

Nauka

Czy po seksie trzeba się wysikać?

Ona chce rozmawiać, a on wygania ją z łóżka do toalety, żeby zmniejszyć ryzyko infekcji. Dobrze, że seriale są bliżej życia. Szkoda, że najskuteczniejsze metody znane są nielicznym. ▶ 16

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
9 770860 908129 44

1 RP

Izrael

Gra o przyszłość

Izraelczycy głosują dziś w wyborach parlamentarnych. Zdecydują nie tylko, kto zasiądzie w Knesecie, ale też w jakim kraju przyjdzie im żyć.

Marta Urzędowska



FOT. REUTERS/AMMAR AWAD

• 24 października 2026 roku, Tel Awiw. Demonstracja, której uczestnicy domagają się powołania niezależnej państwowej komisji śledczej, która zbada ataki przeprowadzone przez Hamas 7 października 2023 roku oraz wydarzenia, które do nich doprowadziły

„Kluczowe", „decydujące", „historyczne" – to słowa, którymi izraelscy dziennikarze, spece od polityki i spraw międzynarodowych opisują dzisiejsze wybory do Knesetu.

Rząd jedności, mniejszościowy, a może żaden?

Jedno jest pewne – głosowanie będzie ekscytujące, a wynik – niepewny, bo wyścig dawno nie był tak wyrównany. Koalicja rządząca Beniamina Netanjahu i blok opozycji idą łeb w łeb – sondaże z ostatniego weekendu dawały im równe szanse – po nieco ponad 50 mandatów w 120-osobowym parlamencie. Oznacza to, że żadna ze stron nie zdobędzie 61 miejsc potrzebnych do samodzielnego rządzenia.

Choć wielu Izraelczyków liczy, że po dwóch dekadach Netanjahu odda stołek premiera, opozycja pozostaje podzielona. Mimo że w mediach bryluje Gadi Eisenkot, były szef sztabu izraelskiej armii, którego syn zginął na wojnie w Strefie Gazy, inni opozycyjni liderzy – Avigdor Lieberman i Naftali Bennet – nie chcą go poprzeć, bo sami marzą o stołku premiera.

Na pytanie, co ogłosi dziś wieczorem izraelska komisja wyborcza, izraelscy eksperci odpowiadają: nie wiadomo. Scenariuszy jest kilka – jeśli żaden z bloków nie uzyska większości, mogą utworzyć rząd jedności narodowej, choć biorąc pod uwagę to, jak pozostają skłócone, do jedności byłoby mu daleko.

Druga możliwość to rząd mniejszościowy, zmuszony do ustępstw i szukania niewygodnych sojuszników, najpewniej partii arabskich. Trzecia opcja, wcale nie najmniej prawdopodobna, to brak rządu i kolejne wybory.

Kampania pełna trudnych tematów

W kampanii aż kipiało od spornych kwestii, w tym tych dotyczących przyszłości izraelskiej demokracji i niezależności wymiaru sprawiedliwości. Rząd, który od lat ją uszczupla, po wyborach chce kontynuować kontrowersyjne reformy. Opozycja obiecuje, że jeśli przejmie władzę, cofnie wszystkie niedemokratyczne zmiany i przywróci niezależność sędziów.

Równie ważne są kwestie bezpieczeństwa, bo Izraelczycy wchodzą w wybory pokiereszowani. Po ataku Hamasu z jesieni 2023 r. nie doczekali się odpowiedzi, jak rząd, armia i wywiad mogły dopuścić do zabicia 1,2 tys. osób i porwania kolejnych 250. Koalicja nie zamierza wyjaśniać i przepraszać, opozycja obiecuje komisję śledczą i ukaranie winnych.

Podobnych różnic nie widać w kwestii wojen w Strefie Gazy, Libanie i Iranie – obie strony chcą je kontynuować. Netanjahu nie kryje, że marzy mu się szczególnie powrót do nalotów na irańskie cele – w ostatnich dniach wyciekła informacja, że nakazał już nawet nowe ataki, ale szef sztabu odmówił ich przeprowadzenia.

Koalicja rządząca Beniamina Netanjahu i blok opozycji idą łeb w łeb – sondaże z ostatniego weekendu dawały im równe szanse – po nieco ponad 50 mandatów w 120-osobowym parlamencie

Wynik? Nie będzie jednoznaczny

Choć jasne jest, że Netanjahu jest jastrzębiem, opozycja to żadne gołąbki pokoju. Zresztą Izraelczycy wolą kontynuować wojny do rozstrzygnięcia, niż zakończyć je za wcześnie, by ponownie rozgorzały za kilka lat.

Jedna kwestia zupełnie zniknęła z izraelskiej kampanii – po ataku Hamasu nikt w Izraelu nie wspomina o przyszłych rozmowach z Palestyńczykami i palestyńskim państwie.

Jak przyznaje w rozmowie z „Wyborczą" Elad Simchayoff, znany dziennikarz Kanału 12, najbardziej zaskakującym rezultatem dzisiejszego wieczoru byłby jednoznaczny wynik. Najpewniej na rząd i polityczną stabilność Izraelczycy znowu będą musieli poczekać. ▶ 8

eprasa.pl c5e848c310

Bartosz T. Wieliński



Wsparcie Trumpa nie daje już wygranej

Przedwyborcza presja ze strony USA na Brazylię była olbrzymia, bo stawka brazylijskich wyborów dla globalnego ruchu trumpistów była olbrzymia. Jair Bolsonaro, naśladujący Donalda Trumpa prezydent Brazylii w latach 2019-22, od ponad roku siedzi w areszcie domowym. Skazano go na 27 lat więzienia za zamach stanu. W 2023 r. próbował siłą zmienić wynik przegranych wyborów prezydenckich.

Gdyby do władzy po niedzielnych wyborach doszedł jego syn Flavio, wówczas Bolsonaro senior, przyjaciel Trumpa, odzyskałby wolność, a Amerykanie zdobyliby nieograniczony dostęp do brazylijskich złóż. Szacuje się, że jedna piąta wszystkich zasobów metali ziem rzadkich znajduje się właśnie w Brazylii. Dlatego Trump i jego ludzie forsowali zmianę władzy. Prezydent USA nałożył na Brazylię 25 proc. cła, co boleśnie odczuła gospodarka. Sędziów, którzy zatwierdzili wyrok na Bolsonaro seniora, Amerykanie objęli sankcjami, a algorytmy amerykańskich platform społecznościowych szalały, wspierając preferowanego przez Biały Dom kandydata.

Coraz więcej jest przykładów na to, że wsparcie Trumpa zaczyna politykom szkodzić

Bolsonaro junior wprawdzie wygrał pierwszą turę wyborów z urzędującym prezydentem Luizem Lulą da Silvą, ale przed drugą Lula dokonał czegoś, co wydawało się niemożliwe: zmobilizował miliony wyborców. Pomogli mu w tym mieszający się do brazylijskich wyborów Amerykanie. Hasło obrony kraju przed kolonizacją chwyciło.

Trump, powołując się na przykład polskiego prezydenta Karola Nawrockiego, lubi chwalić się polityczną sprawczością. Poparł kandydata, który nie był faworytem sondaży, a ten wygrał wybory. Jednak coraz więcej jest przykładów na to, że wsparcie prezydenta USA politykom zaczyna szkodzić.

Wybory w kwietniu tego roku sromotnie przegrał jego europejski faworyt Viktor Orbán. Podobny scenariusz wydarzył się w niedzielę w Serbii, gdzie premier (wcześniej prezydent) Aleksandar Vučić, który też krążył na trumpowskiej orbicie, stracił władzę.

Dziś będzie miało miejsce trzecie podejście. O przetrwanie u władzy walczy kolejny stronnik Trumpa, izraelski premier Beniamin Netanjahu. Jeśli przegra – na co wskazują sondaże – zostanie rozliczony z oskarżeń o korupcję i zaniedbania, które doprowadziły do tragicznego w skutkach pogromu dokonanego przez Hamas 7 października 2023 r.

Tymczasem Trump miesza dalej. „The Wall Street Journal" donosi, że prezydent USA będzie forsował kandydaturę Orbána na sekretarza generalnego ONZ. Problem w tym, że na awans dla byłego premiera Węgier musieliby się zgodzić wszyscy stali członkowie Rady Bezpieczeństwa, czyli m.in. Wielka Brytania i Francja. Bardzo sobie trudno to wyobrazić. Kto powie o tym Trumpowi? ●

Andrzej rysuje



Węgry
Walka bielików



FOT. PAP/EPA/ATTILA KOVACS

Beliki (*Haliaeetus albicilla*) rywalizujące ze sobą w rezerwacie przyrody Jeziora Pacsmag (południowe Węgry).

Liczba dnia

40

TYS. ZŁ BRUTTO

Tyle miesięcznie może zarobić technik turbin wiatrowych.

Do 2030 roku sektor farm wiatrowych na całym świecie będzie potrzebował ponad 600 tys. takich specjalistów.

▶ **Next.gazeta.pl**



Numer dostępny **z książką** lub magazynem **„Psychologia. Żyć lepiej"**

wysokie obcasy extra

Kasia Smutniak
Polka z nagrodą na festiwalu w Rzymie

Zrobiłam ten film z miłości do widzów, a ta nagroda to dowód na to, że to miłość odwzajemniona – mówi Kasia Smutniak na łamach „La Repubbliki". W weekend otrzymała Nagrodę Publiczności podczas 21. Festiwalu Filmowego w Rzymie. Widzowie docenili jej film dokumentalny „Mustang", w którym Polka opowiada osobistą historię swojej pierwszej podróży do Nepalu, w którą pojechała wraz z Pietro Taricone – tragicznie zmarłym w 2010 roku mężem.

Smutniak pracowała nad filmem przez siedem lat. – Zaczęłam opowiadać tę historię, nie wiedząc, dokąd mnie zabierze. „Mustang" zabrał mnie w podróż, w którą można wyruszyć, całkowicie się jej oddając. To opowieść intymna, a jednocześnie mocno powiązana z losem lokalnej społeczności, która walczy o zachowanie tybetańskiej kultury – mówiła.

„Mustang" to drugi po „Murze" dokument Smutniak, która w reżyserskim debiucie opowiedziała o tym, co się dzieje na granicy polsko-białoruskiej.

Kasia Smutniak urodziła się w Pile i dziś jest jedną z najpopularniejszych gwiazd we Włoszech. Na koncie ma trzy nominacje do prestiżowych nagród David di Donatello Awards, a także włoski Złoty Glob za rolę w filmie „Nelle tue mani".



FOT. PAP/ABACA/BRACAGLIA ANDREA

Smutniak angażuje się w akcje charytatywne, od wielu lat jeździ też do Tybetu, gdzie w 2016 roku ufundowała szkołę.

„Mustang" do kin we Włoszech wejdzie w listopadzie. Smutniak już zapowiedziała, że cały dochód z filmu przekaże na pomoc tybetańskim dzieciom. ●

Marta Górna



Odeszła, krzyż na drogę.
Wszyscy, którzy poznali panią ministrę,
wiedzą dobrze, że dobrze się stało

PREMIER DONALD TUSK
o odejściu z rządu Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz

1 RP

eprasa.pl c5e848c310

GAZETA wyborcza

DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi,
licytacje,
zamówienia publiczne

Ogłoszenia
sądowe i rekrutacyjne

Nekrologi,
kondolencje,
wspomnienia

KONTAKT:

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl

SYNDYK SPRZEDA 72 UDZIAŁY W VALLA SYSTEM SP. Z O.O.

Syndyk masy upadłości Marcina Ćwirko, osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (sygn. akt KA1K/GUp-s/518/2023), ogłasza przetarg pisemny na sprzedaż 72 udziałów w VALLA SYSTEM sp. z o.o. z siedzibą w Siemianowicach Śląskich, KRS 0000912106. Łączna wartość nominalna pakietu wynosi 108.000,00 zł, co stanowi 49,3151% kapitału zakładowego spółki.

Cena wywoławcza wynosi 75% wartości oszacowania, tj. 21 750,00 zł. Wadium w wysokości 2 175,00 zł należy wpłacić na rachunek masy upadłości nr 50 8437 0002 0011 0160 0360 0001.

Pisemne oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem „NIE OTWIERAĆ – MARCIN ĆWIRKO – PRZETARG" należy składać do dnia **17 listopada 2026 roku** do godziny 16:00 w Biurze Syndyka, ul. PCK 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu). Kryterium wyboru jest zaoferowana cena.Regulamin ze wzorem oferty dostępny jest w Biurze Syndyka oraz na stronie https://tomaszbiel.pl/oferty/ .Informacje: tel. 32 750 62 69, przetarg@tomaszbiel.pl.

Kraj/34458593

Syndyk masy upadłości Jerzego Kopeć (sygn. akt V GUp 595/20), zgodnie z warunkami zatwierdzonymi przez Sędziego Komisarza postanowieniem z dnia 22 października 2026r. ogłasza o przetargu ofertowym na sprzedaż nieruchomości:

– Prawo użytkowania wieczystego gruntu i prawo własności budynku stanowiącego odrębną nieruchomość, oznaczonego jako działka gruntu nr 100/259 obręb nr 0007 Nienadowa, gmina Dubiecko, powiat przemyski ziemski, woj. podkarpackie, dla którego Sąd Rejonowy w Przemyślu, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW PR1P/00074391/6 – cena wywoławcza: **1.453.898,00 zł (słownie: jeden milion czterysta pięćdziesiąt trzy tysiące osiemset dziewięćdziesiąt osiem złotych),**

Oferty zgodne z warunkami przetargu, z potwierdzeniem wpłaty wadium, z adnotacją „Oferta przetargowa na nieruchomość Nienadowa (sygn. akt V GUp 595/20) - nie otwierać" należy kierować na adres: Sądu Rejonowego w Rzeszowie Wydział V Gospodarczy Sekcja do spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych przy ul. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów, w terminie **do dnia 10 grudnia 2026r.** (liczy się data wpływu oferty i wadium). Posiedzenie jawne w przedmiocie otwarcia i wyboru ofert odbędzie **w dniu 14 grudnia 2026r., godz. 12.00** w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie, **sala nr 7.**

Szczegóły na stronie internetowej www.kancelaria-empe.pl w zakładce *Ogłoszenia sprzedaży/Przetargi.*

Kraj/34458540

Syndyk RES-GAJ Sp. z o.o. s. k. w upadłości likwidacyjnej, sygn. akt V GUp 7/14, zgodnie z postanowieniem Sędziego Komisarza 21 października 2026r. ogłasza o przetargu ofertowym, za cenę nie niższą niż cena wywoławcza, na sprzedaż nieruchomości, którą jest:

nieruchomość gruntowa, niezabudowana, działka ew. nr 1734/4, o pow. 15,3247 ha, położona w miejscowości Łańcut, gmina Łańcut, powiat łańcucki, dla której Sąd Rejonowy w Łańcucie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr RZ1A/00058788/2 – cena wywoławcza – **12.000.000,00 zł (słownie: dwanaście milionów złotych 00/100)**.

Oferty zgodne z warunkami przetargu wraz z dowodem wpłaty wadium, należy kierować w zapieczętowanej, nieprzezroczystej kopercie o formacie nie mniejszym niż A4, umieszczonej w drugiej nieprzezroczystej kopercie, z adnotacją „Oferta przetargowa na nieruchomość Res – Gaj Sp. z o.o. s. k. w upadłości likwidacyjnej (sygn. akt V GUp 7/14) – NIE OTWIERAĆ" na adres: Sądu Rejonowego w Rzeszowie Wydział V Gospodarczy Sekcja do spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych przy ul. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów, do dnia **27 listopada 2026r.** (liczy się data wpływu oferty i wadium na rachunek bankowy);

Rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym, **w dniu 02 grudnia 2026r., godz. 12.00** w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie, **sala nr 7.**

Szczegóły na stronie internetowej www.kancelaria-empe.pl w zakładce *Ogłoszenia sprzedaży/Przetargi.*

Kraj/34458559

BURMISTRZ BIERUTOWA

ul. Moniuszki 12, 56-420 Bierutów o g ł a s z a:

Pierwszy przetarg ustny ograniczony na sprzedaż na własność nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Miasta i Gminy Bierutów, wolnej od obciążeń, tj.:

Działki nr 60/17 AM2 obręb Wabienice o powierzchni **2,1200 ha**.

Uzasadnienie wyboru formy przetargu: Przetarg odbędzie się na zasadach z ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz.U. z 2026 r., poz.941). Zgodnie z art. 2a ust.1 nabywcą nieruchomości rolnej może być wyłącznie rolnik indywidualny oraz inny podmiot posiadający zgodę Dyrektora Generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wyrażoną w drodze decyzji administracyjnej. Jeżeli nabywana nieruchomość rolna ma wejść w skład wspólności majątkowej małżeńskiej, wystarczające jest, gdy rolnikiem indywidualnym jest jeden z małżonków. Powierzchnia nabywanej nieruchomości rolnej wraz z powierzchnią nieruchomości rolnych wchodzących w skład gospodarstwa rodzinnego nabywcy nie może przekraczać pow. 300 ha użytków rolnych.

Cena wywoławcza do przetargu dla działki nr **60/17 AM2** wynosi **496.340,00zł (słownie: czterysta dziewięćdziesiąt sześć tysięcy trzysta czterdzieści).** Działka zabudowana nieużytkowanym budynkiem mieszkalnym o powierzchni użytkowej 259m² oraz ośmioma budynkami gospodarczymi o całkowitej powierzchni użytkowej 337m². Na terenie nieruchomości samosiejki drzew i krzewów bez wartości użytkowej.

Zgodnie z zapisami w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego wsi Wabienice działka leży na obszarze oznaczonym jako MZ/3 – tereny mieszkalnictwa – zabudowa zagrodowa i mieszkaniowa, RM/3 – tereny rolniczej przestrzeni produkcyjnej – grunty rolne z dopuszczeniem zabudowy, RP1 – tereny rolniczej przestrzeni produkcyjnej – grunty rolne z wykluczeniem zabudowy.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłata wadium w wysokości **10%** ceny wywoławczej (w zaokrągleniu do pełnych dziesiątek złotych), **z określeniem której działki wpłata dotyczy**, tj:

– dla działki nr **60/17 AM2 obrębu Wabienice – 49.634,00zł (słownie: czterdzieści dziewięć tysięcy sześćset trzydzieści cztery)** ,

na konto Urzędu Miejskiego w Bierutowie w Banku Spółdzielczym w Oleśnicy O/Bierutów nr **07 9584 1018 2002 0200 4053 0004** w terminie do dnia **25.12.2026 r**. – za termin wpłaty wadium uważa się datę wpływu środków w wymienionej kwocie na wymieniony rachunek bankowy.

Przetarg dotyczący sprzedaży wymienionej nieruchomości odbędzie się w dniu 27.12.2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bierutowie ul. Moniuszki 12 (budynek A, I piętro,) i rozpocznie się o godzinie 10^{30}.

Ogłoszenie dotyczące przetargu na sprzedaż na własność wymienionej nieruchomości zostało wywieszone w dniu 27.10.2026 r. na tablicach ogłoszeniowych Urzędu Miejskiego w Bierutowie ul. Moniuszki 12, oraz na stronie internetowej Urzędu tj. *bierutow.pl* w części *Dla inwestora* oraz *Biuletyn Informacji Publicznej – Zamówienia Publiczne, Przetargi, Konkursy, Informacje.*

Informacji na temat przetargu na sprzedaż nieruchomości udziela Kierownik Ref. GŚ Waldemar Roniek pod nr telefonu (71) 314 6251 wew.31 lub e-mail waldemar.roniek@um.bierutow.pl

Burmistrz Bierutowa
Piotr Sawicki

Kraj/34458568

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Ksawerów"

al. Niepodległości 43
02-653 Warszawa

OGŁASZA
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont elewacji i płyt balkonowych w budynku przy al. Niepodległości 32/34 w Warszawie (II)

Zakres prac będących przedmiotem zamówienia dostępny jest na stronie www.smksawerow.pl lub w siedzibie zamawiającego.

SIWZ można otrzymać w siedzibie zamawiającego lub mailowo wysyłając potwierdzenie opłaty za SIWZ na adres sekretariat@smksawerow.pl (koszt SIWZ 1000,00zł)

WADIUM: 50 000,00zł

Termin realizacji inwestycji: IV kw. 2026 r.

Termin składania ofert: 10.11.2026 r. do 11:00

Otwarcie ofert: 10.11.2026 r. g. 14:00

*Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Kraj/34458541

Sąd Rejonowy w Gdyni Wydział VII Cywilny ogłasza, że wszczął postępowanie z wniosku Aleksandry Skrzos o uznanie za zmarłego

Tomasza Aleksandra Kuśnierz,
syna Zenona i Ewy z domu Urbańskiej, urodzonego w dniu 20.05.1981r. w Gdyni, ostatnio zamieszkałego w Stavanger, Norwegia.

Sąd wzywa Tomasza Aleksandra Kuśnierz, aby w terminie trzech miesięcy zgłosił się, gdyż w przeciwnym razie może być uznany za zmarłego. Sąd wzywa również wszystkie osoby, które mogą udzielić informacji o zaginionym, aby w terminie trzech miesięcy przekazały je Sądowi.

Kraj/34458561

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

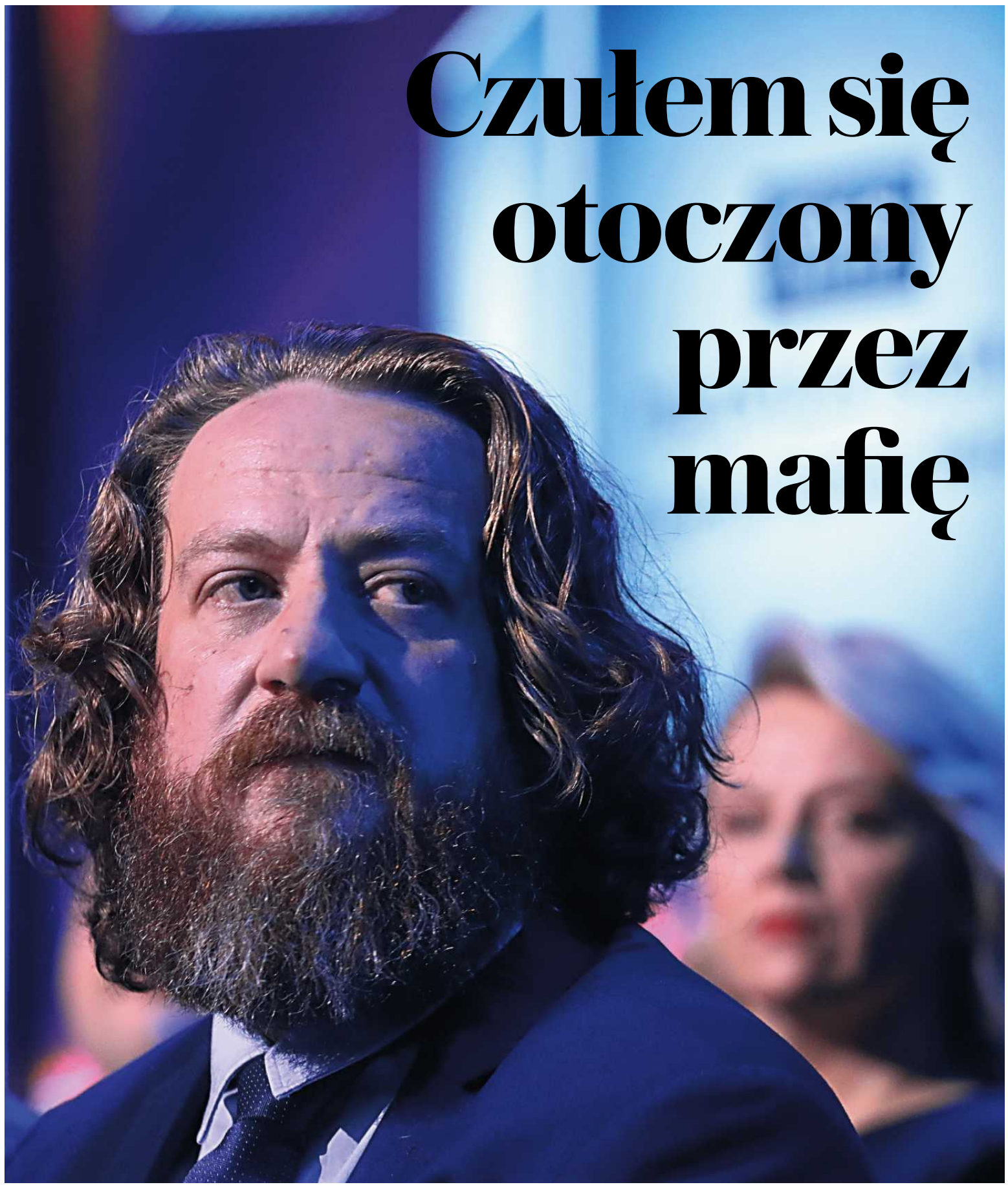
PRZETARG PRZETARG PRZETARG

Ostatni prezes TVPiS o układzie w telewizji:

Czułem się otoczony przez mafię

Miałem uczucie, że jestem otoczony przez układ, z którym samodzielnie nie wygram – „Wyborcza" ujawnia szokujące zeznania Mateusza Matyszkowicza, ostatniego prezesa TVP z czasów rządów PiS.

Wojciech Czuchnowski



• **8.09.2022 r., Warszawa. Prezes Mateusz Matyszkowicz podczas prezentacji jesiennej ramówki TVP**
FOT. MACIEK JAŹWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Mateusz Matyszkowicz wywodzi się ze środowiska katolicko-prawicowej inteligencji. Z wykształcenia filozof, w przeszłości kierował konserwatywnym kwartalnikiem „Fronda". Zaliczany jest do tzw. hipsterów prawicy. Po objęciu władzy przez PiS został szefem TVP Kultura, potem członkiem zarządu telewizji. A w końcu, przez ostatnie 1,5 roku rządów PiS, był prezesem TVP.

Nie do końca spełnił oczekiwania. Telewizja pod jego rządami kontynuowała agresywną propagandę z czasów poprzednika – Jacka Kurskiego. PiS i zwolennicy tej partii nie mogą mu jednak darować, że w grudniu 2023 r. dobrowolnie ustąpił ze stanowiska i nie protestował przeciwko przejęciu TVP przez koalicję demokratyczną.

Zakończyło to najbardziej ponury etap we współczesnej historii publicznego nadawcy, gdy propaganda na rzecz władzy całkowicie zdominowała przekaz informacyjny i publicystkę. I choć Matyszkowicz był za to współodpowiedzialny, to jednocześnie, kierując telewizją, próbował rozliczyć nadużycia finansowe z czasów poprzednika. Dzisiaj jest ważnym świadkiem w śledztwie, które trzeci rok toczy się z zawiadomienia obecnych władz TVP. W zeznaniach, których kopię ma nasza redakcja, Matyszkowicz opowiada o swojej bezradności wobec układu, jaki zastał w spółce. Nazywa go mafią.

25 listopada 2025 r. Matyszkowicz mówił w prokuraturze: „Ja po ludzku błagałem szefa CBA, choć brzmi to może nieprofesjonalnie, o monitorowanie wrażliwych obszarów TVP, bo miałem subiektywne uczucie, że jestem otoczony przez układ, z którym samodzielnie nie wygram".

Błagał bez skutku.

„Cud życia" za 4,5 mln zł

13 marca 2021 r. w Sali pod Kopułą Ufficio Primo, jednym z najbardziej spektakularnych wnętrz w Warszawie, odbył się zarejestrowany przez TVP koncert „Cud życia". Na scenie śpiewał włoski gwiazdor Andrea Bocelli. Na widowni wśród oficjeli ówczesnej władzy siedzieli Jacek Kurski, prezes telewizji publicznej, i jego żona Joanna. Konferansjerem był Tomasz Kammel. To on – kierując swoje słowa do małżeństwa Kurskich – powiedział: „Bocelli zatytułował swój koncert »Cud życia«. I to bardzo pięknie wpisuje się w ducha świąt Wielkiejnocy, ale nie tylko. Wpisuje się również w to, co widzę na sali. Bo cud życia jest choćby w pierwszym rzędzie. A wraz z cudem jego rodzice – Joanna i Jacek Kurscy".

Kamera pokazała wtedy wzruszonych małżonków, którzy na dniach spodziewali się narodzin dziecka.

Spontaniczna – jak twierdził prezenter – wypowiedź stała się tematem żartów i oskarżeń o lizusostwo. Podejrzewano, że była uzgodniona z Kurskim, część mediów pisała nawet, że to prezesa Kammel nazwał „cudem życia". Prezenter groził pozwami, w końcu, już po swoim odejściu z TVP przyznał, że była to „największa wpadka w jego życiu".

Dla Kurskiego był to szczytowy moment kariery jako prezesa telewizji. Dzisiaj, 5 lat po tym wydarzeniu, koncert „Cud życia" jest przedmiotem śledztwa prokuratury.

Ma ono dwa wątki: „sportowy", gdzie badane są niekorzystne dla TVP umowy z Polsatem, i „rozrywkowy". W tym drugim chodzi o relacje rządzonej przez Kurskiego telewizji z firmą World Media, której właścicielem jest gwiazdor disco polo Robert Klatt.

To firma Klatta zorganizowała koncert „Cud życia", a TVP kupiła od niej prawa do nagrania i emisji w Niedzielę Wielkanocną 4 kwietnia 2021 r. Koncert kosztował prawie 4,5 mln zł. Ale w tle prokuratorskiego postępowania są też inne imprezy, do których prawa nadawca publiczny nabył za pośrednictwem World Media. Według obecnego szefostwa stacji chodzi o 55 wydarzeń rozrywkowych, które mogły być przepłacone nawet o 50 mln zł „ze znaczną szkodą dla TVP". W tym 40 koncertów zorganizowanych przez World Media – jak „Benefis zespołu Boys", „Wakacyjna trasa Dwójki", „Cała Polska śpiewa Janowi Pawłowi II" czy „Murem za polskim mundurem".

Współpraca z TVP opłacała się firmie Klatta, co widać w sprawozdaniach finansowych spółki. O ile jeszcze w 2018 r. jej przychód wyniósł 9,1 mln zł, o tyle rok później już 15,6 mln zł, w 2020 r. (pandemia) 11,9 mln zł, w 2021 r. aż 24,5 mln, a w 2022 r. 26,7 mln zł.

Zespół Classic Roberta Klatta występował też jako gwiazda na koncertach TVP. Za występ na Sylwestrze Marzeń w Zakopanem w 2021 r. kapela zarobiła 50 tys. zł. Co ciekawe, Klatt występował wtedy w podwójnej roli.

Jak podał Onet, trzy dni przed imprezą telewizja podpisała z jego spółką umowę, w której World Media pojawia się jako firma zapewniająca występ w Polsce Jasona Derulo, głównej gwiazdy tamtej edycji Sylwestra Marzeń. To była umowa na 622 tys. dol. (ok. 2,5 mln zł).

Disco polo w rocznicę napaści na Polskę

Matyszkowicz, gdy we wrześniu 2022 r. został prezesem TVP, od razu zainteresował

eprasa.pl c5e848c310

Ostatni prezes TVPiS o układzie w telewizji:

się układem między telewizją i World Media. Tak się złożyło, że jedną z jego pierwszych decyzji miało być podpisanie umowy na koncert z okazji przekopu Mierzei Wiślanej w Elblągu. Impreza, która wymyślił i zaczął organizować prezes Jacek Kurski, miała się odbyć 17 września. Producent: World Media.

Ale już 5 września Kurski został odwołany przez Radę Mediów Narodowych, gdzie większość miał PiS. Nie podano uzasadnienia. Dla Kurskiego było to totalnym zaskoczeniem. Koncert, który planował, miał być symbolem sprawczości rządów PiS. Jak zeznał Matyszkowicz, budżet wydarzenia wynosił powyżej 4 mln zł, „czemu według deklaracji Jacka Kurskiego miały odpowiadać przychody z tytułu sponsoringu od spółek Skarbu Państwa".

„Natychmiast po objęciu funkcji spotkałem się z wiceministrem aktywów państwowych – nie pamiętam nazwiska – aby potwierdzić gotowość zawarcia takich umów sponsoringowych przez spółki Skarbu Państwa. Wspomniany przeze mnie minister zaprzeczył, aby była gotowość" – wyjaśniał Matyszkowicz. Dodał, że „minister podzielał krytyczną ocenę koncepcji artystycznej tego widowiska". Chodziło o to, że „17 września był nie tylko dniem otwarcia przekopu, ale również rocznicy sowieckiej napaści na Polskę i nie jest to właściwy dzień do koncertu muzyki tanecznej i disco polo".

Ostatecznie Matyszkowicz skasował projekt. „Mając wątpliwości co do wysokości budżetu, rentowności projektu oraz jego koncepcji artystycznej, zażądałem wstrzymania (...). W miejsce tego koncertu zorganizowałem inne wydarzenie wyprodukowane już bezpośrednio przez TVP".

Jednocześnie nowy prezes zarządził audyt współpracy TVP – World Media.

„Dominująca pozycja tego podwykonawcy"

W prokuraturze Matyszkowicz relacjonował: „w dniach wstrzymywania przeze mnie produkcji koncertu na Mierzei Wiślanej odnotowałem niepokojące i nieakceptowalne praktyki, jak np. inspirowanie przez podwykonawcę, czyli World Media, histerycznych i atakujących moje decyzje treści na portalach rozrywkowych". Już w trakcie tego audytu potwierdziła się „dominująca pozycja tego podwykonawcy". Były tam też – jak podaje Matyszkowicz – „wątpliwości co do rozliczenia z World Media letniej trasy TVP 2 z 2022 r. A mówimy tu o zdarzeniu znacznej wielkości, powyżej 30 mln zł".

Matyszkowicz: „Po otrzymaniu wyników audytu wydałem Agencji Rozrywki TVP polecenie wygaszenia współpracy z firmą pana Roberta Klatta mimo planowanych jeszcze na przyszłość wydarzeń".

Przed prokuratorem świadek wyliczał powody: „Oceniam, że TVP w budzący wątpliwości sposób związała większość produkcji eventowych z jednym podwykonawcą, który, jak się przekonałem w okresie swojej prezesury, stosuje powtarzające się praktyki, takie jak kontraktowanie usługi na ostatnią chwilę, oraz takie formy nacisku na decydentów, które w mojej opinii łamały zasadę transparentności podejmowanych decyzji oraz wolności w ich podejmowaniu".

„Mój niepokój budziła zasadność kontraktowania gwiazd rozrywki za pośrednictwem jednej zewnętrznej firmy".

„World Media nie chciały przedstawiać pełnych kosztorysów wynikowych, tylko umowy z kolejnymi pośrednikami, utrudniając w ten sposób TVP zapoznanie się ze źródłowym dokumentem, jakim byłaby umowa zawarta bezpośrednio z managementem artysty".

„Podwykonawcy byli powiązani z World Media lub zależni od World Media. To były spółki, których ostatecznym właścicielem okazywał się Robert Klatt".

W cztery oczy z szefem CBA

Matyszkowicz zeznał, że poleciwszy „wygasić" wszystkie umowy z World Media, kazał też wstrzymać trwające jeszcze rozliczenia. Jednocześnie postanowił cała sprawą zainteresować Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Na czele CBA stał wtedy Andrzej Stróżny, były funkcjonariusz ABW uważany za zaufanego człowieka PiS. W grudniu 2023 r. został odwołany, dziś jest doradcą ds. bezpieczeństwa w Trybunale Konstytucyjnym – ostatnim bastionie władzy PiS kierowanym przez Bogdana Święczkowskiego.

Czułem się bezradny, jak w potrzasku, subiektywnie miałem poczucie otoczenia przez mafię, albowiem ani moje działania w CBA, ani w NIK nie przyniosły rezultatów

Matyszkowicz: „Poprosiłem o spotkanie z szefem CBA, panem Andrzejem Stróżnym, gdzie przekazałem mu informację, że wprawdzie do tej pory nie znalazłem śladu zaniechań we współpracy z firmą World Media innych niż łamanie procedur TVP, niemniej ze względu na znaczne rozmiary tej współpracy oraz niską wiarygodność kontrahenta niepokoję się, że w trakcie tej współpracy mogło dojść do łamania prawa, co mogło być potwierdzone wyłącznie przez uprawniony organ dysponujący odpowiednimi narzędziami operacyjnymi".

Pierwsze spotkanie Matyszkowicza ze Stróżnym odbyło się na przełomie 2022 i 2023 r. w siedzibie CBA i – jak zeznaje Matyszkowicz – „miało charakter spotkania w cztery oczy". Potem nic się nie działo. Matyszkowicz: „Po upływie pewnego czasu od tego spotkania i nie mając świadectwa, że toczą się jakiekolwiek działania [CBA], zapytałem [o to] pana Andrzeja Stróżnego w trakcie którejś z uroczystości państwowych (...). Zapamiętałem słowo »sprawdzamy«".

W śledztwie Matyszkowicz mówił, że nie był w stanie utrzymać w tajemnicy żadnych swoich działań w sprawie relacji TVP – World Media: „Miałem poczucie, że z Robertem Klattem współpracuje wiele osób z wewnątrz TVP. Kiedy np. rozpoczynałem proces wstrzymywania realizacji jego projektów, informacja o tym docierała w ciągu godziny lub dwóch do portali informacyjnych. To dlatego nie zawiadomiłem formalnie CBA jako organ spółki, tylko zrobiłem to w bezpośredniej rozmowie z szefem CBA. Nie miałem zaufania do szczelności informacyjnej w spółce i miałem ku temu uzasadnienie".

Dalej Matyszkowicz zeznał, że w kolejnych miesiącach ze strony CBA nie było z nim żadnego kontaktu.

Próbował sprawą zainteresować Najwyższą Izbę Kontroli, która badała finanse telewizji. Ale jak konstatuje: „Niestety w raporcie końcowym NIK nie znalazłem informacji świadczących, że obszar ten został szczegółowo przebadany".

W tym momencie przesłuchania świadek stwierdził: „Czułem się bezradny, jak w potrzasku, subiektywnie miałem poczucie otoczenia przez mafię, albowiem ani moje działania w CBA, ani w NIK nie przyniosły rezultatów".

Matyszkowicz twierdzi, że w czasie swojej prezesury „był ofiarą skoordynowanej akcji inspirowanej przez firmę, którą odsunął od lukratywnych kontraktów". Według niego World Media stały za zniechęcaniem artystów do występów w TVP. Pytany o różnicę pomiędzy ceną programów rozrywkowych bezpośrednio zamawianych przez telewizję – która ma własną Agencję Rozrywki – a tych samych programów kupowanych od World Media, świadek mówi, że bez pośrednika „kwota zakontraktowania konkretnej gwiazdy mogła być o połowę mniejsza". Dalej dodaje: „mając porównanie z rozliczeniem innych niż Roberta Klatta produkcji, mogę z cała pewnością stwierdzić, że miał pozycję uprzywilejowaną w TVP i że w celu rozliczenia jego produkcji pomijano bądź naginano obowiązujące w spółce procedury. (...) Ta sprawa mi śmierdziała. Chodzi o skalę i powtarzalne elementy współpracy".

Opisując swoje zmagania z World Media, Matyszkowicz podaje, że „bezpośrednim przełożonym Biura Kontroli i Zakupów" był w czasach swojej prezesury Jacek Kurski. I podkreśla: „Ta współpraca z World Media była za zgodą i świadomością Jacka Kurskiego".

Były mąż i jego „silne osieciowanie"

W wątku koncertu „Cud życia" pojawia się jeszcze jeden element związany z zawiłymi relacjami małżeństwa Kurskich.

Joanna Kurska, zanim poznała Jacka Kurskiego, była żoną Tomasza Klimka, reżysera w TVP. W napisach końcowych wspomnianego koncertu Klimek wraz z Klattem wyświetla się jako współscenarzysta. Jest też wymieniony jako reżyser.

Klimek przez lata związany był z Polsatem, za czasów Kurskiego zarobił w TVP niemałe pieniądze. Pracował w Agencji Kreacji Rozrywki i Oprawy TVP – w latach 2018-2023 spółka wypłaciła mu 3,86 mln zł. Przerwał to Matyszkowicz, który podczas przesłuchania opowiedział o powodach zakończenia współpracy z Klimkiem: „Jednym z powodów moich obaw o nieszczelność spółki było to, że [silną pozycję jako reżyser] miał w TVP pan Tomasz Klimek, prywatnie były mąż Joanny Kurskiej. W wyniku mojej weryfikacji dostrzegłem, że powtarza się on także jako beneficjent projektów przeprowadzanych z Robertem Klattem. Biorąc zatem pod uwagę silne osieciowanie pana Klimka w ramach TVP z jednoczesnym i oczywistym związkiem z Robertem Klattem, (...) oprócz zerwania współpracy z Robertem Klattem zaniechałem także współpracy z Tomaszem Klimkiem, ponieważ był on pracownikiem TVP, a jednocześnie współpracownikiem jednego z podwykonawców, co wymagało zgody zarządu".

Kurski: Jak fryzjer się podoba, to kobieta go nie zmienia

W śledztwie dotyczącym możliwych nadużyć finansowych w TVP Jacek Kurski – dziś zatrudniony jako „doradca w europarlamencie" – zeznawał już trzy razy. Jako świadek, bo śledztwo toczy się w sprawie, a nie przeciwko. Do treści jego przesłuchań nie mamy pełnego dostępu, ale w części, którą znamy, tak jak w wypowiedziach publicznych, prezentuje dużą pewność siebie. Obecnemu kierownictwu TVP, które złożyło zawiadomienie o przestępstwie, grozi prokuraturą. O niekorzystnych według dzisiejszych władz TVP umowach z Polsatem mówi, że „budował wielkość telewizji", „realizował jej misję" i odniósł „ogromny sukces".

Umowę z Polsatem, podobnie jak z World Media, też zakończył Mateusz Matyszkowicz. O Kurskim mówił tak: „Cele programowe TVP i podejmowane decyzje były mocno uwarunkowane osobowością Jacka Kurskiego i celami politycznymi, jakie on sam sobie stawiał. (...) Jacek Kurski potrzebował zdarzeń o znaczącej wielkości i zasięgu, aby wzmocnić swoją pozycję jako lidera mediów".

Zdaniem Kurskiego „sprawa jest typu »złodziej krzyczy: łapać złodzieja«. Jest to typowe doniesienie o przestępstwie, którego nie popełniono". Jak mówił, zamierza „złożyć zawiadomienie do prokuratury na autorów zawiadomienia".

Jeśli chodzi o World Media, Kurski też nie ma sobie nic do zarzucenia: „Pomysłodawcą tego koncertu [„Cud życia"] był pan Klatt. Znałem człowieka z licznych produkcji w ramach współpracy z Zenkiem Martyniukiem, Boys, Bayer Full. Ten pomysł wydawał mi się zachwycający. Ja się umowami nie zajmowałem. Prezes jest od spraw strategicznych" – stwierdza podczas jednego z przesłuchań. I dalej: „Byliśmy zachęceni kreatywnością World Media. Jeśli coś gra i się udaje, to się kontynuuje współpracę. Jak kobieta jest zadowolona z fryzjera, to nie chce go zmieniać."

O sobie: „Jestem krystalicznie czysty w tej sprawie. Podejmowałem się funkcji prezesa TVP, wiedząc, że będę ją realizował tylko, jak będzie [wyższy poziom finansowania ze strony rządu]. Wystarczyło, że byłem na ty z politykami. Ta okoliczność odróżniała mnie od innych prezesów. Miałem zapewnienie z otoczenia polityczno-instytucjonalnego, że wszystkie potrzeby będą realizowane".

Wiosną 2024 r. zawiadomienie władz TVP o podejrzeniu popełnienia przestępstwa Prokuratura Krajowa skierowała do Prokuratury Okręgowej w Krośnie. Toczyło się ono w sprawie. Toczyło, bo od 20 lipca 2026 r. jest zawieszone. Powód – oczekiwanie na opinię biegłego ds. księgowości. Po jej wpłynięciu postępowanie ma zostać podjęte. Pełnomocnik prawny TVP już dwa razy wnioskował, by śledztwo przejęła Prokuratura Krajowa. Jak pisał, nie ma zastrzeżeń do prowadzącej sprawę prok. Marty Kolendowskiej-Matejczuk, ale uważa, że sprawa ma „zbyt skomplikowany i wielowątkowy charakter". Na razie PK odmawia przejęcia postępowania.

O zarzuty stawiane przez Matyszkowicza zapytaliśmy Roberta Klatta. Przyznał, że w prowadzonym w Krośnie śledztwie złożył zeznania w charakterze świadka i przekazał dokumenty dotyczące współpracy World Media z TVP w latach 2017-2022 – ale nie może ujawniać treści zeznań bez zgody prokuratora. „Stanowczo nie zgadzam się z zarzutami zawartymi w zawiadomieniu TVP – podkreśla Klatt. – Informacje, które dotąd pojawiły się publicznie, w tym w publikacji portalu Onet, nie odpowiadają stanowi faktycznemu w kilku zasadniczych kwestiach. Dotyczy to wysokości przychodów spółki, okresów współpracy, podmiotów, za pośrednictwem których była realizowana, oraz liczby pośredników. Obraz wysoce zyskownej współpracy z TVP nie jest prawdziwy, co wykazałem w złożonych zeznaniach. Mogę natomiast wskazać fakt jawny. Wyrokiem z 12 lutego 2026 r. (...) Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził na rzecz World Media Sp. z o.o. od Telewizji Polskiej SA w likwidacji kwotę kilkuset tysięcy złotych tytułem odszkodowania za szkodę wyrządzoną spółce. Trudno go pogodzić z tezą o nadmiernych zyskach osiąganych kosztem TVP". ●

eprasa.pl c5e848c310

Przedwyborcza rywalizacja w Konfederacji nabiera tempa

Szef Ruchu Narodowego Krzysztof Bosak jeździ po kraju w towarzystwie lokalnych liderów swojej partii w ramach jesiennej trasy. Mentzen odpowiada „trasą liderów Konfederacji", w którą jadą tylko politycy Nowej Nadziei. W tle walka o to, która formacja zdobędzie więcej mandatów.

Tomasz Nyczka



• **Sławomir Mentzen, Bartosz Bocheńczak i Krzysztof Bosak podczas inauguracji kampanii kandydata Konfederacji na prezydenta Krakowa. Maj 2026 roku** FOT. KLAUDIA RADECKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Oficjalny komunikat konfederatów jest taki: relacje między oboma liderami są dobre, Konfederacja składa się z dwóch partii – Nowej Nadziei i Ruchu Narodowego – które wzajemnie się uzupełniają, ale też prowadzą własną działalność, więc nie ma się co dziwić, że są różnice.

Wiadomo jednak, że relacje między Sławomirem Mentzenem i Krzysztofem Bosakiem wcale nie są dobre. Liderzy ze sobą rywalizują, mają zupełnie inne interesy polityczne, w ogóle nie mają do siebie zaufania.

Działają sobie na nerwy

Mentzenowi miało się na przykład nie podobać, że Bosak poparł Karola Nawrockiego przed drugą turą wyborów. Szef Nowej Nadziei wolał bowiem rozegrać to po swojemu i nie udzielać takiego wyraźnego wskazania jednemu z kandydatów.

Bosakowi z kolei działa na nerwy to, że Mentzen chce grać w partii pierwsze skrzypce, traktuje go z góry i że co chwilę wybucha kryzys spowodowany wypowiedziami Mentzena, jak ostatnio, gdy drwił z policjantek lub proponował powrót do poboru.

W tym roku publicznie się starli, gdy Mentzen nazwał szefa sztabu WP gen. Wiesława Kukułę „nienormalnym człowiekiem", a Bosak, który stara się budować wizerunek eksperta od wojska, odpowiedział, że „wypowiedź Mentzena nie tylko jest obraźliwa, ale jest niezgodna z prawdą".

Mentzenowcy mówią nam wprost, że szef Nowej Nadziei „obawia się zdrady" ze strony Bosaka, któremu zdecydowanie bliżej jest do PiS.

Byle do wyborów parlamentarnych

To zaufanie podkopała jeszcze porażka w Krakowie, gdzie kandydatowi Mentzena Bartoszowi Bocheńczakowi (Nowa Nadzieja) nie udało się zebrać wymaganej do rejestracji kandydatury liczby podpisów. Konfederacja, jako jedyna licząca się w sondażach partia, nie miała w Krakowie kandydata.

Działacze od Mentzena, podczas posiedzenia rady krajowej Nowej Nadziei, obarczyli odpowiedzialnością za tę porażkę narodowców, którzy, ich zdaniem, nie angażowali się w zbiórkę podpisów.

W Krakowie narodowcy dystansowali się od kandydata Konfederacji, nie podobało im się, że to Nowa Nadzieja zagarnia dla siebie temat, bo przecież to Ruch Narodowy angażował się w akcję referendalną przeciwko prezydentowi Aleksandrowi Miszalskiemu.

W rozmowach z konfederatami powtarza się zdanie, że Ruch Narodowy i Nowa Nadzieja „dojadą" jakoś wspólnie, w ramach koalicji, do wyborów parlamentarnych, bo im się to po prostu opłaca, ale po wyborach ich rozwód jest możliwy.

Krzysztof Bosak się promuje

Na razie obie partie grają na siebie.

Pod koniec września Krzysztof Bosak rozpoczął jesienną trasę po Polsce. Do połowy grudnia planuje odwiedzić 15 miast. Bosak pojawia się tam w towarzystwie lokalnych liderów Ruchu Narodowego, których stara się w ten sposób promować. Odwiedza przedsiębiorstwa, zakłady pracy, gospodarstwa rolne.

Obszerne informacje dotyczące #trasyBosaka wysyłane są bardzo regularnie w ramach mailingu z biura prasowego Konfederacji, a dyrektorem biura prasowego jest Michał Urbaniak, polityk Ruchu Narodowego. Narodowcy publikują je też w kanałach społecznościowych Konfederacji i przekonują, że trasie Bosaka towarzyszy „fantastyczna energia i ogromne zainteresowanie".

Bosaka popiera liderka Ruchu Biało-Czerwoni europosłanka Ewa Zajączkowska-Hernik, była polityczka Nowej Nadziei Mentzena, obecnie z nim skonfliktowana. Wicemarszałka Sejmu nazwała właśnie „liderem politycznym prawej strony".

Do tego dochodzi Marsz Niepodległości, który odbędzie się już 11 listopada, a – w ramach Stowarzyszenia Marsz Niepodległości – organizują go ludzie powiązani z Ruchem Narodowym. Bosak promuje ten marsz, narodowcy zapraszają do Warszawy, na materiałach promujących imprezę jest logo Ruchu Narodowego.

Sławomir Mentzen też ma trasę

Sławomir Mentzen odpowiada na tę aktywność Bosaka trasą własnej partii. Prezes Nowej Nadziei ogłosił właśnie, że rozpoczyna się „ogólnopolska trasa liderów Konfederacji".

Ale wśród tych „liderów Konfederacji" są sami politycy Nowej Nadziei, czyli partii Mentzena – m.in. wiceszefowie NN Bartłomiej Pejo i Krzysztof Rzońca, sekretarz partii Bartosz Bocheńczak, europosłowie Marcin Sypniewski i Stanisław Tyszka czy prawdopodobnie kandydat na posła Marcin Możdżonek.

Trasa ogłoszona przez Mentzena rozpoczyna się 26 października i potrwa do 15 grudnia.

– Zaplanowaliśmy jesienną trasę, podczas której będziecie mogli z nami dyskutować, zadawać pytania i szukać rozwiązań. Prawdziwe spotkania, prawdziwe rozmowy, nie partyjne ustawki – reklamuje Mentzen.

Relacje między Sławomirem Mentzenem i Krzysztofem Bosakiem wcale nie są dobre. Liderzy ze sobą rywalizują, mają zupełnie inne interesy polityczne, w ogóle nie mają do siebie zaufania

W rozmowach z konfederatami powtarza się zdanie, że Ruch Narodowy i Nowa Nadzieja „dojadą" jakoś wspólnie, w ramach koalicji, do wyborów parlamentarnych, bo im się to po prostu opłaca, ale po wyborach ich rozwód jest możliwy

Kto jest liderem Konfederacji?

Konfederaci mówią nam, że Mentzen reaguje na ostatnią, wzmożoną działalność Bosaka, bo nie chce zostawać w tyle. W tle jest rywalizacja o to, kto będzie miał lepsze wyniki na wspólnej liście do Sejmu i czy to Bosak czy raczej Mentzen wprowadzi na Wiejską więcej swoich ludzi.

– To jest nasza trasa. Bosak jeździ sam – mówi działacz Nowej Nadziei.

Dlaczego więc Sławomir Mentzen nazywa to wydarzenie „trasą liderów Konfederacji"? Rozmówca „Wyborczej" tłumaczy: – Najchętniej chciałby zawłaszczyć logo Konfederacji dla siebie. „Skleić" Konfederację ze sobą, czyli z Nową Nadzieją. Żeby powstało wrażenie, że Konfederacja to ludzie Mentzena.

Mentzen organizuje też w Karpaczu pod koniec listopada zlot środowiska konserwatywno-liberalnego, czyli wolnościowe Forum Koliber – biletowane spotkanie z prelekcjami, panelami eksperckimi i uroczystą galą.

To wydarzenie, na którym – według zapowiedzi – mają pojawić się politycy Nowej Nadziei, a poza tym usuń przecinek po „Gwiazdowski", ale nie Krzysztof Bosak.

– Nie ma dla nas organizacyjnie teraz nic ważniejszego – mówią w Nowej Nadziei.

Na razie rywalizacja

Mentzen działa więc sam, Bosak też.

W poprzednich kampaniach liderzy stawali na wspólnej scenie, przed poprzednimi wyborami parlamentarnymi Konfederacja organizowała przecież wspólną trasę pod hasłem „Bosak&Mentzen na żywo" po kilkunastu polskich miastach.

Ale ostatnie ich wspólne zauważalne wystąpienie miało miejsce w maju tego roku, gdy w Krakowie Mentzen ogłaszał, że Bartosz Bocheńczak, polityk Nowej Nadziei, będzie kandydatem na prezydenta miasta, a na scenie towarzyszył mu Bosak.

Na razie narodowcy i wolnościowcy rywalizują między sobą. Do wyborów został rok. ●

eprasa.pl c5e848c310

Prezydent i rada miasta Częstochowy odwołani w referendum

Po wielu godzinach oczekiwania Krajowe Biuro Wyborcze ogłosiło, że referendum w Częstochowie jest ważne. Oznacza to koniec rządów prezydenta Krzysztofa Matyjaszczyka i obecnej rady miasta. Do czasu przedterminowych wyborów władzę przejmie komisarz wyznaczony przez premiera.



• **Krzysztof Matyjaszczyk** FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Michał Hyra

Przez całą niedzielę trwało szacowanie frekwencji, która jest kluczowa dla powodzenia referendum. Żeby odwołać prezydenta potrzebnych było 46 625 osób. To 3/5 głosujących w drugiej turze wyborów prezydenckich w 2024 roku. Dla rady miasta pułap był jeszcze wyższy – 48 754 osoby. Uprawnionych do głosowania było 158 230 mieszkańców Częstochowy.

Po zamknięciu lokali wyborczych w środowisku prezydenta Krzysztofa Matyjaszczyka panował lekki optymizm. Nasi rozmówcy twierdzili, że nie będzie wystarczającej liczby głosów, aby referendum było ważne. Szacunki mówiły, że zabrakło ich od 2 do 5 tys. To jednak były dane nieoficjalne.

Szybko sukces referendum ogłosili m.in. poseł Konfederacji Konrad Berkowicz i poseł Polski 2050 Kamil Wnuk. Również ze środowiska zwolenników referendum płynęły zapowiedzi, że frekwencja wyniosła ponad 30 proc. Tego jednak nie potwierdzała druga strona. Z każdą godziną rosło napięcie. Przed północą wiceprezydent Łukasz Kot przekazał, że referendum się powiodło i władze miasta zostaną odwołane. Podobnie rada miasta. To wciąż były jednak nieoficjalne wiadomości. Wreszcie w nocy Krajowe Biuro Wyborcze ogłosiło, że po zliczeniu głosów ze 134 obwodów próg ważności został przekroczony.

Jak później poinformowało KBW, głos w sprawie odwołania prezydenta oddały 51 863 osoby, w sprawie rady miasta – 51 844. Aż 96,97 proc. poparło odwołanie Matyjaszczyka, a 96,24 proc. – radnych. Frekwencja wyniosła 32,7 proc.

Teraz komisarz

Skutek referendum jest natychmiastowy. Oznacza to, że w Częstochowie rządy przejmie komisarz, którego wyznaczy premier. W 2009 roku, kiedy w wyniku referendum stanowisko stracił Tadeusz Wrona, szefem rządu także był Donald Tusk. Wówczas na stanowisko komisarza wyznaczył Piotra Kurpiosa, przewodniczącego rady miasta. Dziś wśród rozważanych nazwisk wymienia się obecnego przewodniczącego rady miasta Marcina Biernata z Koalicji Obywatelskiej, choć to jedynie spekulacje.

Przed laty Kurpios rządził miastem przez rok, do czasu wyborów samorządowych. Tym razem potrwa to krócej. W 2029 r. kończy się kadencja samorządu, więc Częstochowianie będą wybierać nowego prezydenta przed jej końcem. Termin wyborów ogłosi premier, powinny się odbyć w ciągu 90 dni, więc wszystko wskazuje na to, że głosowanie odbędzie się w drugiej połowie stycznia. To ważne, bo miasto wchodzi w okres przyjmowania przyszłorocznego budżetu. Ten ma być zaprezentowany do 15 listopada.

Koniec ery Matyjaszczyka

Ważność referendum oznacza, że kończy się era lewicowego prezydenta Krzysztofa Matyjaszczyka, który w oparciu o koalicję z KO rządził Częstochową od grudnia 2010 roku. Były poseł Sojuszu Lewicy Demokratycznej w pierwszych wyborach pokonał Izabelę Leszczynę z Platformy Obywatelskiej – w drugiej turze zagłosowało na niego prawie 71 proc. mieszkańców. Cztery lata później uzyskał reelekcję, wygrywając w drugiej turze z Arturem Warzochą z Prawa i Sprawiedliwości, zdobywając blisko 57 proc. głosów. Trzecią kadencję zdobył za pierwszym podejściem, otrzymując w 2018 r. blisko 60 proc. głosów. W ostatnich wyborach pokonał Monikę Pohorecką z PiS – w drugiej turze zagłosowało na niego prawie 58 proc. Częstochowian.

Bezpośrednią przyczyną rozpoczęcia inicjatywy referendalnej było postawienie Krzysztofowi Matyjaszczykowi przez prokuraturę zarzutów korupcyjnych

Obecna kadencja miała być ostatnią Krzysztofa Matyjaszczyka. Nikt jednak nie przypuszczał, że straci urząd w takich okolicznościach. Bezpośrednią przyczyną rozpoczęcia inicjatywy referendalnej było postawienie mu przez prokuraturę zarzutów korupcyjnych (Matyjaszczyk twierdzi, że to pomówienia) i sankcje, które m.in. zabraniają mu sprawowania urzędu. Od lutego nie był w ratuszu. Częstochową rządził jego pierwszy zastępca Zdzisław Wolski.

Poza tym przeciwnicy zarzucali Matyjaszczykowi brak rozwoju miasta, depopulację Częstochowy, brak stadionu dla piłkarzy Rakowa. Właściciel klubu oraz firmy x-kom Michał Świerczewski publicznie zadeklarował, że weźmie udział w referendum. Jego słowa wzięli sobie do serca kibice Rakowa, którzy tłumnie poszli głosować za odwołaniem Matyjaszczyka.

Kolejny odwołany prezydent

To kolejny prezydentem, który w tej kadencji stracił urząd w wyniku referendum. Jako pierwsza została odwołana Agnieszka Rupniewska w Zabrzu, która tylko przez rok zajmowała stanowisko. Najgłośniejszym dotąd było referendum w Krakowie w maju tego roku – stanowisko stracił wtedy Aleksander Miszalski. ●

Czego Polacy nie potrafią wybaczyć politykom?

Łapówki i pijaństwo – tego wyborcy politykom nie wybaczają. Ale są i tacy, którzy zrezygnowaliby z oddania głosu na polityka, który jest zamożny.

Agnieszka Kublik

Pracownia Opinia24 sprawdziła, jak wyborcy reagują na polityków, którzy popełniają błędy, zaliczają wpadki czy nawet grzeszą. Przepytano Polaków, czy złapanego na gorącym uczynku polityka chcieliby widzieć w Sejmie i czy oddaliby na niego głos.

W oczach aż 83 proc. respondentów dyskwalifikujące jest przyjęcie łapówki. Dla 74 proc. nie da się wybaczyć publicznych występów po alkoholu, a dla 63 proc. nieprzekraczalną granicą jest publiczne kłamstwo.

Pozostałe błędy polityków mają nieco niższy poziom nieakceptacji, bo poniżej 50 proc. Tu w oczach 48 proc. pytanych polityka dyskwalifikuje to, że mieszkał za granicą przez większą część dorosłego życia, a 41 proc. – utrata prawa jazdy czy brak politycznego doświadczenia. Dla 36 proc. polityka dyskwalifikuje pozamałżeński romans, ale niemal tyle samo – 35 proc. – uznaje, że nie ma to znaczenia i poparliby go w wyborach.

Z analiz wynika, że wyborcy powyżej 60 lat nie oddaliby głosu na polityka, który stracił prawo jazdy, przyjmował łapówki, jest uwikłany w konflikty z rodziną.

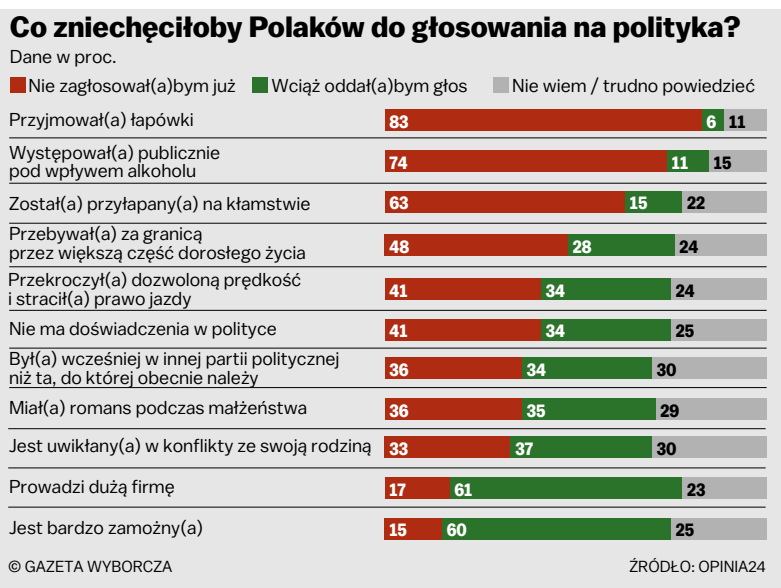
Wyborcy z wykształceniem podstawowym zrezygnowaliby z oddania głosu na polityków zamożnych, bez doświadczenia politycznego, uwikłanych w konflikt z rodziną lub romans.

Zwolennicy rządu Tuska częściej zrezygnowaliby z oddania głosu na polityka, który brał łapówki, występował publicznie po pijaku, został przyłapany na kłamstwie, przekroczył prędkość i stracił prawo jazdy.

Wyborcy opozycji częściej nie zagłosowaliby na polityków, którzy mieli romans podczas małżeństwa, i nie mają doświadczenia w polityce. ●

Co zniechęciłoby Polaków do głosowania na polityka?

Dane w proc.



© GAZETA WYBORCZA ŹRÓDŁO: OPINIA24

Sondaż pracowni Opinia24 z 5-7 października 2026 r., próba reprezentatywna 1001 dorosłych Polaków, badanie zostało zrealizowane techniką mieszaną: wywiadów telefonicznych wspomaganych komputerowo CATI oraz wywiadów internetowych CAWI.

eprasa.pl c5e848c310

Netanjahu kazał wojsku sprowokować wojnę z Iranem

Jak poinformował izraelski Kanał 12, w ostatnich dniach doszło do „bezprecedensowej konfrontacji" między premierem a szefem sztabu Sił Obronnych Izraela.

Robert Stefanicki



• **Premier Izraela Benjamin Netanjahu (w środku), szef sztabu Sił Obronnych Izraela Ejal Zamir (drugi z prawej) i minister obrony Israel Katz (drugi z lewej) w bazie wojskowej niedaleko Micpe Ramon w południowym Izraelu, czerwiec 2026 r.** FOT. ABIR SULTAN/EPA/PAP

Benjamin Netanjahu miał wydać polecenie przeprowadzenia bliżej nieokreślonych działań wojskowych, które – w ocenie przedstawicieli resortu obrony – mogłyby doprowadzić do gwałtownego konfliktu z Iranem tuż przed wyborami 27 października.

Powołując się na anonimowe źródła, stacja telewizyjna podała, że szef sztabu armii Ejal Zamir sprzeciwił się wykonaniu rozkazu, poprosił o przeprowadzenie dodatkowych konsultacji oraz przedstawienie przez premiera pisemnego upoważnienia.

Szczegółów planowanej operacji nie ujawniono. Kanał 12 zaznacza, że wyemitowany materiał uwzględnienia ograniczenia wynikające z przepisów o cenzurze wojskowej.

Cytowane przez stację źródło wojskowe stwierdziło: „Chodzi o działania, które mogą doprowadzić do eskalacji napięcia z Iranem w niezwykle delikatnym i dramatycznym momencie, co stwarza ryzyko błędnej oceny sytuacji".

Netanjahu odpowiada na medialne doniesienia: „nonsens"

W programie przytoczono również wypowiedzi innych osób zaznajomionych ze sprawą, według których wśród dowódców wojskowych istnieje obawa, iż kierownictwo polityczne próbuje „wykorzystać kwestię irańską do celów politycznych".

Netanjahu, zapytany o te doniesienia w wywiadzie dla Kanału 14, nazwał je „nonsensem" i stwierdził, że nie było żadnego sporu z Zamirem. Również minister obrony Israel Katz oświadczył, że „doniesienia o nieporozumieniach między przywództwem politycznym a armią na temat Iranu są całkowicie bezpodstawne i fałszywe".

W tym samym wywiadzie premier wspomniał, że niedawno polecił armii oraz Mosadowi obalenie irańskiego reżimu, choć nie wydaje się, aby miało to bezpośredni związek z informacjami o jego rozkazie wydanym w ostatnich dniach.

Obalić rząd w Teheranie miała już izraelsko-amerykańska operacja rozpoczęta 28 lutego, lecz kalkulacje okazały się błędne. Bombardowania osłabiły potencjał militarny Iranu, a jednocześnie paradoksalnie wzmocniły jego potęgę w regionie, wywołując ciąg zdarzeń, nad którymi ani USA ani Izrael nie są w stanie zapanować – i które mogą kosztować utratę władzy nie ajatollahów, lecz tych, którzy ich zaatakowali.

Jak przypomina „Jerusalem Post", Netanjahu wybrał Zamira na dowódcę sił zbrojnych, ponieważ wcześniej był on jego sekretarzem wojskowym, a także ze względu na jego znane, jastrzębie podejście do wojny. Z czasem jednak ich drogi zaczęły się rozchodzić. Premier zraził do siebie głównego dowódcę odmową wcielenia do wojska ultraortodoksów oraz nominacjami oficerskimi z klucza politycznego. Z kolei premierowi nie podobało się, że Zamir pod koniec 2025 r. opowiadał się za spowolnieniem wojny w Strefie Gazy.

Według „Jerusalem Post" Zamir był gotowy ponownie zaatakować Iran, gdyby spełniony został przynajmniej jeden z dwóch warunków: Iran odbudowałby swój potencjał i przygotowywałby się do ataku na Izrael lub gdyby Donald Trump zainicjował nową rundę walk, a Izrael uzyskałby pełne poparcie USA zarówno dla działań ofensywnych, jak i defensywnych.

Eisenkot: Bezpieczeństwo Izraela nie jest zabawką polityczną

Jednak Trump w ostatnim czasie, pomimo groźnej retoryki, jest raczej hamulcowym zapędów Netanjahu. Jakkolwiek w niedzielę wieczorem ponowił swoje poparcie dla niego, wzywając Izraelczyków, by poparli go w wyborach. „Głosujcie na Bibiego Netanjahu. Musimy dokończyć to, co zaczęliśmy!", napisał Trump na Truth Social.

Gadi Eisenkot, którego partia Jaszar według sondaży wygra wtorkowe wybory, powiedział w niedzielę wieczorem, że popiera decyzję Zamira o zachowaniu ostrożności i ostrzegł Netanjahu, aby nie stawiał swoich interesów politycznych ponad interesy państwa.

– Człowiek, za którego rządów doszło do największej katastrofy w historii narodu, nie chce zrozumieć, że bezpieczeństwo Izraela nie jest zabawką polityczną; że życie obywateli Izraela i żołnierzy Sił Obronnych Izraela nie powinno być traktowane z lekceważeniem;

i że Państwo Izrael nie jest jego prywatną własnością

– powiedział Eisenkot, który sam był szefem sztabu armii.

Opozycja oburzona

Dodał, że przeprowadzanie wyborów zgodnie z ustalonym harmonogramem jest „kamieniem węgielnym odporności narodu izraelskiego" i że nie pozwoli, aby Netanjahu narażał przyszłość Izraela tylko po to, by zachować władzę. – Za dwa dni obywatele Izraela położą kres tej erze lekkomyślnych, bezprawnych rządów i przywrócą odpowiedzialność, poczucie państwowości i bezpieczeństwo Izraela – powiedział w niedzielę Eisenkot. – Daję wam słowo.

Również przewodniczący Partii Demokratycznej Jair Golan (też generał) w swoim poście na X stwierdził, że całym sercem popiera Zamira za „bezwzględne wywiązywanie się ze swoich obowiązków zawodowych".

„Zabronione jest zezwalanie na jakiekolwiek działania militarne, które nie są wyraźnie uzasadnione zapewnieniem bezpieczeństwa, nie mają strategicznego celu i odpowiedzialnego planu działania" – napisał Golan. I dodał: „Kiedy obywatele Izraela pójdą do wyborów, muszą o tym pamiętać: Netanjahu stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa Izraela. Nie waha się poświęcić życia naszych dzieci, by zapewnić sobie przetrwanie". ●

Lula da Silva zwycięża w Brazylii

To historyczne zwycięstwo Luli da Silvy, który we wtorek skończy 81 lat. Nigdy w historii kraju nie zdarzyło się, aby urząd zdobył kandydat, który nie zajął pierwszego miejsca w pierwszej turze.

W niedzielę w Brazylii odbyły się wybory prezydenckie. Według ostatecznych wyników zwyciężył w nich dotychczasowy prezydent Luiz Inácio Lula da Silva, zdobywając 51,79 proc. głosów. Jego rywal, senator Flávio Bolsonaro uzyskał 48,21 proc.

Bolsonaro zapowiedział, że nie uzna wyników. Skrytykował przy tym decyzję o przedłużeniu głosowania przez Sąd Najwyższy o dwie godziny (z godz. 17 do godz. 19). Początkowo wnioskował o nie sztab Luli z powodu problemów z transportem publicznym w wielu miastach. Następnie o dodatkowe godziny otwarcia lokali wnosił też sztab wyborczy Bolsonaro.

Lula: „Porażka negacjonizmu i kłamstw"

Lula świętował zwycięstwo z tłumem swoich sympatyków na alei Paulista w São Paulo. Panującą atmosferę w centrum miasta „New York Times" określił niemal jako karnawał albo musical. Wypełnili je ludzie ubrani w czerwone barwy symbolizujące Partię Pracujących.

– Odnotowaliśmy najniższy odsetek osób, które nie wzięły udziału w głosowaniu, w historii tego kraju. Mieliśmy też najmniej głosów nieważnych w historii kraju – powiedział Lula w swoim pierwszym przemówieniu po ogłoszeniu zwycięstwa przez Najwyższy Trybunał Wyborczy. Dziękował też brazylijskiej młodzieży, osobom starszym i kobietom. Zapewnił, że będą to jego „najlepsze rządy".

– Te wybory były porażką negacjonizmu, były porażką kłamstwa – podkreślił Lula, który zapewnił sobie czwartą kadencję.

Pierwszy raz rządził w latach 2003-2010, trzecią kadencję sprawował od 2023 roku. Szczególną sympatię zdobył wśród ludzi pracy i biednych Brazylijczyków, doprowadzając do wyciągnięcia z ubóstwa 30 mln osób. Swoją tegoroczną kampanię budował m.in. na podkreślaniu brazylijskiej autonomii i tożsamości w kontrze do gróźb prezydenta USA Donalda Trumpa, z którym sympatyzuje Bolsonaro.

Bolsonaro śledził liczenie głosów w stolicy kraju, Brasílii. Gdy jego przegrana była już potwierdzona, głosowanie nazwał „brudną sztuczką" i skomentował: – Nie sposób uznać wyniku wyborów w okolicznościach, w jakich to wszystko się wydarzyło. Zaangażujemy naszych prawników i wystąpimy o unieważnienie tych wyborów.

Brazylia wstrzymuje skręt w prawo regionu

W ten sposób Flávio Bolsonaro postępuje podobnie, jak jego ojciec Jair, który nie tylko nie uznał swojej przegranej z Lulą w 2022 r., ale spiskował, jak unieważnić wybory. W tym celu uruchomił wieloetapową operację obejmującą dezinformację i użycie wojska. Za próbę zamachu stanu został skazany na 27 lat pozbawienia wolności. Flávio zapowiedział starania o amnestię dla swojego ojca. Odkąd do władzy w USA doszedł Donald Trump, w Ameryce Łacińskiej miało miejsce siedem wyborów i wszystkie wygrali prawicowi kandydaci. Brazylia – mimo niewielkiej przewagi sondażowej Bolsonaro – przerwała tę serię. Największa demokracja i gospodarka regionu nie dołączy do strefy wpływów USA.

– Kraj nie będzie niczyim podwórkiem – mówił Lula po zwycięstwie.

Stany Zjednoczone wywierały presję na jego rządy, nakładając cła na Brazylię m.in. za to, że Sąd Najwyższy sądził Jaira Bolsonaro. Lula w relacjach międzynarodowych stawia na współpracę w ramach BRICS (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny i RPA), a kluczowym partnerem kraju są Chiny, do których Brazylia eksportuje 30 proc. swoich dóbr.

Jak dotąd prezydent USA nie pogratulował zwycięstwa Luli. Zrobiły to już głowy wielu państw nie tylko z regionu. ●

Emilia Bromber

eprasa.pl c5e848c310

Sensacyjne wyniki wyborów w Serbii

W niedzielnych wyborach parlamentarnych w Serbii zwyciężyła „Lista Studencka – Studenci Zwyciężają" – głoszą ostatnie wyniki sondażowe. Tym samym kończą się wieloletnie rządy prawicowego populisty, Aleksandra Vucicia.

Marta Urzędowska



• **Zwolennicy „Listy Studenckiej – Studenci Zwyciężają" świętują zwycięstwo w wyborach. Serbia, 25 października 2026 r.** FOT. REUTERS / MARKO DJURICA

Według ostatecznych wyników sondażowych ogłoszonych przez serbskie Centrum Wolnych Wyborów i Demokracji (CeSID) oraz agencji Ipsos, „Lista Studencka – Studenci Zwyciężają" zwyciężyła w niedzielnych przedterminowych wyborach parlamentarnych w Serbii. Ugrupowanie, które nie ma oczywistych liderów, ani politycznych powiązań, zdobyło 52,9 proc. głosów i 140 mandatów w 250-osobowym parlamencie. Powiązane ze środowiskami studentów, lekarzy, aktorów, naukowców i osobistości sportu, ugrupowanie przyciągnęło wyborców niezadowolonych z dotychczasowych rządów.

Rządowa lista „Aleksandar Vučić – Zjednoczona Serbia" uzyskała 38,8 proc. poparcia i 103 mandaty. Do parlamentu weszły też ugrupowania mniejszości narodowych.

Frekwencja była rekordowo wysoka – wyniosła blisko 70 proc. i była najwyższa od rozpadu Jugosławii w 1992 r.

Dane o wynikach Państwa Komisja Wyborcza przedstawiła w nocy, po zliczeniu głosów z 81 proc. lokali wyborczych.

Jak opisuje BBC, po ogłoszeniu wstępnych wyników na ulicach kraju ludzie tańczyli i skandowali „zwycięstwo", trąbiły samochody, a w powietrze wystrzeliwano fajerwerki.

– To dla mnie jak sylwester, jak trzy sylwestry naraz, naprawdę – opowiadała w rozmowie z „Guardianem" 43-letnia Ivana z Belgradu. – Wreszcie możemy odetchnąć – dodała przekonując, że liczy na rozliczenie poprzednich władz.

Inni świętujący podawali sobie ręce, przybijali „piątki" i obejmowali policjantów na ulicach, samochody trąbiły na potęgę.

Vučić: Przegraliśmy, to jasne

Podczas wieczornego przemówienia kandydat „Listy Studenckiej" Radomir Saicic stwierdził, że Serbowie pokazali, iż „nie ma przeszkody większej niż ich wola". – Żadna siła nie może na zawsze pokonać narodu, który postanowił wziąć swój los we własne ręce – dodał. – Dziś świętujemy zwycięstwo, jutro budujemy przyszłość – dodał.

Inny kandydat „Listy Studenckiej" Ilija Srdanović zapowiedział w rozmowie z BBC Serbian, że „Serbia będzie wolnym państwem". Dodał, że ruch antykorupcyjny, który przyciągnął wyborców niezadowolonych z rządu z całej Serbii, którzy zagłosowali za nimi, bo chcą „wyzwolić kraj z tyranii".

Vučić, wieloletni prawicowy populistyczny przywódca Serbii, przyznał się do porażki. – Choć wciąż nie mamy ostatecznych wyników, jest jasne, że przegraliśmy te wybory – stwierdził późnym wieczorem w niedzielę.

Vučić ogłosił przedterminowe wybory po dwóch latach protestów przeciwko korupcji i zaniedbaniom ze strony rządu. Sam był prezydentem przez dwie kadencje i nie mógł ubiegać się o trzecią, jednak stanął na czele Serbskiej Partii Postępowej (SNS), by wrócić na stanowisko premiera, którym był do 2017 r.

„Guardian" określa wybory jako „historyczne", pisze też o „przełomowej zmianie politycznej". Dziennik podkreśla, że serbskie głosowanie to element całej serii wyborów na świecie, w których autorytarna prawica mierzy się z siłami prodemokratycznymi. Chodzi o wybory, jakie w ciągu dziesięciu dni na przełomie października i listopada odbywają się w Brazylii, Serbii, Izraelu i Stanach Zjednoczonych.

Zwycięstwo studenckiego ruchu w Serbii odbije się echem w całej Europie, dodając rozpędu młodzieżowym i studenckim protestom, które przetaczają się przez kontynent, m. in. we Francji, Włoszech, czy Portugalii.

Żadna siła nie może na zawsze pokonać narodu, który postanowił wziąć swój los we własne ręce. Dziś świętujemy zwycięstwo, jutro budujemy przyszłość

RADOMIR SAICIC
kandydat „Listy Studenckiej"

Europa cieszy się z wyniku wyborów

Zarówno przewodniczący Rady Europejskiej Antonio Costa, jak i szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen pogratulowali „Liście Studenckiej" zwycięstwa, podkreślając, że rekordowa frekwencja pokazuje jak ważna dla Serbów jest demokracja.

„Dziś obywatele Serbii masowo udali się do urn, by kształtować przyszłość swojego kraju. Gratuluję Liście Studenckiej zwycięstwa w wyborach parlamentarnych – napisała w serwisie X (25.10) Von der Leyen. – Jesteśmy gotowi wspierać reformy dotyczące praworządności, wolności mediów, walki z korupcją i silnych instytucji demokratycznych oraz wspólnie pracować na rzecz przyszłości Serbii w Unii Europejskiej" – wyliczała, a Costa wtórował jej w niemal identycznym oświadczeniu.

Z kolei europejska komisarz ds. rozszerzenia Marta Kos zaznaczyła w swoich gratulacjach, że to nowy początek w relacjach Serbii z Brukselą. „Droga Serbio, dałaś dziś usłyszeć swój głos! Po prawie dwóch latach protestów na rzecz demokracji, praworządności i walki z korupcją Serbowie udali się do urn w historycznej liczbie. Gratuluję Liście Studenckiej zwycięstwa! To właśnie te wartości leżą u podstaw naszej Unii Europejskiej. Dla Serbii może rozpocząć się nowy rozdział. Drzwi do UE są otwarte, a my jesteśmy gotowi iść naprzód razem." – zapewniała.

Gratulacje ślą sąsiedzi Serbii. – Właśnie rozmawiałem telefonicznie z liderami „Listy Studenckiej", która wygrała wybory w Serbii, by pogratulować im zwycięstwa – stwierdził premier Węgier Peter Magyar. – Zapewniłem ich o wsparciu Węgier. Z radością usłyszałem, jak wielką siłę dał im w tej trudnej walce nasz zwycięski wynik z kwietnia – dodał, odnosząc się do węgierskich wyborów, w których pokonał Viktora Orbana.

Także przywódcy Czarnogóry – prezydent Jakov Milatović i premier Milojko Spajić – pogratulowali zwycięzcom i stwierdzili, że chcą budować z Serbią „przyjazne i partnerskie relacje". ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34458631

Spółka Restrukturyzacje i Konsumenckie Sp. z o.o. („Syndyk"),
która wyznaczona została syndykiem masy upadłości Artura Sobola („Upadły")
– osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej

ogłasza konkurs ofert na sprzedaż z wolnej ręki udziału w wysokości 1/2 części w nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym wolnostojącym, położonej w Górze (gmina Miedźna), przy ul. Topolowej 89

Podstawowym kryterium przy wyborze oferenta jest wysokość zaoferowanej ceny.
Celem konkursu jest wyłonienie nabywcy określonego niżej przedmiotu sprzedaży.
Przedmiotem sprzedaży jest:
– udział w wysokości 1/2 części w nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym wolnostojącym, położonej w Górze (gmina Miedźna), przy ul. Topolowej 89, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KA1P/00019296/4
zwany dalej: „przedmiotem sprzedaży" lub „Udziałem w Nieruchomości".

Cena wywoławcza wynosi: 246.156,00 zł
(słownie: dwieście czterdzieści sześć tysięcy sto pięćdziesiąt sześć złotych, 00/100)

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty osobiście w biurze Syndyka: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, drogą pocztową lub kurierem **w terminie do dnia 12.11.2026 r. do godz. 14.00**. W przypadku wysłania oferty drogą pocztową lub kurierem, o zachowaniu terminu składania oferty decyduje data wpływu do biura Syndyka.
Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna zostać złożona w zapieczętowanej kopercie z czytelnym napisem: **„OFERTA KA1K/GUp-s/180/2026 – KONKURS OFERT UDZIAŁ W NIERUCHOMOŚCI"**, zaadresowanej na adres biura Syndyka (32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a).
Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wpłacenie przez oferenta na rachunek masy upadłości:

Restrukturyzacje i Konsumenckie sp. z o.o., ul. Grunwaldzka 2A, 32-500 Chrzanów
ING Bank Śląski S.A., nr 88 1050 1445 1000 0090 3222 1070

wadium w wysokości **24.000,00 zł** (dwadzieścia cztery tysiące złotych, 00/100), **najpóźniej w terminie do dnia 12.11.2026 r.** (z dopiskiem: „wadium konkurs ofert – KA1K/GUp-s/180/2026").
Za datę wpływu wadium uważa się dzień uznania kwoty na rachunku masy upadłości.
Szczegółowe wymogi oferty i pozostałe informacje dotyczące konkursu ofert zostały zawarte w Regulaminie konkursu.
Z zastrzeżeniem uprawnień Sędziego wyznaczonego, Syndyk ma prawo swobodnego wyboru oferty, a także, w dowolnym momencie, do odstąpienia od konkursu lub jego unieważnienia w całości lub w części bez podania przyczyny, nadto Syndyk ma prawo w dowolnym momencie do unieważnienia wyniku konkursu lub odstąpienia od wyboru oferty bez podania przyczyny. Ogłoszenie, a także warunki konkursu mogą zostać przez Syndyka zmienione lub odwołane na każdym etapie konkursu bez podania przyczyny.
Wszystkie koszty związane z nabyciem Udziału w nieruchomości ponosi nabywca. Rękojmia za wady prawne i fizyczne przedmiotu sprzedaży jest wyłączona.
Syndyk nadmienia, że ww. nieruchomość stanowi współwłasność małżonków.
Ze stanem prawnym przedmiotu sprzedaży, jego opisem i oszacowaniem wraz z dokumentacją związaną z nieruchomością oraz z Regulaminem konkursu można się zapoznać i uzyskać dodatkowe informacje w biurze Syndyka pod adresem: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, w dni robocze w godz. 8^{00} – 14^{00}, tel. kontaktowy: **727 667 676** lub pod adresem email: biuro@konsumenckie.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34458644

JestemTU LESZNO

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Leszna ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej:

1. **Oznaczenie nieruchomości: Leszno, ul. Jesionowa** – nieruchomość zapisana w KW nr PO1L/00064094/1, składająca się z działki ewidencyjnej numer:

Numery działek, arkusz mapy	Powierzchnia	Cena wywoławcza (w tym 23% podatku VAT)	Wadium
5/169 ark. m. 24	0,1939 ha	461 000,00 zł	50 000,00 zł

3. **Opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa niezabudowana, kształt nieregularny, częściowo użytkowana jako droga dojazdowa** do dz. nr 5/165, 5/166, 5/167 ark. m. 24, częściowo porośnięta trawą oraz miejscowo drzewami/krzewami, na działce znajduje się infrastruktura techniczna: wodna, kanalizacyjna, energetyczna i gazowa (przyłącza do nieruchomości przyległych). Przy sprzedaży dz.5/169 nabywca zobowiązany będzie do ustanowienia bezterminowej i nieodpłatnej służebności gruntowej przechodu i przejazdu do dz. nr 5/165, 5/166, 5/167 oraz dostępu i korzystania z infrastruktury technicznej na rzecz właścicieli sieci.
4. **Przeznaczenie:** teren działalności gospodarczej – U/G.
5. **Termin i miejsce przetargu: 28 grudnia 2026 r., godz. 11:00** w sali konferencyjnej Wydziału Architektury Planowania Przestrzennego i Budownictwa na II piętrze w budynku Urzędu Miasta Leszna przy Al. Jana Pawła II 21.
6. **Wysokość i termin wniesienia wadium:** wadium **wymagalne na koncie Urzędu Miasta Leszna** nr: 37 1020 3088 0000 8302 0005 7703 PKO BP S.A. I O/Leszno **do dnia 22 grudnia 2026 r.**
7. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Leszna przy ul. Kazimierza Karasia 15 oraz Al. Jana Pawła II nr 21 a także na stronie internetowej: bip.leszno.pl – w dziale „Przetargi na nieruchomości".
8. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Leszna, Al. Jana Pawła II 21, 64-100 Leszno, pok. nr 16, telefon 65/ 529-82-13 w godz. 8:00-15:00, w poniedziałki w godz. 7:00-17:00

www.leszno.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34458638

INFORMACJA

WÓJTA GMINY STARE BABICE

Z DNIA 22 PAŹDZIERNIKA 2026 R.

Zamiar podziału nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym

Na podstawie art. 97 ust. 3 pkt 1 oraz art. 97a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.) Wójt Gminy Stare Babice podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze dokonania podziału z urzędu nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, stanowiącej działkę ewidencyjną nr 177/19 w obrębie ewidencyjnym Borzęcin Duży.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel.: (22) 730 80 32

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34458637

INFORMACJA

Wójta Gminy Stare Babice

z dnia 26 października 2026 r.

o zamiarze dokonania z urzędu podziału nieruchomości

Na podstawie art. 97 ust. 3 pkt 1 oraz art. 97a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.) Wójt Gminy Stare Babice informuje o zamiarze podziału z urzędu nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, stanowiącej działkę ewidencyjną nr 33/2 w obrębie ewidencyjnym Wojcieszyn.

eprasa.pl c5e848c310



Wąskie gardła polskiej kolei

Na polskich torach są miejsca, gdzie ruch podmiejski miesza się z dalekobieżnym, przez co pociągi się „korkują”. W innych muszą zwalniać do 40 km na godzinę.

ROZMOWA Z
PIOTREM WYBORSKIM
prezesem PKP PLK

ERYK KIELAK: – Rozkłady jazdy mają to do siebie, że wywołują emocje. Gdzieś połączeń jest za mało, a gdzieś za dużo. Nie pamiętam jednak, kiedy ostatni raz został on tak dobrze przyjęty, jak teraz. O tym, że pociągi będą kursować „jak metro”, czyli o stałych godzinach ze skoordynowanymi przesiadkami, mówią nawet osoby, które koleją nie jeżdżą. Jak dużym wyzwaniem było stworzenie tego rozkładu?

PIOTR WYBORSKI: – Taki rozkład układamy z rocznym wyprzedzeniem i kilka razy w roku wprowadzamy modyfikacje, które dopasowują rozkład chociażby do prac inwestycyjnych. Rolą PLK jako zarządcy infrastruktury jest wypracowanie rozkładu, który pogodzi potrzeby przewoźników pasażerskich i zapewni przepustowość dla przewozów towarowych.

Wyzwaniem dla nas jest odpowiedź na dynamiczny wzrost ruchu pasażerskiego. Mówimy o wzrostach o 6-8 proc. O tyle więcej pociągów jest co roku uruchamianych zarówno przez PKP Intercity, czyli przewoźnika dalekobieżnego, przez Polregio – przewoźnika międzyregionalnego operującego w całym kraju, jak i przez przewoźników wojewódzkich, którzy działają na zlecenie urzędów marszałkowskich. Godzimy potrzeby wszystkich.

Jako zarządca infrastruktury pomagamy przewoźnikom, podnosząc parametry linii tak, aby pociągi jeździły szybciej oraz likwidując wąskie gardła na sieci. Naszą odpowiedzialnością jest takie samo traktowanie każdego z około 150 przewoźników, zapewnianie im równego dostępu i jak największej przepustowości.

To, o co zabiegają przewoźnicy, to rozkład cykliczny, czyli pozwalający pociągom kursować w regularnych odstępach czasowych. Rozkład cykliczny, który rozbudowujemy od kilku lat, jest dużą wygodą dla pasażera, a zapewniając regularne godziny odjazdów i stałą dostępność pociągów, budujemy mocną markę kolei w Polsce i zachęcamy do korzystania wyłącznie z niej.

Dlatego też staramy się udostępniać przewoźnikom tyle przepustowości, ile tylko możemy. Rozwijamy parametry sieci, by zmieścić na niej jak najwięcej pociągów. A jest to możliwe m.in. przez zwiększenie dostępnych prędkości. Grudniowy rozkład jazdy budzi respekt, bowiem jest on rekordowy pod względem długości torów, na których podwyższyliśmy prędkości. To ponad 3000 km torów dla ruchu pasażerskiego i ponad 3500 km dla ruchu towarowego.

Jest to wynik rekordowy w 25-letniej historii PLK, a był możliwy do osiągnięcia dzięki inwestycjom zrealizowanym m.in. z programu KPO oraz pracom utrzymaniowym i rewitalizacyjnym – może mniej spektakularnym niż megainwestycje, ale koniecznym, aby pociągi pojechały szybciej.

O wzroście liczby pasażerów mówią również przewoźnicy. Każdy chce ich jak najwięcej, a do tego potrzebuje miejsc w rozkładzie. Jak równoważycie interesy wszystkich przewoźników?

– Bierzemy pod uwagę kilka czynników. Po pierwsze patrzymy, czy na danej linii są ograniczenia, jeśli chodzi o przepustowość. Co do zasady, pierwsze trasowane są pociągi, które są szybsze, kolejno układany jest ruch pociągów regionalnych. Czyli najpierw jadą pociągi, które mają mniejszą liczbę zatrzymań i jadą z większymi prędkościami, chwilę później ruszają te z większą liczbą przystanków. Jeżeli więc występuje konflikt, pociąg dalekobieżny przejeżdża pierwszy, a zaraz po nim trasowany jest pociąg regionalny.

Na większości sieci nie ma jednak problemów z przepustowością.

A gdzie są?

– Wyzwaniem są zwłaszcza węzły kolejowe albo miejsca, gdzie akurat trwają prace. W tym drugim przypadku mówimy o trudnościach tymczasowych, węzły to inna historia. W tych miejscach ruch podmiejski stale miesza się z dalekobieżnym, przez co dostępność torów jest ograniczona. Aby rozwiązać ten problem, musimy gruntownie przebudować całe węzły – tak jak robimy to teraz w Katowicach. Dzięki nowemu układowi torów więcej relacji pociągów będzie bezkolizyjnych, a my będziemy mogli wypuścić je na trasę znacznie więcej. Rozdzielamy też tory dalekobieżne od aglomeracyjnych.

To kluczowe w sytuacji, gdy przepustowość jest wyczerpana. Zdarzają się przypadki, gdy ze względu na dotychczasowe układy torowe pociągi mogą jeździć z niskimi prędkościami, na przykład 40 km na godzinę. W wielu miejscach jest to problem relatywnie łatwy do rozwiązania. Poprzez wymianę rozjazdów czy drobne inwestycje, jesteśmy w stanie poprawić przepustowość.

Węzły kolejowe wokół dużych miast są więc wąskim gardłem dla polskiej kolei?

– Zidentyfikowaliśmy na naszej sieci wiele innych wąskich gardeł. Taki przykład mamy chociażby na Magistrali Nadodrzańskiej z Wrocławia przez Zieloną Górę i Szczecin do Świnoujścia, trasie kluczowej dla obsługi tamtejszych portów. A o przepustowość portów dbamy z wyjątkową starannością, w myśl programu Kolej Na Porty.

W Brzegu Dolnym znajduje się jednotorowy most na Odrze. To jedyne takie miejsce na tej dwutorowej linii, które mocno utrudnia ruch pociągów towarowych. Ponieważ pociągi towarowe z zasady jeżdżą z niższym priorytetem niż pasażerskie, a przeładunki w portach stale rosną, ten most stał się ważnym problemem. Dlatego w najbliższych latach chcemy dobudować tam drugi tor przeprawy.

Innym przykładem jest stacja Psary na Centralnej Magistrali Kolejowej. To miejsce, gdzie linia z kierunku Warszawy rozgałęzia się na Kraków i na Katowice. Dziś odgałęzienie na Kraków jest jednotorowe, a jazda po nim odbywa się z prędkością 100 km/h. W przyszłym roku planujemy na Centralnej Magistrali Kolejowej jeździć do tego miejsca z prędkością 250 km/h. Później, na odcinku do Kozłowa, pociągi do Krakowa pojadą 160 km/h, a stamtąd do samej stolicy Małopolski – 120 km/h. To docelowy efekt inwestycji z KPO, którą zakończyliśmy w tym roku.

Żeby jednak ruch w stronę Krakowa i Katowic mógł odbywać się w pełni płynnie, pracujemy nad przebudową tej lokalizacji. Dzięki pracom pociągi do Krakowa przejadą bezkolizyjnie z prędkością do 160 km/h. Bezkolizyjny węzeł ułatwi nam układanie rozkładu i usprawni ruch na całej Centralnej Magistrali Kolejowej, która w przyszłym roku stanie się już pełnoprawną linią dużych prędkości.

A dla kontrastu – gdzie w Polsce kolej działa wzorcowo i problemów z przepustowością nie ma wcale?

– Są w Polsce regiony, gdzie rozwój kolei regionalnej znacząco zwiększa dostęp-

eprasa.pl c5e848c310



ność transportu dla mieszkańców. Świetnymi przykładami są województwa wielkopolskie i dolnośląskie. Na Dolnym Śląsku władze województwa przywracają do ruchu linie od lat nieczynne, jak te do Świeradowa-Zdroju czy Karpacza. W przygotowaniu jest trasa do Kowar. Widać tam ogromny nacisk na wspieranie regionalnego przewoźnika i rozwój sieci połączeń, co przekłada się na spore potoki pasażerów.

Wspólnie z Dolnym Śląskiem przywracamy ruch na trasie do Lądka-Zdroju i Stronia Śląskiego po dwudziestu, trzydziestu latach przerwy. Naszą rolą jest także przebudowa stycznych stacji węzłowych (np. Jelenia Góra, Wałbrzych), by przesiadki były szybkie i wygodne.

Mówi pan o powrocie linii po kilkudziesięciu latach. Co dla PKP PLK jest ważniejsze: budowa zupełnie nowych linii, czy przywracanie starych oraz modernizowanie istniejącej już sieci?

– W tym roku zaprezentowaliśmy Zintegrowaną Sieć Kolejową, czyli program pokazujący, jak sieć kolejowa powinna wyglądać w perspektywie długoterminowej – 15, 20, 25 lat. Tę sieć mają zbudować dwa podmioty: Port Polska, odpowiedzialny za budowę kolei dużych prędkości i Polskie Linie Kolejowe, które mają budować i modernizować linie konwencjonalne oraz na bieżąco utrzymywać całą sieć. Dlatego z jednej strony modernizujemy i odnawiamy infrastrukturę, ale również tworzymy zupełnie nowe projekty.

Taką sztandarową inwestycją jest budowa linii z Krakowa do Nowego Sącza z odgałęzieniem do Zakopanego, czyli tak zwana linia Podłęże-Piekiełko. To będzie rewolucja komunikacyjna, która umożliwi za kilka lat dojazd z Nowego Sącza do Krakowa w ciągu 60 minut i skróci czas dojazdu do Zakopanego o 30 minut. Pojedziemy więc w 90 minut z Krakowa do Zakopanego.

Innym przykładem jest inwestycja, która powstaje w śladzie starej linii, ale jest kompletną modernizacją. Mowa o linii od Bydgoszczy przez Kościerzynę do Gdyni, czyli dawnej magistrali węglowej, którą budujemy teraz w parametrach linii dwutorowej, zelektryfikowanej. To bardzo ważne połączenie dla obsługi portu w Gdyni, gdyż dziś ładunki z portu muszą przejeżdżać przez Trójmiasto, co jest uciążliwe i blokuje rozwój samego portu.

Trzecią kluczową inwestycją jest cały węzeł katowicki, czyli odcinek od Będzina przez Katowice oraz dalszy ciąg magistrali w kierunku Tychów, aż do granicy w Zebrzydowicach. Bardzo ważne są również modernizacja Warszawy Wschodniej oraz trasa Białystok-Ełk, stanowiąca kontynuację zmodernizowanego już odcinka z Warszawy do Białegostoku. To zarazem element magistrali Rail Baltica, czyli linii mającej połączyć Polskę z Litwą, Łotwą i Estonią. W krajach nadbałtyckich prace są obecnie na różnym etapie. My idziemy konsekwentnie krok po kroku: skończyliśmy trasę Warszawa-Białystok, a przed miesiącem podpisaliśmy największy kontrakt w historii PLK na odcinek z Białegostoku do Ełku. Zbliżamy się też do końca projektowania trasy z Ełku do samej granicy z Litwą. To odcinek, który jest ważny również pod kątem mobilności wojskowej, ma zatem charakter nie do przecenienia w obecnej, niekoniecznie stabilnej sytuacji geopolitycznej.



Rozkład cykliczny jest dużą wygodą dla pasażera, a zapewniając regularne godziny odjazdów i stałą dostępność pociągów, budujemy mocną markę kolei w Polsce i zachęcamy do korzystania wyłącznie z niej

PIOTR WYBORSKI

Chcemy zmodernizować i zelektryfikować wiele naszych linii, by idealnie uzupełniały się z koleją dużych prędkości, budowaną przez Port Polska. Szybka kolej połączy ze sobą głównie największe metropolie. Potrzebujemy jednak sprawnych łączników, by mieszkańcy mniejszych, kilkudziesięciotysięcznych miast mogli wygodnie dojechać do dużych węzłów przesiadkowych, czy samego nowego lotniska.

Żeby wszystkie gigantyczne projekty – od Podłęża-Piekiełka, przez Rail Baltikę, aż po węzeł katowicki – sprawnie zadziałały i nie sparaliżowały ruchu, potrzebny jest twardy plan. Jak w praktyce wygląda strategia PLK, która ma to wszystko spiąć w jedną całość?

– Nasza nowa strategia ma trzy filary. Pierwszy z nich to „efektywna infrastruktura kolejowa". Chodzi o to, żeby dynamicznie rozwijający się ruch kolejowy miał wsparcie po stronie zarządcy infrastruktury, jakim jest PLK, poprzez działania skupione na poprawie punktualności, przepustowości oraz dostępnej prędkości. W ramach tego filaru mieści się między innymi likwidacja wąskich gardeł, ograniczeń prędkości i wszelkich utrudnień, które uniemożliwiają dalszy dynamiczny rozwój przewidywany na tym samym poziomie przez kilka kolejnych lat.

Drugi filar tej strategii to transformacja cyfrowa. Pasażer nie przychodzi na stację, by sprawdzać papierowy rozkład jazdy, tylko może otworzyć w swoim smartfonie rozkład i w czasie rzeczywistym być poinformowanym o wszelkich zmianach. To generuje większy komfort podróży i budzi u pasażera świadomość, że na kolei można polegać.

Trzeci filar to zrównoważony rozwój, w tym bezpieczeństwo i odpowiedzialność społeczna. To, czego od kolei oczekuje pasażer, to poziom bezpieczeństwa, który jest znacznie wyższy niż w przypadku ruchu samochodowego.

Podkreślam to wyraźnie: kolej jest bezpieczna, a medialny obraz nie odzwierciedla rzetelnych danych statystycznych. Dość powiedzieć, że do śmiertelnych wypadków samochodowych dochodzi każdego dnia. One jednak nie są w stanie przykuć naszej uwagi. To, co dzieje się na kolei czy lotnictwie jest bardziej wyraziste i budzi większe emocje. Zarządzanie koleją jest jednak budowane nie na emocjach, a na rzetelnej benedyktyńskiej wręcz pracy tysięcy pracowników kolei, która przekłada się na wysokie parametry bezpieczeństwa. ●

Rozmawiał Eryk Kielak

wyborcza.biz

• **Więcej czytaj na Wyborcza.biz**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34458485

W Sądzie Rejonowym w Sierpcu I Wydział Cywilny toczy się postępowanie z wniosku Krystyny Elżbiety Peda (sygn. akt I Ns 132/26) o stwierdzenie nabycia spadku po Janie Peda synu Władysława i Teofili Heronimy, zmarłego w dniu 25 lutego 2026 r. w Sierpcu, ostatnio stale zamieszkałego w Sulkowie Barianach.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się w sądzie, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie będą pominięci w tym postępowaniu.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34458592

W Sądzie Rejonowym w Lidzbarku Warmińskim
w sprawie I Ns 194/25 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Lidzbark Warmiński o stwierdzenie nabycia spadku po **Zdzisławie Czesunie**, synu Piotra i Heleny, zmarłym w dniu 1 marca 2025r. w Stryjkowie, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Stryjkowie.

W skład spadku wchodzi udział w wysokości 1/3 części w prawie własności nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym w Stryjkowie 47, dla której prowadzona jest księga wieczysta numer OL1L/00027975/0.

Wzywa się spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku po wyżej wymienionym.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34458467

UniCredit Invest

onemarkets Fund
Société anonyme
Société d'investissement à capital variable
R.C.S. Luxembourg: B271238
Registered office: 1, avenue de l'Aéroport, L-1110 Senningerberg, Grand-Duchy of Luxembourg
(the "**Fund**")

NOTICE TO THE SHAREHOLDERS

The board of directors of the Fund (the "**Board of Directors**") has decided to proceed with interim distributions of dividends for the below share classes of the Fund, as follows:

Sub-Fund Name	Share class	ISIN	Amount per share
onemarkets Algebris Financial Income Fund	ADQ	LU3046600071	0.97 EUR
onemarkets Algebris Financial Income Fund	BDQ	LU3046600238	0.96 EUR
onemarkets Algebris Financial Income Fund	CDQ	LU3046600402	0.96 EUR
onemarkets Algebris Financial Income Fund	MDQ	LU3046601129	0.96 EUR
onemarkets Algebris Financial Income Fund	ODQ	LU3046601988	0.97 EUR
onemarkets Algebris Financial Income Fund	UDQ	LU3046602101	0.97 EUR
onemarkets Amundi Flexible Income Fund	MDQ	LU2503839081	1.21 EUR
onemarkets Amundi Flexible Income Fund	MDQH-CZK	LU2693798550	1.15 EUR
onemarkets Amundi Flexible Income Fund	ODQ	LU2503838869	1.22 EUR
onemarkets Income Opportunities Fund	M2DQ	LU2707095837	1.55 EUR
onemarkets UC Saving Fund	AFQD	LU3214646963	0.63 EUR
onemarkets UC Saving Fund	BFQD	LU3243904300	0.51 EUR
onemarkets UC High Dividend Europe Fund	MDQ	LU3223288690	0.57 EUR
onemarkets UC High Dividend Europe Fund	ODQ	LU3223289581	0.55 EUR

Relevant dates:

Record date	28.10.2026
Ex-date	29.10.2026
Value date	30.10.2026

The payment is made through the depositary institutions.
Luxembourg, October 2026
The Board of Directors

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34458596

Adam Bubrowski prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą FIRMA BUBROWSKI Adam Bubrowski z siedzibą w Olsztynie informuje, że wyprodukował i wprowadził do obrotu mieszalniki i mieszalniki homogenizujące, na podstawie bezprawnie wykorzystanych danych, informacji i rozwiązań stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa Andrzeja Urlińskiego, popełniając w ten sposób czyny nieuczciwej konkurencji na szkodę Andrzeja Urlińskiego. Adam Bubrowski wyraża ubolewanie i przeprasza Andrzeja Urlińskiego za dopuszczenie się wobec niego czynów nieuczciwej konkurencji, przez bezprawne wykorzystanie tajemnicy przedsiębiorstwa Firmy Urliński, w postaci informacji dotyczących konstrukcji i technologii produkcji mieszalników i mieszalników homogenizujących. Adam Bubrowski zobowiązuje się zaniechać czynów nieuczciwej konkurencji w przyszłości

eprasa.pl c5e848c310

Rywalizacja mocarstw

Chinom grozi japoński scenariusz?

Od pęknięcia chińskiej bańki mieszkaniowej w 2021 roku liczba rozpoczynanych budów spadła o 78 proc. Ubożejący obywatele wolą oszczędzać i spłacać długi niż wydawać pieniądze.

Gadomski



Według „The Wall Street Journal" Władimir Putin podczas telefonicznej rozmowy z Donaldem Trumpem zaproponował trójstronne spotkanie w Chinach, także z udziałem Xi Jinpinga, aby wynegocjować zakończenie wojny w Ukrainie. Spotkanie miałoby się odbyć bez udziału przedstawiciela Ukrainy oraz Unii Europejskiej. Kreml chciałby umocnić pozycję Rosji jako mocarstwa współdecydującego o światowym porządku. Czyżby szykowała się druga Jałta i świat miał zostać podzielony na strefy wpływów trzech globalnych mocarstw? To nierealne. Rządzone przez Trumpa Stany Zjednoczone mogą zaszkodzić Europie i Ukrainie, ale nie mogą zmusić Ukraińców do zaprzestania oporu, a Europejczyków do zaniechania pomocy.

W dodatku ten „triumwirat" jest bardzo niespójny, a każdy jego człon ma potężne kłopoty wewnętrzne. Gdy trwała konferencja w Jałcie (4-11 lutego 1945), było jasne, że II wojna światowa dobiega końca i wyjdą z niej zwycięsko dwa supermocarstwa – Stany Zjednoczone i ZSSR. Wielka Brytania była doproszona jako wciąż globalne mocarstwo, którego kolonie i dominia zamieszkiwało 600 mln ludzi. Stany Zjednoczone i ZSSR, zmęczone wojną, zgodziły się respektować nawzajem swoje strefy wpływów i nie próbować ich poszerzać. Szybko okazało się, że umowa nie będzie dotrzymana, choć zdobycze sowieckie w Europie środkowowschodniej (ale nie w państwach bałtyckich) zostały uznane przez dyplomację amerykańską.

Dziś mamy do czynienia z rywalizacją między Stanami Zjednoczonymi i Chinami, która jest osią międzynarodowej polityki. Rosja to ubogi krewny. Dysponuje co prawda arsenałem nuklearnym, zdolnym zniszczyć inne państwa, ale jest w drugiej lidze pod względem gospodarczym – gdzieś między Francją i Włochami. Coraz wyraźniej staje się surowcowym zapleczem Chin – sprzedaje im paliwa i metale, a kupuje maszyny, elektronikę i samochody. Pekin zachowuje możliwość wyboru dostawców i korzysta z przecenionych rosyjskich surowców, podczas gdy Moskwa po utracie europejskich odbiorców coraz silniej wiąże swój eksport z chińskim rynkiem. Ceną mocarstwowej polityki Putina jest narastająca zależność gospodarcza Rosji od potężniejszego sąsiada.

W tym „triumwiracie" Chiny wydają się mieć, jakby powiedział Trump, „najwięcej kart". Ekonomiści i stratedzy wojskowi zastanawiają się kiedy wyprzedzą Amerykę pod względem PKB i kiedy staną się mocarstwem numer jeden na świecie zarówno pod względem gospodarczym, jak i militarnym. Niektórzy ekonomiści podkreślają, że Chiny już wyprzedziły Stany Zjednoczone, jeśli liczyć PKB z uwzględnieniem siły nabywczej dolara i juana. Zdecydowanie wyprzedzają też Stany Zjednoczone pod względem wielkości eksportu towarów i produkcji przemysłowej. Nie znaczy to jednak, że nie mają kłopotów, a Stany Zjednoczone są skazane w rywalizacji z Chinami na porażkę.



• **Prezydenci Chin i USA Xi Jinping oraz Donald Trump w Waszyngtonie, 25 września 2026 r.** FOT. BONNIE CASH/NEWSCOM/PAP

Warto przypomnieć, że w latach 70. i 80. XX wieku wielu naukowców przewidywało, że na pozycję światowego lidera wybije się Japonia, która przez kilka dekad rosła w tempie bliskim 10 proc. rocznie. W 1980 roku socjolog z Harvardu Ezra F. Vogel pisał w artykule „Wyzwanie Japonii": „Stany Zjednoczone są w trakcie wyprzedzania przez Japonię jako nowoczesna potęga przemysłowa, a to pociąga za sobą poważne konsekwencje, z którymi Ameryka nie chce się zmierzyć". Dziesięć lat później Japonia przeżyła kryzys finansowy, który spowodował wieloletnią stagnację. Dziś PKB Japonii jest wielokrotnie niższe niż Stanów Zjednoczonych, a na głowę mieszkańca, uwzględniając siłę nabywczą, jest zbliżone do poziomu Polski.

Czy podobny scenariusz może wydarzyć się w Chinach? Sugeruje to tekst, który ukazał się w „Financial Times" 21 października: „Dwaj azjatyccy giganci, jedna pułapka gospodarcza". Autorami eseju są Joe Leahy, kierownik biura FT w Pekinie i Leo Lewis, jego odpowiednik w Tokio. Autorzy piszą, że Chiny coraz wyraźniej podążają drogą Japonii po załamaniu jej rynku nieruchomości w 1990 roku. Słabną konsumpcja i zaufanie do przyszłości, utrzymuje się presja deflacyjna, a społeczeństwo starzeje się i kurczy. Łączne zadłużenie publiczne i prywatne Chin sięga około 300 proc. PKB.

Od pęknięcia chińskiej bańki mieszkaniowej w 2021 roku liczba rozpoczynanych budów spadła o 78 proc. Utrata wartości mieszkań zubożyła gospodarstwa domowe, które wolą oszczędzać i spłacać długi niż wydawać pieniądze. Firmy obsługujące rynek krajowy ograniczają inwestycje. Jednocześnie łagodne traktowanie dłużników przez banki podtrzymuje przedsiębiorstwa niezdolne samodzielnie obsługiwać zadłużenia.

Richard Koo, główny ekonomista Nomura Research Institute, dostrzega w Chinach znaną z Japonii „recesję bilansową" – spłacanie zobowiązań ogranicza popyt, co pogarsza koniunkturę i zwiększa ciężar długu.

Szczególnie groźny jest dla Chin pesymizm młodych – brak wiary w poprawę sytuacji ogranicza zakupy mieszkań, konsumpcję i inwestycje, odtwarzając japońskie błędne koło stagnacji

Michael Pettis, ekspert w dziedzinie gospodarki Chin i profesor finansów w Guanghua School of Management Uniwersytetu Pekińskiego, uważa, że władze podtrzymują inwestycje, aby realizować cele wzrostu. Nakłady na środki trwałe stanowiły w roku 2024 40 proc. PKB, wobec 22 proc. przeciętnie w OECD. To jest sztuczne pompowanie wzrostu.

Pekin liczy na eksport i technologie. Jednak rosnący opór partnerów handlowych może ograniczyć możliwości ekspansji eksportowej. Adam Slater, ekonomista firmy analitycznej Oxford Economics, przewiduje spowolnienie wzrostu do 2–2,5 proc. rocznie w ciągu dekady. Szczególnie groźny jest utrwalający się pesymizm młodych – brak wiary w poprawę sytuacji ogranicza zakupy mieszkań, konsumpcję i inwestycje, odtwarzając japońskie błędne koło stagnacji.

Jeszcze bardziej pesymistyczny jest esej, Carla Minznera, profesora Fordham Law School „Długi zmierzch Chin", który ukazał się w „Foreign Affairs" 5 października 2026 roku. Autor przekonuje, że przyszłości Chin zagraża połączenie kryzysu demograficznego i politycznego skostnienia. Kurcząca się populacja oraz szybkie starzenie społeczeństwa ograniczą zasoby pracowników i zwiększą obciążenia systemów emerytalnego oraz zdrowotnego. W latach czterdziestych XXI wieku osoby starsze mogą stanowić około 30 proc. mieszkańców kraju.

Koncentracja władzy w rękach Xi Jinpinga osłabia zdolność państwa do reagowania. Dawniejszą elastyczność zastępują ideologiczna sztywność, podporządkowanie urzędników i obrona interesów uprzywilejowanych grup. Władze nadal stawiają na przemysł i eksport, zaniedbując konsumpcję i zabezpieczenia społeczne.

Jednocześnie nacjonalizm i podejrzliwość wobec cudzoziemców utrudniają wykorzystanie imigracji do uzupełnienia braków pracowników. Młodzi, zniechęceni perspektywami zawodowymi i warunkami życia, rezygnują z małżeństw oraz rodzicielstwa.

Autor porównuje ten proces do schyłku dynastii Ming. Rosnące nierówności, problemy finansowe państwa i przyszły kryzys sukcesji mogą połączyć się w groźny wybuch niezadowolenia. Rozbudowa nadzoru i represji jedynie odracza rozwiązanie problemów.

Minzner podkreśla, że demokracja daje Amerykanom możliwość zmiany kursu, której autorytarne Chiny są pozbawiane. Nie gwarantuje trafnych decyzji, ale pozwala usunąć tych, którzy je podejmują. Dlatego równie ryzykowne jak przepowiadanie nieuchronnego triumfu Chin jest ogłaszanie nieodwracalnego schyłku Stanów Zjednoczonych.

Nie wiemy, które mocarstwo wysunie się na prowadzenie ani czy ktokolwiek zdoła utrzymać trwałą przewagę. Być może w tej rywalizacji trzeba będzie uwzględnić Indie – najludniejszy kraj świata, rozwijający się obecnie najszybciej spośród dużych gospodarek. Jednak liczna populacja i szybki wzrost nie gwarantują zdobycia globalnego przywództwa, podobnie jak dzisiejsza przewaga technologiczna nie zapewnia go na zawsze. Globalne przywództwo wymaga przecież nie tylko siły, ale również gotowości ponoszenia kosztów wspólnego bezpieczeństwa, czego nie zapewnia sam rozmiar gospodarki ani ambicje jej politycznych przywódców.

Nie jest też oczywiste, czy świat potrzebuje jednego lidera. Mocarstwo gotowe chronić szlaki handlowe, wspierać wspólne reguły i powstrzymywać agresję może stabilizować stosunki międzynarodowe. Ale dominacja stwarza również pokusę narzucania innym własnych interesów.

Przyszłość świata – najbliższe 50 lat – jest trudniejsza do przewidzenia niż kiedykolwiek. Możliwy jest zarówno świat konkurujących, lecz współpracujących potęg, jak i zwalczających się bloków. Polska powinna przygotowywać się na oba scenariusze. ●

Witold Gadomski

1 RP

eprasa.pl c5e848c310

Gospodarka

Musimy zadbać o dobrobyt publiczny

Tomasz Markiewka

Kilka lat temu pisałem książkę o wsi mojej babci. Wypytywałem starszych mieszkańców między innymi o to, jak oceniają okres III RP. W ich opowieściach szybko odnalazłem pewien powtarzalny motyw. Z jednej strony – wspominali o ogromnym wzroście prywatnego dobrobytu. Samochody, lepsze telewizory, sprzęty AGD i meble. Przez trzydzieści lat w domach przybyło rzeczy, na które wcześniej trudno było sobie pozwolić.

Z drugiej strony, z tych samych opowieści przebijało poczucie straty. Zniknęły zespół folklorystyczny i lokalny klub piłkarski. Ubyło połączeń autobusowych. Dożynki – są, ale też już nie te. W domu coraz dostatniej, ale poza domem nie bardzo jest co wspólnie robić.

Gdybym miał nazwać to, czego zaczęło brakować na tej wsi, powiedziałbym: dobrobytu publicznego.

Oczywiście nie każdą z tych zmian można przypisać pojedynczej decyzji politycznej. Wyjazdy młodych do większych miast mają wiele przyczyn, z którymi trudno poradzić sobie uchwałą rady gminy. Ale część strat wynikała z konkretnych wyborów. Moja babcia wspominała, jak na początku lat 90. trudno było jej wywalczyć w gminie dofinansowanie koła gospodyń wiejskich. W oczach lokalnych władz zaczęło ono uchodzić za „nazbyt peerelowskie".

Stosunek do kół gospodyń wiejskich od tego czasu się zmienił i przeżywają one mały rozkwit. Wystarczyła ustawa z 2018 roku, która ułatwia ubieganie się kołom o finanse. Historia kół gospodyń pokazuje jednak, że dobrobyt publiczny ani nie bierze się znikąd, ani nie znika sam z siebie.

Podobnych przykładów jest więcej, bardziej i mniej udanych: od orlików po budowę i modernizację bibliotek. Nie zaczynamy więc odbudowy dobrobytu publicznego od zera. Wciąż jednak brakuje mi idei, która połączyłaby te rozproszone działania. Przekonania, że coś takiego jak dobrobyt publiczny w ogóle istnieje, a bogate państwo – tak, Polska jest bogatym państwem – powinno o niego dbać.

„Infrastruktura społeczna jest równie realna jak infrastruktura wodociągowa, energetyczna czy transportowa" – mówi socjolog Eric Klinenberg, autor książki „Palaces for the People". Bez wodociągów trudno zapewnić ludziom higienę, a bez miejsc spotkań trudno oczekiwać rozkwitu życia społecznego. Możemy bez końca zachęcać mieszkańców do „wylogowania się z internetu" i przekonywać, żeby wychodzili z domu, możemy narzekać na uzależnienie od telefonów komórkowych. Żeby doszło do zmiany – mieszkańcy muszą jednak mieć dokąd pójść.

Brak tej perspektywy uderza mnie choćby w rozmowach o uczelniach poza największymi miastami. Dużo mówi się o rankingach i „doskonałości naukowej". Znacznie mniej o tym, co obecność uczelni daje całemu miastu. Jak wyglądałyby Olsztyn, Toruń czy Białystok, gdyby tamtejsze uczelnie zaczęły podupadać? Uniwersytet przyciąga młodych ludzi, a dzięki nim pojawia się więcej spotkań autorskich, koncertów czy pokazów filmowych. Łatwiej utrzymać księgarnię, kino studyjne czy nawet kawiarnię. Korzystają z tego również ludzie, którzy nigdy nie zapiszą się na studia.

Związek między takimi miejscami a samopoczuciem ludzi da się do pewnego stopnia zmierzyć. Australijska socjolożka Renee Zahnow zapytała w ankiecie tysiąc dorosłych Australijczyków między innymi o to, czy w ich okolicy są bezpłatne lub niedrogie miejsca spotkań. Osoby lepiej oceniające dostępność takiej infrastruktury osiągały też wyższe wyniki na skali dobrostanu, uwzględniającej zadowolenie z życia, ocenę zdrowia i poczucie samotności. Podobne wnioski płyną z brytyjskiego przeglądu ponad stu badań: lokalne miejsca spotkań poszerzają sieci kontaktów i poprawiają dobrostan psychiczny ludzi, którzy z nich korzystają.

W polskiej polityce dobrze zadomowiło się hasło „taniego państwa", które pojawiło się w trakcie kampanii wyborczej z 2005 roku. Później, za sprawą nagrań ujawnionych w 2014 roku, karierę zrobiło „państwo teoretyczne". PiS z kolei mocno dowartościował państwo jako

Chciałbym, by GUS regularnie prezentował dane, ilu mieszkańców może w kwadrans dojść do parku czy biblioteki, a ilu ma łatwy dostęp do publicznej komunikacji

źródło pieniędzy trafiających do gospodarstw domowych. To ważna zmiana względem państwa „teoretycznego" czy „taniego", ale język transferów nadal skupia uwagę na tym, ile każdy dostanie do własnego portfela.

Są inne tradycje mówienia o państwie, które mogłyby nas zainspirować. Szwedzkie folkhemmet, „dom ludu", przedstawiało społeczeństwo jako wspólny dom, oparty na równości, trosce i współpracy. Taki obraz rozwijał lider szwedzkich socjaldemokratów, późniejszy premier Per Albin Hansson w słynnym przemówieniu z 1928 roku. Związany z brytyjskim „Guardianem" dziennikarz George Monbiot proponuje natomiast termin „publiczny luksus".

„Nie da się zapewnić wszystkim wspaniałego życia, kupując każdemu prywatną przestrzeń za prywatne pieniądze. Takie próby są skrajnie nieefektywne: prowadzą do absurdalnego nadmiaru i powielania tego samego. Spójrzmy na drogi: pojedynczy ludzie, każdy zamknięty w tonie metalu, każdy zajmujący 90 metrów pasa ruchu przy prędkości ponad 100 kilometrów na godzinę, jadą równolegle do tego samego celu. Wzrost publicznego bogactwa daje wszystkim więcej przestrzeni; wzrost prywatnego bogactwa ją ogranicza, z czasem pogarszając jakość życia większości ludzi" – pisze Monbiot.

Taka zmiana sposobu mówienia o naszym państwie mogłaby się przełożyć na zmianę kryteriów rozliczania władzy. GUS zbiera różne statystyki usług publicznych, ale musimy nadać tym informacjom polityczną rangę. Obok danych o płacach i kilometrach dróg chciałbym regularnie słyszeć, ilu mieszkańców może w kwadrans dojść do parku, biblioteki czy miejsca spotkań. Ilu ma autobus pozwalający wrócić z zajęć, a ilu stać na korzystanie z lokalnej oferty.

Jasne, same miary nie zapewnią finansowania ani dobrej organizacji. Pomogą jednak ustalić wspólny cel: Z roku na rok coraz więcej ludzi powinno móc korzystać ze wspólnego luksusu. ●

Tomasz Markiewka

Autor jest doktorem filozofii, pisarzem i tłumaczem związanym z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu.

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34414001

W SOBOTĘ 31 PAŹDZIERNIKA W „WYBORCZEJ" SPECJALNY DODATEK

Wspominamy tych, którzy odeszli

Andrzej Wielowieyski, Andrzej Morozowski, Wanda Traczyk-Stawska, Wiesław Myśliwski, Łukasz Litewka, Harald V, Brigitte Bardot, Jan Frycz, Michał Urbaniak, Stanisława Celińska, Dolly Parton, Magda Umer, Andrzej Olechowski, Jan Turnau i inni



1 RP

eprasa.pl c5e848c310

Bohdan Luts, zwycięzca Konkursu im. Wieniawskiego:

JESTEM POTWORNYM TREMIARZEM!

W konkursach wszystko zależy od szczęścia. Naprawdę – jak w kasynie.

ROZMOWA Z
BOHDANEM LUTSEM
zwycięzcą 17. Konkursu im. Wieniawskiego w Poznaniu.

ANNA S. DĘBOWSKA: Jak spędziłeś noc po ogłoszeniu werdyktu? Chyba ciężko było zasnąć?
BOHDAN LUTS: Chciałem pójść na imprezę, ale wszyscy moi znajomi wyjechali. Mam na myśli tych, z którymi przyjechałem do Poznania na konkurs. Znamy się od lat, niestety, oni nie zakwalifikowali się do następnych etapów.

Wróciłem do hotelu i rozmawiałem przez telefon z rodzicami, znajomymi, moimi profesorami. Wciąż nie mogłem w to wszystko uwierzyć. Położyłem się spać dopiero koło piątej. A zasypiałem z myślą o tym, że rano mam być na próbie z orkiestrą przed piątkowym koncertem laureatów.

Konkurs wspominam jako życie pod napięciem przez dwa tygodnie: niekończący się ciąg ćwiczeń, prób, występów, oczekiwania na kolejne werdykty. A po drodze jeszcze miałem zapalenie gardła. Lekarz powiedział, że to wirus. I taki niedoleczony, z gorączką, grałem w trzecim etapie „Koncert skrzypcowy" Andrzeja Panufnika.

Kiedy dyrektorka konkursu, Karolina Kaźmierczak, wyczytała twoje nazwisko jako laureata pierwszej nagrody, wyglądałeś na zaskoczonego.
– Tak właśnie się czułem. Po prostu się tego nie spodziewałem.

Ale na pewno tego chciałeś.
– To oczywiste. Chyba każdy, kto przyjechał do Poznania na konkurs, marzył o zwycięstwie. Nie zmienia to faktu, że nie liczyłem na wygraną. W finale zagrała świetnie moja koleżanka, zarazem konkursowa rywalka, Jinzhu Li. Byłem przekonany, że wygra. Ale w konkursach wszystko zależy od szczęścia. Naprawdę – jak w kasynie.

Teraz oczywiście bardzo się cieszę, mając w perspektywie te wszystkie koncerty, które mam grać w przyszłym roku w ramach trasy koncertowej laureatów.

Dzięki uprzejmości firmy Nippon Violin przez dwa najbliższe lata będzie pan grał na skrzypcach Antonia Stradivariego z 1711 roku. Czy kiedykolwiek grałeś na jego skrzypcach?
– Próbowałem grać na kilku instrumentach wykonanych przez Stradivariego. Grał na nich mój nauczyciel. Zawsze było to niesamowite brzmienie i niesamowite doświadczenie. Cieszę się, że przez dwa lata będę miał do własnej dyspozycji Stradivariusa. To jednak oznacza, że muszę dużo ćwiczyć, aby sprostać temu instrumentowi.

Musisz popracować nad tym instrumentem?
– Tak, żeby się do niego przyzwyczaić. Słyszałem od innych skrzypków, że w przypadku Stradivariusów tak właśnie jest – żeby z tych słynnych skrzypiec wydobyć to, co najlepsze, trzeba je bardzo dobrze poznać.

Na jakim instrumencie grałeś na konkursie?
– To skrzypce z roku 1740 wykonane przez Carla Antonia Testore. Jestem więc już nieco przyzwyczajony do brzmienia starego włoskiego instrumentu.

W finale grałeś Koncert d-moll Henryka Wieniawskiego? Jak długo go wykonujesz?
– Cieszę się, że to na Konkursie im. Wieniawskiego mogłem pierwszy raz wykonać Koncert d-moll publicznie i z orkiestrą. Ćwiczyłem go już w dzieciństwie pod kierunkiem mojej mamy, która jest pianistką. Ona pomogła mi zrozumieć piękno tej muzyki.

Z mamą poświęciliśmy na Wieniawskiego wiele godzin i lat. Z nią pracowałem nad tym koncertem najdłużej, dlatego uważam, że to, co można było dobrego usłyszeć w mojej kursowej interpretacji, pochodzi właśnie od niej.

Być może pod wpływem stresu nie wszystko udało mi się w czwartek przekazać z tego, co razem wypracowaliśmy. Ale jeśli w niektórych miejscach brzmiało to ciekawie, to właśnie dzięki mojej mamie.

Pochodzisz z rodziny muzyków?
– Moja babcia jest pianistką, dziadek skrzypkiem. Mama pianistka próbowała mnie powstrzymać od grania na skrzypcach. Wiedziała, jakie to trudne. Ale mnie się ten instrument podobał.

W dzieciństwie oglądałem kreskówki i tam pojawiały się czasem skrzypce. Ich wygląd, kształt bardzo mi się podobał. Z czasem doceniłem dźwięk.

Czasem, kiedy czuję się źle, wyjmuję instrument, ćwiczę. Bycie w połączeniu z instrumentem daje mi wielką satysfakcję.

Zacząłeś wcześnie?
– Miałem sześć i pół roku. Moja pierwsza nauczycielka, Jarosława Kataryna (Yaroslava Kataryna), nauczyła mnie wszystkiego, zaszczepiła miłość do muzyki.

To było we Lwowie?
– Tak, zacząłem się uczyć w moim rodzinnym mieście. Później moją profesorką była Maria Futorska, która przygotowywała mnie do udziału w konkursach.

Bardzo dużo dały mi lekcje u Olhy Korinets w Kijowie, gdzie spędziłem półtora roku. Potem wróciłem do Lwowa do Oksany Tsap. Wreszcie wyjechałem w wieku 14 lat do Szwajcarii. W International Menuhin Music Academy zacząłem się uczyć u Olega Kaskiwa. Przyjął mnie nie tylko do swojej klasy, ale także do domu. Byłem wówczas niepełnoletni i potrzebowałem opiekuna, zanim do Szwajcarii przeniosła się moja mama z siostrami. Tata został w Ukrainie.

Mieszkamy teraz w małej miejscowości nad Jeziorem Genewskim, położonej między Genewą a Lozanną. Tam mieszka również moja dziewczyna. Po konkursie wracam do nich.

Niestety, na razie nie mogę wrócić w moje rodzinne strony. Emocjonalnie jestem bardzo zaangażowany w to, co się tam dzieje. Cały czas sprawdzam wiadomości. Mam przyjaciół, którzy zmagają się z trudnościami wojny.

Moja nauczycielka, Olha Korinets, próbuje pracować z dziećmi, tymczasem wciąż wyją syreny, trzeba schodzić do schronu.

Teraz studiujesz w Wiedniu?
– W Menuhin Academy jestem artystą-rezydentem, a od dwóch lat robię magisterkę u prof. Borisa Kushnira na Uniwersytecie Muzyki i Sztuki Miasta Wiednia. Mój dom jest w Szwajcarii.

Na estradzie sprawiasz wrażenie spokojnego, opanowanego, grającego z chłodną głową. Masz tremę?
– Jestem niezmiennie zaskoczony, gdy pada to pytanie. Przecież ja jestem potwornym tremiarzem! Byłem bardzo zestresowany przez wszystkie rundy, występy kosztowały mnie niewyobrażalną ilość energii. Jak na maratonie.

O tym wspomniał Bartłomiej Nizioł, przewodniczący jury, że to nie jest konkurs, tylko maraton. Wiem doskonale, o czym mówił.

Słyszałem od wielu osób, że na estradzie istotnie sprawiam wrażenie spokojnego, ale wierz mi – tak nie jest. Bardzo trudno jest przekazać to wszystko, co się czuje i co się wypracowało przez setki godzin ćwiczeń, w tak stresujących okolicznościach, jak rywalizacja konkursowa. Tym bardziej że poziom artystyczny

1 RP



• **Gala 17. Konkursu im. Wieniawskiego w Poznaniu. Bohdan Luts przyjmuje skrzypce Stradivariusa z rąk przedstawiciela Nippon Violin. Po lewej Jinzhu Li, po prawej SooBeen Lee** FOT. LESZEK ZADOŃ

Konkurs im. Wieniawskiego w Poznaniu

• Wyniki trwającego od 8 października 17. Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu ogłoszono 22 października tuż przed północą. Złoty medal zdobył Bohdan Luts, srebrny – Jinzhu Li, brązowy SooBeen Lee. Gala wręczenia nagród odbyła się 23 października w Auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Medaliści grali trzy koncerty laureatów.

eprasa.pl c5e848c310

moich kolegów uczestników był niewiarygodnie wysoki.

I wiesz, co? Ja naprawdę bardzo się dziwię, że nie ma ich w finale. Nie zgadzałem się z wieloma decyzjami jurorów w trakcie tego konkursu.

Dlaczego?
– Myślę, że technicznie, pod względem biegłości i kontroli nad dźwiękiem nie mogę się równać kolegami i koleżankami. Nie mam takiej perfekcji. Spójrz choćby na te dwie dziewczyny – SoonBeen Lee i Jinzhu Li. W finale zmierzyły się z Koncertem fis-moll Wieniawskiego. Nie miałbym odwagi zagrać tego utworu na konkursie.

Fis-moll jest co najmniej trzy razy trudniejszy niż d-moll – technicznie i muzycznie też. Przez wiele lat uchodził za niewykonalny. I nadal sięga po niego niewielu skrzypków, mimo jego niewątpliwej muzycznej urody.

Dlatego uważam, że te dziewczyny są bohaterkami. Podziwiam zwłaszcza Jinzhu. Jestem zaszczycony, że mogłem z nią wystąpić w etapie finałowym. Smutne jest to, że konkursowe zasady dzielą ludzi na pierwszych, drugich i trzecich. Tak nie powinno być, tym bardziej, że to nie odpowiada prawdzie.

Zamierzasz w przyszłości wziąć udział w innych konkursach?
– Mam nadzieję, że Wieniawski będzie moim ostatnim. Idea konkursów muzycznych nie bardzo mi odpowiada. Ta hierarchia, dzielenie muzyków na lepszych i gorszych. Oczywiście, tak wygląda ten zawód, zwłaszcza zawód solisty. Jesteśmy zmuszeni do udziału w konkursach. Ale po Wieniawskim jestem jeszcze bardziej sceptyczny.

Wszyscy tutaj grali świetnie. Rozumiem emocje pewnej części publiczności, która nie akceptuje niedopuszczenia do finału wielu znakomitych skrzypków. Dla mnie to absurd, ale – co robić? ●

Bohdan Luts

• Urodzony w 2004 roku – ukraińsko-szwajcarski skrzypek, złoty medalista 17. Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu, student prof. Borisa Kushnira na Uniwersytecie Muzyki i Sztuki Miasta Wiednia, laureat I nagrody, nagrody publiczności i nagrody krytyków muzycznych na międzynarodowym konkursie im. M. Long i J. Thibaud w Paryżu (2023).

Nowa platforma VOD wchodzi na polski rynek

Netflix ma konkurencję?

Platforma VOD osiągnęła ogromny sukces w Grecji. Teraz jej właściciele planują podbój rynków zagranicznych. Pierwszy kierunek: Polska.

Dawid Dróżdż

Takiej skali zainteresowania platformą nie przewidziała nawet jej założycielka. Cinobo powstało z miłości do kina w czasie pandemii i szybko wyrosło na jeden z najważniejszych serwisów VOD w Grecji. Platformę subskrybują dziesiątki tysięcy użytkowników. Czy podobny sukces Cinobo może odnieść w Polsce?

CINOBO: SZTUKA I ROZRYWKA

Cinobo zadebiutuje w Polsce 3 listopada. Na czele polskiego oddziału stanął Marcin Pieńkowski, przez lata związany z festiwalem Nowe Horyzonty we Wrocławiu.
Jak czytamy na stronie serwisu, Cinobo to platforma oferująca starannie wyselekcjonowane kino z całego świata, wybierane przez pasjonatów i współtworzone przez zaangażowaną społeczność. Na start biblioteka będzie liczyć około tysiąca tytułów.
W katalogu znajdą się dzieła najważniejszych twórców w historii kina, takich jak Jean-Luc Godard, François Truffaut, Agnès Varda, Pedro Almodóvar, Wim Wenders, Michael Haneke, Bernardo Bertolucci, bracia Coen, David Lynch, Jane Campion czy Wong Kar-Wai.
Jednym z głównych założeń serwisu jest udostępnianie filmów, które są dziś trudno dostępne online. Wśród nich znajdą się m.in. kultowa „Nienawiść" Mathieu Kassovitza (1995), „Donnie Darko" Richarda Kelly'ego (2001), „Zagubiona autostrada" Davida Lyncha (1997), „Na zawsze Laurence" Xaviera Dolana (2012), nominowane do Oscara „Persepolis" Marjane Satrapi i Vincenta Paronnauda (2007) oraz surrealistyczne „Holy Motors" Leosa Caraxa (2012).

Niektóre produkcje dostępne na Cinobo nigdy wcześniej nie były pokazywane ani w polskich kinach, ani w serwisach VOD. Tak jest choćby w przypadku serialu „Nowy rok" cenionego hiszpańskiego reżysera Rodrigo Sorogoyena (2024) czy duńskiego sitcomu „Orkiestra" (2022).

Podobny los spotyka wiele filmów artystycznych, które zdobywają uznanie na międzynarodowych festiwalach, ale ostatecznie nie trafiają do dystrybucji kinowej.

Założycielka Cinobo podkreśla, że społeczność odgrywa kluczową rolę w budowaniu serwisu. Biblioteka tworzona jest przy udziale widzów. Jeszcze przed startem platforma zachęca użytkowników do zgłaszania filmów i seriali, których od lat bezskutecznie szukają w internecie. Specjalny formularz jest dostępny na stronie Cinobo. Osoby, które wezmą udział w ankiecie, otrzymają pierwszy miesiąc subskrypcji za darmo.

Dostęp do Cinobo będzie kosztował 29,99 zł miesięcznie lub 23,99 zł miesięcznie w planie rocznym. Wszyscy użytkownicy otrzymają również siedmiodniowy okres próbny.

Twórcy Cinobo podkreślają, że nie chcą konkurować z kinami. Wręcz przeciwnie, zależy im na wzajemnym wspieraniu się obu stron. Platforma nawiązała współpracę z kilkoma dystrybutorami oraz kilkunastoma kinami studyjnymi w całej Polsce. Efektem jest program Cinobo Pass, wliczony w cenę subskrypcji. W jego ramach użytkownicy będą mogli regularnie korzystać z darmowych wejściówek do kin studyjnych.

Przykładem takiej współpracy jest dystrybucja filmu „Everytime" Sandry Wollner, jednego z najgłośniejszych tytułów tegorocznego festiwalu TAURON Nowe Horyzonty. Cinobo wprowadza produkcję do kin wspólnie z firmą Jamnik Films. „Everytime" można obejrzeć w kinach od 23 października, a później trafi także na platformę.

Z MIŁOŚCI DO KINA

Cinobo powstało w 2020 roku. Założycielką i prezeską firmy jest Dafni Bechtsi, która wcześniej zajmowała się badaniami naukowymi. Przez osiem lat mieszkała w Glasgow, gdzie badała pasożyta wywołującego malarię. Podczas doktoratu postanowiła jednak porzucić karierę akademicką i poświęcić się swojej największej pasji, czyli kinu.

Miłość do filmu zaszczepił w niej ojciec, prowadzący wypożyczalnie wideo w Salonikach, a później firmę dystrybucyjną Seven Films. To właśnie doświadczenia wyniesione z domu skłoniły ją do refleksji nad problemem dostępności wartościowych produkcji.

„Płacę za Netflixa, Amazona i Mubi, a mimo to nie mogę znaleźć niektórych filmów, takich jak »Czerwony żółw«. Nie było go nigdzie, choć był nominowany do Oscara. Zaczęłam martwić się o przyszłość kina. Czy będziemy oglądać już tylko to, co proponuje Netflix?" – zastanawiała się w jednym z wywiadów.

Dafni szacowała, że aby utrzymać się na rynku, Cinobo będzie potrzebowało około 10 tys. subskrybentów. Start platformy w marcu 2020 roku zbiegł się z wybuchem pandemii i zamknięciem kin. Serwis szybko się rozwinął, przerastając oczekiwania założycielki. Z czasem Cinobo otworzyło także trzy kina w Atenach: Cine Paris, Cinobo Opera i Cinobo Patision.

W ubiegłym roku przychody firmy osiągnęły 5 mln euro. Dafni Bechtsi zapowiada dalszą ekspansję zagraniczną, ponieważ, jak podkreśla, „czegoś takiego brakuje w wielu krajach". ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY
Kraj/34413999



1 RP

eprasa.pl c5e848c310

Są lepsze sposoby na zapalenie pęcherza

PO SEKSIE TRZEBA SIĘ WYSIKAĆ?

Ona chce rozmawiać, a on wygania ją z łóżka do toalety, żeby zmniejszyć ryzyko infekcji. Dobrze, że seriale są bliżej życia. Szkoda, że najskuteczniejsze metody znane są nielicznym.


FOT. GETTY IMAGES

Katarzyna Staszak

Pierwszy raz zniszczyło mi to dzień, kiedy miałam 23 lata. Czułam ból w dole brzucha i parcie na pęcherz. Pomógł lek dostępny w aptece bez recepty. Przez kolejne lata profilaktycznie piłam sok z żurawiny, jak radziła ginekolożka. Nie zajmowałam się wtedy jeszcze zawodowo zdrowiem.

Podobnie jak moje koleżanki myślałam, że zapalenie pęcherza moczowego to nie „prawdziwy" problem medyczny, tylko coś, co po prostu czasem przytrafia się kobietom. Ot, „taka pani uroda".

Poważniej zrobiło się w ciąży – dwa razy dostałam antybiotyki, bo badania moczu nie wychodziły dobre. Wtedy uznałam, że potrzebuję wizyty u urologa. Niedługo po porodzie wzięłam szczepionkę na zapalenie pęcherza – to tabletki, które łyka się przez 90 dni.

Od tej terapii minęło 13 lat, a zapalenie pęcherza nigdy nie wróciło.

PO SEKSIE DO TOALETY

Najczęściej zapalenie pęcherza moczowego ma związek z seksem. Dotyczy głównie kobiet, bo mamy krótszą cewkę moczową, która uchodzi do przedsionka pochwy w sąsiedztwie odbytu. A tu żyją bakterie, które w innym miejscu sprawiają problemy. Najczęściej przyczyną zakażeń jest *Escherichia coli.*

Ryzyko zapalenie pęcherza u kobiety maleje, jeśli po seksie odda mocz. Tę zasadę przypomina serial HBO „Druga młodość". Po stosunku główna bohaterka przytula się do mężczyzny, zaczyna ważną rozmowę, a on wygania ją na sikanie, bo „zakażenie dróg moczowych".

– Nawrotowe infekcje układu moczowego, szczególnie infekcje postkoitalne, czyli po współżyciu seksualnym, są dużym problemem u kobiet. Ale problemem jest też to, że nie zawsze jesteśmy w stanie znaleźć patogen odpowiedzialny za te infekcje – mówi urolog prof. Piotr Radziszewski z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Jak to? – dziwię się. – To nie chodzi o bakterię *E. coli*?

– Chodzi, ale żeby proponować właściwą terapią, musimy mieć właściwą diagnozę. Żeby znaleźć patogen, robimy posiew moczu. A gdy pacjentka przychodzi do urologa, często jest już po samoleczeniu i tylko opowiada o tym, że czuła ból i miała problemy z oddawaniem moczu. W posiewie jej moczu nie widać bakterii, bo kobieta zastosowała dostępny bez recepty popularny lek. Jesteśmy jedynym krajem w Europie, gdzie ten lek można kupić bez recepty – podkreśla prof. Radziszewski.

Zapalenia pęcherza bywa zmorą kobiet po czterdziestce i starszych

Chodzi o furazydynę, którą można dostać w każdej aptece pod różnymi nazwami handlowymi.

Jeśli w przypadku kolejnego zapalenia pęcherza moczowego, zamiast sięgać po ten lek, zrobisz posiew moczu i z wynikiem pójdziesz do urologa, masz szansę przerwać ciąg infekcji.

RECEPTA ZAMIAST KOLEJNEGO SAMOLECZENIA

– Lek dostępny bez recepty działa na objawy zapalenia pęcherza moczowego, ale nie leczy przyczyny nawracających infekcji. Jeśli na wszystkie infekcje w organizmie będziemy stosować antybiotyki, to grozi nam antybiotykooporność. Tam, gdzie to możliwe, powinniśmy stosować profilaktykę nieantybiotykową. Musimy zwalczyć praprzyczynę nawracających zapaleń pęcherza moczowego, a tą praprzyczyną jest miejscowo osłabiona odporność w pęcherzu moczowym. Pomóc może przyjmowanie doustnie małych dawek zabitych bakterii. Potocznie mówi się na te tabletki szczepionka, bo mechanizm rzeczywiście jest podobny, trenuje się organizm do lepszej odpowiedzi immunologicznej na patogen. Gdy bakteria znowu się pojawi, to organizm wie, jak ją zwalczyć – wyjaśnia prof. Radziszewski.

Z badań wynika, że taka immunostymulacja znacząco zmniejsza ryzyko zapalenia pęcherza, choć nie ma gwarancji, że u każdego zadziała z taką samą mocą i tak samo długo.

– Organizm będzie tak dobrze wytrenowany do walki z patogenem, jak dobrze będziemy go trenowali. Czyli jeżeli stosujemy nieswoiste pobudzenie odporności, to pobudzenie odporności powinno być co jakiś czas powtarzane – podpowiada prof. Radziszewski.

Zapalenia pęcherza bywa zmorą kobiet po czterdziestce i starszych. Wtedy przyczyną może być spadek estrogenów, ale niestety, wciąż nie jest to powszechną wiedzą. Doświadczyła tego aktorka Naomi Watts. Swoje problemy opisała w książce „Już się nie boję! Wszystko, czego nie mówią nam o menopauzie".

„Zaczęłam dostawać zakażeń dolnych dróg moczowych, bez przerwy. Musiałam zażywać antybiotyki, które z kolei prowadziły do problemów żołądkowo-jelitowych – zaparć i wzdęć. Trafiłam wtedy do lekarza, który powiedział, żebym zaczęła suplementować błonnik i piła dużo wody. To była jedyna pomoc, jaką otrzymałam. Mój ginekolog nigdy nie powiedział: »Cóż, prawdopodobnie jest to związane z menopauzą, powinna pani zrobić to i to« – wspomina Watts.

Podczas szóstej kuracji antybiotykiem Watts dostała uczulenia – spuchła jej twarz. Leki zmieniały naturalny mikrobiom, co jeszcze bardziej narażało Watts na kolejne zakażenia. Wywołały infekcje drożdżakowe, aktorka unikała więc seksu. Błędne koło dolegliwości przerwała lekarka, która stwierdziła, że infekcje mają związek z suchością waginy. Gdy brakuje nam naturalnej wilgotności, rośnie pH i zmienia się mikrobiom. Słabnie naturalna ochrona przed bakteriami, które dostają się do pęcherza i wywołują infekcje. Naomi Watts dostała krem dopochwowy z estrogenem i jej problemy zniknęły.

MĘŻCZYŹNIE TEŻ SIĘ OPŁACA?

Nawracające infekcje dróg moczowych dotyczą około 20 proc. kobiet. Estrogen podawany waginalnie obniża ryzyko infekcji dróg moczowych nawet o 75 proc. – przekonuje Amerykańskie Kolegium Położników i Ginekologów. A jednak tylko kilka procent kobiet po menopauzie stosuje takie preparaty.

Może coś zmieni niedawna analiza, która dowodzi, że wśród kobiet stosujących waginalny estrogen było nawet o 80 proc. mniej przypadków śmierci z powodu nawracającego zakażenia dróg moczowych. Te kobiety rzadziej miały sepsę i rzadziej potrzebowały leczenia w szpitalu. Coś tak prostego jak krem stosowany dwa razu w tygodniu przekłada się na mniejsze ryzyko śmierci.

A co z mężczyznami? Czy też powinien wysikać się po seksie?

– Nie ma na to dobrych danych naukowych. Ale na ogół oddanie moczu po seksie jak najbardziej ma sens. Dobrze jest przepłukać drogi moczowe. Jednak muszę podkreślić: to nie jest sposób na zapobieganie chorobom przenoszonym drogą płciową, np. rzeżączki. Przed tym chroni tylko prezerwatywa i seks ze znanym partnerem – mówi prof. Radziszewski.

1 RP

eprasa.pl c5e848c310

wyborcza

STOŁECZNA

Wtorek, 27 października 2026 | Redaktor prowadzący Małgorzata Bujara

warszawa.wyborcza.pl | Kontakt z redakcją: stoleczna@wyborcza.pl

Mieszkańcy SBM Torwar znów walczą

Wściekli na bezczelność

– Czekamy na ich ruchy, wykonując własne i uderzając tam, gdzie się da. Ale to jest walka Dawida z Goliatem – mówi Barbara, mieszkanka SBM Torwar.

Miłosz Piotrowski



• **Mieszkańcy SBM Torwar walczący z zarządem spółdzielni, 22 października 2026 r.** FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W czerwcu opisywaliśmy dwunastogodzinne walne zgromadzenie członków SBM Torwar, które zakończyło się odwołaniem zarządu. Mieszkańcy mówili o sukcesie i historycznym przełomie. Po kilku miesiącach okazuje się, że ich walka o kontrolę nad spółdzielnią i tym, na co są wydawane pieniądze, nie skończyła się.

– Ludzie są gotowi dosłownie wyjść na ulicę. Sytuacja jest bardzo trudna – mówi nam Barbara Ledwoch. To członkini spółdzielni i organizatorka zbiórki podpisów pod wnioskiem o zwołanie kolejnego walnego zgromadzenia.

„Stary układ trwa"

Po walnym zgromadzeniu, które odbyło się 12 czerwca, wśród mieszkańców bloków należących do SBM Torwar zapanowała euforia. Wówczas udało im się odwołać trzyosobowy zarząd spółdzielni, który wcześniej nie uzyskał absolutorium, odwołać przewodniczącego rady nadzorczej i przegłosować wstrzymanie kontrowersyjnej inwestycji przy ul. Czerniakowskiej 203B.

To właśnie ta ostatnia sprawa była głównym powodem mobilizacji protestujących. Prezesem spółdzielni przez blisko 25 lat był Ryszard Mikołajczyk. To za jego kadencji miał powstać apartamentowiec między dwoma blokami. Miał on zastąpić porośnięty drzewami osiedlowy parking. Kontrowersje budziła wycinka, a także zniszczenie gniazda chronionej wrony siwej. Atmosferę podgrzewało i to, że w budynku miało znaleźć się aż 10 mieszkań o metrażu powyżej 100 metrów.

Od razu po walnym pojawiły się jednak wątpliwości.

– Obawiamy się, że spółdzielnia nie weźmie wyników głosowania pod uwagę i nie będzie chciała wprowadzić naszych decyzji w życie, ale zgodnie z prawem powinna to zrobić – mówiła nam wówczas mieszkanka Aleksandra Smuga. Podczas czerwcowego walnego mieszkańcom nie udało się jedynie odwołać całego składu rady nadzorczej. Zabrakło im kilku głosów do wymaganych 2/3. – W radzie nadzorczej nadal są osoby ze starego układu – mówi nam Barbara Ledwoch.

Zebrali podpisy, by obalić radę nadzorczą

Jak mówi mieszkanka, problemy zaczęły się już w lipcu. – Wówczas 11 osób związanych ze spółdzielnią zaskarżyło wszystkie uchwały z czerwcowego walnego. Jako członkowie przystąpiliśmy do spraw jako interwenienci uboczni. Sąd oddalił dotychczas już osiem spraw, a reszta się ślimaczy. Wnioski o zabezpieczenie uchwał zostały odrzucone, one nadal są ważne – mówi Barbara Ledwoch.

> *Ludzie są gotowi dosłownie wyjść na ulicę*
>
> **BARBARA LEDWOCH**
> członkini spółdzielni, organizatorka zbiórki podpisów pod wnioskiem o zwołanie kolejnego walnego zgromadzenia

Pod koniec sierpnia SBM Torwar informowała, że inwestycja przy ulicy Czerniakowskiej 203B została wstrzymana. – 16 września prezydent Warszawy cofnął pozwolenie na budowę dla inwestycji przy Czerniakowskiej 203B. To było dla nas szczęśliwe, ale oni 8 października złożyli odwołanie i sprawa poszła do wojewody. Przegłosowaliśmy uchwałę o wstrzymaniu inwestycji, ona mówi o tym, że nie mogą występować w jakichkolwiek sprawach dotyczących zmian decyzji administracyjnych. A oni całkowicie to ignorują – mówi Barbara Ledwoch.

Na czerwcowym walnym przyjęto jeszcze jedną ważną uchwałę. – Dotyczyła ona tego, że ma odbyć się kolejne walne w celu odwołania całej rady nadzorczej. Niestety, dostaliśmy niedawno pismo, że nie zostanie ona wykonana, bo zdaniem spółdzielni ma ona charakter postulacyjny i wymaga dalszej analizy. Odebraliśmy to jako zasłonę dymną – mówi Karol Jurkanis, mieszkaniec spółdzielni, który zaangażował się w protesty.

Mieszkańcy mimo wszystko chcą doprowadzić do kolejnego walnego.

– Prawo spółdzielcze mówi, że jeśli zbierze się 1/10 podpisów wszystkich spółdzielców, można złożyć wniosek do zarządu o zwołanie walnego zgromadzenia, a zarząd ma wtedy obowiązek je zwołać – mówi Karol Jurkanis.

Mieszkańcy zebrali 641 podpisów pod takim wnioskiem, wymagane minimum to 363. – Złożyliśmy wniosek o zwołanie walnego. Teraz czekamy na jego zwołanie. Według prawa spółdzielczego powinno się ono odbyć w ciągu sześciu tygodni. Obawiam się jednak, że tak szybko to nie nastąpi – mówi Karol Jurkanis.

Paraliż decyzyjny

Obawy mieszkańców wynikają także z paraliżu, w jakim obecnie tkwi spółdzielnia. Pod koniec września odwołano pełniącego obowiązki prezesa Grzegorza Stolarka. Z kolei 22 października rezygnację złożył drugi z członków zarządu Krzysztof Pistula. W związku z tym w zarządzie nie ma nikogo. Taki paraliż sprawia, że w SBM Torwar nie ma komu podejmować decyzji, a tym samym nie ma komu zwołać walnego zgromadzenia.

W spółdzielni panuje więc bezwład. Mieszkańcy nie kryją frustracji. – Ludzie są nawet nie tyle rozczarowani, ile wściekli na taką bezczelność. Mamy poczucie, że rada wszystkim steruje – mówi Barbara.

Pytania o stanowisko do SBM Torwar przesłaliśmy we wtorek rano. W odpowiedzi spółdzielnia poinformowała, że „nie jest w stanie udzielić odpowiedzi z uwagi na brak ukonstytuowania się Zarządu".

Do postulatu mieszkańców o zwołanie walnego na stronie spółdzielni w ostatnią środę odniósł się ustępujący z zarządu Krzysztof Pistula, który pozostanie w radzie nadzorczej. Napisał, że trwa weryfikacja podpisów pod wnioskiem. ●

CBŚP podało szczegóły akcji

Narkotyki za ponad 80 mln zł zarekwirowane pod Warszawą

Już nie tylko mefedron, ale też klofedron, sprzedają warszawscy dilerzy. Zlikwidowano fabrykę tego narkotyku i przejęto ogromny ich zapas warty 82 mln zł.

Do nalotu na profesjonalne laboratorium pod Nowym Dworem Mazowieckim Centralne Biuro Śledcze Policji wysłało aż 60 funkcjonariuszy. Starannie zaplanowana akcja odbyła się w połowie października, ale dopiero teraz CBŚP podało jej rezultaty.

Bezpośrednio przy produkcji narkotyku zatrzymano trzech mężczyzn. Większe wrażenie robi ilość przejętych materiałów. Policjanci zaleźli w laboratorium 1600 kilogramów klofedronu, którego czarnorynkową wartość szacują na 82 mln zł.

Klofedron to syntetyczna substancja psychoaktywna z grupy katynonów, czyli stymulantów działających na układ nerwowy. Jego skład i działanie są podobne do metadonu. Powoduje euforię i pobudzenie, ale też niepokój, lęk, w większych dawkach nawet paranoję. Klofedron zaczął pojawiać się na czarnym rynku około 10 lat temu, od kilku lat jest coraz częściej konfiskowany podczas działań policji. Według Agencji UE ds. Narkotyków najwięcej narkotyków z grupy katynonów produkuje się w UE właśnie w Polsce i Hiszpanii.

Ostatnia akcja pod Nowym Dworem Mazowieckim była częścią śledztwa nadzorowanego przez Łódzki Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Łodzi.

Klofedron produkowany był w dwóch pomieszczeniach gospodarczych. W jednym znajdowała się profesjonalna linia produkcyjna, w drugim przygotowano suszarnię wykorzystywaną w procesie wytwarzania narkotyków.

Narkotyki znaleziono nie tylko w laboratorium, ale też w mieszkaniach zatrzymanych. Policjanci zabezpieczyli też gotówkę w kwocie około 650 tysięcy złotych.

Zatrzymani zostali doprowadzeni do Prokuratury Krajowej w Łodzi, gdzie usłyszeli zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej oraz produkcji znacznych ilości narkotyków. Grozi im od 3 do 20 lat pozbawienia wolności. Wszyscy trzej zostali aresztowani.

Policja przy tej okazji ostrzega, że nielegalne laboratoria stwarzają również ryzyko pożarów, wybuchów i skażenia środowiska chemikaliami. ●

Jakub Chełmiński

eprasa.pl c5e848c310

Mieszkańcy Ursusa protestują

Kultowy bazarek ma zniknąć

– Najważniejsze, żeby bazarek pozostał na miejscu – grzmią kupcy i mieszkańcy z Ursusa. Zbierają podpisy, bo dzielnica chce zmienić targowisko w park.

Miłosz Piotrowski



• **Bazarek przy ul. Gierdziejewskiego działa od blisko ćwierć wieku**

FOT. MICHAŁ BOROWCZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

W Ursusie trwają rozruchy związane z planowaną budową Ekoparku w miejscu kultowego bazarku. Targowisko ma zostać przeniesione w inne miejsce, zdaniem kupców zmiana lokalizacji może skończyć się upadkiem ich biznesu. Protest wspierają także mieszkańcy okolicznych osiedli, którzy od lat robią tam zakupy.

Pod petycją w tej sprawie podpisało się ponad 3000 osób, z czego 2300 z Ursusa. – Mieszkańcy są do tego bazarku przyzwyczajeni i nie chcą go stracić – mówi radny Karol Bąkowski, inicjator petycji.

Kontrowersje od lat

Sprawa dotyczy bazarku przy Gierdziejewskiego, który w tym miejscu działa od blisko 25 lat. Jednakże targowisko koliduje z flagową inwestycją władz dzielnicy – Ekoparkiem. Projekt budzi kontrowersje od dawna. W 2024 roku opisywaliśmy inny protest, który był związany z tym zadaniem. Jednym z jego założeń jest to, że ulica Gierdziejewskiego zostanie przeniesiona w miejsce, gdzie obecnie jest zieleń, z kolei, na miejscu obecnej ulicy powstaną nasadzenia.

Wówczas razem z lokalnymi działaczami protestowała m.in. Magdalena Biejat, wicemarszałek Senatu. – Wtedy nie udało się zatrzymać tej inwestycji. Potem zaczęły się zgłaszać do nas osoby z pytaniami o to, co robimy w sprawie obrony bazarku. Pomyśleliśmy, że może nie wszystkich interesuje Ekopark, ale wszystkich interesuje bazarek, bo korzystają z niego osoby także spoza Ursusa. To jest część użytkowa, o którą dopominają się mieszkańcy, ale też wizytówka dzielnicy – mówi Karol Bąkowski, radny dzielnicy ze stowarzyszenia Bezpieczny i Zielony Ursus.

Dzielnica o planach budowy nowego parku informuje jednak otwarcie od lat. Inwestycja jest też wpisana do planu miejscowego z 2014 roku. – Ursus jest bardzo małą dzielnicą, to nieco ponad 9 kilometrów kwadratowych, gęsto zabudowanych. W okolicy powstaje duże osiedle i te tereny zielone są na wagę złota. W każdym budżecie obywatelskim wygrywają projekty dotyczące rozwoju zieleni miejskiej. Mieszkańcy domagają się jej, bardzo jest potrzebna w Ursusie. Jeżeli nie zrealizujemy założeń planu i zostawimy tak, jak jest, to pozbawiamy mieszkańców dzielnicy możliwości powstania takiego terenu zielonego – mówi nam rzeczniczka dzielnicy Agnieszka Wall.

Bąkowski przyznaje, że zieleni w dzielnicy brakuje. – Tylko dlaczego wycinamy drzewa, by znów je posadzić? Wolimy zadbać o to, co jest teraz, albo mieć park podzielony na części, a nie tworzyć megalomański projekt, który skupia jakąś drogę pomiędzy. Dla nas to jest nielogiczne – mówi.

Atrakcyjne miejsce

Obecna odsłona dyskusji dotyczy jednak przede wszystkim bazarku i jego przenosin. – Główny problem jest taki, że bazarek zostanie przeniesiony w inne miejsce, na innych warunkach, a lokalizacja, do której mieszkańcy się przyzwyczaili, zniknie – tłumaczy Bąkowski.

Adam Sobczak, administrator bazarku przy Gierdziejewskiego tłumaczy, że na targowisku czuć niepewność. – Przeżyliśmy przeniesienia bazarów i wiemy, że wtedy często padają. Targowisko w obecnym miejscu jest w dość atrakcyjnej lokalizacji. Tam, gdzie ma powstać nowe, takich blokowisk już nie ma – mówi.

Bazarek z lokalizacji blisko osiedli mieszkaniowych ma zostać przeniesiony na trójkątną działkę pomiędzy ulicami Traktorzystów i al. 4 czerwca 1989 r., tuż obok Factory Ursus. To jednak teren oddalony od większych osiedli mieszkaniowych i odcięty torami kolejowymi od domów. – Nie ma tam żadnego blokowiska, żeby ludzie chętnie przychodzili pieszo. Kto jest mobilny, ma samochód, rower, hulajnogę – może przyjedzie. Ale osoby piesze, na przykład z Niedźwiadka czy starsi ludzie, będą mieli ciężko – martwi się Adam Sobczak.

Karol Bąkowski wskazuje, że najlepszym rozwiązaniem byłoby połączenie istniejącej funkcji bazarku z parkiem. To wymagałoby jednak zmian w planie miejscowym, który przewiduje tam teren zielony, a nie zieleń z usługami. – Najważniejsze, żeby bazarek pozostał w tej lokalizacji, bo ta nowa nie spełnia swojej funkcji – mówi.

Dzielnica zdania nie zmienia

Agnieszka Wall tłumaczy jednak, że potrzeba przeniesienia bazarku wynika z obowiązującego MPZP i na razie nie zanosi się w tej sprawie na zmianę. – W praktyce oznacza to, że nie ma możliwości rozbudowy i przebudowy infrastruktury handlowej. Targowisko w obecnej lokalizacji generuje poważne utrudnienia ruchu w ulicach Gierdziejewskiego i ulicy Warszawskiej, a zdarza się, że również zagrożenie bezpieczeństwa dla pieszych i kierowców z uwagi na nieprawidłowe parkowanie w okolicach bazarku w dzień targowy, na co mieszkańcy wielokrotnie się skarżyli – mówi rzeczniczka dzielnicy.

Targowisko koliduje z flagową inwestycją władz dzielnicy – Ekoparkiem

Tłumaczy, że nowa lokalizacja bazarku ma mieć większą powierzchnię i parking. – Dodatkowo planujemy uruchomienie bezpłatnego autobusu na terenie dzielnicy, który w dni targowe będzie dowoził mieszkańców na bazar – zapowiada.

Mieszkańcy obawiają się jednak, że przeniesienie bazarku spowoduje, że pobliskie skrzyżowanie ulicy Traktorzystów z al. Czerwca 1989 r. będzie jeszcze bardziej zakorkowane. Dzielnica zapowiada jednak, że ma ono zostać przebudowane. – Trwają rozmowy w tej sprawie. Jednocześnie największe korki w obrębie skrzyżowania tworzą się w godzinach szczytu podczas tygodnia pracy, nie w weekendy, czyli dni działania bazarku – mówi Agnieszka Wall.

Obecnie budowa Ekoparku w miejscu bazarku wciąż jest melodią przyszłości. W miniony czwartek rozstrzygnięto konkurs architektoniczny na jego koncepcję. Wygrała praca pracowni Mateusz Rej Urban Design & Strategy Mateusz Rej z Berlina oraz pracowni Jakub Heciak Architekt z Warszawy. Po przeniesieniu bazarku park, razem z istniejącą już częścią, ma mieć około 11 hektarów. – To szczególnie cenne założenie, bo powstanie ono na obrzeżach budowanego na terenach pofabrycznych osiedla Szamoty – zaznacza rzeczniczka dzielnicy. Zapowiada również, że targowisko w nowym miejscu ma mieć lepsze warunki.

Obecny bazarek przy Gierdziejewskiego nie jest w najlepszym stanie, pomimo to protestujący nie zamierzają się poddać. Ich petycja trafiła do rady miasta i ma zająć się nią odpowiednia komisja. ●

Po głośnym napadzie na jubilera

Serb w końcu w polskim areszcie

46-letni Serb, jeden z pięciu podejrzanych o napad na salon jubilerski w Galerii Mokotów, został sprowadzony do Polski po kilku miesiącach spędzonych w chorwackim areszcie.

„W piątek wieczorem mężczyzna został przetransportowany do kraju. Zostaną mu przedstawione zarzuty" – poinformowała wczoraj Komenda Stołecznej Policji. Serba zatrzymana na początku lipca, gdy próbował przekroczyć granicę chorwacko-serbską.

Do napadu doszło 30 grudnia 2024 roku. Około godz. 11 trzech mężczyzn w strojach dostawców jedzenia weszło do salonu jubilerskiego W. Kruk na pierwszym piętrze galerii handlowej przy ul. Wołoskiej. Mieli firmowe kurtki, termiczne plecaki w kształcie sześcianu i kominiarki na twarzach. Do galerii przyjechali na hulajnogach elektrycznych i rowerze. Do momentu napadu nie zwracali na siebie uwagi przechodniów.

Najpierw spryskali gazem pieprzowym ochroniarza salonu. Potem, grożąc obsłudze przedmiotami przypominającymi broń, ciężkimi młotami rozbili pancerne szyby gablot i zapakowali do toreb łup. Wszystko trwało mniej niż 90 sekund. Po akcji sprawcy zbiegli na parking, wsiedli na swoje pojazdy i zniknęli między biurowcami na Służewcu. Wartość zrabowanych przedmiotów szacowano na ponad 1,5 mln zł.

Kilka dni po napadzie RMF FM podało informację, że jedna z hipotez śledczych zakłada udział w napadzie międzynarodowej grupy przestępczej. Sprawcy mieli porozumiewać się językiem zza wschodniej granicy Polski, a ich doskonałe przygotowanie wskazywało, że mieli już za sobą podobne skoki. – Jest to weryfikowane. Nie możemy tego wykluczyć – mówił wówczas „Wyborczej" prokurator Piotr Skiba, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Policja wysłała wówczas zapytania do organów ścigania w kilku europejskich krajach, czy dochodziło u nich do podobnych napadów.

Przez kolejne miesiące śledczy ustalali tożsamość osób związanych ze sprawą. Ostatecznie wskazali pięciu podejrzanych: trzech miało bezpośrednio dokonać rabunku, a dwóch pomagać w przygotowaniach. Za wszystkimi wydano Europejski Nakaz Aresztowania.

Według śledczych – jak podaje nieoficjalnie TVN24.pl – sprawcy wszystkich wydarzeń są powiązani z jedną grupą przestępczą, „Gangiem Różowych Panter" – legendarną grupą bałkańskich włamywaczy, którzy przez ostatnie 30 lat przeprowadzali operacje w różnych krajach świata. W ich „dorobku" są napady w Londynie, Dubaju czy Wenecji. Gang tworzyli pierwotnie weterani wojen w byłej Jugosławii, jednak dzisiejsze operacje przeprowadza już „młoda gwardia", choć sama grupa ma luźno zorganizowaną strukturę. ●

Karolina Najda

www.nekrologi.wyborcza.pl/34458579

Z żalem i miłością żegnamy naszego najdroższego

Dziadka, Tatę i Przyjaciela

ŚP

Kazimierza Burdzego

Kochałeś Bieszczady, ich ciszę, wolność i zwierzęta.

Wierzymy, że wędrujesz po szlakach, wolny od bólu i trosk.

Majka z Niną , Mananą i Pawłem , Manana z Różą i Jakubem,

Małgosia z Jasiem i Michałem i Babcia Mananka

1 WA

eprasa.pl c5e848c310

20 tysięcy mieszkańców i szkoła pękająca w szwach

Kolejne mieszkania na Odolanach?

Jeśli biurowiec ma już kilkanaście lat i nie znajduje się w topowej lokalizacji, z każdym rokiem obniża się nad nim miecz Damoklesa. Dwa starzejące się warszawskie biurowce wkrótce znikną z rynku, ustępując miejsca nowej funkcji.

Michał Wojtczuk

Z zewnątrz tego nie widać, ale biurowiec przy ul. Wolskiej 167, u zbiegu z Goleszowską, ma długą historię. Powstał jeszcze na początku lat 80. XX wieku, jako fabryka płyt i kaset „Polskich Nagrań". Na przełomie XX i XXI wieku budynek został wyremontowany i przebudowany na biurowiec. Od tamtej pory siedzibę w nim miał bank, który obecnie nosi nazwę Citi Handlowy.

Wygląda na to, że teraz otwiera się nowy rozdział w historii tej nieruchomości. Bo kilka dni temu w publicznych rejestrach pojawił się wniosek firmy Dom Development o pozwolenie na rozbiórkę biurowca przy Wolskiej. Co może powstać w tym miejscu?

Mogą być mieszkania

„Firma nie chce tego tematu na ten moment komentować" – przekazali nam przedstawiciele Dom Development. Ale fakt, że zabiega o zgodę na zburzenie starego biurowca oznacza, że jest co najmniej w trakcie przygotowań do zakupu tej nieruchomości. Dom Development nie zajmuje się rynkiem biurowym, specjalnością tej firmy jest budowa mieszkań.

Plan zagospodarowania Odolan, uchwalony latem tego roku daje dwie możliwości wykorzystania działki u zbiegu Wolskiej i Goleszowskiej. Pozwala kontynuować tu funkcję biurową, ale dopuszcza też zabudowę mieszkaniową wielorodzinną. Może to być budynek o wysokości do 30 m (czyli dziewięciopiętrowy), a od strony ul. Goleszowskiej może powstać dominanta wysoka na 40 m.

Jeśli biurowiec zostanie zburzony, a na jego miejscu powstaną mieszkania, to przyszli nabywcy będą musieli wziąć pod uwagę, że tuż obok jest ciąg ulic Wolska-Kasprzaka. W tym miejscu ma aż siedem pasów ruchu i ulica jest dość głośna. Ale Dom Development ma już na koncie mieszkania nawet przy jeszcze głośniejszych Alejach Jerozolimskich.



• **Biurowiec przy ul. Wolskiej 167**
FOT. MICHAŁ BOROWCZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Dla Odolan budowa kolejnych setek mieszkań na miejscu starego biurowca jest niekoniecznie dobrą wiadomością. Bo to oznacza, że w tej subdzielnicy Woli, w której już mieszka około 20 tys. ludzi, czyli tyle, co w małym mieście, będzie jeszcze więcej mieszkańców i jeszcze krok bliżej do monokultury mieszkaniowej. A już dziś szkoła na Odolanach pęka w szwach, a budowę nowej, w rejonie ulic Ordona i Kasprzaka blokuje spór z sędziami Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie.

Remonty przestają się opłacać

Dlaczego komuś może się opłacać zburzyć tak duży biurowiec pod nową inwestycję? Konstrukcja z lat 80. oznacza duże ograniczenia, kondygnacje prawdopodobnie są niższe, niż dzisiejszy standard dla budynków biurowych. Prawdopodobnie doszła już do ściany możliwość modernizowania budynku. A to oznacza, że nie może liczyć na certyfikaty potwierdzające energooszczędność i ekologiczność rozwiązań. Bez tego nie da się do budynku ściągnąć dużych najemców, powiązanych z globalnymi koncernami.

Ta logika sprawia, że w Warszawie rozbiórki starzejących się biurowców przybierają na sile. I to niekoniecznie budynków aż tak starych: burzony jest nawet biurowiec Saski Point naprzeciwko Ogrodu Saskiego, który powstał już w XXI wieku. Bardziej opłaca się na jego gruzach zbudować apartamentowiec.

Ba, pod kilof idą też budynki jeszcze młodsze: na przykład Multimedialny Dom Plusa na Służewcu, oddany do użytku zaledwie w 2015 r. Budynek został uszyty na miarę i trudno go przebudować dla kilku najemców. A Służewiec zrobił się adresem modnym do mieszkania, dlatego firma Yareal zamierza zburzyć ten budynek, zostawiając ze starej konstrukcji tylko podziemny garaż.

Aparthotel zamiast biurowca

Funkcja biurowa zniknie też z budynku przy ul. Grójeckiej 5. To siedmiopiętrowy biurowiec, który w ubiegłym roku skończył 20 lat. Budynek przejęła firma Solida Capital wywodząca się z Dubaju. Zapowiedziała głęboką przebudowę budynku.

W odróżnieniu od nieruchomości przy Wolskiej, przy Grójeckiej plan zagospodarowania nie pozwala na mieszkania, a jedynie na usługi. Solida Capital ogłosiła, że w budynku chce urządzić aparthotel – czyli właściwie coś w rodzaju mieszkań na wynajem – którego operatorem będzie irlandzka sieć Staycity. W obiekcie miałoby się zmieścić ponad ćwierć tysiąca lokali. Inwestycja była już kilkakrotnie zapowiadana, a jej terminy przesuwają się. Według ostatnich zapowiedzi aparthotel miałby zacząć działać w 2027 r., ale na razie żadne prace jeszcze się nie zaczęły.

Inwestycję z podejrzliwością przyjmują lokalni aktywiści ze stowarzyszenia „Ochocianie". Zwracają uwagę, że lokale mają mieć własne aneksy kuchenne. „To pozwala przypuszczać, że możemy mieć do czynienia z paramieszkaniami. To dość częsty w Warszawie trik deweloperów. Czy zatem będziemy mieli do czynienia z 268 pokojami aparthotelowymi, czy de facto 268 mieszkaniami?" – pytają aktywiści.

OGŁOSZENIE PŁATNE 34458618

SKOJARZENIA

Połącz **16 słów** w cztery logiczne grupy

APLIKACJA WYBORCZEJ

Zeskanuj i graj za darmo

Widywane przy torach kolejowych
Kozioł oporowy, Semafor, Słup trakcyjny, Zwrotnica

Znajdź 4 pasujące słowa

Sypialny	Semafor	Pięć fortepianów	Żelazna belka
Pepperoni	Wars	Okruszyny	Tysiąc kotletów
Lora	Kozioł oporowy	Salonka	Słup trakcyjny
Tłusta oliwa	Kasyno	Monitory	Zwrotnica

1 WA

eprasa.pl c5e848c310

Informator usług funeralnych

MOKOTÓW
AMBER
Puławska 95,
tel. całodobowy 501 796 471
34440587

WOLA
DOM POGRZEBOWY „BABICE”
ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl
34440332

WOLA
Exitus
Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola
34440335

ODESZLI.pl
Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis
odeszli.pl

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość,
że dnia 19 października 2026 roku zmarła

Małgorzata Plater-Zyberk

wieloletnia kustosz Zbiorów Fotografii i Ikonografii
Muzeum Narodowego w Warszawie,
badaczka historii fotografii, autorka muzealnych wystaw i publikacji,
nasza niezapomniana Koleżanka

Wyrazy najszczerszego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Dyrekcja i Zespół Muzeum Narodowego w Warszawie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34458613

W dniu 20 października 2026 roku zmarł w wieku 91 lat

ŚP

Stefan Sobczak

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
w czwartek 29 października 2026 roku o godzinie 10:00
w kościele św. Wincentego (drewniany), po czym nastąpi odprowdzenie
do grobu rodzinnego na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy Służew

www.nekrologi.wyborcza.pl/34458617

Naszej Koleżance

Joannie Gajewskiej

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrekcja i Pracownicy
Energa – Operator S.A. Oddział w Płocku

www.nekrologi.wyborcza.pl/34458670

27 października 2026 roku
mija 10. rocznica śmierci mojego Męża

ŚP

Andrzeja Pietrasika

1942 - 2016

Andrzejku, myśli me zwracam ku Tobie z miłością, pamięcią i tęsknotą

Ewa

www.nekrologi.wyborcza.pl/34455451

Krystynowi Dąbrowie

składamy
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

syna Krzysztofa

Pożegnanie Krzysztofa Dąbrowy
odbędzie się na Cmentarzu Wojskowym w Warszawie
w dniu 27 października 2026 roku o godz. 11.00

Grono Przyjaciół:

Bąk Kazimierz, Bogutyn Jan, Bolesławski Jerzy
Ciemny Franciszek, Cofałka Jan, Czerski Henryk
Dąbrowscy Marianna i Jerzy, Gabrielski Stanisław
Gajewicz Józef, Głowacki Andrzej, Janowski Włodzimierz
Kaczorkiewicz Władysław, Kubasiewicz Janusz
Kuczera Edward, Kupich Andrzej, Kurowski Zdzisław
Łachut Andrzej, Majkowski Andrzej, Marcinkowski Ryszard
Mizera Ludwik, Pilarz Czesław, Skolimowski Janusz
Waligórski Bogdan, Żelazowski Stefan

www.nekrologi.wyborcza.pl/34458660





eprasa.pl c5e848c310

Naszemu Drogiemu Koledze

Andrzejowi Nieckarzowi

wyrazy głębokiego współczucia i żalu

z powodu śmierci

Mamy

składają

koleżanki i koledzy

ze Związku Producentów Audio Video

www.nekrologi.wyborcza.pl/34458686

Naszym Drogim Kolegom

Profesorowi Jakubowi Zajączkowskiemu

oraz

Profesorowi Kamilowi Zajączkowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
i szczere kondolencje z powodu śmierci

Taty

składają

Koleżanki i Koledzy
z Katedry Studiów Strategicznych i Bezpieczeństwa Międzynarodowego WNPiSM UW

www.nekrologi.wyborcza.pl/34458628

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź
na serwis
odeszli.pl

Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których
już z nami
nie ma

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Z ogromnym smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

Pana Tomasza Dudy

Wieloletniego Radnego Rady Powiatu Płockiego
oraz Członka Zarządu Powiatu Płockiego, pracowitego,
odpowiedzialnego i życzliwego człowieka,
który na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Rodzinie i Bliskim

składamy najszczersze wyrazy współczucia

Rada i Zarząd Powiatu Płockiego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34458690

Żegnam zmarłego w dniu
16 października 2026 roku

ŚP

Stefana Zajączkowskiego

bliskiego współpracownika
w Krajowej Radzie Spółdzielczej.

Rodzinie i Bliskim

składam
wyrazy współczucia

Grażyna Tokarska

www.nekrologi.wyborcza.pl/34458634

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5a rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213)

Prezydent Miasta Białegostoku

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1. **Oznaczenie nieruchomości: lokal mieszkalny nr 71**, stanowiący własność Gminy Białystok, położony przy **ul. Włókienniczej 17** w Białymstoku, składający się z pokoju, kuchni, łazienki z WC i przedpokoju o pow. użytkowej **27,55 m²** (2 izby), na IV piętrze, zbywany wraz ze sprzedażą udziału w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt oznaczony jako działka **nr 31**, o pow. **0,0976 ha**, w obrębie 11 – Śródmieście (Kw. Nr BI1B/00018145/5) oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.
2. **Cena wywoławcza: 258.100,00 zł**.
3. **Termin i miejsce przetargu: 3 grudnia 2026 r.** (czwartek) **godz. 9^{00}**, **sala 10** Urzędu Miejskiego, przy ul. Słonimskiej 1, w Białymstoku.
4. **Terminy okazania lokalu –** 23 listopada 2026 r. w godz. 9^{40} – 10^{10} oraz 25 listopada 2026 r. w godz. 14^{45} – 15^{15}.
5. **Wysokość wadium: 25.900,00 zł** do dnia **26 listopada 2026 r**. Za datę wpłaty uważać się będzie datę zaksięgowania wadium na rachunku bankowym sprzedającego.
6. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 1 oraz Internet strony: www.bip.bialystok.pl – zakładka „Przetargi na nieruchomości" oraz www.bialystok.pl – zakładka „Dla mieszkańców" „Nieruchomości".
7. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Departament Skarbu Urzędu Miejskiego w Białymstoku, przy ul. Słonimskiej 1, tel. (85) 869-60-88.

Białystok/34458591

OBWIESZCZENIE
STAROSTY KOZIENICKIEGO
z dnia 22 października 2026r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz. U. 2024. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2025. 1691)

zawiadamiam

o wydaniu dla Burmistrza Gminy Kozienice w dniu 22 października 2026r. decyzji Nr 416/2026, znak: BIA.6740.262.2026.PW, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Budowa drogi gminnej w miejscowości Wójtostwo – Parcela, gmina Kozienice – IV etap".

Teren inwestycji obejmuje działki o numerach ewidencyjnych:

- 171, **180/1, 180/2, 180/3, 180/4** położone w obrębie ewidencyjnym 0015 Kolonia Kozienice, jednostka ewidencyjna 140705_5 Kozienice – obszar wiejski, gmina Kozienice;
- **1/1** położona w obrębie ewidencyjnym 0034 Stara Wieś, jednostka ewidencyjna 140705_5 Kozienice – obszar wiejski, gmina Kozienice.

Obszar poza liniami rozgraniczającymi pas drogowy projektowanego odcinka drogi, przewidziany do czasowego zajęcia na okres wykonywania robót budowlanych, na którym realizowane będą:

- działka Nr 179 położona w obrębie ewidencyjnym 0015 Kolonia Kozienice, jednostka ewidencyjna 140705_5 Kozienice – obszar wiejski, gmina Kozienice – w zakresie wykonania połączenia z obiektem mostowym;
- działka Nr 73/2 położona w obrębie ewidencyjnym 0015 Kolonia Kozienice, jednostka ewidencyjna 140705_5 Kozienice – obszar wiejski, gmina Kozienice – w zakresie wykonania remontu przepustu;
- działka Nr 826 położona w obrębie ewidencyjnym 0034 Stara Wieś, jednostka ewidencyjna 140705_5 Kozienice – obszar wiejski, gmina Kozienice – w zakresie wykonania remontu przepustu.

Informuję, że z treścią decyzji Nr 416/2026 z dnia 22 października 2026r. można się zapoznać w Starostwie Powiatowym w Kozienicach, ul. Kochanowskiego 28, Wydział Budownictwa i Architektury, pokój Nr 21, tel. 48 611 73 61 w godzinach pracy Starostwa.

Od ww. decyzji przysługuje odwołanie do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem Starosty Kozienickiego **w terminie 14 dni** od daty jej obwieszczenia.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Radom/34458470

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BYCHAWY

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

informuję, iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 został wywieszony na okres 21 dni

wykaz części nieruchomości położonej w miejscowości Wola Duża, gmina Bychawa przeznaczonej do oddania w najem.

Lublin/34458354

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BYCHAWY

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

informuję, iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 został wywieszony na okres 21 dni

wykaz części nieruchomości położonej w Bychawie przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego przeznaczonej do oddania w najem.

Lublin/34458353

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.
Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl



eprasa.pl c5e848c310

Komunikat Wójta Gminy Szypliszki

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu **27 października 2026 r.** (wtorek), w siedzibie Urzędu Gminy Szypliszki, przy ul. Suwalskiej 21, zostanie wywieszony na okres **21 dni**, na tablicy informacyjnej Urzędu Gminy – **wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Szypliszki, przeznaczonej do sprzedaży.**

Wykaz ten został umieszczony w Zarządzeniu 66.2026 Wójta Gminy Szypliszki z dnia 19 października 2026 r. Treść tego Zarządzenia jest dostępna na stronie BIP Urzędu Gminy Szypliszki pod adresem www.szypliszki.biuletyn.net

Przedmiotem wykazu jest nieruchomość gruntowa zabudowana, położona na terenie gminy Szypliszki, w obrębie **Fornetka,** oznaczona nr działek: **41/6.**

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu wyżej wymienionej nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 cytowanej na wstępie ustawy, mogą złożyć do Wójta Gminy Szypliszki wnioski o jej nabycie w drodze bezprzetargowej, w terminie do dnia **8 grudnia 2026 r.** włącznie.

Wójt mgr inż. Mariusz Grygieńć

Białystok/34458590

Prezydent Miasta Radomia

informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu w rejonie ul.:

Młodzianowskiej (obr. 0090, ark. 93), grunt o pow. 30 m², stanowiący część działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 28/1 o pow. 314 m². Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00021548/0.

Radom/34458517

OBWIESZCZENIE STAROSTY MONIECKIEGO

Nr ASI.6740.219.2026 z dnia 23.10.2026r.

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 49 oraz 61 § 4 i 10 §1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025r. poz. 1691 t.j.) oraz art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024r. poz. 311 t.j.),

z a w i a d a m i a m :

że na wniosek Burmistrza Knyszyna, z siedzibą: ul. Rynek 39, 19-120 Knyszyn, w dniu 23.10.2026r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie i przebudowie drogi gminnej nr 104818B – ul. Zamoyskiego w Knyszynie. Zgodnie z wnioskiem przedmiotowa inwestycja realizowana będzie na nieruchomościach oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków następującymi numerami działek: obręb 0054 Knyszyn: 2266 (**2266/1**, 2266/2), 2261 (**2261/1**, 2261/2), 2260/2 (**2260/3**, 2260/4).

(*oznaczenie: przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi; w nawiasie numery działek po podziale; pogrubionym drukiem zaznaczono działki przeznaczone pod inwestycję).*

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego zawiadomienie przez obwieszczenie uważa się za dokonane ze skutkiem prawnym, po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Informuję, że w terminie 21 dni, licząc od dnia opublikowania niniejszego obwieszczenia o wszczęciu postępowania administracyjnego, strony mogą zapoznać się z aktami sprawy i zgłosić ewentualne uwagi i wnioski co do zebranych dowodów i materiałów oraz uzyskać wyjaśnienia w sprawie w Wydziale Architektury, Ochrony Środowiska i Inwestycji Starostwa Powiatowego w Mońkach, mieszczącym się w budynku przy Al. Niepodległości 3, w dniach: poniedziałek – piątek w godz. 7:30 – 15:30 lub pod nr tel. (85) 727 88 24.

Po upływie wskazanego terminu zostanie wydana decyzja o zezwoleniu na realizację ww. inwestycji drogowej.

Z up. Starosty
Seweryna Jankowska
Kierownik Wydziału Architektury,
Ochrony Środowiska i Inwestycji
/podpis elektroniczny/

Białystok/34458547

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY UDZIAŁÓW W NIERUCHOMOŚCIACH

Syndyk masy upadłości Barbary Wieleby, osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, ogłasza sprzedaż z wolnej ręki, w drodze wyboru najkorzystniejszej oferty, następujących składników masy upadłości:

1. Udział wynoszący 4/12 w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, obejmującej działki ewidencyjne nr 30 i 64, położonej w obrębie 0021-Stolnikowizna, gmina Wysokie, powiat lubelski, województwo lubelskie, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LU1I/00234981/7 – **cena minimalna: 10.000,00 zł.**
2. Udział wynoszący 4/6 w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej działkę ewidencyjną nr 111/24, położonej w obrębie 0019-Słupeczno, gmina Wysokie, powiat lubelski, województwo lubelskie, dla której nie została założona księga wieczysta – **cena minimalna: 36.000,00 zł.**

Oferty mogą obejmować oba składniki łącznie lub każdy z nich oddzielnie. W ofercie należy wskazać przedmiot nabycia oraz oferowaną cenę za każdy składnik.

Oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Oferta na zakup udziałów w nieruchomościach – upadłość Barbary Wieleby" należy **składać do dnia 20 listopada 2026 r.** na adres: Kancelaria Doradcy Restrukturyzacyjnego Kinga Omiotek, ul. Fryderyka Chopina 17/9, 20-023 Lublin. O zachowaniu terminu decyduje data wpływu oferty do kancelarii syndyka.

Warunkiem udziału w procedurze sprzedaży jest wpłata wadium przed złożeniem oferty, w wysokości 10% ceny minimalnej, tj. 1.000,00 zł dla składnika nr 1, 3.600,00 zł dla składnika nr 2 lub 4.600,00 zł w przypadku oferty obejmującej oba składniki, na rachunek masy upadłości: **62 1140 2004 0000 3502 8599 6130.**

Wadium wybranego oferenta zostanie zaliczone na poczet ceny sprzedaży, natomiast w przypadku uchylania się przez niego od zawarcia umowy – przepadnie na rzecz masy upadłości. Wadium pozostałych oferentów podlega zwrotowi.

Syndyk zastrzega sobie prawo do przeprowadzenia, według własnego uznania, licytacji pomiędzy oferentami w przypadku złożenia więcej niż jednej ważnej oferty dotyczącej tego samego składnika masy upadłości, bez obowiązku jej przeprowadzenia, a także prawo odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyny.

Warunkiem zawarcia umowy sprzedaży jest zapłata całej ceny, z uwzględnieniem wpłaconego wadium, najpóźniej w dniu poprzedzającym zawarcie umowy przenoszącej własność. Wyboru kancelarii notarialnej dokonuje syndyk. Wszelkie koszty związane z zawarciem umowy sprzedaży ponosi nabywca.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu sprzedaży można uzyskać pod numerem telefonu 798 491 091 lub adresem e-mail: *sekretariat@kancelaria-omiotek.pl.*

Niniejsze ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego.

Lublin/34458554

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Spółdzielnia Mieszkaniowa "USTRONIE" w Radomiu
z siedzibą przy ul. Wyścigowej 19 ogłasza przetarg ustny nieograniczony
na pierwszeństwo ustanowienia prawa odrębnej własności

lokalu mieszkalnego – **Komandosów 2 m. 297 –** I piętro, **3 pokoje z kuchnią,**
o pow. użytkowej **53,60 m², cena wywoławcza 263.000 zł –** wadium 10.000 zł.

*Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium do godziny 14⁰⁰ dnia **12.11.2026** roku na konto Spółdzielni: **ING Bank Śląski SA nr konta 40 1050 1793 1000 0090 3137 3724***

Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni przy ul. Wyścigowej 19 w sali narad w dniu **13.11.2026 r. o godzinie 10⁰⁰.**

Mieszkanie można obejrzeć w dniu **04.11.2026 r.** w godzinach: 11⁰⁰–12⁰⁰.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do zapoznania się z Regulaminem przetargu i do złożenia w dziale członkowsko-mieszkaniowym (stanowisko Nr 1) w terminie do godziny 14⁰⁰ dnia poprzedzającego termin przetargu:
– dowód wpłaty wadium,
– pisemne oświadczenie ze wskazaniem sposobu dokonania zwrotu wadium,
– pisemne oświadczenie o zapoznaniu się z Regulaminem przeprowadzania przetargów,
– pisemne oświadczenie o akceptacji przewidzianej w regulaminie kary umownej,

Przetarg zostanie przeprowadzony zgodnie z Regulaminem zatwierdzonym przez Radę Nadzorczą – uchwała nr 38 z dnia 18.06.2018 r.

W przetargu uczestniczą wyłącznie osoby, które wpłaciły wadium (bez osób towarzyszących). Osoba, która wygrała przetarg winna w terminie 30 dni od dnia, w którym rozstrzygnięto przetarg, wpłacić wylicytowaną cenę. Po spełnieniu warunków statutowych z nabywcą w terminie 14 dni zostanie spisana notarialna umowa o ustanowienie prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego. Osoba, która wygrała przetarg winna odebrać klucze w terminie 7 dni od dnia podpisania aktu notarialnego.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu ustnego nieograniczonego – licytacji bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania w przypadkach określonych w art. 15 ust.2; ust. 4 oraz art. 16¹ ust. 1; ust. 2 usm, bez prawa dochodzenia jakichkolwiek roszczeń przez uczestników postepowania.

Zwrot wadium nastąpi na konto bankowe w ciągu 7 dni kalendarzowych od dnia przeprowadzenia licytacji.

Zarząd SM "USTRONIE"

Radom/34458523



AB-I.7820.3.2.2026.AD

OBWIESZCZENIE WOJEWODY PODLASKIEGO

Zgodnie z art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r., poz. 670) w związku z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691),

WOJEWODA PODLASKI PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

że na wniosek Zarządu Województwa Podlaskiego – właściwego zarządcy drogi, wydał postanowienie z dnia 20.10.2026 r. znak: AB-I.7820.3.2.2026.AD, prostujące oczywistą omyłkę zaistniałą w decyzji Wojewody Podlaskiego Nr 13/2026 z dnia 14.07.2026 r., znak: AB-I.7820.3.2.2026.AD, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie i rozbudowie drogi wojewódzkiej Nr 662 wraz z budową drogi dla pieszych i rowerów, na odcinku od km 2+000 do km 23+749,98 oraz zatwierdzenia podziału nieruchomości, w ramach zadania: „Budowa i rozbudowa drogi wraz z budową ścieżki rowerowej w ciągu drogi wojewódzkiej Nr 662 na odcinku Augustów – Suwałki", w następujący sposób:

na stronie 10 w wierszu 10 (rozdział III. „Zatwierdzam podział nieruchomości" punkt 84.)

• zamiast zapisu:
197/1 o powierzchni **0,095** ha (przeznaczona pod drogę),
• powinien być zapis:
197/1 o powierzchni **0,0095** ha (przeznaczona pod drogę).

Zawiadamiam wszystkich zainteresowanych, że z treścią postanowienia, które zostało także zamieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w dniu 27.10.2026 r. na okres 14 dni, można zapoznać się w siedzibie Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, ul. Mickiewicza 3, w Punkcie Obsługi Klienta, w godz. 8⁰⁰-15⁰⁰, w terminie od dnia 27.10.2026 r. do dnia 10.11.2026 r.

Jednocześnie informuję, iż niniejsze obwieszczenie nie jest wezwaniem do osobistego stawiennictwa, lecz informacją o przysługującym wszystkim zainteresowanym prawie do zapoznania się z treścią postanowienia

Zapoznanie się z treścią postanowienia będzie możliwe po uprzednim umówieniu się pod wskazanym niżej numerem telefonu na konkretny dzień i godzinę.

Jednocześnie na podstawie art. 9 Kpa informuję, iż wszyscy zainteresowani, którzy chcieliby skorzystać w siedzibie organu z prawa zapoznania się z treścią postanowienia proszeni są o zaopatrzenie się we własny sprzęt (aparat fotograficzny, telefon komórkowy, kartkę i długopis do sporządzenia odpisu lub notatek). Istnieje również możliwość kontaktu telefonicznego z tutejszym organem (pod numerem telefonu 85 74 39 559) oraz przesłania w formie elektronicznej przez pracownika organu, po uprzednim zwróceniu się z taką prośbą (za pośrednictwem e-doręczeń: AE:PL-52577-37419-UFVCE-33) ww. postanowienia.

Białystok/34458333

WAG 1

eprasa.pl c5e848c310

Czy Jan Urban do nich wróci?

Jeden grał w ekstraklasie już jako 15-latek, a krótko potem zgłosił się po niego Milan. Talent drugiego przeoczyli kolejni trenerzy, ale jego los nagle się odmienił. Teraz Dariusz Stalmach i Oskar Wójcik coraz mocniej zaznaczają obecność w Bundeslidze. A Jan Urban już kiedyś pokazał, że coś w nich widzi.

Michał Trela



• **Oskar Wójcik (z prawej) w pojedynku z Marcelem Sabitzerem podczas meczu Borussia Dortmund – Werder Brema (2:2), 9 października 2026 r.** FOT. NORDPHOTO/HIRNSCHAL/DPA/PAP

Dariusz Stalmach miał 15 lat, gdy Jan Urban, wówczas trener Górnika Zabrze, wystawił go w podstawowym składzie na mecz z Legią Warszawa. Tuż przed gwizdkiem do zestresowanego licealisty podszedł mistrz świata Lukas Podolski. Uśmiechnął się, poklepał i szepnął kilka słów. Wychowanek Górnika Zabrze rozegrał ponad godzinę, a jego zespół ograł mistrza Polski. „Dokładnie o to mi chodziło: żeby wiedzieć, czy się spali. To ryzyko, ale przecież to sport. W takich momentach dowiaduję się, czy coś z zawodnika będzie, czy nie" – opowiadał obecny selekcjoner w wywiadzie dla portalu newonce. „Teraz może być przed nim trudniejszy moment, bo sam przed sobą może zacząć stawiać zbyt duże wymagania. Trzeba go spokojnie prowadzić, by na maksa się oswoił z nową sytuacją. Wydaje mi się, że ma naprawdę poukładane w głowie. To spokojny, pracowity chłopak. Mógłby tylko trochę bardziej słuchać trenera, bo czasami lubi podyskutować. Ale ma duże szanse, by być dobrym piłkarzem" – prorokował cztery i pół roku temu Urban.

Lata czekania na szansę

Stalmach miał szczęście, że gdy zaczął się ocierać o drużynę seniorów, trafił na trenera, który w niego uwierzył. Został dziewiątym wśród najmłodszych debiutantów w historii ekstraklasy. Po tamtym debiucie zagrał w koszulce Górnika jeszcze 21 razy, nim kolejnego lata zgłosił się po niego Milan. Oczywiście w Mediolanie miał grać w drużynach młodzieżowych. Ale sam fakt, że za jeszcze dziecko gigant zapłacił 700 tysięcy euro, mówił sam za siebie. W historii ligi tylko 16-letni Kacper Urbański, przechodząc z Lechii Gdańsk do Bolonii, był minimalnie droższy.

Oskar Wójcik to przypadek przeciwny. Do Cracovii trafił jako 14-latek z Tarnovii, szlakiem przetartym przez Mateusza Klicha i Bartosza Kapustkę. W przeciwieństwie do nich szansy nie mógł jednak się doczekać. W pierwszej drużynie był już u Michała Probierza, który juniorom dającym jakiekolwiek nadzieje, że kiedyś zrobią karierę, lubił dać choćby symboliczną szansę, by móc ich potem wpisać na listę zawodników, którzy u niego debiutowali. Wójcik nie był jednak ani razu nawet w kadrze meczowej. Podobnie u Jacka Zielińskiego. Po tym, jak zerwał więzadła krzyżowe, w poszukiwaniu minut musiał zejść aż na czwarty poziom rozgrywkowy. Runda w GKS-ie Bełchatów nie zmieniła jednak jego sytuacji. Trener Dawid Kroczek przez cały sezon dał mu zagrać tylko przez minutę. Trzeba było Luki Elsnera, Słoweńca z ligi francuskiej, by wyciągnąć już 22-letniego wtedy zawodnika prosto do podstawowego składu Cracovii. Na koniec debiutanckiego sezonu w ekstraklasie szansę w reprezentacji dał mu... Urban. Dziś wychowanek Pasów gra już w Bundeslidze. W wywiadzie dla „Gazety Krakowskiej" stwierdził, że Elsnerowi zawdzięcza wszystko.

Trudny klub dla Polaków

Zupełnie różnymi drogami obaj Polacy trafili tego lata do jednej szatni. Zagraniczny wyjazd Wójcika po świetnym sezonie, po którym został nominowany do nagrody w kategorii Obrońca Sezonu, wydawał się naturalną koleją rzeczy. Pojawienie się Stalmacha w czołowej lidze świata przyszło jednak kompletnie niespodziewanie. W Milanie bowiem słuch po nim zaginął, jak po wielu piłkarzach wyjeżdżających w tak młodym wieku. Przez dwa i pół roku zwiedzał różne zespoły młodzieżowe Rossonerich, ale seniorskiej piłki uczył się w Magdeburgu. W skromnym II-ligowcu na debiut czekał pół roku, grając jedynie w IV-ligowych rezerwach. Ale wystarczył sezon, by Werder Brema zapłacił za niego tyle, ile cztery lata wcześniej Milan. Zaskakujące, że pięć lat po debiucie w ekstraklasie wciąż można być tak młodym. Środkowy pomocnik ma dopiero 20 lat.

Powiedzieć, że Werder Brema za ich sprawą stał się „polskim" klubem, byłoby przesadą. Wprawdzie Stalmach już w bundesligowym debiucie strzelił gola, a Wójcik w pierwszym meczu w dłuższym wymiarze zaliczył asystę, ale na razie obaj są rezerwowymi. Jeśli już jakiś Polak trafiał do tego klubu, zwykle tak było. O ile Bundesliga przez kilka dekad była przyjazną ziemią dla zawodników znad Wisły, akurat Werderu to nie dotyczyło. W tym zasłużonym klubie grało dotąd ośmiu Polaków i żaden nie zrobił tam większej kariery.

Nagrodzony przez Brzęczka

Obecny duet ma jednak szansę to zmienić. Także dlatego, że za jego sprowadzeniem zdaje się kryć jasny plan. Dawny bundesligowy gigant od lat zmaga się z brakiem pieniędzy. Do europejskich pucharów nie dobił się od półtorej dekady. Nie potrafi sprzedawać zawodników jak inni w Niemczech. Nawet jeśli wyszkoli kogoś wysokiej klasy, nie wykorzystuje tego odpowiednio, czego najlepszym przykładem była historia Nicka Woltemadego, oddanego za darmo do Stuttgartu, który po roku sprzedał go za 75 milionów. Takie pomyłki sprawiają, że dyrektorzy sportowi Werderu co okienko muszą szukać nieoczywistych okazji. Obrońca walczącego o utrzymanie polskiego klubu i rezerwowy z dołu tabeli 2. Bundesligi pasują do tego profilu.

Jednocześnie jednak zarówno Wójcik, jak i Stalmach, jeszcze przed chwilą znajdowali się bardzo daleko od choćby wchodzenia z ławki w drużynie z czołowej ligi świata. Widać zresztą, że trener Daniel Thioune chce z nich korzystać. Młodszy z Polaków w okresie przygotowawczym zmagał się z urazem barku, ale i tak już w pierwszej kolejce, gdy drużynie nie szło we Fryburgu, dostał szansę po przerwie. W dotychczas rozegranych sześciu kolejkach na boisku nie pojawił się tylko w jednym meczu. Jest zmiennikiem, ale nieprzyspawanym do ławki. Regularnie zbiera minuty w środku pola. A Werder, od rozpoczynającej sezon klęski, nie przegrywa. Miesiąc temu trener Jerzy Brzęczek wynagrodził Stalmacha debiutanckim występem w kadrze U-21.

Dortmundzki chrzest ognia

Wójcik z kolei zmagał się latem z urazem łydki, przez który opuścił mecz Pucharu Niemiec i inaugurację Bundesligi. Dość szybko zaczął jednak być wprowadzany do gry. A kiedy w Dortmundzie już w 19. minucie urazu doznał Amos Pieper, przeszedł prawdziwy chrzest ognia. Nie dość, że nie pękł na tle wicemistrzów Niemiec, to jeszcze jego agresywny odbiór na połowie rywala zamienił się w asystę. Tydzień później wrócił na ławkę, co pokazało, że nie zdołał jeszcze zachwiać klubową hierarchią. Ale wysłał trenerowi sygnał, że jeśli jest potrzeba, można na niego liczyć.

Akurat w jego przypadku za kolejnymi szansami powinna przemawiać kwota, jaką na niego wydano. W niemieckich mediach pojawiały się informacje, że Werder zapłacił Cracovii trzy miliony euro, Krakowianie twierdzą, że więcej. Nawet jednak, jeśli przyjąć mniejszą z kwot za prawdziwą, był to najdroższy z trzynastu letnich zakupów klubu. Tylko pięciu bremeńskich środkowych obrońców kiedykolwiek kosztowało więcej. A to zwykle dowód wysokich oczekiwań. Podczas gdy Stalmach od początku był szykowany do roli rezerwowego, który ma podgryzać konkurentów z pierwszego składu, w Wójciku widziano poważnego kandydata do walki o jedenastkę. Twardą, nieustępliwą grą, z której słynie, ma szansę rozkochać w sobie żyjące wydarzeniami na boisku trybuny Weserstadionu.

Testowany za młodu

Latem, kiedy doszło do obu transferów, zaskakująco otwarcie wybór Stalmacha skrytykował Perik Sander, jego trener z Magdeburga. Polak dobrze pasował do zorientowanego na posiadanie piłki futbolu Christiana Titza, poprzednika Sandera, który w 2025 roku przeprowadził się do Hannoveru 96. Piłka Sandera była bardziej bezpośrednia, co z kolei sprzyjało Mateuszowi Żukowskiemu, temu z polskich piłkarzy Magdeburga, którego prędzej spodziewano się w tym sezonie ujrzeć w Bundeslidze. Były trener gracza Werderu stwierdził, że Stalmach jest „bardzo ambitny, przez co czasem trafia powyżej celu" i zasugerował, że „z czasem ta decyzja może okazać się błędna". Innymi słowy: za szybko porwał się, zdaniem Sandera, na duże wyzwanie. Coś podobnego mówiono o Stalmachu kilka lat wcześniej, gdy z Zabrza przeprowadzał się do Milanu. Do Bremy i tak trafił zresztą dużo później niż mógł. Jako dziecko na testy do tego klubu zabrał go ojciec, a Werder namawiał całą rodzinę do przeprowadzki. Wtedy zdecydowali się jednak zostać w Polsce.

Ostatecznie jednak i Wójcik, i Stalmach, są najlepszymi przykładami, jak szybko w futbolu wszystko może się odmienić. Dlatego akurat im trudno powiedzieć, że powinni zwolnić. Wójcik ma pełne prawo czuć, że i tak za długo czekał, aż zostanie rzucony na głęboką wodę. Stalmach z kolei wciąż jest na tyle młody, by mieć czas na ewentualne błędy. A obaj pewnie liczą, że gdy ustabilizują sytuację w Werderze, Jan Urban przypomni sobie, że gdzieś ich już kiedyś widział. ●

SPORT.PL

- Znamy zwycięzcę Złotej Piłki – komentarze, reakcje, analizy
- Upadek tenisowej potęgi – co się stało ze Szwecją?
- Rafał Janicki, lider Górnika, o zmianach w Zabrzu

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na **Sport.pl**

Zapraszamy na Sport.pl+. Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

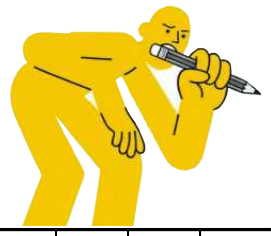
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl c5e848c310



krzyżówka

■	1	2		3		■	4	5		6		7
8	■		■		■	9	■		■		■	
	■		■	10								
11					■		■		■		■	
	■		■		■	12			13			
14							■	■		■	■	
	■		■		■		■	■		■	■	
■	15		16					17		18		■
19	■	■		■	■		■		■		■	20
	■	■		■	■	21						
22		23		24			■		■		■	
	■		■		■		■	25				
26									■		■	
	■		■		■		■		■		■	
27						■	28					■

Hasło:

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) wyspa z miastem Chania
4) oczy tygrysa, aligatora
10) mieszkańcy miasta baciarów
11) mleczaje (jadalne) lub paskudniki
12) jedwabne, na szyjach elegantek
14) ani drgnie w witrynie butiku
15) w mitologii greckiej: muza tańca
21) opony na ośnieżone drogi
22) głośnik zamontowany na peronie dworca
25) Christopher, reżyser filmów „Dunkierka", „Odyseja"
26) nieraz piętrzą się na drodze do celu
27) pojazd do ubijania śniegu na narciarskich stokach
28) miłostki, romanse, zaloty

Pionowo:
2) ... świadectw, na zakończenie roku szkolnego
3) przyrząd dla podglądaczy ciał niebieskich
5) imię Złotkowskiej, panczenistki
6) trunek podawany na gorąco w wazie
7) ... Vespucci, włoski podróżnik przełomu XV i XVI w.
8) przeglądarka internetowa Google ...
9) ballada z cytatem: „Słuchaj dzieweczko! – Ona nie słucha"
13) „eurowizyjny" przebój Blanki
16) na światowych rynkach wyceniana w baryłkach
17) główny prąd literacki i kulturowy renesansu
18) gnat zawadiaki z westernu
19) zamiast podróżować, woli zaszyć się w pieleszach
20) działalność gospodarcza
23) jego pomysł trafił na podatny ...
24) piszczy na koncercie ukochanego piosenkarza

Rozwiązanie „krzyżówki" nr 147 z 26.10:
Poziomo: 1) oleje **4)** kwasek **10)** podżegacz **11)** flagi **12)** niefart **14)** Konwent **15)** satysfakcja **21)** koperta **22)** gniazda **25)** lasso **26)** Chinatown **27)** emalia **28)** nerwy
Pionowo: 2) latarnia **3)** jupitery **5)** wiece **6)** szafa **7)** kozetka **8)** defekt **9)** identyfikator **13)** filc **16)** toga **17)** kopalnie **18)** Jarosław **19)** bogacze **20)** Maroko **23)** Ibiza **24)** znaki
Hasło: Jezioro Gopło.

sudoku

		5	4	9				
4				5		8		
	6	1	2	3	8	5	7	
	4					7		
	2		9	8		1	3	6
8	9				3			
2		4	3			9	1	
6	7	8	1		9	3		5
3	1	9	8	4	5	2		

2		6		7	3		5	
			5		8			
		7			4		2	
5	6	8				2	3	
				9				
1		9				6		
3				1	9		8	
					2	4		
		2		8				

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL



zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

E	Ż	D	Z	A	Ł	W
N	T	E	L	M	E	M
K	Y	Z	Ę	Y	N	Ś
I	O	W	J	K	O	R
L	S	T	I	I	H	C
C	Ó	D	Y	E	N	A
E	H	Ę	W	R	Z	U
M	C	O	O	U	I	F
U	E	L	K	N	E	O

ufo
znachor
właz
dżentelmen
kierunkowy
języki
emu
ochędóstwo

Hasło z 26.10: muminek

skojarzenia

Lipton	Clapton	Kortezy	Pu-erh
Bundestag	Hashtag	Slash	Ampersand
Page	Saga	Riksdag	Backslash
Małpa	King	Dilmah	Duma

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 26.10:
Okrągłe i płaskie: Guzik, Tortilla, Moneta, Płyta CD. **Papkowate jedzenie:** Kleik ryżowy, Budyń, Pudding, Mamałyga. **Potocznie o głowie:** Bańka, Makówka, Mózgownica, Dynia. **Płonące w tytułach filmów, obrazów:** Siodła, Wieżowiec, Żyrafa, Pułapka

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

Słówko
Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka
Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej
Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia

2 RP

eprasa.pl c5e848c310

wyborcza

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ I
RYNEK PRACY

Wtorek, 27 października 2026 | Redaktorka prowadząca **Kamilla Sierocka**

wyborcza.pl

FOT. SHUTTERSTOCK

Prezes PMI na Europę Północno-Zachodnią o tym, kogo będą zatrudniać firmy

Wiedza ma coraz krótszy termin przydatności

▸2-3



eprasa.pl c5e848c310

Prezes PMI na Europę Północno-Zachodnią o tym, kogo będą zatrudniać firmy

Wiedza ma coraz krótszy termin przydatności

Dyplom nie gwarantuje sukcesu, a kariera nie musi oznaczać kolejnych awansów. Michał Mierzejewski, prezes PMI na Europę Północno-Zachodnią, opowiada, jak zmieniają się korporacje.

ROZMOWA Z
MICHAŁEM MIERZEJEWSKIM*
prezesem Philip Morris International na Europę Północno-Zachodnią*

MAŁGORZATA SKOWROŃSKA: 41 proc. pracodawców badanych przez World Economic Forum przewiduje redukcję zatrudnienia tam, gdzie AI będzie mogła przejąć część zadań. Jednocześnie 77 proc. chce szkolić pracowników do nowych kompetencji. Jak uczciwie rozmawiać z ludźmi o transformacji technologicznej, skoro dla jednych oznacza ona ciekawszą pracę, a dla innych może oznaczać jej utratę?

MICHAŁ MIERZEJEWSKI: Nie można obiecywać, że technologia niczego nie zmieni. Bo już zmienia. I nie wszystkie konsekwencje będą dla wszystkich jednakowo korzystne. Obowiązkiem firmy jest mówić o tym otwarcie. Inwestować w nowe kompetencje pracowników. Dawać im czas na przygotowanie się do nowych ról. My już to robimy. Odpowiedzialność za ludzi i za wyniki nie stanowią przeciwieństw. Firma ma przecież obowiązek pozostać konkurencyjna.

Może jest tak, że biznes uległ zbiorowej fascynacji AI?

– Częściowo chyba tak. Spojrzymy choćby na tak prozaiczną rzecz, jak posty na LinkedIn. Boom na LLM-y sprawił, że tę platformę zalała fala doskonale napisanych, bezbłędnych i kreatywnych wpisów, jak gdyby wszystkie wychodziły nie spod palca człowieka, ale z jakiejś dobrze naoliwionej maszyny...

Mnie nie interesuje, ile narzędzi AI wdrożyła jakaś firma, tylko to, czy dzięki nim szybciej podejmuje decyzje, czy lepiej obsługuje klientów, czy ogranicza koszty albo zwiększa przychody. Jeśli nie potrafimy tego policzyć, to mamy do czynienia raczej z eksperymentem niż z transformacją. AI na koniec dnia nie zastępuje strategii biznesowej. Jest narzędziem, które musi na siebie w firmie zarobić.

A gdzie AI rzeczywiście zmienia firmę, a nie tylko pozwala jej powiedzieć, że jest nowoczesna? Czy widzi pan już stanowiska albo całe procesy, które za kilka lat po prostu przestaną istnieć?

– Tam, gdzie mamy do czynienia z powtarzalnością procesów, ogromnymi ilościami danych i rutynowymi decyzjami – tam widzę przestrzeń dla AI. Nie zakładałbym zbyt pochopnie końca całych zawodów. Zakładałbym raczej ich ewolucję.



• **Michał Mierzejewski, Prezes Philip Morris International na Europę Północno-Zachodnią** FOT. MATERIAŁY PRASOWE

74 proc. przedstawicieli pokolenia Z i millenialsów deklaruje, że korzysta z AI w codziennej pracy, a około jednej trzeciej uważa, że ich firma nie jest przygotowana na zmiany, które AI przyniesie (badanie Deloitte). Czy po raz pierwszy mamy sytuację, w której technologiczna zmiana firmy może przychodzić z dołu, od dwudziesto- i trzydziestolatków, a nie z zarządu?

– Ciekawe spostrzeżenie. Faktycznie wcześniej nowe technologie wdrażano niejako „odgórnie". Zarząd zatwierdzał inwestycję, IT przygotowywało system, pracownicy przechodzili szkolenia itd. Dziś pracownik może samemu znaleźć właściwe narzędzie AI skracające czas pracy z 3 godzin do 3 sekund. I zrobi to, zanim firma zdąży przygotować procedurę wykorzystania takiego narzędzia. Ale jest też druga strona medalu – wyzwanie związane z bezpieczeństwem danych. Te dwie rzeczy trzeba zważyć. Rolą zarządu nie jest też monopolizowanie innowacji, tylko tworzenie pracownikom takich warunków, które pozwolą ich pomysłom przynieść korzyść dla całej organizacji.

Do 2030 roku zmieni się blisko 40 proc. podstawowych kompetencji potrzebnych pracownikom. 63 proc. pracodawców już dziś uważa lukę kompetencyjną za główną barierę transformacji. Takie prognozy podaje WEF. Co w tej sytuacji powinien robić pracodawca: szukać nowych ludzi czy nauczyć nowych rzeczy tych, których już zatrudnia?

– Najpierw rozwijać tych, których już mamy. Nowe kompetencje zawsze można zdobyć. Doświadczenia, znajomości biznesu i kultury organizacyjnej – tego nie da się kupić z dnia na dzień.

Nie zawsze trzeba wymieniać ludzi, żeby zmienić firmę?

– Często trzeba dać ludziom szansę, żeby zmieniali się razem z nią. Dla firmy największa wartość powstaje wtedy, gdy nowe kompetencje spotykają się z doświadczeniem. Dlatego stawiamy na – jak to się teraz ładnie mówi w języku HR – „upskilling" i „reskilling" naszych kadr.

Transformacja PMI nie jest dla nas tylko przejściem od tradycyjnego przemysłu tytoniowego do zaawansowanych technologii. Zatrudniamy ekspertów z nowych dziedzin. Przez nasze centrum badawczo-rozwojowe w Neuchatel w Szwajcarii przewinęło się już przeszło 1600 naukowców, inżynierów czy technologów, również z Polski. Potrzebowaliśmy nowych specjalizacji, ale też ludzi rozumiejących naszą organizację. Mających tzw. „pamięć instytucjonalną".

A może żyjemy już w czasach, gdy dyplom traci na znaczeniu? Kiedy zatrudnia pan nowego pracownika, co jest ważniejsze: uczelnia, na której studiował czy konkretne umiejętności, np. zdolność uczenia się?

– Dyplom może otwierać drzwi, ale nie zagwarantuje, że ktoś poradzi sobie po ich przekroczeniu. Jacek Olczak, CEO Grupy Philip Morris International, ma dyplom Uniwersytetu Łódzkiego. Raczej nie znajdzie go pani w ostatniej edycji rankingu szanghajskiego, który wyróżnia 500 najlepszych uczelni na świecie. A karierę zrobił, i zarządza globalną firmą, jedną z największych na świecie.

Tam, gdzie mamy do czynienia z powtarzalnością procesów, ogromnymi ilościami danych i rutynowymi decyzjami – tam widzę przestrzeń dla AI. Nie zakładałbym zbyt pochopnie końca całych zawodów. Zakładałbym raczej ich ewolucję

Gdy zatrudniam nową osobę, patrzę na trzy rzeczy: umiejętność rozwiązywania problemów, szybkość uczenia się i odpowiedzialność za wynik. Można mieć dyplom najlepszej uczelni i nie umieć podjąć decyzji pod presją. Można też nie mieć szczególnie imponującego CV, ale za to znakomicie odnajdywać się w złożonych sytuacjach biznesowych.

Za pięć lat nadal będziemy rekrutować ludzi do zawodów, czy raczej do zestawu kompetencji?

– Wydaje mi się – i proszę nie odbierać tego jako zwątpienia – że wiedza ma coraz krótszy termin przydatności. Za to zdolność uczenia się już nie. Dlatego uważam, że coraz częściej będziemy rekrutować do zestawu kompetencji, a nie do sztywno zdefiniowanych zawodów.

Do firm wchodzi pokolenie, które inaczej myśli o karierze. Jeszcze niedawno miarą sukcesu był awans: specjalista, kierownik, dyrektor. Dzisiaj młodzi częściej pytają o rozwój, kompetencje, elastyczność i sens pracy. Klasyczna korporacyjna drabina kariery się kończy?

– Moim zdaniem kariera przypomina dziś raczej rusztowanie niż drabinę. Po drabinie można wspinać się tylko w górę. Po rusztowaniu można poruszać się na boki, po przekątnej, czasem zejść poziom niżej, żeby później wejść wyżej. Dobra kariera nie musi być pionowa, tylko prowadzić do rozwoju naszych kompetencji. A rozwój nie musi oznaczać kolejnego stanowiska dyrektorskiego, tylko zmianę zespołu, funkcji, rynku. Wejście w zupełnie nowy obszar działania firmy. Ambicja nie polega na tym, żeby jak najszybciej zostać dyrektorem, ale żeby być coraz lepszym w tym, co się robi.

Czy młodzi naprawdę są mniej ambitni, jak czasem mówią starsi menedżerowie, czy po prostu inaczej definiują ambicję?

– Nie są mniej ambitni. Mają po prostu inne oczekiwania wobec pracy. Też chcą się rozwijać, chcą samodzielności, wpływu na decyzje. I bardzo dobrze! Ale ambicja ma też drugą stronę – odpowiedzialność. Nie można oczekiwać dużej autonomii i jednocześnie unikać konsekwencji własnych decyzji. Natomiast nikt nie rodzi się dyrektorem. Nikt nie zostaje nim w tydzień po przyjściu do firmy. I nikt nie piastuje takiego stanowiska dożywotnio.

Co pana najbardziej zaskakuje w najmłodszych pracownikach? I odwrotnie: czego młodzi kompletnie nie rozumieją w sposobie myślenia ludzi, którzy dzisiaj zarządzają dużymi firmami?

– Imponuje mi ich szybkość. Błyskawicznie przyswajają technologie, kwestionują utarte schematy. I nie boją się pytać, dlaczego czegoś nie można zrobić prościej. W biznesie jednak nie wszystko, co da się zrobić szybko, warto jest robić natychmiast. Niektóre decyzje mają konsekwencje widoczne dopiero po latach. Starsi menedżerowie muszą z kolei pamiętać, że doświadczenie nie daje jeszcze monopolu na rację.

Porozmawiajmy o lojalności wobec pracodawcy. Pan jest związany z jedną organizacją od 2004 roku. Czy człowiek rozpoczynający pracę w 2026 roku może jeszcze spędzić 20 lat w jednej firmie – i czy firma w ogóle powinna tego od niego oczekiwać?

– Dla mnie lojalność nie jest pojęciem z poprzedniej epoki. Nie można natomiast jej wymagać jednostronnie. Firma musi dawać ludziom powody, by chcieli w niej zostać. Philip Morris jest

eprasa.pl c5e848c310

w Polsce od 30 lat, ale mamy pracowników ze stażem dłuższym niż staż firmy w kraju. W naszej krakowskiej fabryce są osoby pracujące z nami od 40 lat. Zaczynali jeszcze w czasach Zakładów Przemysłu Tytoniowego. Dla pracodawcy to chyba laurka najlepsza z możliwych.

Pracuje pan w dużym międzynarodowym biznesie i zarządza pan 16 rynkami w Europie. Jak przez te dwie dekady zmienił się sposób zarządzania firmami?
: Zmieniło się przede wszystkim tempo biznesu. Poza tym dziś w zespołach jest mniej kontroli i hierarchii, za to więcej odpowiedzialności i decyzyjności. Kiedyś informacja docierała do zarządu z opóźnieniem. Czasem nawet po tygodniach. Dziś jest dostępna od ręki, w kilka sekund. Nie ma też miejsca na wielopiętrowe procesy decyzyjne. No i zmieniła się rola liderów w firmie.

Liderzy nie muszą znać wszystkich odpowiedzi?
– Muszą umieć zadawać właściwe pytania i otaczać się ludźmi mądrzejszymi od siebie, dawać im przestrzeń do działania. Utkwił mi w głowie taki cytat, że gdy wchodzisz do pokoju, w którym jesteś najmądrzejszy, to jesteś w złym pokoju.

I ja tak chodzę po różnych pokojach, na 16 rynkach i pukam do różnych drzwi. No i na szczęście często zostaję w środku.

Mówi się, że skończyły się czasy, kiedy duża firma mogła przygotować strategię na pięć czy dziesięć lat i konsekwentnie ją realizować. Czy w ogóle dziś „strategia" ma znaczenie, skoro technologia, regulacje, geopolityka i zachowania konsumentów potrafią zmienić warunki gry w ciągu kilkunastu miesięcy?
– Jest kolosalna różnica między planem a strategią. Plan można zmienić w ciągu kwartału. Strategia wyznacza kierunek na lata. My jesteśmy tu dobrym przykładem. Philip Morris zainwestował ponad 16 mld dolarów w transformację biznesu. Choć papierosy nadal przynosiły nam stabilny i solidny zysk, to postanowiliśmy je stopniowo wygaszać. Zaczęliśmy to robić, będąc na samym szczycie tego biznesu. I to był przykład decyzji strategicznej, a nie planu.

Od początku naszej transformacji, czyli de facto od 2015 roku, zmniejszyliśmy globalny wolumen papierosów o blisko 29 proc. W tym samym czasie zbudowaliśmy od zera nowy, technologiczny filar biznesu, inwestując w produkty bezdymne. Właśnie po to, żeby wygasić papierosy. Najtrudniej jest zmienić firmę, która wygrywa. Ale właśnie wtedy jest najlepszy moment, żeby to zrobić.

Efekt jest taki, że w ubiegłym roku Instytut Druckera – ten sam, na który tak chętnie powołują się chociażby analitycy z Wall Street Journal – przyznał nam 85,4 punktu za innowacyjność. To więcej niż tacy giganci świata technologii jak Alphabet czy Nvidia.

Geopolityka weszła do gabinetów prezesów. Wojna, zerwane łańcuchy dostaw, napięcia USA–Chiny, polityka celna, bezpieczeństwo energetyczne. Czy globalizacja, na której wyrosły międzynarodowe korporacje w ostatnich 30 latach, właśnie się kończy?
– Kończy się przekonanie, że efektywność kosztowa to jedyne kryterium prowadzenia globalnego biznesu. A to coś innego niż teza o końcu globalizacji. Z tą tezą byłbym ostrożny. Dziś ważne jest bezpieczeństwo dostaw, odporność na kryzysy, stabilność regulacyjna, wspieranie innowacyjności, dostęp do kompetencji... Poniekąd to wszystko stwarza też szansę dla Polski.

Przez trzy dekady byliśmy atrakcyjnym miejscem do inwestowania między innymi dzięki konkurencyjnym kosztom. A dziś konkurujemy technologią, kompetencjami, jakością infrastruktury. My weszliśmy do Polski w 1996 roku z przytupem, zostawiając na „dzień dobry" ponad 600 mln złotych. W tamtym czasie to była największa inwestycja przemysłowa w kraju. I przez te 30 lat zainwestowaliśmy tu 30 mld złotych.

To oznacza, że obecność globalnego inwestora nie kończy się np. na budowie fabryki. To jest utrzymanie miejsc pracy, to transfer technologii, to tysiące lokalnych dostawców i miliardy złotych zasilające polski budżet. Rok do roku. Mówi się, że kapitał nie ma narodowości. Ale podatki, inwestycje czy miejsca pracy – one mają już bardzo konkretny adres w krakowskich Czyżynach.

Wyobraźmy sobie dużą, odnoszącą sukcesy firmę w 2036 roku, czyli za dekadę. Czego będzie miała mniej niż dzisiejsza: pracowników, menedżerów, biur, hierarchii? A czego będzie miała więcej?
– Będzie miała mniej biurokracji, mniej rutynowych procesów i mniej szczebli zarządzania. Więcej technologii, automatyzacji i swobody podejmowania decyzji. Nie zakładałbym jednak, że taka firma będzie zatrudniać mniej ludzi. Technologia eliminuje część zadań, ale tworzy też nowe możliwości biznesowe.

Menedżerowie pana pokolenia byli wychowywani w kulturze kontroli: szef wiedział więcej, podejmował decyzję i sprawdzał wykonanie. Dzisiaj specjalista może wiedzieć więcej od swojego szefa, część zespołu pracuje zdalnie, a wiedzę daje wszystkim AI. Do czego właściwie potrzebny jest jeszcze szef?

– Do podejmowania decyzji i brania za nie odpowiedzialności. AI nie zastąpi w tym szefa. Można mieć doskonałe dane i świetnych ekspertów, ale ktoś ostatecznie musi zdecydować: w co inwestujemy, z czego rezygnujemy i jakie konsekwencje jesteśmy gotowi ponieść. Nawet jeśli AI przygotuje takiemu szefowi z dziesięć scenariuszy, to i tak nie weźmie odpowiedzialności za wybór choćby jednego z nich. ●

Rozmawiała
Małgorzata Skowrońska

* Michał Mierzejewski

• Kieruje jednym z kluczowych klastrów biznesowych Philip Morris International w Europie, zajmuje się m.in. Polską, Wielką Brytanią, Hiszpanią i krajami nordyckimi. Z PMI jest związany od 2004 roku. Wcześniej pełnił funkcję m.in. dyrektora ds. korporacyjnych w Polsce oraz Prezesa Philip Morris w Polsce i Krajach Bałtyckich, a ostatnio Prezesa PMI na region Europy Północno-Wschodniej. ●

Kompetencje przyszłości

Myśl człowieku, bo nikt i nic nie zrobi tego za ciebie

Czego tak naprawdę będą potrzebować pracownicy i pracodawcy? Wszystko wskazuje na to, że coraz większego znaczenia będą nabierać umiejętności pracy z technologią

Sławomir Szymański



• **Wśród najważniejszych kompetencji znajdą się te cyfrowe – w tym rozumienie technologii, analityka danych, umiejętność współpracy z narzędziami opartymi na sztucznej inteligencji** FOT. SHUTTERSTOCK

Czyli nic rewolucyjnego. Rzecz w tym, że technologia nie zastąpi samodzielnego myślenia. Związane z tym kompetencje mogą okazać się dużo ważniejsze niż rozwiązania technologiczne. „AI przyspiesza pracę, ale równie skutecznie może przyspieszać błędne decyzje".

Z jakimi technologiami będziemy pracować za kilka czy tym bardziej kilkanaście lat, tego nie wie dziś nikt. Prawdopodobnie będą dużo bardziej zaawansowane i pewnie dużo bardziej skomplikowane niż obecnie. Trudno też dziś przewidywać, jakie zawody znikną, a jakie się pojawią. Te zmiany następują coraz szybciej. Nie zmienia się jednak i zapewne nie zmieni się to, że na scenie pozostaną ludzie. Pytanie, jaką rolę będą mieli do odegrania.

Trzeba rozumieć, co się robi i co się dzieje

– Zawody przyszłości będą się zmieniać szybciej niż konkretne nazwy stanowisk, dlatego kluczowe znaczenie będą miały nie tyle wąskie specjalizacje, co zestawy kompetencji pozwalających odnaleźć się w różnych rolach i środowiskach pracy. Nie oznacza to oczywiście, że wiedza specjalistyczna straci na znaczeniu. Przeciwnie, nadal będzie niezbędna, ale coraz częściej trzeba będzie umieć ją łączyć z wiedzą z innych dziedzin oraz aktualizować w odpowiedzi na zmieniające się potrzeby rynku – mówi dr hab. Małgorzata Tyrańska, prof. Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, prorektor ds. kształcenia i studentów tej uczelni.

Jej zdaniem, wśród najważniejszych kompetencji znajdą się te cyfrowe – w tym rozumienie technologii, analityka danych, umiejętność współpracy z narzędziami opartymi na sztucznej inteligencji, a także zdolność krytycznej oceny informacji. – Istotne będzie nie tylko sprawne korzystanie z nowych rozwiązań, ale również rozumienie ich ograniczeń oraz odpowiedzialne podejmowanie decyzji na podstawie uzyskanych wyników. Technologia może wspierać człowieka w wielu zadaniach, nie zastąpi jednak samodzielnego myślenia oraz umiejętności oceny szerszego kontekstu – dodaje ekspertka.

Jak mówi, coraz większą rolę odgrywać będą również kompetencje społeczne i menedżerskie: umiejętność pracy zespołowej, komunikacji, przywództwa, odpowiedzialności i adaptacji do zmian. Dlaczego? – W środowisku, w którym współpracują osoby o różnym doświadczeniu, specjalizacjach i sposobach pracy, szczególnie ważne będą otwartość, zaufanie i umiejętność budowania porozumienia. Niezmiennie istotne pozostaną też kompetencje poznawcze: samodzielne myślenie, rozwiązywanie złożonych problemów, kreatywność, uczenie się przez całe życie oraz gotowość do przekwalifikowywania się – wyjaśnia.

Podkreśla, że jest to wyzwanie nie tylko dla pracowników, lecz także dla pracodawców: – Ich zadaniem będzie tworzenie warunków do rozwoju kompetencji, wspieranie ciągłego uczenia się oraz budowanie kultury organizacyjnej otwartej na zmiany. Z kolei uczelnie powinny kształcić nie tylko „do pierwszej pracy", ale przede wszystkim przygotowywać absolwentów do długofalowej kariery w świecie ciągłych zmian. Wymaga to połączenia solidnych podstaw akademickich z praktyką, interdyscyplinarnością i współpracą z otoczeniem społeczno-gospodarczym.

Dajcie ludziom czas i przestrzeń do nauki

Z tym właściwie na przyszłość czekać nie trzeba: od pracowników oczekuje się coraz więcej. Czego? Znajomości nowych technologii, elastyczności, kreatywności i gotowości do ciągłego uczenia się. – Tymczasem tempo zmian często przekracza możliwości adaptacyjne ludzi i organizacji. W dyskusji o kompetencjach przyszłości warto więc uwzględnić także warunki rozwoju, jakie tworzą pracodawcy – zauważa dr Justyna Berniak-Woźny, badaczka, menedżerka projektów, konsultantka ESG, trenerka i tutorka z Wydziału Interdyscyplinarnego w Krakowie Uniwersytetu SWPS.

Odwołuje się do raportu przygotowanego przez tą uczelnię oraz ABSL (organizację pracodawców sektora nowoczesnych usług dla biznesu), zatytułowanego: „Kompetencje przyszłości w sektorze usług biznesowych. Potencjał człowieka w erze AI".

Co z niego wynika? Przede wszystkim to, że kluczowym wyzwaniem dla organizacji pozostaje odpowiedzialne i efektywne wykorzystanie technologii. Autorzy raportu tak tego nie ujmują, ale można to opisać obrazowo: tego rodzaju narzędzia nie działają jak magiczna różdżka, która natychmiast wyczarowuje lepszy świat, a człowiek wreszcie może rozsiąść się zrelaksowany w fotelu. Technologia może ułatwiać pracę i życie, ale może też być źródłem nowych problemów i zgryzot.

– Znajomość AI i umiejętność pracy z danymi stają się niezbędne – to oczywiste. Jednak rosnąca dostępność informacji nie gwarantuje lepszych decyzji. Potrzebna jest zdolność ich krytycznej oceny, interpretacji w odpowiednim kontekście i przekładania na działania. AI przyspiesza pracę, ale równie skutecznie może przyspieszać błędne decyzje. Odpowiedzialność za ich podejmowanie pozostaje po stronie człowieka – opowiada badaczka.

Dodaje, że równie ważna jest adaptacyjność, czyli gotowość do aktualizowania wiedzy, kwestionowania dotychczasowych założeń i zmiany sposobów działania. Jak mówi, wspomniany raport wskazuje tutaj na paradoks: organizacje oczekują ciągłego uczenia się, choć często nie zapewniają pracownikom odpowiednich warunków. Efekt?

– Nawet najbardziej zmotywowany pracownik nie będzie rozwijał tych kompetencji bez odpowiedniego wsparcia. Jednym z rozwiązań jest chroniony czas na rozwój kompetencji, wpisany w codzienne funkcjonowanie firmy. Organizacje muszą tworzyć przestrzeń do uczenia się, eksperymentowania i współpracy – stwierdza.

Podkreśla, że komunikacja, empatia i zdolność współpracy w zróżnicowanych zespołach nie tracą na znaczeniu. Przeciwnie – stają się niezbędne, gdy zmiany technologiczne wywołują niepewność, a organizacje muszą łączyć różne doświadczenia i perspektywy. Rosną również wymagania wobec liderów.

– Skuteczne przywództwo wymaga wyjaśniania sensu zmian, wspierania rozwoju pracowników i tworzenia warunków do współpracy. Nie można też pomijać dobrostanu pracowników. Ciągła presja na efektywność i dostosowywanie się do nowych wymagań mogą prowadzić do przeciążenia, które ogranicza wspomnianą już zdolność uczenia się i adaptacji. O przyszłej konkurencyjności organizacji będzie zatem decydować umiejętność łączenia możliwości AI z ludzkim osądem, kompetencjami społecznymi i kulturą ciągłego uczenia się – podsumowuje dr Justyna Berniak-Woźny. ●

eprasa.pl c5e848c310



W ciągu dekady płace w mikrofirmach rosły szybciej niż w całym sektorze przedsiębiorstw
FOT. GETTY IMAGES

Jak ulżyć mikro i małym przedsiębiorcom

Rząd mógłby zrobić to szybko i za darmo

Wysokie pozapłacowe koszty pracy, wysokie obciążenia na rzecz budżetu państwa oraz niejasne, niespójne i niestabilne przepisy. Te problemy polscy przedsiębiorcy z sektora MŚP wskazują najczęściej. Co można z tym zrobić?

Sławomir Szymański

Wydaje się, że sektor MŚP to podstawa polskiej gospodarki. Przy czym tak naprawdę jest to sektor M, bo firmy z grupy Ś są reprezentowane, oczywiście statystycznie, marginalnie.

Jak to wygląda w liczbach? Według najnowszego raportu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP) o stanie sektora MŚP, opartego na danych GUS, w 2024 roku działało w Polsce blisko 2,37 miliona przedsiębiorstw niefinansowych. Aż 99,8 proc. z nich to firmy małe i średnie, czyli takie, w których pracuje mniej niż 250 osób. Zdecydowana większość to mikrofirmy, czyli takie, które zatrudniają najwyżej dziewięć osób. W sumie jest ich 2,31 miliona, czyli 97,2 proc. wszystkich przedsiębiorstw. Firm średnich (od 50 do 249 pracujących) jest raptem 14,4 tys., a dużych – niecałe 3,9 tys.

ROZMOWA Z
DR HAB. AGNIESZKĄ BEM
profesor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

SŁAWOMIR SZYMAŃSKI: Jakie jest realne znaczenie firm MŚP dla polskiej gospodarki?
DR HAB. AGNIESZKA BEM: – Sektor MŚP wytwarza 47,2 proc. polskiego PKB (dane za 2023 r.). Mówiąc obrazowo: prawie co druga złotówka wypracowana w Polsce powstaje w firmie, która nie jest korporacją. Same mikrofirmy odpowiadają za 28,5 proc. PKB – więcej niż wszystkie duże przedsiębiorstwa razem wzięte (27,6 proc.). W MŚP pracowało w 2024 r. 6,94 mln osób, czyli dwie trzecie wszystkich pracujących w sektorze przedsiębiorstw, z czego 4,4 mln w mikrofirmach.

To liczby, które łatwo powtarzać na konferencjach. Trudniej powiedzieć, co z nich wynika.

A co wynika?
– Wielki udział w PKB i w zatrudnieniu bierze się bowiem przede wszystkim z tego, że małych firm jest bardzo dużo – a nie z tego, że są wyjątkowo produktywne.

Nie są?
– Spójrzmy na dane porównawcze dla Unii Europejskiej (za 2024 r., według Eurostatu, który liczy inaczej niż GUS), które PARP zestawia w tym samym raporcie. W Polsce w mikrofirmach pracuje 37,7 proc. wszystkich pracujących w przedsiębiorstwach, a w całej UE – 30,1 proc. Jesteśmy więc gospodarką wyraźnie bardziej „mikro" niż europejska średnia. Tyle że te same mikrofirmy wytwarzają u nas tylko 22,2 proc. wartości dodanej.

Ta przepaść ma bardzo konkretne konsekwencje. Przeciętne wynagrodzenie w polskiej mikrofirmie w 2024 r. wyniosło 5281 zł brutto, czyli niecałe 63 proc. średniej w sektorze przedsiębiorstw, a w mikrofirmach prowadzonych przez osoby fizyczne – 4465 zł. Statystyczna mikrofirma wydała w ciągu roku 21,5 tys. zł na inwestycje, czyli mniej więcej tyle, ile kosztuje używany samochód dostawczy. Statystyczna duża firma – 44,8 mln zł.

Towary za granicę sprzedaje zaledwie 4,5 proc. polskich przedsiębiorstw. Po narzędzia sztucznej inteligencji sięga 6 proc. małych firm i 42 proc. dużych.

Podobnie jest z innowacjami. Według danych zestawionych przez PARP (za 2022 r.) nad nowymi lub ulepszonymi produktami i procesami pracowało 28,7 proc. małych polskich firm, wobec 47,2 proc. średnio w Unii. W dużych firmach dystans jest znacznie mniejszy: 71,2 wobec 78,3 proc.

Jest też dobra wiadomość – w ciągu dekady płace w mikrofirmach rosły szybciej niż w całym sektorze przedsiębiorstw. W latach 2014-2024 przeciętne wynagrodzenie w mikrofirmie wzrosło o 128 proc., a w przedsiębiorstwach ogółem – o 116 proc. Od 2020 r. dystans jednak znów się powiększa: przeciętna pensja w mikrofirmie spadła z 65,5 do 62,8 proc. średniej.

Brzmi to wszystko dość krytycznie.
– Te liczby nie są zarzutem wobec małych przedsiębiorców. Fryzjerka nie musi eksportować ani korzystać ze sztucznej inteligencji, żeby robić coś potrzebnego. Mikrofirmy są z natury lokalne: spośród firm, które przetrwały pięć lat, najwięcej (38 proc.) działa na rynku lokalnym. Dają pracę tam, gdzie żadna korporacja nie postawi biura, utrzymują usługi w małych miastach, są pierwszym miejscem pracy dla wielu młodych ludzi i szansą na samodzielność dla tych, którzy z różnych powodów nie odnajdują się na etacie. To wartość, której nie widać w tabelach produktywności.

Przedsiębiorczość rozkłada się też nierówno na mapie. W rankingu PARP kolejny raz prowadzi Mazowsze: na 1000 mieszkańców przypada tam 87,4 aktywnej mikrofirmy, a przeciętna pensja w mikrofirmie (6310 zł) jest najwyższa w kraju. Ranking zamyka województwo warmińsko-mazurskie. Małe firmy są więc także lustrem regionalnych nierówności – tam, gdzie brakuje dużych pracodawców, często od mikrofirm zależy, czy da się znaleźć pracę na miejscu. Kłopot polskiej gospodarki nie polega na tym, że ma dużo małych firm, tylko na tym, że zbyt mało z nich rośnie.

Co to znaczy?
– Ekonomiści mówią o „brakującym środku" (ang. missing middle). W Polsce średnie i małe firmy zatrudniają mniej osób niż przeciętnie w UE: łącznie 29 proc. pracujących w przedsiębiorstwach wobec 34 proc.

Firm średnich, które mają już skalę pozwalającą inwestować, eksportować i dobrze płacić, a jednocześnie zachowują elastyczność małych, jest w Polsce garstka – 0,6 proc. wszystkich przedsiębiorstw.

Przeciętna polska firma ma 4,1 pracującego, a w UE jest to 4,9. Liczba mikrofirm od 2014 r. wzrosła o prawie 31 proc., ale przybywa przede wszystkim nowych małych firm, a nie firm, które z małych stały się średnie. Wiele nowych firm nie przeżywa nawet pierwszego roku: z przedsiębiorstw założonych w 2024 r. rok później działało 68 proc.

Te, którym się udało, radzą sobie zwykle nieźle: spośród firm założonych w 2020 r., które działały jeszcze w 2025 r., prawie 88 proc. osiągnęło zysk. Przeciętna pensja wynosiła w nich 7,3 tys. zł brutto, wyraźnie więcej niż średnio w mikrofirmach. Ale pracowało w nich średnio 3,6 osoby. Przetrwanie nie oznacza więc jeszcze wzrostu.

I tu dochodzimy do pytania, które w debacie o małych firmach zwykle pomija się: ile z tych 2,3 miliona mikrofirm to w ogóle firmy w ekonomicznym sensie tego słowa? Innymi słowy: jak duża część tego sektora to JDP świadczące usługi tak naprawdę dla jednego odbiorcy, w praktyce pracodawcy?
– Przyjrzyjmy się najpierw temu, kim są polscy „przedsiębiorcy". 86,6 proc. firm z sektora MŚP to osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą, a 77,5 proc. mikrofirm to podmioty jednoosobowe. Według GUS to ponad 1,8 mln firm, w których pracuje tylko właściciel. Badanie Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL), w którym GUS pyta samych ludzi, a nie przegląda rejestry, pokazuje podobny obraz: w trzecim kwartale 2025 r. poza rolnictwem pracowało na własny rachunek i bez pracowników ok. 1,66 mln osób – co dziesiąta osoba pracująca w tej części gospodarki.

Samozatrudnienie jest przy tym bardzo nierówno rozłożone między branżami. W tzw. pozostałej działalności usługowej (m.in. fryzjerstwo, kosmetyka, naprawy) na własny rachunek pracuje 30,8 proc. wszystkich pracujących, w działalności profesjonalnej, naukowej i technicznej – 29,9 proc., w informatyce i komunikacji – 25,7 proc., w budownictwie – 20,3 proc. W przetwórstwie przemysłowym – tylko 4,4 proc. Prawie dwie trzecie samozatrudnionych to mężczyźni: na własny rachunek pracuje 12,4 proc. pracujących mężczyzn i 7,6 proc. kobiet.

Samozatrudnionych jest w Polsce dużo, także na tle Europy. Według Eurostatu w 2025 r. na własny rachunek (łącznie z rolnikami) pracowało w Polsce 18 proc. wszystkich pracujących, podczas gdy średnio w UE – 13,6 proc. Udział samozatrudnionych bez pracowników wynosił u nas 14 proc., wobec 9 proc. w Unii. Część tej różnicy tłumaczy rozdrobnione rolnictwo, a część – tradycja drobnej przedsiębiorczości sięgająca lat 90. Ale jest też trzecie wyjaśnienie, o którym wszyscy wiedzą: polski system podatkowo-składkowy sprawia, że tę samą pracę często bardziej opła-

eprasa.pl c5e848c310



ca się wykonywać na fakturę niż na umowę o pracę.

Właściwie to dlaczego tak się dzieje?

– Mechanizm jest prosty. Pracownik na etacie płaci składki od całego wynagrodzenia oraz podatek według skali (12 i 32 proc.). Osoba prowadząca działalność może wybrać 19-procentowy podatek liniowy albo ryczałt od przychodów (dla wielu usług informatycznych wynosi on 12 proc.), a składki na ubezpieczenia społeczne płaci od podstawy, którą w praktyce sama wybiera – najczęściej minimalnej (według ZUS robi tak ponad 99 proc. przedsiębiorców), w 2026 r. równej 5652 zł, bez względu na to, czy zarabia 8 tys., czy 40 tys. zł miesięcznie. Także składka zdrowotna rośnie u niej wolniej niż na etacie, więc przy wysokich zarobkach różnica „na rękę" sięga kilku tysięcy złotych miesięcznie. Nic dziwnego, że w niektórych zawodach praca na fakturę stała się normą, a firmy zatrudniające specjalistów same proponują taki model – jest tańszy także dla nich.

Faktura nie zawsze jest przy tym narzucona. W wielu zawodach, zwłaszcza w IT, to sami specjaliści wolą kontrakt, bo więcej zostaje im w kieszeni, a firmom odpowiada, że łatwiej zakończyć współpracę i nie trzeba płacić za urlop ani chorobowe. Obie strony dzielą się korzyścią, a rachunek płaci wspólny budżet i – za kilkadziesiąt lat – sam samozatrudniony, gdy przyjdzie mu żyć z niskiej emerytury. Dlatego przekształcanie umów nie zawsze spotyka się z wdzięcznością tych, których ma chronić.

Czy wiadomo, ile jednoosobowych firm to w rzeczywistości ukryte etaty, czyli ludzie pracujący dla jednego zleceniodawcy, na jego warunkach i pod jego kierownictwem?

– Wiemy mniej, niż powinniśmy. Żadna instytucja nie publikuje regularnie takiego wskaźnika. Najczęściej cytowany szacunek pochodzi z Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE), który na podstawie BAEL policzył osoby spełniające jednocześnie trzy warunki: pracują na własny rachunek poza rolnictwem, nikogo nie zatrudniają i deklarują, że pracują wyłącznie lub głównie dla jednego klienta. W latach 2010-2020 takich osób było od 130 do 180 tys., ze szczytem w 2018 r. (ok. 177 tys.). To ok. 8-9 proc. wszystkich samozatrudnionych. Najczęściej zdarza się to w informatyce i ochronie zdrowia: tam „jednoklientowi" samozatrudnieni stanowili ponad 20 proc. wszystkich prowadzących działalność, a w samej branży IT ich liczba wzrosła z 9 tys. w 2010 r. do 26 tys. w 2020 r.

Ten szacunek ma dwie słabości, o których warto wiedzieć.

Jakie?

– Po pierwsze, w 2021 r. GUS zmienił w ankiecie pytanie dotyczące klientów, więc nowszych danych nie da się porównać ze starszymi. Po drugie – i to ciekawszy problem – polscy samozatrudnieni wyjątkowo niechętnie odpowiadają na takie pytania. Analiza przygotowana dla Europejskiego Urzędu ds. Pracy na danych z 2021 r. pokazała, że aż 48 proc. samozatrudnionych w Polsce nie odpowiedziało na pytania o zależność od jednego klienta. Spośród krajów, dla których podano dane, wyższy odsetek braków odpowiedzi miały tylko Niemcy. Mówiąc wprost: o mniej więcej połowie polskich samozatrudnionych oficjalna statystyka nie wie, czy pracują dla jednego klienta, czy dla wielu. Dla porównania: w całej UE za ekonomicznie zależnych od jednego klienta (czyli takiego, który zapewnia co najmniej 75 proc. dochodu) uznano 13,9 proc. samozatrudnionych.

Jeśli przyjąć, że udział „jednoklientowych" samozatrudnionych jest dziś podobny do tego z dekady temu, mówimy o 150-200 tys. osób. Tego samego rzędu liczbą posługuje się rząd. W dokumencie przygotowanym jesienią 2025 r. w ramach unijnej procedury nadmiernego deficytu przyjęto, że tzw. fikcyjne samozatrudnienie dotyczy ok. 160 tys. firm.

Oparto się przy tym na przytoczonym wyżej szacunku PIE oraz na analizie Ministerstwa Finansów obejmującej rok 2019. Za fikcyjną uznano każdą jednoosobową firmę bez pracowników, która świadczy usługi tylko jednemu podmiotowi. To niespełna co dziesiąta jednoosobowa firma i ok. 7 proc. wszystkich przedsiębiorstw. Zjawisko jest więc poważne i skoncentrowane w kilku dobrze płatnych branżach, ale nie unieważnia obrazu polskiej przedsiębiorczości. Większość małych firm to naprawdę małe firmy.

Trzeba też pamiętać, że sama praca dla jednego klienta niczego jeszcze nie przesądza.

Jak to rozumieć?

– Tłumacz, który przez rok przekłada książki dla jednego wydawnictwa, podwykonawca wykańczający mieszkania dla jednego dewelopera czy konsultantka realizująca długi projekt mogą być całkowicie niezależni: sami ustalają godziny, ponoszą ryzyko, pracują własnymi narzędziami. I odwrotnie – ktoś, kto ma dwóch formalnych zleceniodawców, może w praktyce pracować jak etatowiec. O tym, czy mamy do czynienia ze stosunkiem pracy, decyduje to, czy praca jest wykonywana pod kierownictwem, w miejscu i czasie wyznaczonym przez zlecającego oraz bez ponoszenia ryzyka gospodarczego, a nie to, co zapisano w umowie.

Dlaczego to ważne? Z co najmniej czterech powodów. Po pierwsze, fikcyjne firmy zawyżają statystyki przedsiębiorczości i zniekształcają obraz sektora: część „mikrofirm" to w istocie pracownicy dużych firm. Po drugie, uszczuplają dochody publiczne, bo od tej samej pracy wpływa mniej podatków i składek. Po trzecie, odbijają się na samych zainteresowanych: samozatrudniony nie ma okresu wypowiedzenia, ochrony przed zwolnieniem ani płatnego urlopu, a niskie składki dziś to niska emerytura jutro. Po czwarte – o czym mówi się najrzadziej – szkodzą uczciwym małym firmom, które zatrudniają ludzi na etaty, i przez to konkurują z firmami o sztucznie obniżonych kosztach pracy.

Jakie problemy mają dziś przedsiębiorcy, ci prawdziwi, z tego sektora? Co ich boli najbardziej: składki ZUS, skomplikowane prawo, może trudności w dostępie do kapitału, kłopoty ze znalezieniem pracowników?

– Odpowiedź zależy trochę od tego, kogo i jak się pyta, ale z różnych badań – GUS, NBP, PIE, firm doradczych i organizacji przedsiębiorców – wyłania się zaskakująco spójny obraz. Najpierw jednak uwaga, która psuje opowieść o „dręczonych przedsiębiorcach". GUS zapytał firmy założone w 2020 r., które przetrwały do 2025 r., czy napotykały trudności w prowadzeniu działalności. Blisko trzy czwarte (72,9 proc.) odpowiedziało, że nie. Oczywiście, to głos tych, którym się udało – tych, które upadły, nikt już nie pyta. Pokazuje jednak, że dla firmy, która znalazła klientów i stabilny rynek, polskie warunki nie są dramatycznie złe.

Ta sama ankieta pokazuje też, na co skarży się pozostała jedna czwarta. Po stronie popytu: zbyt duża konkurencja i zbyt mało pieniędzy u klientów. Po stronie podaży: wysokie pozapłacowe koszty pracy, wysokie obciążenia na rzecz budżetu państwa oraz niejasne, niespójne i niestabilne przepisy. Ta trójka wraca niemal w każdym badaniu. Gdyby z tych badań ułożyć ranking, wyglądałby mniej więcej tak: na czele koszty pracy i składki, dalej niestabilne prawo, potem dostępność pracowników i zatory płatnicze, a dopiero na końcu – wbrew obiegowej opinii – dostęp do kredytu. Ta kolejność może się zmieniać pod wpływem wydarzeń. W kwietniu 2026 r., po zawirowaniach na rynku ropy wywołanych atakiem USA i Izraela na Iran, na pierwsze miejsce w Miesięcznym Indeksie Koniunktury PIE i BGK po raz pierwszy od 2022 r. wysunęła się niepewność sytuacji gospodarczej, którą wskazały prawie dwie trzecie firm. Koszty pracownicze i ceny energii wymieniało wtedy ponad 60 proc., a niedostępność pracowników i zatory płatnicze – ponad 40 proc. Mimo to ogólne nastroje firm wyraźnie się poprawiły: indeks wzrósł w ciągu miesiąca o 5,7 pkt, do 103,6 pkt, a oceny pozytywne przeważyły nad negatywnymi.

Czy jest coś, co rząd mógłby wprowadzić niemal „od ręki", żeby dać impuls rozwojowy albo przynajmniej zapewnić poczucie stabilności tego rodzaju firmom?

– Wielkie reformy – podatków, składek, emerytur – wymagają lat przygotowań, porozumienia politycznego i pieniędzy, których w budżecie z dużym deficytem nie ma. Ale jest kilka rzeczy, które rząd mógłby zrobić szybko, tanio albo wręcz za darmo, a które dałyby małym firmom to, czego potrzebują najbardziej: przewidywalność.

Oto osiem propozycji, od najtańszych do najdroższych:

1 Zasada jednego terminu. Zmiany w podatkach, składkach i obowiązkach ewidencyjnych wchodziłyby w życie wyłącznie 1 stycznia i musiałyby zostać uchwalone co najmniej pół roku wcześniej. Przedsiębiorca, który w czerwcu zna reguły na przyszły rok, może planować. Ten, który poznaje je w grudniu, może się co najwyżej zdenerwować.

2 Rok bez kar w KSeF dla najmniejszych. Najmniejsi przedsiębiorcy muszą wystawiać faktury w KSeF od 1 stycznia 2027 r. – tego samego dnia, w którym w systemie wchodzą w życie kary za naruszenia. Duże firmy przez prawie cały 2026 r. stosowały KSeF obowiązkowo, ale bez kar. Najmniejsze mogą wprawdzie ćwiczyć dobrowolnie, lecz obowiązek i sankcje spadną na nie jednego dnia. Rok bez sankcji nic nie kosztuje, ale decyzję trzeba podjąć teraz, a nie w grudniu.

3 Jasne zasady dla B2B, zanim ruszą kontrole. Planowe kontrole PIP dotyczące pozornych umów mają ruszyć w 2027 r. Od lipca Główny Inspektor Pracy może wydawać indywidualne interpretacje (za 40 zł, w ciągu 30 dni), ale brakuje publicznej listy kryteriów, którymi będą się kierować inspektorzy, wraz z przykładami sytuacji dopuszczalnych i niedopuszczalnych. Uczciwy freelancer z kilkoma klientami nie powinien bać się kontroli, a firma, która chce sama uporządkować umowy, powinna wiedzieć, jak to zrobić.

4 Państwo jako wzorowy płatnik. Walkę z zatorami państwo mogłoby zacząć od siebie: administracja, samorządy i spółki Skarbu Państwa mogłyby zobowiązać się do płacenia małym dostawcom w terminie 14 dni. Tym bardziej że za spóźnienia gminy czy ministerstwa UOKiK nie może nałożyć kary. Urząd mógłby za to regularnie publikować listę największych spóźnialskich – w Wielkiej Brytanii duże firmy od 2017 r. muszą publicznie raportować, jak szybko płacą dostawcom. Dla firmy dbającej o reputację takie wskazanie bywa dotkliwsze niż grzywna.

5 Waloryzacja zamrożonych progów. Wiele progów dla małych firm stoi w miejscu od lat. Wspomniany „mały ZUS plus" przysługuje firmom z przychodem do 120 tys. zł rocznie, tak samo jak w 2020 r., gdy go wprowadzono. Od tego czasu ceny wzrosły o ponad 40 proc., więc realnie próg skurczył się o mniej więcej 30 proc. Od 2026 r. z ulgi można korzystać przez trzy lata w każdym pięcioletnim okresie, ale sam próg się nie zmienił. Coroczna waloryzacja o inflację to po prostu rezygnacja z podnoszenia obciążeń „po cichu". Że się da, pokazał rok 2026: limit zwolnienia z VAT, niezmieniany od 2017 r., podniesiono z 200 do 240 tys. zł.

6 Przywrócenie niższej minimalnej składki zdrowotnej. Duża reforma składki przepadła, ale jej najprostszy element – minimalna podstawa równa 75 proc. płacy minimalnej, obowiązująca w 2025 r. – nie wymaga budowania nowego systemu. Wystarczy przywrócić rozwiązanie, które raz już uchwalono i podpisano. Kosztuje to NFZ, ale ulga trafia tam, gdzie obciążenie jest najbardziej dotkliwe: do przedsiębiorców o najniższych dochodach.

7 Chorobowe z ZUS-u od pierwszego dnia w mikrofirmach. Dziś pracodawca sam płaci za pierwsze 33 dni zwolnienia lekarskiego pracownika w roku (a za osoby po pięćdziesiątce – 14 dni). W firmie zatrudniającej dwie osoby dłuższa choroba jednej z nich oznacza naraz brak rąk do pracy i koszt wynagrodzenia. Przejęcie tej wypłaty przez ZUS, przynajmniej w firmach do dziewięciu osób, było jednym ze „100 konkretów" Koalicji Obywatelskiej z 2023 r. Rząd zapowiada projekt od 2024 r., ale przepisy wciąż się nie zmieniły.

8 Ulga na pierwszego pracownika. To już nie gest stabilizujący, ale impuls rozwojowy. Najtrudniejszy krok w życiu firmy to zatrudnienie pierwszej osoby: właściciel jednoosobowej działalności staje się wtedy pracodawcą, z całym ryzykiem i biurokracją. Gdyby przez pierwszy rok państwo pokrywało składki pracodawcy za pierwszego pracownika zatrudnionego na umowę o pracę, zachęciłoby to i do wzrostu firm, i do legalnego zatrudnienia zamiast kolejnych umów B2B. To kosztuje, ale trafia dokładnie w moment, w którym mikrofirma ma szansę przestać być mikro.

Żadna z tych propozycji nie rozwiąże problemu, który leży u podstaw zarówno fikcyjnego samozatrudnienia, jak i frustracji drobnych przedsiębiorców: tego, że polski system obciążeń pracy jest zbudowany z dwóch nieprzystających do siebie części. Na etacie płaci się dużo, ale proporcjonalnie do zarobków. Na działalności – mało przy wysokich dochodach i bardzo dużo przy niskich. Taki układ jednocześnie zachęca dobrze zarabiających do ucieczki na fakturę i karze tych, którzy prowadzą prawdziwe, małe i niezbyt dochodowe firmy.

Co można z tym zrobić?

– Docelowo trzeba więc zbliżać do siebie oba światy. Z jednej strony obniżać klin podatkowy na etacie, zwłaszcza przy niższych płacach, żeby legalne zatrudnienie przestało być luksusem. Z drugiej – uzależnić składki przedsiębiorców od rzeczywistego dochodu, z rozsądnym minimum i maksimum, tak, by fryzjerka w słabym miesiącu nie oddawała połowy zarobku, a dobrze zarabiający kontraktor nie płacił mniej niż jego koledzy na etacie. Taka reforma ograniczyłaby fikcyjne samozatrudnienie skuteczniej niż jakikolwiek inspektor, a przy okazji zmniejszyłaby problem bardzo niskich emerytur byłych przedsiębiorców, który za dwadzieścia lat wróci do nas z wielką siłą. Wymaga jednak czasu, pieniędzy i politycznej odwagi, a a tych – jak pokazały losy reformy składki zdrowotnej – zawsze brakuje. ●

Rozmawiał **Sławomir Szymański**

eprasa.pl c5e848c310



Dużo zmian w branży stolarki budowlanej

O przyszłości zdecyduje nie tylko koniunktura

Ta branża jest jedną z lokomotyw polskiego eksportu. Teraz stoi przed szeregiem wyzwań zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicznych.

ROZMOWA Z
JANUSZEM KOMURKIEWICZEM
członkiem zarządu
ds. marketingu Fakro

SŁAWOMIR SZYMAŃSKI: Jak zmienia się rynek? Czy najważniejsze są tu wahania koniunktury budowlanej? A może w grę wchodzą też inne trendy i tendencje?
JANUSZ KOMURKIEWICZ: Branża budowlana jest jednym z najlepszych barometrów gospodarki. Gdy rośnie dostępność kredytów i poprawiają się nastroje konsumentów, przybywa inwestycji i zamówień na materiały. Kiedy gospodarka hamuje, odczuwamy to bardzo szybko. Ostatnie lata, naznaczone inflacją, drogimi kredytami oraz wzrostem kosztów surowców i energii, pokazały to szczególnie wyraźnie.

A jak wygląda sytuacja teraz?
– Dziś widać symptomy poprawy, ale trudno mówić o trwałym ożywieniu. Klienci nadal ostrożnie podejmują decyzje inwestycyjne. Jednocześnie potrzeby mieszkaniowe Polaków nie zniknęły. Potrzebujemy nowych domów i mieszkań, a istniejące budynki wymagają modernizacji.

Właśnie termomodernizacja jest jednym z najważniejszych trendów kształtujących naszą branżę. Rosnące koszty użytkowania budynków sprawiają, że coraz więcej uwagi poświęcamy efektywności energetycznej. Okno nie jest już tylko źródłem światła dziennego, ale elementem systemu wpływającego na komfort i bilans energetyczny domu. Dochodzą do tego inteligentne sterowanie, automatyka, design i rozwiązania dopasowane do indywidualnych potrzeb. O przyszłości branży zdecyduje więc nie tylko koniunktura, ale także zdolność producentów do odpowiadania na te oczekiwania.

To znaczy, że trzeba stale wprowadzać innowacje? Czego dotyczą? Czy chodzi o materiały albo konstrukcję waszych produktów? A może o sam sposób produkcji?
– Innowacyjność od początku jest wpisana w DNA Fakro. Kiedy 35 lat temu rozpoczynaliśmy działalność, wiedzieliśmy, że konkurując z największymi światowymi producentami, musimy tworzyć własne technologie, a nie jedynie powielać istniejące rozwiązania.

Innowacje dotyczą konstrukcji produktów, materiałów i sposobu produkcji. Przykładem są okna dachowe nowej generacji Greenview, w których połączyliśmy energooszczędność, bezpieczeństwo i komfort użytkowania. Rozwijamy także stolarkę pionową Innoview oraz schody strychowe Greenstep.

Ważnym kierunkiem jest integracja okien i osłon z systemami inteligentnego domu. Nie mniej istotny pozostaje montaż: nawet najlepsze okno nie spełni swojej funkcji, jeśli zostanie niewłaściwie zamontowane. Dlatego też współpracujemy z sektorem edukacji, uczelniami, szkołami branżowymi. Realizujemy liczne szkolenia dla dekarzy oraz monterów stolarki budowlanej. Mamy wyspecjalizowanych trenerów i profesjonalne Centrum Szkoleń Praktycznych w rodzinnym Nowym Sączu, a niebawem otwieramy podobne – w centralnej Polsce, w Lesznowoli.

Równolegle rozwijamy technologie wytwarzania i doskonalimy procesy.

Jak zmienia się produkcja w waszej firmie?
– Nowoczesna produkcja musi być wydajna, elastyczna i oszczędna w gospodarowaniu energią oraz materiałami. Unowocześnianie maszyn

eprasa.pl c5e848c310



• Polska jest jednym ze światowych liderów eksportu stolarki budowlanej
FOT. SHUTTERSTOCK

i optymalizacja procesów pomagają utrzymać jakość i konkurencyjne koszty. Inspiracją są dla nas również rozmowy z architektami, dekarzami, dystrybutorami i użytkownikami. Innowacja ma sens wtedy, gdy odpowiada na rzeczywiste potrzeby.

Jak dużym problemem są dziś wysokie koszty energii i rosnące koszty pracy? W skali od 1 do 10?
– Oceniłbym to wyzwanie na 8. Problemem jest nie tylko wysokość kosztów, lecz także ich nieprzewidywalność. Firma, która inwestuje w technologie i planuje produkcję z dużym wyprzedzeniem, potrzebuje stabilnych warunków działalności.

Energia obciąża nas bezpośrednio, ale też pośrednio, przez ceny komponentów. Produkcja szkła czy aluminium jest energochłonna, więc podwyżki odczuwalne są w całym łańcuchu dostaw. Rosną również koszty pracy. Wzrost wynagrodzeń jest naturalny i potrzebny, powinien jednak iść w parze ze wzrostem produktywności. Dlatego inwestycje w technologie, organizację produkcji i kompetencje pracowników są tak istotne. Ludzie pozostają największą wartością firmy; automatyzacja powinna wspierać ich pracę, a nie być celem samym w sobie.

Polska branża stolarki budowlanej wypracowała silną pozycję eksportową. Aby ją utrzymać, musimy konkurować jakością, innowacyjnością i wartością dodaną, a nie wyłącznie ceną.

Czy ta silna pozycja branży na rynkach zagranicznych jest zagrożona? Co jest tu dziś największym wyzwaniem?
– Potrzebujemy równych szans na rynkach międzynarodowych. W Fakro podkreślamy to od lat: wolny rynek powinien opierać się na przejrzystych zasadach, a dostęp do niego nie może być ograniczany przez praktyki wykorzystujące dominującą pozycję. Nie oczekujemy szczególnych przywilejów ani preferencyjnego traktowania. Oczekujemy równych zasad gry. To niezwykle istotne nie tylko dla Fakro, ale dla całej polskiej gospodarki.

Jak widzicie przyszłość waszej branży w naszym kraju?
– Patrzę w przyszłość z optymizmem. Polska jest jednym ze światowych liderów eksportu stolarki budowlanej. To efekt wieloletnich inwestycji, przedsiębiorczości, wiedzy inżynierów i pracy tysięcy ludzi. Udowodniliśmy, że polskie produkty mogą konkurować z dużymi graczami.

Przed nami jednak kolejny etap. Przewagi wynikające z niższych kosztów będą słabły. Przyszłość należy do firm inwestujących we własne technologie, nowoczesną produkcję, badania i silne marki. Dużą szansą pozostaje termomodernizacja: znaczna część budynków w Polsce i Europie wymaga poprawy efektywności energetycznej. Potrzebne są jednak stabilne i przewidywalne programy wspierające modernizację.

Wierzę również w polską myśl techniczną. Mamy świetnych konstruktorów i specjalistów, potrzebujemy tylko warunków do długofalowego rozwoju. Dla Fakro priorytetami pozostają innowacje, eksport i relacje z partnerami. Chcemy pokazywać, że firma z Nowego Sącza może współtworzyć światowe standardy. Musimy myśleć nie tylko o przetrwaniu słabszej koniunktury, ale o pozycji polskiego przemysłu za dziesięć czy dwadzieścia lat. ●

Rozmawiał **Sławomir Szymański**



Branża budowlana jest jednym z najlepszych barometrów gospodarki. Gdy rośnie dostępność kredytów i poprawiają się nastroje konsumentów, przybywa inwestycji i zamówień na materiały. Kiedy gospodarka hamuje, odczuwamy to bardzo szybko. Ostatnie lata, naznaczone inflacją, drogimi kredytami oraz wzrostem kosztów surowców i energii, pokazały to szczególnie wyraźnie

AI nie ogranicza popytu na biura w Europie

Dla rynku ważniejszy jest wzrost gospodarczy



• Firmy nadal będą potrzebowały przestrzeni do współpracy, integracji zespołów i budowania kultury organizacyjnej
FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wpływ sztucznej inteligencji na zatrudnienie biurowe w Europie jest dziś mniejszy, niż sugeruje publiczna dyskusja. Głównym czynnikiem wzrostu liczby miejsc pracy biurowej pozostają kondycja gospodarki i nastroje biznesowe, a nie poziom wykorzystania AI przez firmy – czytamy w raporcie Savills, firmy doradczej działającej na rynku nieruchomości.

Agnieszka Bociek

Jak podaje Oxford Economics zatrudnienie biurowe w Europie może wzrosnąć o ok. 4 proc. w ciągu najbliższych dziesięciu lat, co powinno wspierać popyt na powierzchnie biurowe.

Gospodarka dyktuje warunki

Jak podaje raport Savills, zależność między poziomem adopcji AI, a wzrostem zatrudnienia biurowego jest słaba lub umiarkowana. – Kraje nordyckie i rynki Beneluksu należą do najbardziej zaawansowanych w wykorzystaniu AI, ale wolniejszy wzrost zatrudnienia wynika tam przede wszystkim z wysokiego poziomu rozwoju gospodarczego i niemal pełnego zatrudnienia, a nie z wypierania pracowników przez technologię – podaje raport. A jak kształtuje się związek między wzrostem gospodarczym a zatrudnieniem biurowym? – Historyczna korelacja między wzrostem PKB w Unii Europejskiej, a wzrostem zatrudnienia biurowego wynosi +0,825. Oznacza to, że dla rynku biur kluczowe pozostają tempo rozwoju gospodarki, inwestycje firm i ogólna skłonność przedsiębiorstw do zatrudniania – wykazują twórcy raportu.

AI napędza rekrutację, nie zwolnienia

Jednocześnie firmy inwestujące w AI niekoniecznie ograniczają zatrudnienie. Wyniki ankiety Europejskiego Banku Centralnego z marca 2026 r. wskazują, że przedsiębiorstwa intensywnie korzystające z AI są o ok. 4 proc. bardziej skłonne do zwiększania zatrudnienia, a firmy inwestujące w AI są o blisko 2 proc. bardziej skłonne do zatrudniania nowych pracowników niż te, które takich inwestycji nie prowadzą.

– Debata o AI często koncentruje się na ryzyku redukcji etatów, ale dane pokazują bardziej złożony obraz. Firmy, które inwestują w nowe technologie, zwykle robią to z myślą o wzroście produktywności i dalszym rozwoju, a nie tylko o cięciu kosztów. Dla rynku biurowego oznacza to,

Zatrudnienie biurowe w Europie może wzrosnąć o ok. 4 proc. w ciągu najbliższych dziesięciu lat, co powinno wspierać popyt na powierzchnie biurowe

że AI będzie raczej kolejnym czynnikiem zmieniającym sposób pracy niż prostym substytutem popytu na powierzchnię – komentuje Jarosław Pilch, Head of Tenant Representation, Office Agency, Savills.

Rynek pracy w Europie przechodzi obecnie normalizację po okresie podwyższonego popytu na pracowników w latach 2022–2023. W sektorze usług profesjonalnych, który jest szczególnie istotny dla rynku biur, wskaźnik wakatów w UE wynosi 2,4 proc., czyli pozostaje zbliżony do poziomu sprzed pandemii. Jednocześnie dane Savills, np. z centralnego Londynu, pokazują rekordowy poziom aktywnych zapytań ze strony firm z sektora usług profesjonalnych.

AI zwiększa niepewność po stronie firm i pracowników

Ale nie zmienia podstawowego mechanizmu rynku biurowego. W krótkim terminie decyzje najemców będą nadal ostrożne ze względu na słabszy wzrost gospodarczy i napięcia geopolityczne. W dłuższej perspektywie większe znaczenie będą miały produktywność, dostęp do talentów i jakość środowiska pracy.

– Sztuczna inteligencja może zmieniać strukturę zatrudnienia i sposób organizacji pracy, ale nie znosi potrzeby posiadania dobrze zaprojektowanych biur. Firmy nadal będą potrzebowały przestrzeni do współpracy, integracji zespołów i budowania kultury organizacyjnej. Z punktu widzenia najemców jeszcze większe znaczenie zyskają lokalizacja, elastyczność powierzchni i jej zdolność do wspierania różnych modeli pracy – dodaje Jarosław Pilch.

Wyzwania podażowe i demografia

Savills zwraca uwagę, że europejski rynek pracy mierzy się także z ograniczeniami podażowymi. W ostatniej dekadzie liczba osób w wieku produkcyjnym w UE zmniejszyła się o 4 mln, a stopa bezrobocia pozostaje na rekordowo niskim poziomie 5,8 proc. To oznacza, że nawet przy ostrożniejszym podejściu firm do rekrutacji pozyskiwanie pracowników pozostaje trudne. ●

To nie koniec popytu na biura

• W ocenie Savills AI będzie jednym z czynników strukturalnej zmiany na rynku biurowym, podobnie jak wcześniej zagęszczanie powierzchni, Brexit czy pandemia. Nie oznacza to jednak końca popytu na biura. Bardziej prawdopodobny scenariusz to dalsza polaryzacja rynku: firmy będą ograniczać słabsze i mniej efektywne powierzchnie, a jednocześnie utrzymywać popyt na nowoczesne, dobrze położone biura, które wspierają produktywność i przyciąganie talentów. ●

eprasa.pl c5e848c310

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

NEWSLETTERY WYBORCZEJ



Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:

wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl

eprasa.pl c5e848c310

wyborcza

JAZZ MELOMANI

Wtorek, 27 października 2026 | Redaktor prowadzący **Kamilla Sierocka** wyborcza.pl

XXXIV Gala „Grand Prix Jazz Melomani 2025”

Wielkie jazzowe święto w Łodzi

30 października w Teatrze Wielkim w Łodzi odbędzie się już XXXIV Wielka Gala Jazzowa „Grand Prix Jazz Melomani 2025”

Sławomir Szymański

Wystąpi Hania Derej, artystka młoda, ale już bardzo ceniona, a wraz z nią jej Trio. Zaprezentuje się również Rabih Abou-Khalil, artysta pod wieloma względami niezwykły, swobodnie łączący free jazz z tradycyjną muzyką arabską i europejską muzyką klasyczną. Tego wieczoru ogłoszeni zostaną również laureaci jazzowych nagród w kilku kategoriach.

Wielka Gala Jazzowa to już tradycyjnie ciekawe wydarzenie muzyczne. Jakie koncerty są w programie w tym roku?

W pierwszej części wieczoru zaprezentuje się artystka młodego pokolenia – Hania Derej. Wystąpi w trio, którego skład uzupełniają Mateusz Szewczyk (gitara basowa, kontrabas) oraz Gniewomir Tomczyk (perkusja). Dodajmy, że jest to jej nowy muzyczny projekt.

Podczas gali gościnnie zagra z tym zespołem Michał Kobojek – wspaniały saksofonista jazzowy i znakomity artysta związany z Łodzią, wielokrotny laureat Nagrody Prezydenta Miasta Łodzi dla Najlepszego Łódzkiego Jazzmana. Organizatorzy podkreślają, że „spotkanie jego charakterystycznego brzmienia z młodością, świeżością i niezwykłą muzyczną wyobraźnią Hani Derej zapowiada się jako jeden z wyjątkowych momentów tegorocznej Gali”.

W drugiej części wieczoru zaprezentuje się Rabih Abou-Khalil, który podczas gali otrzyma Nagrodą Marszałka Województwa Łódzkiego Grand Prix of Europe 2025. Na scenie Teatru Wielkiego Rabih wystąpi wraz ze swoim zespołem w składzie: Mateusz Smoczyński (skrzypce), Krzysztof Lenczowski (wiolonczela) oraz Jarrod Cagwin (perkusja). Dodajmy, że Mateusz Smoczyński został laureatem nagrody w kategorii Artysta Roku 2024 podczas XXXIII Wielkiej Gali Jazzowej „Grand Prix Jazz Melomani 2024”.



• **„Grand Prix Jazz Melomani 2023”. Adam Baldych z zespołem** FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Uznanie dla wybitnego saksofonisty

Nagrodę za Całokształt Działalności otrzyma w tym roku Andrzej Olejniczak. – Honorując Andrzeja Olejniczaka nagrodą Grand Prix Jazz Melomani za Całokształt Działalności chcieliśmy docenić ogromny dorobek artystyczny jednego z najbardziej uznanych i cenionych saksofonistów jazzowych. Andrzej Olejniczak w swojej karierze współpracował z legendarnymi zespołami jazzowymi m.in.: String Connection, Extra Ball oraz ze światowej sławy muzykami jak Tete Montoliu, Kenny Drew, Randy Brecker Group czy Hiram Bullock. Jego brzmienie i charyzma sceniczna znana jest nie tylko w Polsce, ale również w środowisku międzynarodowym. Grając z wieloma zagranicznymi jazzmanami promuje polską kulturę i tradycje jazzowe w świecie – mówi Małgorzata Stelmasiak, wiceprezes Stowarzyszenia Jazzowego „Melomani”.

I dodaje: – Nagroda jest formą podziękowania za jego wkład w budowanie tradycji oraz kultury jazzowej w Polsce i promowanie jej poza granicami naszego kraju. Wybór Andrzeja Olejniczaka do nagrody Grand Prix Jazz Melomani za Całokształt Działalności, naszym zdaniem, jest wyborem zrozumiałym dla każdego jazzowego melomana.



• **Pomysłodawcą, twórcą i przez wiele lat głównym organizatorem Grand Prix Jazz Melomani był Ireneusz Kowalewski, czyli „Kowal”** FOT. SERGIUSZ PĘCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Poznajcie nominacje

Wiadomo również, że Nagrodę Prezydenta Miasta Łodzi dla Najlepszego Łódzkiego Jazzmana 2025 odbierze Big Band Fabryka. Natomiast za Wydarzenie Roku 2025 został uznany Intl Jazz Platform, przedsięwzięcie organizowane przez Fundację Wytwórnia. Można powiedzieć, że to festiwal i warsztaty muzyczne w jednym, dla muzyków szansa na wymianę doświadczeń i szlifowanie swoich umiejętności. Co roku gromadzi ponad 100 uczestników.

Jednak w kilku innych kategoriach poznaliśmy na razie nominacje, a laureaci zostaną ogłoszeni dopiero podczas gali. Kto i jak decyduje o nagrodach Grand Prix Jazz Melomani? Przyznaje je Kapituła Stowarzyszenia Jazzowego „Melomani”.

– Propozycje są zbierane od ludzi świata jazzu m.in. dziennikarzy, muzyków oraz członków stowarzyszenia. Podczas walnego zgromadzenia propozycje te poddawane są dyskusji i głosowaniu, w wyniku którego wybierani są nominowani artyści. Następnie odbywa się tajne głosowanie, którego wyniki poznajemy podczas Wielkiej Gali Jazzowej „Grand Prix Jazz Melomani” – wyjaśnia Małgorzata Stelmasiak.

Jak przedstawia się tegoroczny zestaw nominacji? W kategorii Artysta Roku 2025 na nagrodę mogą liczyć Aga Zaryan, Piotr Schmidt i Henryk Miśkiewicz. W kategorii Krytyk/Dziennikarz Roku 2025 kandydatami do nagrody są Maciej Karłowski, Tomasz Tłuczkiewicz oraz Przemysław Psikuta. Natomiast Ignacy Wendt, Mateusz Kaszuba i Omasta to artyści nominowani w kategorii Nadzieja Melomanów 2025.

Podczas gali zostanie ogłoszona również Płyta Roku 2025. Zostanie też przyznana Nagroda Polskiego Radia Łódź im. Dariusza Szewczyka – Jazzowa Perła Łodzi.

Co dalej z jazzowym świętem w Łodzi

Wielka Gala Jazzowa „Grand Prix Jazz Melomani” odbywa się nieprzerwanie od 1993 roku, przy czym nagrody zawsze są przyznawane za rok poprzedni. Wśród laureatów Grand Prix Jazz Melomani znajduje się śmietanka polskich jazzmanów. Np. w gronie artystów uhonorowanych w kategorii Artysta Roku znajdują się m.in. Andrzej Jagodziński, Tomasz Stańko, Leszek Możdżer, Zbigniew Namysłowski, Krzysztof Herdzin, Adam Bałdych czy Włodek Pawlik.

Statuetki za całokształt twórczości odbierali m.in. Michał Urbaniak, Ewa Bem, Jazz Band Ball Orchestra, Urszula Dudziak, Leszek Żądło, Mariusz Adamiak, Adam Makowicz, Przemek Dyakowski czy Krzesimir Dębski. Natomiast Grand Prix of Europe otrzymali m.in. Enrico Rava, Miroslav Vitous, Michał Urbaniak, Erik Truffaz czy Philip Catherine.

Pomysłodawcą, twórcą i przez wiele lat głównym organizatorem Grand Prix Jazz Melomani był Ireneusz Kowalewski, czyli „Kowal”, legendarny prezes Stowarzyszenia Jazzowego Melomani, który zmarł w lutym 2025 roku. Ważną częścią ubiegłorocznej gali był koncert poświęcony jego pamięci.

Jakie pomysły na przyszłość i rozwój tego wydarzenia mają obecni organizatorzy? A może po prostu powinno zostać tym, czym jest? – Utrwalona formuła gali w sposób naturalny będzie ewoluowała w poszukiwaniu nowych rozwiązań i prezentowaniu najważniejszych wydarzeń roku poprzedzającego – mówi Zuzanna Paluch, prezes Stowarzyszenia Jazzowego „Melomani”.

Małgorzata Stelmasiak: – Przez te ponad trzydzieści lat udało się wypracować tradycję Gali, będącej świętem jazzu. Nasi odbiorcy przyzwyczajeni są do pewnej jakości i właśnie tej jakości oczekują od Stowarzyszenia Jazzowego „Melomani” – organizatora wydarzenia. Naszym głównym zadaniem na najbliższe lata jest utrzymać tę jakość i tradycję w kolejnych edycjach Wielkiej Gali Jazzowej „Grand Prix Jazz Melomani” z jednoczesnym wprowadzeniem elementów nowych, być może lekko zaskakujących, współczesnych oraz nowoczesnych. Zachęcamy do towarzyszenia nam w kolejnych edycjach, które, mamy nadzieję, będą zawierały w sobie to, co w Wielkiej Gali Jazzowej najlepsze, a także otwierały się na nowe. ●

XXXIV Wielka Gala Jazzowa „Grand Prix Jazz Melomani 2025” rozpocznie się w piątek 30 października 2026 roku w Teatrze Wielkim w Łodzi o godz. 19.00. Wydarzenie poprowadzą Agnieszka Holwek i Jerzy Szczerbakow, czyli laureaci nagrody w kategorii

eprasa.pl c5e848c310

Hania Derej

Przesłanie pozytywnej energii



• **Hania Derej** FOT. JAREK PRASZKIEWICZ



• **Andrzej Olejniczak** FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL



• **Aga Zaryan** FOT. CEZARY ASZKIEŁOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Jest kompozytorką, pianistką, aranżerką i dyrygentką, której twórczość swobodnie łączy jazz, muzykę kameralną, filmową i elektroniczną

Sławomir Szymański

Ma dopiero 21 lat, ale mimo młodego wieku można już mówić o jej niemałym dorobku artystycznym. Stworzyła ponad 150 kompozycji, a jej dyskografia obejmuje już dziesięć płyt.

Gwiazda młodego pokolenia? Jeśli wziąć pod uwagę, jak często jest wyróżniana, to coś jest na rzeczy. Hania Derej jest laureatką już kilkudziesięciu nagród i wyróżnień, w tym podwójnego Grand Prix Ladies 'Jazz Festival 2025 w Gdyni oraz głównej nagrody plebiscytu „SANKI" „Gazety Wyborczej". Otrzymała również tytuł „Nadzieja Melomanów Roku 2024" przyznany podczas Grand Prix Jazz Melomani w Łodzi w ubiegłym roku. W ankiecie krytyków JAZZTOP 2024 magazynu „Jazz Forum" zajęła pierwsze miejsce w kategorii „Nowa nadzieja". W tym samym roku zdobyła główną nagrodę festiwalu FAMA w Świnoujściu oraz tytuł „największej osobowości artystycznej festiwalu".

Nowy projekt bardzo zajętej osoby

Hania zaczynała od gry na pianinie. W rozmowie z „Gazetą Wyborczą" tak opisywała swoją muzyczną drogę: – Była to głównie klasyka. Chciałam jednak grać nie tylko to, co narzucał mi plan nauczania, ale i to, co sama czuję. Nauczycielka ze szkoły muzycznej zaprowadziła mnie na lekcje kompozycji, na których bardzo się rozwinęłam. W liceum w Bielsku-Białej zakochałam się w jazzie. Zarówno jazz, jak i muzyka klasyczna to podstawy, z których można wiele wyciągnąć, one już same w sobie zawierają wiele innych podgatunków. Muzyka klasyczną daje podstawę, jeśli chodzi o wiedzę i słuchanie, w jazzie jest za to więcej wolności i improwizacji – opowiadała.

Dziś Hania Derej studiuje kompozycję i aranżację jazzową w Conservatorium van Amsterdam oraz dyrygenturę symfoniczną w Akademii Muzycznej w Krakowie. Koncertuje w Polsce i za granicą. Występuje zarówno z własnymi zespołami, jak i z orkiestrami.

Właśnie ze swoim zespołem, Hania Derej Trio, zaprezentuje się podczas XXXIV Wielkiej Gali Jazzowej „Grand Prix Jazz Melomani 2025". To jej nowy projekt, w którym artystka łączy swoje wcześniejsze zainteresowania i na bazie kolejnych doświadczeń przedstawia swoją muzykę w nowoczesnej formie.

„Muzyka tria opiera się na elektroniczym, jazzowym brzmieniu z elementami neoklasyki. Znajdują się tam momenty o dużym natężeniu, silnych emocji, kontrolowanego chaosu, ale również fragmenty z pięknymi i śpiewnymi melodiami otoczone dużą ilością ostinat i repetytywnością" – przedstawiają ten projekt organizatorzy łódzkiej jazzowej gali.

I dodają: „Założeniem projektu było przesłanie pozytywnej energii, pokazanie radości, cieszenia się chwilą, docenienie miejsca, w którym się jest, a także przekazanie nadziei i wizji kolejnego dnia jako nowego początku".

Artystka życie ma intensywne – koncertuje, komponuje, dyryguje, uczy się, podróżuje. Może dlatego sama uważa, że jednym z jej najważniejszych utworów jest „Busy day". ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34458595



SZCZEPAN TWARDOCH: Jaka jest nowa powieść laureata Nike?

O czym pisze OLGA TOKARCZUK w „Świata jest za dużo"? Inga Iwasiów o nowej powieści noblistki i „pisaniu o ziemioodzyskaniu"

JAROSŁAW KURSKI: Jak pisałem książkę z Michnikiem?

Co nowego napisali John Irving, Margaret Atwood, Julian Barnes, George Saunders czy Douglas Stuart. Kto zachwyca, a kto rozczarował?

Spotkanie Książkowego Klubu Książki, targi, festiwale książkowe oraz przegląd jesiennych nowości

W sprzedaży, również z bezpłatną dostawą do paczkomatu

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl** Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

1 RP

eprasa.pl c5e848c310

Grand Prix of Europe 2025

Dla artysty niepowtarzalnego: Rabih Abou-Khalil

I nie ma w tym cienia przesady. Tę nagrodę otrzyma Rabih Abou-Khalil, artysta łączący tradycje arabskie, muzykę klasyczną, jazz, rock, a do tego też np. fado. Już samo w sobie jest to niezwykłe. Jednak znacznie ciekawsze jest to, jak te muzyczne światy przenikają się w jego twórczości. Proste kategorie w ogóle się nadają, by to opisać.



• **Big Band Fabryka Wełny. W 2023 zespół otrzymał Nagrodę Prezydenta Miasta Łodzi dla Najlepszego Łódzkiego Jazzmana** FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Sławomir Szymański

„Jego wielowymiarowe kompozycje łączą arabskie metra i skale dźwiękowe z bardzo charakterystycznymi improwizacjami. Powstaje z tego porywające, nowe brzmienie – głęboko zmysłowe, fascynująco złożone i o zniewalającej wirtuozerii" – tak organizatorzy Grand Prix Jazz Melomani przedstawiają muzyczny styl Rabiha Abou-Khalila.

To artysta, który urodził się w Libanie i w tamtejszym konserwatorium studiował grę na instrumencie oud (ud), nazywanym też lutnią arabską (zaczynał w wieku czterech lat). Dodajmy, że na Bliskim Wschodzie jest to instrument dość powszechny. Później długo przebywał w Niemczech i w konserwatorium w Monachium poznawał tajniki oraz niuanse klasycznego fletu. Obecnie mieszka we Francji, a jego muzyczne portfolio – jeśli można tak to ująć – jest niezwykle wielokulturowe.

To brzmi intrygująco

Rabih Abou-Khalil łączy muzykę arabską, europejską i amerykańską, ale niezwykłe jest nawet nie to, że integruje różne wpływy, lecz przede wszystkim sposób, w jaki te różne muzyczne światy przenikają się w jego twórczości. Właściwie nie da się go zaszufladkować i ten opis to tylko przybliżenie jego muzyki.

Podkreślmy, że to, co robi, nie ma nic wspólnego z modami wywodzącymi się z nurtu world music. Ten artysta od lat, a właściwie od dekad podąża własną drogą. Czy można powiedzieć, że znalazł własną niszę? To o wiele za mało. Trafniejsze jest chyba stwierdzenie, że stworzył własne muzyczne uniwersum. I nadal jest tworzy, a właściwie poszerza.

Ponad 20 lat temu The Guardian pisało o nim tak: „ma słabość do nietypowych połączeń instrumentalnych – takich jak dwie tuby i jeden saksofon, perkusista grający w rytmie zachodnim oraz perkusista ze Wschodu, który nagina rytm, jazzowy akordeonista z Włoch i amerykański harmonijkarz grający free bluesa – a to dopiero początek. Wiele utworów łączy również frazowanie i rozwiązania charakterystyczne dla form arabskich i północnoafrykańskich z mocnymi, akordowymi riffami typowymi dla jazzu big-bandowego". To tylko jeden z wielu przykładów jego zapału do muzycznych eksploracji.

Czy to nie brzmi intrygująco? W jego muzyce wyczuwalna jest swoboda i ochota do eksperymentowania, ale też swego rodzaju lekkość i pomysłowość artysty, który nie zna ograniczeń i po prostu entuzjastycznie czerpie inspiracje z różnych stron świata. Takie poszukiwania są dla niego chyba istotą muzyki. I dzieje się to spontanicznie, nie ma w tym wyrachowania.

Sam artysta wyjaśniał to w ten sposób (fragment wywiadu dla magazynu All About Jazz): „Tak naprawdę nie mam żadnego planu ani nawet nie próbuję niczego robić. Dla mnie muzyka jest wyrazem emocji, a nie stylu. Dlatego naturalnie wszystko, co słyszę, ma na mnie wpływ. Wszystko, co widzę, ma na mnie wpływ. Wszystko, co czuję, ma na mnie wpływ. Nie miałem jednak planu, by wprowadzić do tego element wielokulturowości. Po prostu współpracowałem z muzykami, z którymi mogłem współpracować".

Warto tu jeszcze poruszyć wątek biograficzny. Kto wie, może wpływ na tę otwartość miała również kosmopolityczna atmosfera Bejrutu lat 60. oraz 70., w którym dorastał Rabih Abou-Khalil? To wtedy kształtowała się jego muzyczna wrażliwość. Wyemigrował stamtąd, gdy w Libanie rozpoczęła się wojna domowa. Sam artysta stwierdził, że większa znaczenie miała jednak raczej atmosfera panująca w jego rodzinie. „Mój ojciec pochodził z małej wioski w Libanie i – jak to czasem bywa w przypadku ludzi z różnych zakątków świata – interesował się wszystkim. Nauczył się ośmiu języków, którymi posługiwał się całkiem dobrze" – opowiadał w przytoczonym wywiadzie.



• **Rabih Abou-Khalil** FOT. GERT RICKMANN-WUNDERLICH

Muzyk u szczytu możliwości

W każdym razie łatwo sobie wyobrazić, jak pociągające może być jego otwarte podejście i chęć do odkrywania, próbowania i współpracy. Nic dziwnego, że udało mu się skupić wokół siebie znakomite nazwiska ze świata jazzu – w tym takich muzyków jak Charlie Mariano, Kenny Wheeler czy Joachim Kühn – a także artystów klasycznych. Współpracował m.in. z Ensemble Modern, Balanescu Quartet, Kronos Quartet czy BBC Symphony Orchestra. Ale też z wykonawczyniami i wykonawcami fado czy śpiewakami z Armenii.

Jego dyskografia jest oczywiście ogromna. W sumie składa się na nią ponad 20 pozycji (nie licząc takich projektów, w których występował gościnnie). I też odzwierciedla to niesamowicie szerokie spektrum muzycznych zainteresowań.

Rabiha Abou-Khalila jest wybitnym instrumentalistą, wirtuozem gry na instrumencie oud. Poza tym jego kompozytorski warsztat znajduje się dziś pewnie u szczytu możliwości. Jego koncert podczas gali w Teatrze Wielkim zapowiada się więc nadzwyczaj ciekawie.

Nagroda Marszałka Województwa Łódzkiego Grand Prix of Europe 2025, którą Rabih Abou-Khalil otrzyma podczas Grand Prix Jazz Melomani 2025, wzbogaci zestaw jego wyróżnień. Co jeszcze można tu wymienić? M.in. pięciokrotnie w ciągu jednego roku przyznano mu Jazz Award, a np. w 2002 roku został uhonorowany dyplomem Nagrody Niemieckiej Krytyki Płytowej za całokształt twórczości. ●

eprasa.pl c5e848c310

PATRONAT HONOROWY:

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
Joanna Skrzydlewska

PREZYDENT MIASTA ŁODZI
HANNA ZDANOWSKA

PARTNER:

ŁÓDZKIE
URZĄD MARSZAŁKOWSKI

Zadanie
„XXXIV Gala Jazzowa Grand Prix Jazz Melomani 2025"
jest realizowane dzięki dofinansowaniu
z budżetu Miasta Łodzi

KREUJE

75 NARODOWE CENTRUM KULTURY

Patronat honorowy Narodowego Centrum Kultury w 2026 roku nad projektem
"XXXIV Wielka Gala Jazzowa: „GRAND PRIX JAZZ MELOMANI 2025""



Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna

TYGODNIK ANGORA PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ I ŚWIATOWEJ

TVP 3 ŁÓDŹ

OKB OŚRODEK KONSTRUKCYJNO BADAWCZY RESEARCH & DESIGN CENTER

TVP Info

DK partner AGENCJA ZATRUDNIENIA

TOYA tv

WINNICA WARTO

radio ŁÓDŹ

fingerprint drukarnia

wyborcza

za KS sprzyjamy wyobraźni

jazz forum The European Jazz Magazine

SP-AV.PL

JAZZKULTURA radio

PARTNER:

POLSKA FUNDACJA NARODOWA
Dofinansowane przez „Polską Fundację Narodową"

FSK

Ale Jazz! SKLEP MUZYCZNY

Jazzpress

VEOLIA

Transmisja GALI 30.10.2026 r. o godzinie 19:00 na stronie www.jazz-melomani.pl

34457273

eprasa.pl c5e848c310



wyborcza.pl

kalendarz astronomiczny
2027

eprasa.pl c5e848c310

Fotografie na 2027 rok

STYCZEŃ



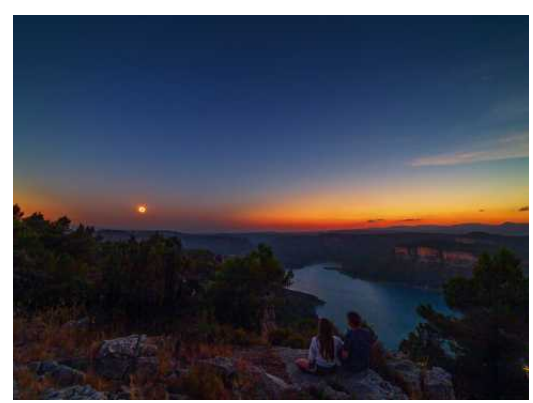
LUTY



MARZEC



KWIECIEŃ



eprasa.pl c5e848c310

LISTOPAD



SIERPIEŃ



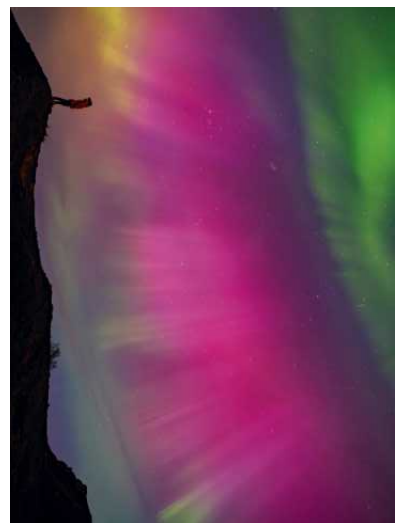
MAJ



GRUDZIEŃ



WRZESIEŃ



CZERWIEC



STYCZEŃ



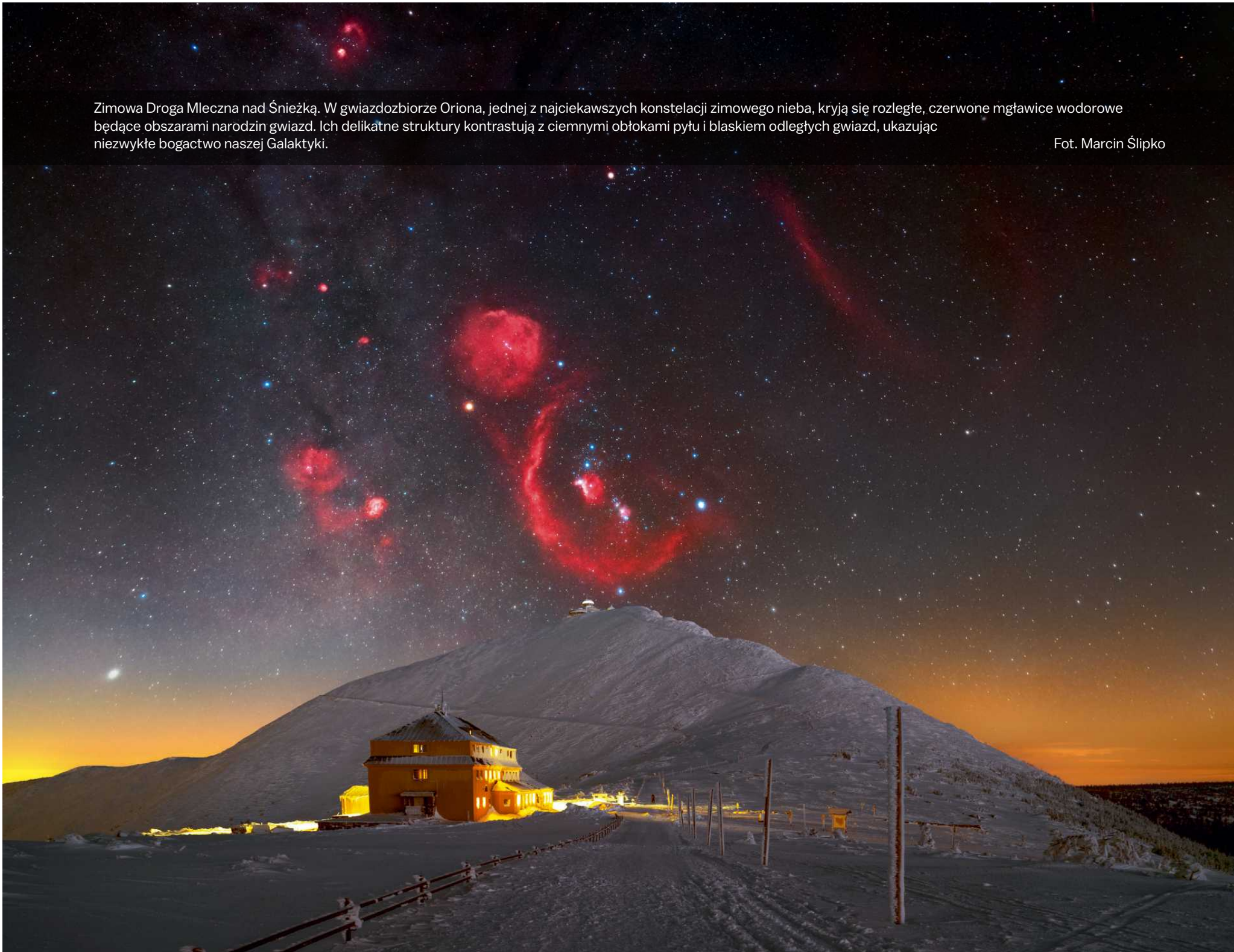
PAŹDZIERNIK



LIPIEC



eprasa.pl c5e848c310



Zimowa Droga Mleczna nad Śnieżką. W gwiazdozbiorze Oriona, jednej z najciekawszych konstelacji zimowego nieba, kryją się rozległe, czerwone mgławice wodorowe będące obszarami narodzin gwiazd. Ich delikatne struktury kontrastują z ciemnymi obłokami pyłu i blaskiem odległych gwiazd, ukazując niezwykłe bogactwo naszej Galaktyki.

Fot. Marcin Ślipko

eprasa.pl c5e848c310

wyborcza.pl | wysokieobcasy.pl

styczeń 2027

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
28	29	30	31	**Nowy Rok** Mieczysława, Mieszka **6:00** Księżyc (35%) w złączeniu (4.5°) z gwiazdą Spika (0.9ᵐ) 1	Izydora, Makarego 2	Danuty, Genowefy **6:30** Księżyc (18%) w złączeniu (8°) z Wenus (-4.5ᵐ); Wenus w maks. elongacji wsch. (47°) 3
Eugeniusza, Tytusa Maksimum meteorów z roju Kwadrantydów (ZHR 80) 4	Edwarda, Szymona 5	**Trzech Króli** Kacpra, Melchiora, Baltazara 6	Juliana, Lucjana Księżyc w apogeum. Planeta karłowata Ceres (6.8ᵐ) w opozycji na tle gwiazdozbioru Bliźniąt 7	Mścisława, Seweryna 8	Marceliny, Marcjanny 9	Jana, Wilhelma 10
Honoraty, Matyldy 11	Arkadiusza, Benedykta 12	Bogumiły, Weroniki 13	Feliksa, Hilarego 14	Izydora, Pawła 15	Marcelego, Włodzimierza 16	Antoniego, Jana 17
Małgorzaty, Piotra **18:00** Księżyc (80%) w trójkącie z Plejadami i Hiadami 18	Henryka, Mariusza **23:00** Księżyc (90%) w bliskim złączeniu (1°) z gwiazdą Elnath (1.6ᵐ) 19	Fabiana, Sebastiana 20	**Dzień Babci** Agnieszki, Jarosława Księżyc w perygeum. **19:00** Księżyc w zbliżeniu z Bliźniętami: Polluksem i Kastorem 21	**Dzień Dziadka** Anastazji, Wincentego 22	Ildefonsa, Rajmunda **23:00** Księżyc (97%) w bliskim złączeniu (1.5°) z Jowiszem (-2.5ᵐ) 23	Felicji, Tymoteusza **22:00** Księżyc (92%) w złączeniu (5.5°) z Marsem (-0.8ᵐ), Jowiszem (-2.5ᵐ) i Regulusem (1.3ᵐ) 24
Miłosza, Pawła 25	Polikarpa, Pauliny 26	Jana, Przybysława 27	Radomira, Walerego **2:00** Księżyc (64%) w złączeniu (3.5°) z gwiazdą Spika (0.9ᵐ) 28	Franciszka, Zdzisława 29	Macieja, Martyny 30	Jana, Marcelego 31
1	2	3	4	5	GRUDZIEŃ PN WT ŚR CZ PT SB ND 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31	LUTY PN WT ŚR CZ PT SB ND 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28

WIECZORNE PRZELOTY MIĘDZYNARODOWEJ STACJI KOSMICZNEJ (ISS) 11-30 STYCZNIA
OKRES POTENCJALNEJ WIDOCZNOŚCI KOMETY 2P/ENCKE (5.0ᴹ) NA WIECZORNYM NIEBIE
OKRES WIDOCZNOŚCI MERKUREGO (-0.5ᴹ) NA WIECZORNYM NIEBIE 25 STYCZNIA – 10 LUTEGO OK. 17:15;
MAKSYMALNA ELONGACJA 3 LUTEGO

FAZY KSIĘŻYCA: ● NÓW ◐ PIERWSZA KWADRA ○ PEŁNIA ◑ OSTATNIA KWADRA

eprasa.pl c5e848c310



Korona słoneczna widoczna podczas całkowitego zaćmienia Słońca w Stanach Zjednoczonych 8 kwietnia 2024 roku. Fot. Marzena Rogozińska

eprasa.pl c5e848c310

wyborcza.pl | wysokieobcasy.pl

luty 2027

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
Brygidy, Ignacego **6:00** Księżyc (24%) w złączeniu (3°) z gwiazdą Antares (1.0ᵐ) **1**	Marii, Mirosława **6:30** Księżyc (17%) w trójkącie z gwiazdą Antares (1.0ᵐ) i Wenus (-4.3ᵐ) **2**	Błażeja, Hipolita Księżyc w apogeum **3**	**Tłusty czwartek** Andrzeja, Weroniki **4**	Adelajdy, Agaty **5**	Bohdana, Doroty Obrączkowe zaćmienie Słońca [z Polski niewidoczne] **6**	Rajmunda, Ryszarda **7**
Jana, Piotra, Żakliny **17:30** młody Księżyc w złączeniu z Merkurym. Planetoida Euterpe (8.9ᵐ) w opozycji w gwiazdozbiorze Lwa **8**	**Ostatki** Apolonii, Cyryla **9**	**Środa Popielcowa** Jacka, Scholastyki **18:00** Księżyc (15%) w złączeniu (6.5°) z Saturnem (0.8ᵐ) **10**	Olgierda, Łazarza, Marii Jowisz (-2.6ᵐ) w opozycji na tle gwiazdozbioru Lwa **11**	Eulalii, Modesta **12**	Grzegorza, Katarzyny **13**	**Walentynki** Walentego, Zenona **17:30** odkrycie Plejad przez Księżyc (54%) **14**
Faustyna, Jowity **15**	Danuty, Juliana **16**	Łukasza, Donata, Sylwina **19:00** Księżyc w zbliżeniu z Polluksem i Kastorem. Planetoida Hebe w opozycji na tle gwiazdozbioru Lwa **17**	Konstancji, Symeona **18**	Arnolda, Konrada Księżyc w perygeum. Mars (-1.3ᵐ) w opozycji na tle gwiazdozbioru Lwa **19**	Leona, Ludmiły **5:00** Księżyc w złączeniu z Jowiszem. Półcieniowe zaćmienie Księżyca (maks. 21.02 o 0:12) **20**	Eleonory, Feliksa Półcieniowe zaćmienie Księżyca (maks. 0:12) **21**
Małgorzaty, Marty **22**	Damiana, Romany **23**	Bogusza, Macieja **24**	Cezarego, Wiktora **25**	Aleksandra, Mirosława **26**	Anastazji, Gabriela **27**	Teofila, Makarego, Romana **5:30** Księżyc (50%) w bliskim złączeniu (1.5°) z gwiazdą Antares (1.0ᵐ) **28**
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	STYCZEŃ PN WT ŚR CZ PT SB ND 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31	MARZEC PN WT ŚR CZ PT SB ND 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31

WIECZORNE PRZELOTY CHIŃSKIEJ STACJI KOSMICZNEJ (TIANGONG) 5-9 LUTEGO
PORANNE PRZELOTY MIĘDZYNARODOWEJ STACJI KOSMICZNEJ (ISS) 11-28 LUTEGO
OKRES OBSERWACJI WIECZORNEGO ŚWIATŁA ZODIAKALNEGO
OKRES POTENCJALNEJ WIDOCZNOŚCI KOMETY 2P/ENCKE (5.0ᵐ) NA WIECZORNYM NIEBIE

FAZY KSIĘŻYCA: ● NÓW ◐ PIERWSZA KWADRA ○ PEŁNIA ◑ OSTATNIA KWADRA

eprasa.pl c5e848c310



Częściowo zasłonięte przez Księżyc Słońce, zachodzi za najwyższy szczyt Karkonoszy – Śnieżkę. Fot. Ireneusz Nowak

eprasa.pl c5e848c310

wyborcza.pl | wysokieobcasy.pl

marzec 2027

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
Albina, Antoniego **1**	Heleny, Radosława **2**	Kunegundy, Maryny **3** Księżyc w apogeum	Kazimierza, Łucji **4**	Adriana, Fryderyka **5**	Róży, Wiktora **6**	Pawła, Tomasza **7**
● **Dzień Kobiet** Beaty, Wincentego **8**	Franciszki, Katarzyny **9** **18:30** młodziutki Księżyc (1,7%) nisko nad zachodnim horyzontem	Cypriana, Marcelego **10** **18:45** młody Księżyc (5%) w złączeniu (6°) z Saturnem (0.8ᵐ)	Konstantego, Ludosława **11**	Bernarda, Grzegorza **12**	Bożeny, Krystyny **13** **23:00** Zakrycie Plejad przez Księżyc (30%)	Leona, Matyldy **14**
◐ Klemensa, Ludwiki **15**	Izabeli, Hilarego **16**	Patryka, Zbigniewa **17** **19:00** Księżyc (73%) w złączeniu z Bliźniętami: Polluksem (1.1ᵐ) i Kastorem (1.9ᵐ)	Cyryla, Metodego, Edwarda **18**	Bogdana, Józefa **19** Księżyc w perygeum. **19:00** Księżyc w trójkącie z Marsem i Jowiszem; obok Regulus (1.3ᵐ)	**Pierwszy dzień wiosny** Eulalii, Klaudii **20** **21:24** początek astronomicznej wiosny	**Niedziela Palmowa** Benedykta, Lubomira **21**
○ Bogusława, Katarzyny **22**	Feliksa, Pelagii **23** **23:00** Księżyc (97%) w złączeniu (3°) z gwiazdą Spika (0.9ᵐ)	Gabriela, Marka **24**	**Wielki Czwartek** Marii, Wieńczysława **25**	**Wielki Piątek** Emanuela, Teodora **26**	**Wielka Sobota** Ernesta, Lidii **27** **2:00** Księżyc (77%) w bliziutkim złączeniu (0.1°) z gwiazdą Fang (2.8ᵐ)	**Wielkanoc** Anieli, Sykstusa **28** Zmiana czasu na letni (przestawiamy zegary o godzinę do przodu)
Poniedziałek Wielkanocny Eustachego, Wiktoryna **29**	◑ Amelii, Jana **30**	Balbiny, Gwidona **31** Księżyc w apogeum. **21:00** Mars (-0.4ᵐ) w złączeniu (3.5°) z Jowiszem (-2.3ᵐ)	1	2	3	4
5	6	7	8	9		

LUTY

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28

KWIECIEŃ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30		

WIECZORNE PRZELOTY MIĘDZYNARODOWEJ STACJI KOSMICZNEJ (ISS) 11-26 MARCA
WIECZORNE PRZELOTY CHIŃSKIEJ STACJI KOSMICZNEJ (TIANGONG) 27-28 MARCA
OKRES OBSERWACJI WIECZORNEGO ŚWIATŁA ZODIAKALNEGO

FAZY KSIĘŻYCA: ● NÓW ◑ PIERWSZA KWADRA ○ PEŁNIA ◑ OSTATNIA KWADRA

eprasa.pl c5e848c310

Pierwszy raz w życiu zobaczyłem i sfotografowałem całkowite zaćmienie Słońca. To, co wydarzyło się 12 sierpnia 2026 roku w Hiszpanii, przerosło moje najśmielsze oczekiwania. Korona słoneczna rozbłyskująca nad horyzontem, nagły chłód i mrok – emocje nie do opisania! Zdjęcia już niedługo w galerii. Mam nadzieję, że choć częściowo oddadzą magię tego zjawiska.

Fot. Łukasz Żak



eprasa.pl c5e848c310

wyborcza.pl | wysokieobcasy.pl

kwiecień 2027

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
29	30	31	**Prima aprilis** Grażyny, Zbigniewa **1**	Franciszka, Władysława **2**	Renaty, Ryszarda **3**	Benedykta, Wacławy **4** 5:45 Księżyc (8%) w bliskim złączeniu (1.5°) z Wenus (-3.9ᵐ)
Ireny, Wincentego **5**	Celestyny, Wilhelma **6**	Donata, Rufina **7**	Dionizego, Januarego **8** 20:30 młody Księżyc (3,5%) ze światłem popielatym	Marcelego, Marii **9** 21:00 Księżyc (9%) w złączeniu z Plejadami, Hiadami i Uranem (5.8ᵐ)	Makarego, Michała **10** 21:00 Księżyc (17%) w trójkącie z Plejadami, Hiadami i Uranem (5.8ᵐ)	Filipa, Leona **11**
Juliusza, Wiktora **12**	Hermenegildy, Idy **13** 21:00 Księżyc (48%) w złączeniu z Bliźniętami: Polluksem (1.1ᵐ) i Kastorem (1.9ᵐ)	Justyny, Waleriana **14** Księżyc w perygeum	Anastazji, Bazylego **15** 21:00 Księżyc (71%) w trójkącie (3°) z Jowiszem (-2.2ᵐ) i Marsem (0.0ᵐ); obok Regulus (1.3ᵐ)	Benedykta, Julii **16**	Roberta, Rudolfa **17**	Bogumiły, Bogusławy **18**
Adolfa, Leona, Tymona **19** 23:00 Księżyc (98%) w złączeniu (7°) z gwiazdą Spika (0.9ᵐ)	Agnieszki, Czesława **20**	Anzelma, Feliksa **21**	Leona, Łukasza **22** Maksimum meteorów z roju Lirydów (ZHR 20)	Ilony, Jerzego, Wojciecha **23**	Aleksandra, Grzegorza **24** 1:30 Księżyc (90%) w bliziutkim złączeniu (0.5°) z gwiazdą Antares (1.0ᵐ)	Jarosława, Marka **25**
Marii, Marzeny **26**	Teofila, Zyty **27** Księżyc w apogeum	Pawła, Walerii **28**	Piotra, Roberta **29**	Katarzyny, Mariana **30**	1	2
3	4	5	6	7		

MARZEC

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

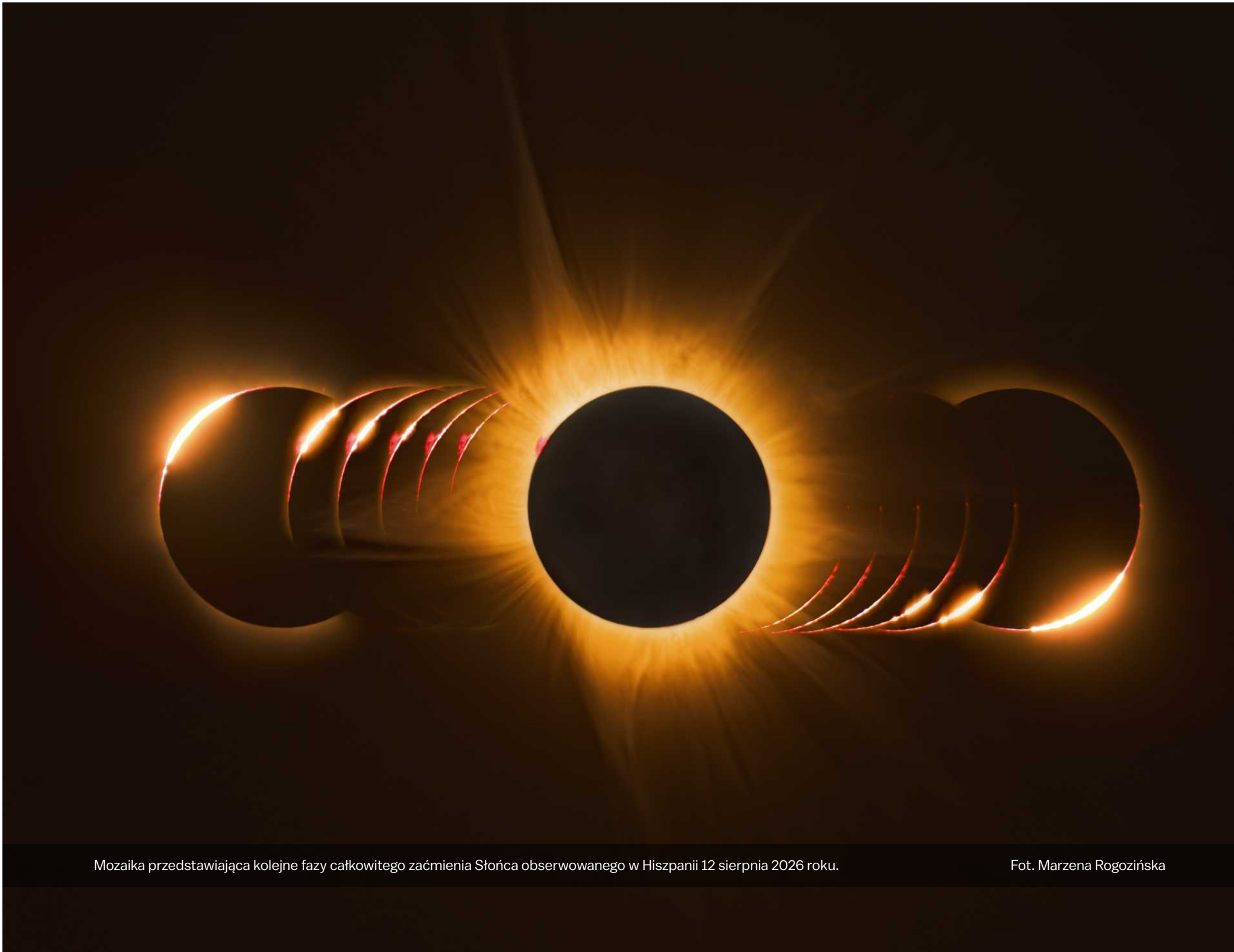
MAJ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

PORANNE PRZELOTY MIĘDZYNARODOWEJ STACJI KOSMICZNEJ (ISS) 19-30 KWIETNIA

FAZY KSIĘŻYCA: ● NÓW ◐ PIERWSZA KWADRA ○ PEŁNIA ◑ OSTATNIA KWADRA

eprasa.pl c5e848c310



Mozaika przedstawiająca kolejne fazy całkowitego zaćmienia Słońca obserwowanego w Hiszpanii 12 sierpnia 2026 roku. Fot. Marzena Rogozińska

eprasa.pl c5e848c310

wyborcza.pl | wysokieobcasy.pl

maj 2027

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
26	27	28	29	30	**Święto Pracy** Filipa, Józefa **1**	**Dzień Flagi RP** Anatola, Zygmunta **2**
Święto Konstytucji 3 maja Marii, Niny **3**	Floriana, Moniki **4**	Ireny, Waldemara Maksimum meteorów z roju Eta Akwarydów (ZHR 40-50) **5**	Jana, Judyty **6**	Benedykta, Ludmiły **21:30** młody Księżyc (2%) **7**	Stanisława, Wiktora **22:00** młody Księżyc (7%) ze światłem popielatym **8**	Grzegorza, Katarzyny Księżyc w perygeum **9**
Antoniny, Izydora **22:00** Księżyc (24%) w trójkącie z Bliźniętami: Polluksem (1.1m) i Kastorem (1.9m) **10**	Franciszka, Jakuba, Igi **11**	Dominiki, Pankracego **22:00** Księżyc (46%) w złączeniu (2°) z Jowiszem (-2.0m) **12**	Roberta, Serwacego **22:00** Księżyc (57%) w złączeniu (2.5°) z gwiazdą Regulus (1.3m) i Marsem (0.5m); obok Jowisz (-2.0m) **13**	Bonifacego, Dobiesława **22:00** Mars (0.5m) w bliskim złączeniu (1°) z gwiazdą Regulus (1.3m) **14**	Zofii, Jana **15**	**Zielone Świątki** Andrzeja, Wieńczysława **16**
Brunona, Weroniki Początek okresu białych nocy w centralnej Polsce. **22:00** Księżyc (93%) w złączeniu (3.5°) z gwiazdą Spika (0.9m) **17**	Eryka, Feliksa **18**	Mikołaja, Piotra **19**	Bazylego, Bernarda **20**	Tymoteusza, Wiktora **1:00** Księżyc (99%) w złączeniu (4°) z gwiazdą Antares (1.0m) **21**	Julii, Heleny, Wiesławy **22**	Dezyderiusza, Iwony **23**
Joanny, Zuzanny **1:15** zakrycie gwiazdy Nunki (2.0m) przez Księżyc (88%); **2:30** odkrycie **24**	Grzegorza, Urbana Księżyc w apogeum **25**	**Dzień Matki** Filipa, Pauliny **26**	**Boże Ciało** Juliusza, Magdaleny, Oliwiera **27**	Augustyna, Jaromira **28**	Magdaleny, Teodozji **29**	Feliksa, Ferdynanda **30**
Anieli, Petroneli **31**	1	2	3	4		

KWIECIEŃ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30		

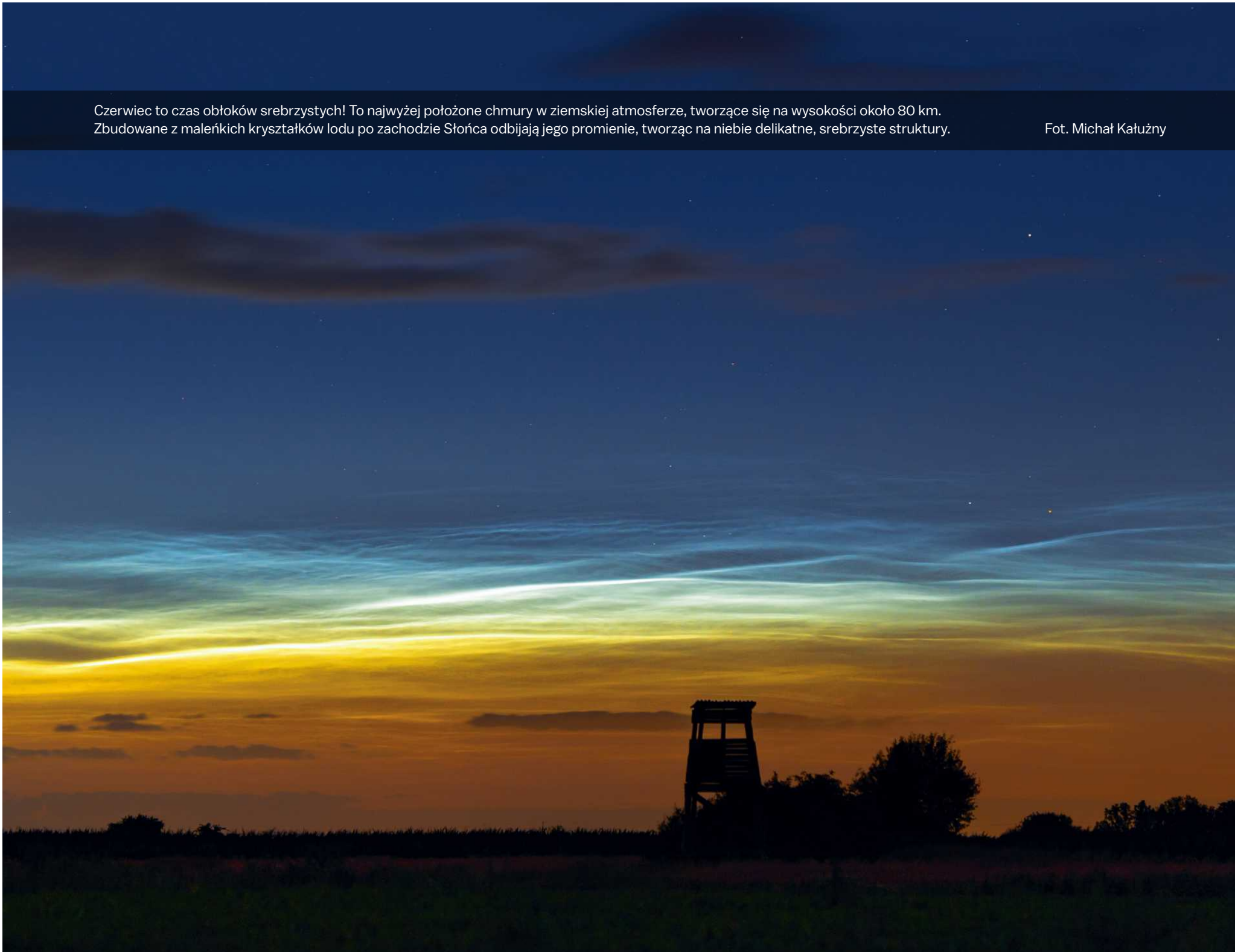
CZERWIEC

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30				

CAŁONOCNE PRZELOTY MIĘDZYNARODOWEJ STACJI KOSMICZNEJ (ISS) 1-22 MAJA
WIECZORNY PRZELOT CHIŃSKIEJ STACJI KOSMICZNEJ (TIANGONG) 14 MAJA
OKRES WIDOCZNOŚCI MERKUREGO (-0.5M) NA WIECZORNYM NIEBIE 15-30 MAJA OK. 22:00;
MAKSYMALNA ELONGACJA 28 MAJA

FAZY KSIĘŻYCA: ● NÓW ◐ PIERWSZA KWADRA ○ PEŁNIA ◑ OSTATNIA KWADRA

eprasa.pl c5e848c310



Czerwiec to czas obłoków srebrzystych! To najwyżej położone chmury w ziemskiej atmosferze, tworzące się na wysokości około 80 km. Zbudowane z maleńkich kryształków lodu po zachodzie Słońca odbijają jego promienie, tworząc na niebie delikatne, srebrzyste struktury. Fot. Michał Kałużny

eprasa.pl c5e848c310

wyborcza.pl | wysokieobcasy.pl

czerwiec 2027

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
31	**Dzień Dziecka** Jakuba, Konrada 1	Marianny, Marzeny 2	Anatola, Leszka 3	Helgi, Karola 4	Bonifacego, Kiry **22:00** młody Księżyc (1,5%) 5	Pauliny, Laury, Laurentego Księżyc w perygeum. **22:30** młody Księżyc (6%) ze światłem popielatym 6
Adriany, Roberta 7	Maksyma, Ady, Medarda **23:00** Księżyc (22%) w linii z Jowiszem (-1.9ᵐ), gwiazdą Regulus (1.3ᵐ) i Marsem (0.8ᵐ) 8	Anny, Marii, Felicjana **23:00** Księżyc (32%) w złączeniu (3°) z gwiazdą Regulus (1.3ᵐ), Marsem (0.8ᵐ) i Jowiszem (-1.9ᵐ) 9	Bogumiły, Małgorzaty **23:00** Księżyc (43%) w złączeniu (4°) z Marsem (0.8ᵐ) 10	Barabasza, Barnaby, Flory 11	Onufrego, Leokadii, Niny 12	Lucjana, Antoniego, Gracji **23:00** Księżyc (75%) w złączeniu (3.5°) z gwiazdą Spika (0.9ᵐ) 13
Walerego, Elizy, Justyny 14	Jolanty, Wita 15	Justyny, Aliny, Anety 16	Laury, Leszka **23:00** Księżyc (99%) w złączeniu (3°) z gwiazdą Antares (1.0ᵐ) 17	Elżbiety, Marka 18	Gerwazego, Protazego 19	Bogny, Rafała 20
Pierwszy dzień lata Alojzego, Alicji, Rudolfa **16:10** początek astronomicznego lata 21	Pauliny, Tomasza Księżyc w apogeum 22	**Noc świętojańska, Dzień Ojca** Wandy, Zenona 23	Danuty, Jana 24	Łucji, Witolda, Wilhelma 25	Jana, Pauliny 26	Cypriana, Władysława 27
Florentyny, Leona 28	Piotra, Pawła **2:30** Księżyc (31%) w złączeniu (6.5°) z Saturnem (0.6ᵐ) 29	Emilii, Lucyny 30	1	2	3	4
5	6	7	8	9		

MAJ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

LIPIEC

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	

CAŁONOCNE PRZELOTY MIĘDZYNARODOWEJ STACJI KOSMICZNEJ (ISS) 22-30 CZERWCA
OKRES WIDOCZNOŚCI OBŁOKÓW SREBRZYSTYCH (NLC)

FAZY KSIĘŻYCA: ● NÓW ◐ PIERWSZA KWADRA ○ PEŁNIA ◑ OSTATNIA KWADRA

eprasa.pl c5e848c310



Fotografia została wykonana na Suwalszczyźnie obiektywem o ogniskowej 840 mm. W dniu zaćmienia okazało się, że upatrzone gniazdo jest puste.
W zaawansowanej fazie zaćmienia, dokładnie gdy Słońce znalazło się za gniazdem, bocian przyleciał. Fot. Włodzimierz Bubak

eprasa.pl c5e848c310

wyborcza.pl | wysokieobcasy.pl

lipiec 2027

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
28	29	30	Haliny, Mariana **2:30** Księżyc (13%) w złączeniu z Plejadami 1	Kariny, Urbana 2	Anatola, Jacka 3	Aurelii, Malwiny Księżyc w perygeum 4
Antoniego, Karoliny 5	Dominiki, Łucji **22:00** Księżyc (11%) w złączeniu (4°) z Jowiszem (-1.8ᵐ) 6	Estery, Rudolfa 7	Edgara, Elżbiety **22:00** Księżyc (29%) w złączeniu (6°) z Marsem (1.1ᵐ) 8	Hieronima, Weroniki 9	Filipa, Witalisa 10	Benedykta, Olgi 11
Brunona, Wery 12	Danieli, Małgorzaty 13	Marcelina, Bonawentury **22:30** Księżyc (87%) w bliziutkim złączeniu (0.5°) z gwiazdą Antares (1.0ᵐ) 14	Henryka, Włodzimierza 15	Moniki, Mirelli 16	Bogdana, Martyny 17	Kamila, Karoliny, Roberta 18
Alfredy, Wincentego Księżyc w apogeum 19	Czesława, Fryderyka 20	Daniela, Wiktora 21	Magdaleny, Wawrzyńca 22	Apolinarego, Sławy 23	Kingi, Michaliny 24	Jakuba, Krzysztofa 25
Anny, Grażyny, Joachima **21:30** Jowisz w bliziutkim złączeniu (0.4°) z gwiazdą Regulus (1.3ᵐ) 26	Aureliusza, Natalii 27	Ady, Wiwiany 28	Marty, Olafa **3:00** Księżyc w złączeniu z Plejadami, Hiadami i Uranem. Koniec białych nocy w centralnej Polsce 29	Julity, Zdobysława Maksimum meteorów z roju Południowych Delta Akwarydów 30	Ignacego, Romana 31	1
2	3	4	5	6		

CZERWIEC

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30				

SIERPIEŃ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

CAŁONOCNE PRZELOTY MIĘDZYNARODOWEJ STACJI KOSMICZNEJ (ISS) 1-20 LIPCA
OKRES WIDOCZNOŚCI OBŁOKÓW SREBRZYSTYCH (NLC)
OKRES TEORETYCZNEJ WIDOCZNOŚCI MERKUREGO (0.0ᵐ) NA PORANNYM NIEBIE 15-31 LIPCA OK. 3:30;
MAKSYMALNA ELONGACJA 15 LIPCA

FAZY KSIĘŻYCA: NÓW · PIERWSZA KWADRA · PEŁNIA · OSTATNIA KWADRA

eprasa.pl c5e848c310



Zdjęcie przedstawia Perseidy nad zamkiem Castillo de Zafra w Hiszpanii. Łuk Drogi Mlecznej przecinają ślady ponad 100 meteorów. Fotografię wykonano w nocy z 12 na 13 sierpnia 2026 roku.

Fot. Łukasz Remkowicz

eprasa.pl c5e848c310

ZAĆMIENIE SŁOŃCA 2 SIERPNIA

Poradnik, jak robić zdjęcia zaćmienia

Wyborcza.pl/poradnikfotozacmienie

sierpień 2027

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
26	27	28	29	30	31	Jarosława, Justyny **1**
● Gustawa, Stefana **2** Księżyc w perygeum. Częściowe zaćmienie Słońca **(maks. 11:19)**. Zaćmienie całkowite: Maroko, Hiszpania, Tunezja, Egipt	Augustyna, Lidii **3**	Dominiki, Protazego **4**	Emila, Karoliny **5**	Jakuba, Wincentego **6**	Donaty, Kajetana **7**	Izy, Seweryna **8**
◐ Klary, Romana **9**	Borysa, Wawrzyńca **10** **21:30** Księżyc (66%) w złączeniu (3°) z gwiazdą Antares (1.0ᵐ)	Luizy, Zuzanny **11**	Juliana, Lecha **12** Maksimum meteorów z roju Perseidów (ZHR 100)	Diany, Elwiry, Hipolita **13**	Alfreda, Maksymiliana **14**	**Wniebowzięcie NMP** **Święto Wojska Polskiego** Marii, Napoleona **15** Księżyc w apogeum
Rocha, Joachima **16**	○ Anity, Julianny, Mirona **17** Półcieniowe zaćmienie Księżyca [z Polski niewidoczne]	Bogusława, Heleny, Ilony **18**	Bolesława, Emilii, Konstancji **19**	Bernarda, Sabiny, Sobiesława **20**	Franciszka, Joanny, Kazimiery **21**	Cezarego, Marii **22**
Apolinarego, Filipa, Róży **23**	Bartosza, Jerzego **24** **23:50** zakrycie Plejad przez Księżyc (52%)	◑ Ludwika, Luizy **25**	Ireneusza, Marii **26**	Cezarego, Małgorzaty, Moniki **27**	Erazma, Patrycji, Sobiesława **28**	Beaty, Sabiny **29**
Benona, Róży, Szczęsnego **30** Księżyc w perygeum	● Izabeli, Rajmunda **31**	1	2	3		

LIPIEC

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	

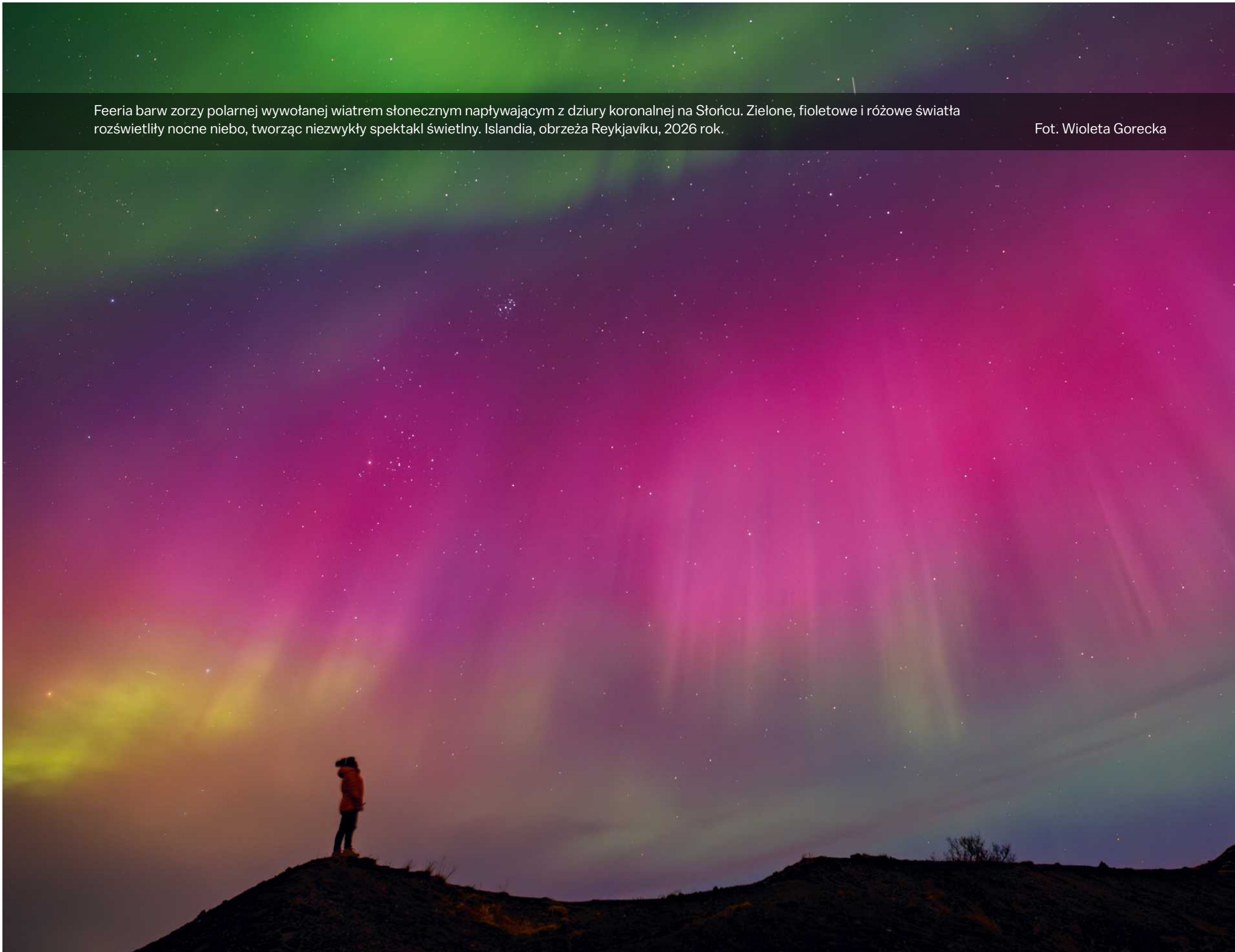
WRZESIEŃ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30			

PORANNE PRZELOTY MIĘDZYNARODOWEJ STACJI KOSMICZNEJ (ISS) 18-31 SIERPNIA
WIECZORNY PRZELOT CHIŃSKIEJ STACJI KOSMICZNEJ (TIANGONG) 25 SIERPNIA
OKRES POTENCJALNEJ WIDOCZNOŚCI KOMETY 45P/HONDA-MRKOS-PAJDUŠÁKOVÁ (8.5ᵐ) NA PORANNYM NIEBIE

FAZY KSIĘŻYCA: ● NÓW ◐ PIERWSZA KWADRA ○ PEŁNIA ◑ OSTATNIA KWADRA

eprasa.pl c5e848c310



Feeria barw zorzy polarnej wywołanej wiatrem słonecznym napływającym z dziury koronalnej na Słońcu. Zielone, fioletowe i różowe światła rozświetliły nocne niebo, tworząc niezwykły spektakl świetlny. Islandia, obrzeża Reykjavíku, 2026 rok. Fot. Wioleta Gorecka

eprasa.pl c5e848c310

wyborcza.pl | wysokieobcasy.pl

wrzesień 2027

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
30	31	Bronisława, Idziego 1	Izy, Juliana 2	Izabeli, Joachima, Szymona 3	Idy, Liliany, Rozalii 4	Doroty, Wawrzyńca 5
Beaty, Eugeniusza 6	Reginy, Marka **20:30** Księżyc (50%) w złączeniu (4°) z gwiazdą Antares (1.0ᵐ) 7	Marii, Serafiny 8	Aldony, Sergiusza 9	Irmy, Łukasza 10	Jacka, Prota 11	Amadeusza, Gwidona Księżyc w apogeum 12
Apolinarego, Eugenii, Filipa 13	Bernarda, Roksany 14	Albina, Rolanda 15	Edyty, Kamili, Korneliusza 16	Franciszka, Narcyza 17	Ireny, Stanisława Księżyc (92%) w złączeniu (7°) z Saturnem (0.2ᵐ) 18	Januarego, Konstancji 19
Eustachego, Renaty Planetoida Amphitrite (8.8ᵐ) w opozycji na tle gwiazdozbioru Ryb 20	**Międzynarodowy Dzień Pokoju** Darii, Hipolita, Mateusza **5:00** Księżyc (74%) w bliziutkim złączeniu (0.5°) z Plejadami 21	Maurycego, Tomasza 22	**Pierwszy dzień jesieni** Bogusława, Tekli **8:01** początek astronomicznej jesieni 23	Dory, Gerarda Księżyc (32%) w złączeniu z Bliźniętami: Polluksem (1.1ᵐ) i Kastorem (1.9ᵐ) 24	Aurelii, Kamila 25	Cypriana, Łucji, Justyny 26
Damiana, Wincentego Księżyc w perygeum 27	Libuszy, Marka, Wacława **5:30** stary Księżyc w złączeniu z Jowiszem. Neptun w opozycji na tle gwiazdozbioru Ryb 28	Michała, Rafała 29	**Dzień Chłopaka** Honoriusza, Wery 30	1	2	3
4	5	6	7	8		

SIERPIEŃ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

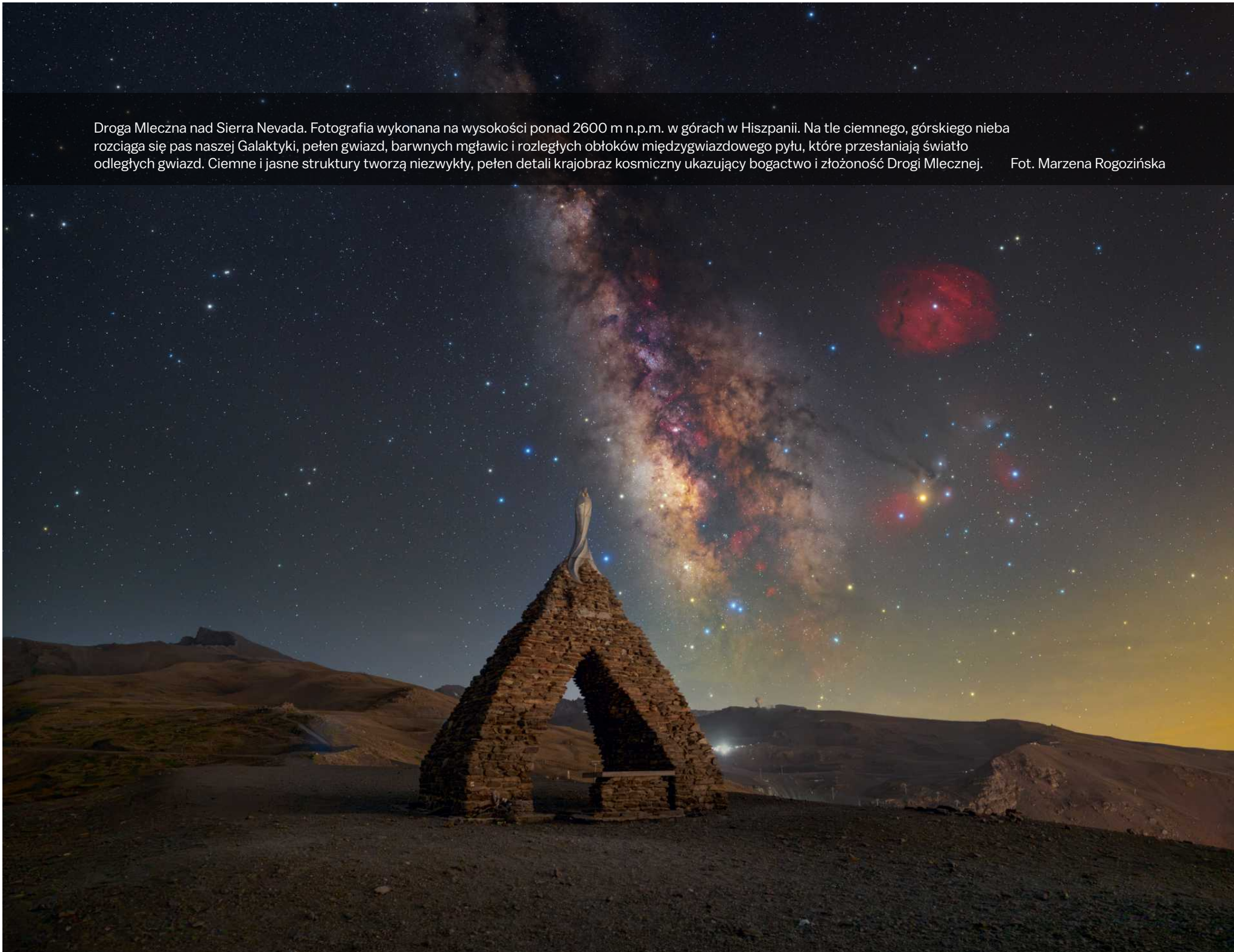
PAŹDZIERNIK

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31

WIECZORNE PRZELOTY MIĘDZYNARODOWEJ STACJI KOSMICZNEJ (ISS) 7-26 WRZEŚNIA
OKRES OBSERWACJI PORANNEGO ŚWIATŁA ZODIAKALNEGO
OKRES POTENCJALNEJ WIDOCZNOŚCI KOMETY 45P/HONDA-MRKOS-PAJDUŠÁKOVÁ (8.5ᴹ) NA PORANNYM NIEBIE

FAZY KSIĘŻYCA: NÓW · PIERWSZA KWADRA · PEŁNIA · OSTATNIA KWADRA

eprasa.pl c5e848c310



Droga Mleczna nad Sierra Nevada. Fotografia wykonana na wysokości ponad 2600 m n.p.m. w górach w Hiszpanii. Na tle ciemnego, górskiego nieba rozciąga się pas naszej Galaktyki, pełen gwiazd, barwnych mgławic i rozległych obłoków międzygwiazdowego pyłu, które przesłaniają światło odległych gwiazd. Ciemne i jasne struktury tworzą niezwykły, pełen detali krajobraz kosmiczny ukazujący bogactwo i złożoność Drogi Mlecznej. Fot. Marzena Rogozińska

eprasa.pl c5e848c310

wyborcza.pl | wysokieobcasy.pl

październik 2027

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
27	28	29	30	Danuty, Igora, Remigiusza **1**	Sławy, Teofila **2**	Gerarda, Teresy **3**
Rozalii, Franciszka **4**	Igora, Justyna, Rajmunda **5**	Artura, Fryderyki **6**	Marii, Marka **7**	Brygidy, Pelagii **8**	Arnolda, Ludwika **9** Księżyc w apogeum	Franciszka, Pauliny **10**
Aldony, Emila **11**	Eustachego, Maksymiliana **12**	Edwarda, Teofila **13**	**Dzień Edukacji Narodowej** Bernarda, Dominika, Kaliksta **14**	Jadwigi, Teresy **15** **20:00** Księżyc (100%) w złączeniu (3°) z Saturnem (0.1ᵐ)	Florentyny, Gawła **16**	Ignacego, Małgorzaty, Wiktora **17**
Hanny, Juliana, Łukasza **18** Saturn (0.0ᵐ) w opozycji na tle gwiazdozbioru Ryb. **21:00** Księżyc w złączeniu (4°) z Plejadami	Michała, Piotra, Ziemowita **19**	Ireny, Kleopatry **20**	Hilarego, Janusza, Urszuli **21** Maksimum meteorów z roju Orionidów (ZHR 20), Księżyc w złączeniu z Bliźniętami: Polluksem i Kastorem	Halszki, Korduli, Przybysława **22**	Edwarda, Marleny, Seweryna **23**	Marty, Marcina, Rafała **24**
Darii, Ingi, Sambora **25** Księżyc w perygeum. **6:00** Księżyc (23%) w złączeniu (4.5°) z gwiazdą Regulus (1.3ᵐ)	Ewarysta, Łucjana **26** **6:00** Księżyc (14%) w złączeniu (4°) z Jowiszem (-1.8ᵐ)	Iwony, Sabiny, Wincentego **27**	Judyty, Szymona, Tadeusza **28**	Euzebii, Felicjana, Wioletty **29**	Przemysława, Zenobii **30**	Łukasza, Urbana **31** Zmiana czasu na zimowy (cofamy zegary o godzinę)
1	2	3	4	5		

WRZESIEŃ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30			

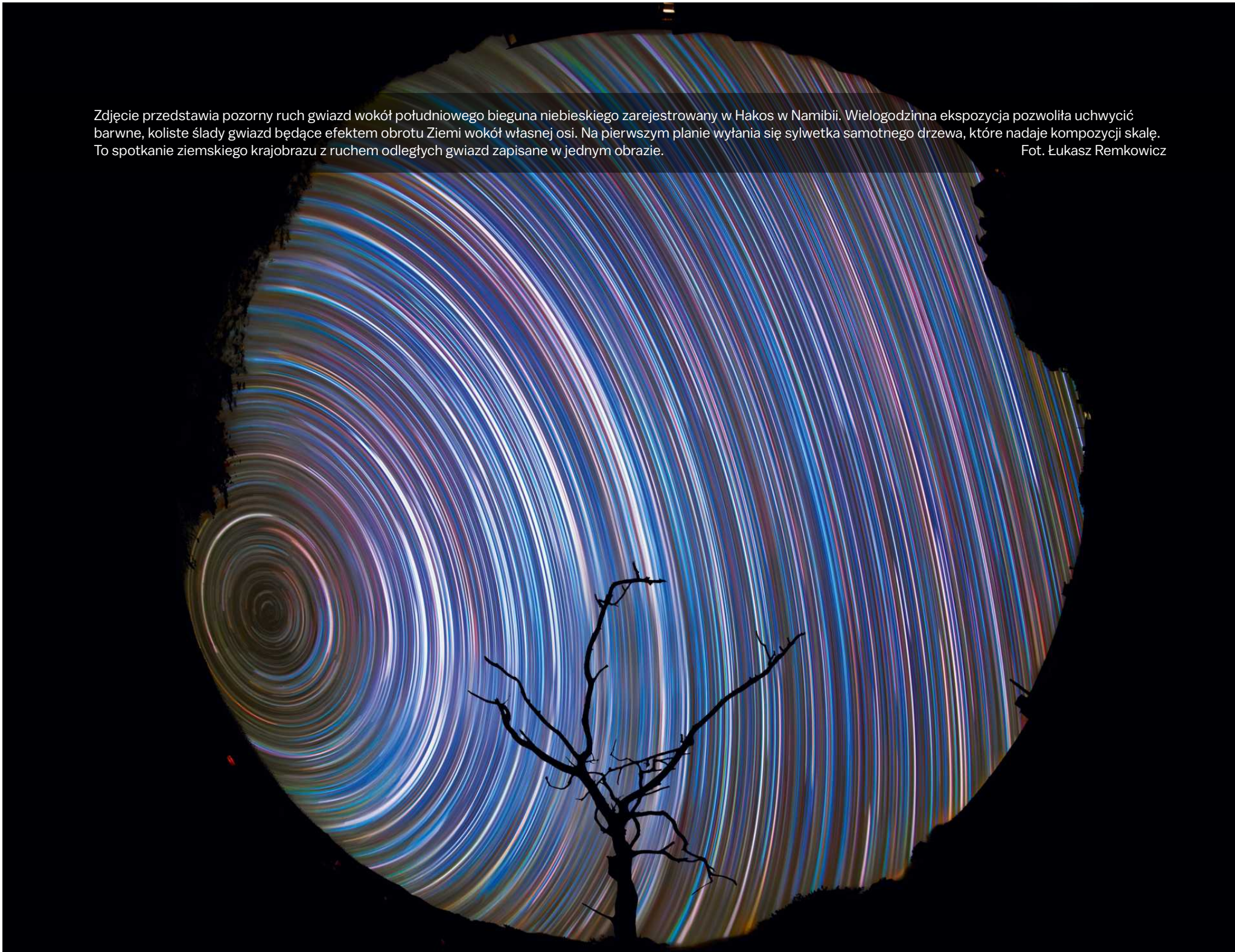
LISTOPAD

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30					

PORANNE PRZELOTY MIĘDZYNARODOWEJ STACJI KOSMICZNEJ (ISS) 14-30 PAŹDZIERNIKA
WIECZORNE PRZELOTY CHIŃSKIEJ STACJI KOSMICZNEJ (TIANGONG) 17-22 PAŹDZIERNIKA
OKRES OBSERWACJI PORANNEGO ŚWIATŁA ZODIAKALNEGO

FAZY KSIĘŻYCA: NÓW PIERWSZA KWADRA PEŁNIA OSTATNIA KWADRA

eprasa.pl c5e848c310



Zdjęcie przedstawia pozorny ruch gwiazd wokół południowego bieguna niebieskiego zarejestrowany w Hakos w Namibii. Wielogodzinna ekspozycja pozwoliła uchwycić barwne, koliste ślady gwiazd będące efektem obrotu Ziemi wokół własnej osi. Na pierwszym planie wyłania się sylwetka samotnego drzewa, które nadaje kompozycji skalę. To spotkanie ziemskiego krajobrazu z ruchem odległych gwiazd zapisane w jednym obrazie. Fot. Łukasz Remkowicz

eprasa.pl c5e848c310

wyborcza.pl | wysokieobcasy.pl

listopad 2027

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
Wszystkich Świętych Seweryna, Wiktoryny **1**	**Dzień Zaduszny** Henryka, Tobiasza **2**	Huberta, Sylwii **3**	Karola, Olgierda **4**	Elżbiety, Sławomira **5** Maksimum meteorów z roju Południowych Taurydów (maks. 5)	◐ Arletty, Feliksa, Leonarda **6** Księżyc w apogeum	Antoniego, Kariny **7**
Klaudii, Sewera, Wiktoriusza **8**	Gracji, Teodora, Ursyna **9**	Leny, Ludomira, Natalii **10**	**Narodowe Święto Niepodległości** Bartłomieja, Jacka, Marcina **11** **20:00** Księżyc (94%) w złączeniu (6.5°) z Saturnem (0.2m)	Konrada, Renaty, Witolda **12** Maksimum meteorów z roju Północnych Taurydów (maks. 5)	Arkadii, Mikołaja, Stanisława **13**	○ Emila, Laury, Serafina **14** **18:00** zakrycie Plejad przez Księżyc (99%)
Alberta, Amelii, Leopolda **15**	Edmunda, Gertrudy, Marka **16**	Grzegorza, Salomei, Walerii **17** Księżyc (82%) na tle Bliźniąt: Polluksa (1.1m) i Kastora (1.9m). Maksimum meteorów z roju Leonidów (ZHR 15)	Romana, Tomasza **18**	Elżbiety, Pawła **19** Księżyc w perygeum	Anatola, Edyty **20**	◑ Janusza, Konrada **21** **6:00** Księżyc (48%) w złączeniu (3°) z gwiazdą Regulus (1.3m)
Cecylii, Jonatana, Marka **22**	Adeli, Klemensa **23** **6:00** Księżyc (26%) w złączeniu (7°) z Jowiszem (-1.9m)	Emmy, Flory, Romana **24**	Erazma, Katarzyny **25** **6:00** Księżyc (9%) w złączeniu (4°) z gwiazdą Spika (0.9m)	Delfiny, Konrada **26**	Franciszka, Waleriana **27**	● Zdzisława, Lesława **28**
Andrzejki Błażeja, Saturnina **29**	Andrzeja, Ondraszka **30** Uran (5.6m) w opozycji na tle gwiazdozbioru Byka	1	2	3	4	5
6	7	8	9	10		

PAŹDZIERNIK

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31

GRUDZIEŃ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		

WIECZORNE PRZELOTY MIĘDZYNARODOWEJ STACJI KOSMICZNEJ (ISS) 10-29 LISTOPADA
OKRES WIDOCZNOŚCI MERKUREGO (-0.5M) NA PORANNYM NIEBIE OK. 06:00 1-15 LISTOPADA;
MAKSYMALNA ELONGACJA 4 LISTOPADA

FAZY KSIĘŻYCA: ● NÓW ◐ PIERWSZA KWADRA ○ PEŁNIA ◑ OSTATNIA KWADRA

eprasa.pl c5e848c310



Noc z 19 na 20 stycznia 2026 roku przyniosła niezwykły spektakl na polskim niebie. Silna burza geomagnetyczna sprawiła, że zorza polarna rozświetliła niebo intensywnymi barwami, a jej dynamiczne struktury były doskonale widoczne w Polsce.

Fot. Marcin Ślipko

eprasa.pl c5e848c310

wyborcza.pl | wysokieobcasy.pl

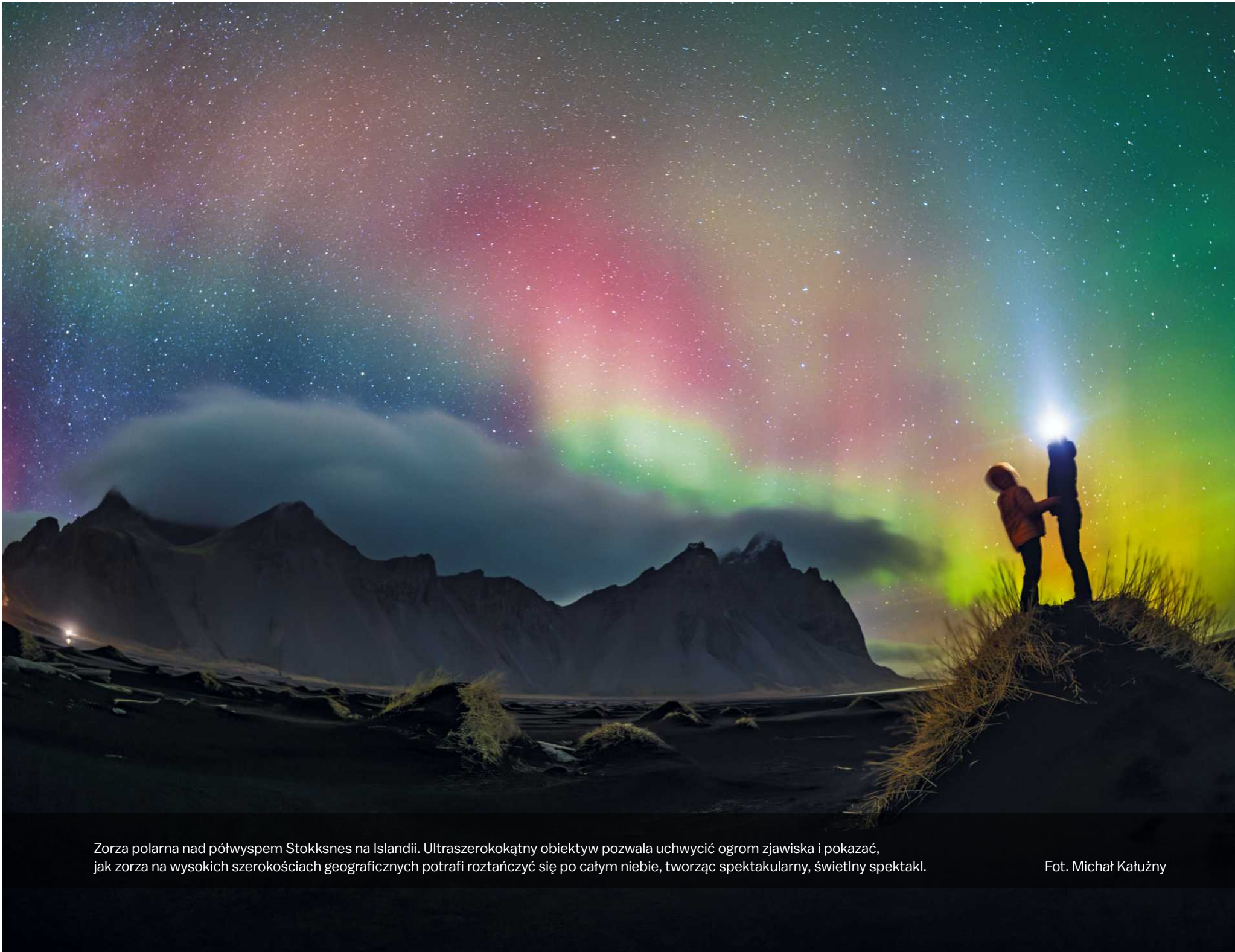
grudzień 2027

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
29	30	Blanki, Eligiusza, Natalii Planetoida Dembowska (9.7ᵐ) w opozycji na tle gwiazdozbioru Byka 1	Balbiny, Pauliny 2	Hilarego, Ksawerego 3	**Barbórka** Barbary, Krystiana Księżyc w apogeum 4	Norberta, Sabiny 5
◐ **Mikołajki** Leontyny, Mikołaja 6	Ambrożego, Marcina 7	Marii, Wirginiusza 8	Leokadii, Wiesława 9	Danieli, Julii 10	Damazego, Waldemara 11	Aleksandra, Dagmary **5:30** zakrycie Plejad przez Księżyc (97%) 12
○ Łucji, Otylii 13	Alfreda, Izydora Maksimum meteorów z roju Geminidów (ZHR 120) 14	Celiny, Niny 15	Sebastiana, Zdzisławy Księżyc w perygeum 16	Olimpii, Łazarza 17	Bogusława, Gracjana, Laury **6:00** Księżyc (74%) w złączeniu (4°) z gwiazdą Regulus (1.3ᵐ) 18	Dariusza, Gabrieli 19
◑ Bogumiły, Dominika **6:00** Księżyc (52%) w złączeniu (5°) z Jowiszem (-2.0ᵐ) 20	Seweryna, Tomasza 21	**Pierwszy dzień zimy** Honoraty, Zenona **3:42** Początek astronomicznej zimy. **6:00** Księżyc w złączeniu (3°) z gwiazdą Spika 22	Dagny, Wiktora 23	**Wigilia Bożego Narodzenia** Adama, Ewy **16:00** Wenus (-4.0ᵐ) w roli gwiazdy wigilijnej 24	**Boże Narodzenie** Anastazji, Eugenii, Piotra 25	**Boże Narodzenie** Dionizego, Szczepana 26
● Fabioli, Jana, Żanety 27	Cezarego, Teofila 28	Dawida, Tomasza **16:30** młody Księżyc (3%) nisko nad płd.-zach. horyzontem 29	Eugeniusza, Sabiny **17:00** młody Księżyc (7%) w złączeniu (3.5°) z Wenus (-4.0ᵐ) 30	**Sylwester** Melanii, Sylwestra 31	1	2
3	4	5	6	7	LISTOPAD PN WT ŚR CZ PT SB ND 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30	STYCZEŃ PN WT ŚR CZ PT SB ND 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31

PORANNE PRZELOTY MIĘDZYNARODOWEJ STACJI KOSMICZNEJ (ISS) 9-28 GRUDNIA
WIECZORNE PRZELOTY CHIŃSKIEJ STACJI KOSMICZNEJ (TIANGONG) 7-12 GRUDNIA
MAKSIMUM BLASKU GWIAZDY ZMIENNEJ MIRA (O CETI) NA KONIEC MIESIĄCA

FAZY KSIĘŻYCA: ● NÓW ◐ PIERWSZA KWADRA ○ PEŁNIA ◑ OSTATNIA KWADRA

eprasa.pl c5e848c310



Zorza polarna nad półwyspem Stokksnes na Islandii. Ultraszerokokątny obiektyw pozwala uchwycić ogrom zjawiska i pokazać, jak zorza na wysokich szerokościach geograficznych potrafi roztańczyć się po całym niebie, tworząc spektakularny, świetlny spektakl. Fot. Michał Kałużny

eprasa.pl c5e848c310

wyborcza.pl | wysokieobcasy.pl

styczeń 2028

PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
27	28	29	30	31	**Nowy Rok** Mieczysława, Mieszka 1	Izydora, Makarego 2
Danuty, Genowefy 3	Eugeniusza, Tytusa 4	Edwarda, Szymona 5	**Trzech Króli** Kacpra, Melchiora, Baltazara 6	Juliana, Lucjana 7	Mścisława, Seweryna 8	Marceliny, Marcjanny 9
Jana, Wilhelma 10	Honoraty, Matyldy 11	Arkadiusza, Benedykta 12	Bogumiły, Weroniki 13	Feliksa, Hilarego 14	Izydora, Pawła 15	Marcelego, Włodzimierza 16
Antoniego, Jana 17	Małgorzaty, Piotra 18	Henryka, Mariusza 19	Fabiana, Sebastiana 20	**Dzień Babci** Agnieszki, Jarosława 21	**Dzień Dziadka** Anastazji, Wincentego 22	Ildefonsa, Rajmunda 23
Felicji, Tymoteusza 24	Miłosza, Pawła 25	Polikarpa, Pauliny 26	Jana, Przybysława 27	Radomira, Walerego 28	Franciszka, Zdzisława 29	Macieja, Martyny 30
Jana, Marcelego 31	1	2	3	4	GRUDZIEŃ PN WT ŚR CZ PT SB ND 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31	LUTY PN WT ŚR CZ PT SB ND 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29

eprasa.pl c5e848c310

2026

STYCZEŃ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	

LUTY

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	

MARZEC

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

KWIECIEŃ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30			

MAJ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31

CZERWIEC

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30					

LIPIEC

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		

SIERPIEŃ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

WRZESIEŃ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30				

PAŹDZIERNIK

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	

LISTOPAD

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30						

GRUDZIEŃ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30	31			

2027

STYCZEŃ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31

LUTY

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28

MARZEC

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

KWIECIEŃ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30		

MAJ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

CZERWIEC

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30				

LIPIEC

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	

SIERPIEŃ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

WRZESIEŃ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30			

PAŹDZIERNIK

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31

LISTOPAD

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30					

GRUDZIEŃ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		

2028

STYCZEŃ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

LUTY

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29					

MARZEC

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		

KWIECIEŃ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30

MAJ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

CZERWIEC

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30		

LIPIEC

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

SIERPIEŃ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30	31			

WRZESIEŃ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	

PAŹDZIERNIK

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

LISTOPAD

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30			

GRUDZIEŃ

PN	WT	ŚR	CZ	PT	SB	ND
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31

Kalendarium astronomiczne przygotował Piotr Majewski – YouTube/radio-teleskop.pl

eprasa.pl c5e848c310



Katarzyna Kaczmarczy

Z wykształcenia inżynier środowiska, z zamiłowania astrofotograf. Każdą wolną chwilę spędza na fotografowaniu piękna Wszechświata.



Adrian Jach

Fotograf specjalizujący się w fotografii outdoorowej, krajobrazowej i astrofotografii. Inspiruje go odkrywanie dzikich zakątków świata oraz uchwycenie piękna natury, od górskich pejzaży po rozgwieżdżone nocne niebo.



Marcin Ślipko

Zawodowo geodeta, po godzinach zapalony miłośnik nocnego nieba zajmujący się astrofotografią krajobrazową. Popularyzator astroturystyki na Dolnym Śląsku.



Marzena Rogozińska

Psycholog i pedagog, na co dzień pracuje w bytomskich szkołach. Od 2020 roku zajmuje się astrofotografią. W poszukiwaniu ciemnego nieba i wyjątkowych zjawisk podróżuje po Polsce i świecie.



Ireneusz Nowak

Od ponad 18 lat pasjonuje się astronomią i astrofotografią, w której eksperymentuje, stawiając na proste, amatorskie rozwiązania. Jego zdjęcia doceniło jury konkursu Astrocamera, a także NASA Astronomy Picture of the Day.



Łukasz Żak

Zawodowo zajmuję się prowadzeniem firmy w branży klimatyzacji i chłodnictwa. Prywatnie mąż i ojciec. Pasję do astrofotografii odkrył w 2016 roku i cały czas rozwija swoje zainteresowania w tej dziedzinie.



Michał Kałużny

Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu na kierunku fotografii. Prowadzi warsztaty, wykłady oraz wyprawy w różne części świata w pogoni za ciemnym, niezanieczyszczonym niebem.



Włodzimierz Bubak

Specjalizuje się w fotografii krajobrazowej i astrofotografii, w której łączy lokalne pejzaże z niezwykłymi zjawiskami na niebie. Fascynują go nieoczywiste perspektywy, wieloplanowość i wyjątkowe warunki atmosferyczne, a jego zdjęcia wyróżniono w NASA Astronomy Picture of the Day.



Łukasz Remkowicz

Specjalizuje się w astrokrajobrazie, fotografii zjawisk astronomicznych i timelapse'ach, a jego prace zdobyły międzynarodowe uznanie, m.in. w konkursie Astrophotography Prize oraz na platformach AstroBin i APOD.



Wioleta Gorecka

Zestawia astrofotografię z fotografią koncepcyjną, tworząc wyjątkowe kadry łączące piękno nocnego nieba z artystyczną wizją, a jej prace były wielokrotnie wyróżniane. Organizuje fotowyprawy, na których dzieli się swoją pasją.

ISSN 0860-908X ISBN: 978-83-68959-12-3 Copyright by Wyborcza sp. z o.o.

Wydawca – Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa. Egzemplarz nie do sprzedaży – dostępny wyłącznie z „Gazetą Wyborczą", dziennikiem wydawanym przez Wyborczą sp. z o.o. Na str. 32 materiał autopromocyjny Wydawcy.
Opieka wydawnicza – Wojciech Krupa, wybór zdjęć i redakcja merytoryczna – Michał Kałużny, przygotowanie zdjęć do druku – Mariusz Rosa, projekt graficzny – Adam Peterczuk, skład – Michał Przeździecki, korekta – Diana Kozieł.
Okładka kalendarza/dodatku do „Gazety Wyborczej": Zaćmienie nad Bałtykiem. Magia tego momentu jest nie do opisania, częściowo nadgryzione Słońce zachodzące na tle wiatraków było czymś absolutnie niesamowitym. Fot. Katarzyna Kaczmarczyk.
Okładka kalendarza/dodatku do „Wysokich Obcasów Extra": Moment, w którym Słońce chowa się za tarczą Księżyca, zapada zmrok i rozbłyska doskonale widoczna korona słoneczna, jest tak niezwykły, że trudno nawet opisać emocje, które towarzyszyły nam w trakcie oglądania tego spektaklu. Zdecydowanie jedno z najbardziej wyjątkowych doświadczeń. Fot. Adrian Jach

eprasa.pl c5e848c310

PRENUMERATA CYFROWA

wyborcza.pl



Wybierz swój pakiet prenumeraty na
prenumerata.wyborcza.pl

eprasa.pl c5e848c310

wyborcza

MÓJBIZNES

REDAKTOR NACZELNY:
Sebastian Ogórek

LUDZIE | PRACA | INNOWACJE | OGŁOSZENIA KRAJOWE I LOKALNE

27 PAŹDZIERNIKA 2026



FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Patryk Haring

Miliony długów i walka o sprawiedliwość

▶ 2-3

Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

eprasa.pl c5e848c310

Patryk Haring walczy o sprawiedliwość

Stracił firmę, został z milionami długów

– Przez lata wpłaciłem 2,2 mln zł składek do ZUS i 1,7 mln zł podatków. Przed kryzysem energetycznym regulowałem zobowiązania terminowo. Aż zainwestowałem w zielony transport. Zniszczył mnie mój własny kraj – opowiada Patryk Haring.



• **Patryk Haring przed swoim biurem** FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI

Ireneusz Sudak

Nieszczęścia nie chodzą parami – w przypadku Patryka Haringa ze Złotoryi chodzą czwórkami.

– Skarbówka stawiała mnie za wzór. Żadnych opóźnień, wszystko płacone na czas. Dziś żyję z zasiłku i pomocy rodziny – mówi były już dziś przedsiębiorca.

SPEDYCJA RODEM Z POLSKI

Firmę o nazwie Patryk Haring Transporte prowadził 16 lat, zatrudniała ponad 20 osób i prosperowała nie najgorzej. A przynajmniej na tyle dobrze, że pan Patryk zdecydował zmienić flotę na takie ciężarówki, które nie emitują tradycyjnych spalin w wyniku spalania ropy naftowej i emitują o połowę mniej CO2.

To za namową kontrahenta Patryk zaczął zmieniać flotę. – Powiedział: „jeśli chce pan nowe zlecenia, proszę zazielenić flotę, być bardziej ekologicznym". No i poszedłem w wymianę ciężarówek na takie zasilane skroplonym gazem LNG – opowiada pan Patryk.

Według Eurostatu polscy przewoźnicy odpowiadali w 2024 r. za około 20 proc. unijnego rynku – o 5 pkt proc. wyprzedzamy Niemców. Ale kolejne normy emisji spalin – euro 5, euro 6, zmuszą przedsiębiorców do unowocześniania flot. Korporacje chcą wykazywać w raportach jak bardzo mały ślad węglowy zostawiają ich produkty – i oczekują od firm spedycyjnych konkretnych działań, np. unowocześnienia pojazdów.

– Ciężarówki LNG się nie sprawdziły, były gorsze? – dopytuję przedsiębiorcę.

– Nie, problemy nie wynikały z ograniczeń technicznych ciężarówek LNG, lecz przede wszystkim z gwałtownego wzrostu cen paliwa w 2022 roku – tłumaczy mężczyzna. I dodaje: – Miesięczne wydatki na LNG, które wcześniej wynosiły około 80 tys. zł, wzrosły do około 400 tys. zł. Przy takiej skali podwyżek dotychczasowe warunki przewozów przestały pozwalać na pokrycie kosztów działalności.

LNG w transporcie to nisza – w 2023 r. w Polsce takich pojazdów zarejestrowanych było w sumie 3114, z czego prawie 130 to autobusy. Ciężarówki LNG przegrały z ekonomią i wzrostem cen gazu po wybuchu wojny w Ukrainie.

Przeciętna ciężarówka zużywa 26 kg LNG na 100 km. O ile w 2021 r. 1 kg LNG kosztował ok. 3,6 zł, to po wybuchu wojny ceny skoczyły do 10-12 zł. To kilkusetprocentowy wzrost – cena diesla w tamtym czasie aż tak bardzo nie wzrosła.

„Jest tragicznie. Ktoś, kto zainwestował w nowoczesny napęd by „wyprzedzić epokę" może dziś czuć się oszukany. W niecały rok zasilenie pojazdu LNG podrożało czterokrotnie, co sprawia, że kurs takim pojazdem przestaje być opłacalny. Ciągniki na LNG stoją na parkingach, a w trasę ruszają starsze modele na olej napędowy" – mówił branżowemu serwisowi Truck.pl Maciej Wroński, prezes or-

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34458491

wyborcza.biz/b2b

Piszemy o tym, co ma znaczenie

dla FIRM i INSTYTUCJI



1 WA

eprasa.pl c5e848c310



/ AGENCJA WYBORCZA.PL

ganizacji pracodawców Transport i Logistyka Polska (TLP).

Właśnie z tego względu firma pana Patryka zaczęła tracić płynność finansową, w końcu nie była w stanie regulować należności. Wniosek o restrukturyzację trafił do sądu rejonowego w Legnicy.

SUMA WIERZYTELNOŚCI: 12,3 MLN ZŁ

Czytamy akta Sądu Rejonowego w Legnicy, V Wydział Gospodarczy – plan restrukturyzacyjny firmy pana Patryka: „dłużnik podjął próby renegocjacji warunków finansowania z bankami i leasingodawcami, jednakże okazały się one mało skuteczne. Dłużnik chciał również odstąpić od umów leasingowych, które nie weszły jeszcze w życie, niestety okazało się niemożliwe".

Suma wierzytelności osiągnęła kwotę 12,3 mln zł. Sąd zatwierdził układ restrukturyzacyjny 29 kwietnia 2024 r., argumentując, że pozwoli zaspokoić wierzycieli co najmniej na poziomie możliwym w upadłości.

To był jednak początek problemów.

UTRATA OCHRONY PRZED WIERZYCIELAMI

Po zatwierdzeniu restrukturyzacji ZUS doprowadził do wpisu hipoteki na jego nieruchomości. – To uniemożliwiło uzyskanie kredytu zabezpieczonego na nieruchomości – pieniądze z kredytu miały wesprzeć wykonywanie zobowiązań układowych, czyli spłatę wierzycieli – wyjaśnia pan Patryk.

– Działania ZUS-u uważam za nielogiczne. Zakład poparł naszą restrukturyzację, po czym sam ją udaremnił – wpisał zabezpieczenie, które zablokowało nam możliwość zdobycia niezbędnych pieniędzy – komentuje przedsiębiorca. Mężczyzna wystąpił do sądu przeciwko ZUS-owi, sprawa jest na wokandzie w Legnicy pod sygnaturą I C 107/26.

Mleko się jednak rozlało i m.in. z tego powodu sąd postanowił o uchyleniu restrukturyzacji, a pan Patryk stracił ochronę przed komornikami i wierzycielami. To otworzyło serię kolejnych problemów.

– Po utracie ochrony restrukturyzacyjnej próbowałem skorzystać z upadłości konsumenckiej, aby uporządkować zobowiązania i rozpocząć proces oddłużenia – mówi przedsiębiorca.

Okazało się jednak, że ogłoszenie upadłości konsumenckiej nie jest takie proste – wniosek pana Haringa był czterokrotnie oddalany z przyczyn formalnych. Główny problem polegał na dostępie do cyfrowej bazy Krajowy Rejestr Zadłużonych – to wynik prawniczego paradoksu. O co chodzi?

CHCESZ UPAŚĆ? PODŁĄCZ SIĘ DO SIECI

Przed ogłoszeniem upadłości konsumenckiej dłużnik może składać pisma w formie papierowej, ale po ogłoszeniu upadłości pojawiły się wątpliwości, czy nadal przysługuje mu takie prawo, czy musi już korzystać z elektronicznego Krajowego Rejestru Zadłużonych.

To duży problem, o którym pisał np. serwis Niepełnosprawni.pl – gdy ktoś wysyła do sądu papierowy wniosek w sprawie ogłoszenia upadłości konsumenckiej, sądy odpisują, że trzeba założyć konto online w KRZ.

Tyle że panu Patrykowi portal KRZ nie działał, występowały notoryczne problemy techniczne z logowaniem i dostęp do bazy. – Znalazłem się w sytuacji bez wyjścia: system, który kazano mi stosować, zgłaszałem jako niedziałający, a każda inna droga kończyła się ścianą – wyjaśnia przedsiębiorca.

Żona pana Patryka napisała w tej sprawie do Rzecznika Praw Obywatelskich. Biuro rzecznika występowało wielokrotnie do Ministerstwa Sprawiedliwości w ich sprawie, czyli „uregulowania sytuacji prawnej obywateli w postępowaniu upadłościowym dla osób nieprowadzących działalności gospodarczej (tzw. upadłość konsumencka), w kontekście umożliwienia składania pism w tym postępowaniu z pominięciem systemu teleinformatycznego Krajowy Rejestr Zadłużonych (KRZ)".

W odpowiedzi przesłanej RPO ministerstwo przyznaje, że przepisy nie są dostatecznie jasne, i zapowiada ich doprecyzowanie przy najbliższej nowelizacji prawa upadłościowego. Ustawa jest po pierwszym czytaniu w Sejmie.

Stan obecny jest taki, że pan Patryk jest nachodzony przez wierzycieli, a w sądach toczy się kilka postępowań z jego powództwa: przeciwko ZUS, przeciwko bankom i różnym instytucjom państwowym.

Byłego przedsiębiorcę utrzymuje rodzina, korzysta też z zasiłku. – Od trzech lat leczę się na depresję, miałem superfirmę, teraz nie mam nic, ubiegam się o zasiłek z ośrodka pomocy społecznej. Sam zbudowałem swoją firmę, nie chciałem być zależnym od kogoś. I co? Firmy już nie ma – przyznaje gorzko pan Patryk.

Dziś przedsiębiorca największy żal ma do poprzedniego rządu i do ówczesnego ministra rozwoju Waldemara Budy. To resort rozwoju konstruował wtedy różne formy pomocy dla różnych branż.

W czasie kryzysu energetycznego w 2022 i w 2023 r. wiele branż energochłonnych dostało pomoc od państwa, a ceny różnych nośników energii były zamrożone. Ale takiej pomocy, mimo zapewnień, nie wprowadzono dla przedsiębiorców transportowych.

– Wtedy Ministerstwo Rozwoju w korespondencji ze mną wskazywało, że nie może udzielić pomocy branży ze względu na ograniczenia unijne. Tymczasem pismo Komisji Europejskiej z 19 listopada 2024 r., znak COMP.B.2/SZ/IGR, wskazuje, że ramy pomocy nie wyłączały transportu, a decyzja o objęciu sektora wsparciem należała do państwa członkowskiego. Uważam więc, że ministerstwo wprowadzało mnie w błąd, przerzucając odpowiedzialność na Brukselę. Włosi taką pomoc dla branży LNG wprowadzili – mówi pan Patryk.

Waldemara Budę, obecnie posła Rozwoju Plus, poprosiliśmy o komentarz w tej sprawie. Do momentu publikacji nie dostaliśmy odpowiedzi. ●

REKLAMA

Kraj/34458158



1 WA

eprasa.pl c5e848c310

Kraj/34453404



AMBICJA KONTRA STRACH PRZED STRATĄ

Co wyróżnia polskich inwestorów?

Aż 78 proc. badanych w Polsce deklaruje, że sukces w inwestowaniu jest dla nich ważny. Jednocześnie 66 proc. przyznaje, że często wraca myślami do podjętych decyzji i zastanawia się, czy były słuszne. To najwyższy wynik wśród rynków objętych badaniem Capital.com. Skąd bierze się ten rozdźwięk?

Polacy mają duże ambicje inwestycyjne, ale równie często towarzyszą im wątpliwości. Pokazuje to badanie „Beyond Access", przeprowadzone w marcu 2026 r. na zlecenie Capital.com wśród 3613 osób posiadających oszczędności lub aktywa finansowe na europejskich rynkach. W Polsce 78 proc. ankietowanych uznało własny sukces inwestycyjny za ważny i jest to jeden z najwyższych odsetków w badaniu. Jednocześnie 66 proc. respondentów z Polski przyznało, że często kwestionuje swoje wcześniejsze decyzje inwestycyjne. Dla porównania w Niemczech odsetek ten wyniósł 56 proc., a średnia europejska to 47 proc.

Gdy ambicja spotyka się z presją

Wątpliwości po podjęciu decyzji inwestycyjnej są czymś naturalnym. Problem pojawia się jednak wtedy, gdy zaczynają nami kierować emocje, a nie fakty. Wyobraźmy sobie osobę, która kupuje fundusz ETF z myślą o oszczędzaniu przez najbliższe pięć lat. Po kilku miesiącach jego notowania spadają. Inwestor zaczyna się zastanawiać, czy nie popełnił błędu i czy nie powinien jak najszybciej sprzedać swoich udziałów. Tymczasem sam spadek wartości inwestycji nie musi oznaczać, że pierwotna decyzja była niewłaściwa. Warto sprawdzić, czy zmieniły się okoliczności, które przemawiały za zakupem, oraz czy inwestycja nadal odpowiada przyjętemu celowi i poziomowi akceptowanego ryzyka. Jeśli jednak jedynym powodem do zmiany decyzji jest chwilowy spadek notowań, inwestor może działać pod wpływem strachu, a nie przemyślanej analizy.

Ten mechanizm pokazuje, dlaczego tak wielu Polaków wraca myślami do swoich decyzji inwestycyjnych i zaczyna je kwestionować. Polska i Hiszpania wyróżniają się w tym badaniu wysoką motywacją do inwestowania. Autorzy raportu wskazują, że jednym z możliwych wyjaśnień jest niedawny wzrost gospodarczy w obu krajach. Różne są jednak reakcje inwestorów: Hiszpanie częściej oczekują dodatkowego wsparcia, natomiast Polacy mocniej reagują na zmienność rynku.

Aż 48 proc. badanych w Polsce odczuwa presję, by działać, gdy notowania szybko się zmieniają — wobec 43 proc.


Christoforos Soutzis, CEO Europe w Capital.com

eprasa.pl c5e848c310

w Europie. Z kolei 61 proc. obawia się, że podejmie decyzję, której później będzie żałować. Średnia europejska w tym przypadku wynosi 54 proc.

Strach przed błędem nie zawsze oznacza bezczynność

Strach przed nietrafioną decyzją może być równie silny jak obawa przed stratą pieniędzy. W ekonomii behawioralnej mechanizm ten nazywa się awersją do żalu. Polega on na tym, że już sama wizja późniejszego żałowania podjętej decyzji wpływa na to, co ostatecznie wybieramy. Co ciekawe, Polacy nie odkładają decyzji inwestycyjnych częściej niż inni Europejczycy. Z obawy przed pomyłką zwleka 42 proc. badanych w Polsce, podczas gdy średnia europejska wynosi 44 proc. Jednak w polskich odpowiedziach wątpliwości częściej pojawiają się już po podjęciu decyzji.

Istotną rolę odgrywa również doświadczenie straty. Dla 59 proc. respondentów z Polski poniesienie straty oznacza mniejszą skłonność do ponownego inwestowania. W takiej sytuacji łatwo oceniać wcześniejszy wybór przez pryzmat bieżących emocji, niezależnie od tego, czy o wyniku zadecydował błąd, czy nieprzewidywalne warunki rynkowe.

Więcej informacji? Niekoniecznie tego potrzebują inwestorzy

Intuicyjną odpowiedzią na niepewność mogłoby być dostarczenie inwestorom jeszcze większej ilości danych. Wyniki badania sugerują jednak, że problem nie sprowadza się do dostępu do informacji. Połowa ankietowanych Europejczyków już teraz czuje się przytłoczona informacjami inwestycyjnymi. Dwie trzecie wie, że inflacja obniża realną wartość oszczędności, ale tylko 21 proc. deklaruje dużą pewność siebie przy samodzielnym podejmowaniu decyzji inwestycyjnych.

Na decyzje inwestorów wpływa nie tylko ich wiedza i doświadczenie, ale również sposób, w jaki przedstawiane są im informacje. Znaczenie ma przede wszystkim to, czy ryzyko związane z inwestycją zostało jasno wyjaśnione, czy najważniejsze dane są łatwo dostępne i czy w razie wątpliwości można skorzystać z dodatkowego wsparcia. Przykładowo, czytelne przedstawienie ryzyka jeszcze przed zatwierdzeniem transakcji może pomóc w podjęciu bardziej świadomej decyzji. Podobnie przypomnienie o długoterminowym celu inwestycji może sprawić, że chwilowy spadek notowań nie będzie odbierany jako powód do natychmiastowego działania.

To mogłoby pomóc Polakowi

W Polsce 68 proc. badanych uważa, że zrozumiałe wyjaśnienia zmniejszają ich niepokój. W skali Europy respondenci najczęściej wskazywali trzy rozwiązania: proste przedstawienie ryzyka przed zatwierdzeniem decyzji (64 proc.), możliwość rozmowy z ekspertem w razie wątpliwości (60 proc.) oraz krótkie podsumowanie, czy dana inwestycja jest dla nich odpowiednia (59 proc.).

Wspólnym mianownikiem tych odpowiedzi jest nie tyle potrzeba nowych produktów, ile właściwy moment przekazania informacji. Wyjaśnienie ryzyka ma największą wartość wtedy, gdy inwestor może jeszcze spokojnie przeanalizować decyzję. Czytelne komunikaty są też istotnym elementem ochrony konsumenta, szczególnie gdy formalnie udostępnione informacje okazują się zbyt skomplikowane, by dało się z nich praktycznie skorzystać.

— *Polscy inwestorzy są wyraźnie ambitni i dostrzegają znaczenie inwestowania dla swojej finansowej przyszłości. Badanie pokazuje jednak, że należą również do najbardziej zaniepokojonych Europejczyków w momencie podejmowania decyzji. Połączenie wysokiej motywacji z dużym niepokojem to właśnie wyzwanie, na które powinno odpowiadać środowisko decyzyjne* — mówi Christoforos Soutzis, CEO Europe w Capital.com, firmie, która zleciła badanie.

— *Polscy inwestorzy sygnalizują, że potrzebują rozwiązań ograniczających impulsywne reakcje, budujących zaufanie i pozwalających podejmować decyzje na podstawie wiedzy, którą już mają. Naszą rolą jest wspierać ich przez bardziej przejrzystą komunikację, lepsze przedstawianie ryzyka i narzędzia pomagające podejmować samodzielne decyzje* — dodaje Soutzis.

Nowe możliwości na rynku

Capital.com, globalna platforma transakcyjna online, udostępniła klientom w Europie możliwość bezpośredniego inwestowania w akcje i fundusze ETF. Oferta obejmuje ponad 2280 instrumentów z rynków amerykańskich i europejskich, a transakcje realizowane są w modelu execution-only, czyli bez indywidualnego doradztwa inwestycyjnego.

Sama większa liczba dostępnych instrumentów nie musi jednak zmniejszyć skali wątpliwości widocznych w polskich wynikach badania. Kluczowe może być to, czy inwestor rozumie ryzyko oraz konsekwencje swojego wyboru. Świadoma decyzja może oznaczać również rezygnację z transakcji lub odłożenie jej na później.

O badaniu

„Beyond Access: How Decision Environments Shape Retail Investing Across Europe" to badanie zrealizowane dla Capital.com w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Włoszech, Hiszpanii, Polsce i Holandii oraz w dodatkowej, szerszej próbie europejskiej. W internetowej części ilościowej wzięło udział 3613 potencjalnych inwestorów — osób dorosłych posiadających oszczędności lub aktywa finansowe, m.in. rachunki oszczędnościowe, środki emerytalne, akcje lub inne aktywa możliwe do zainwestowania. Badanie nie stanowi porady inwestycyjnej.

Informacja o ryzyku i zastrzeżenia prawne

Inwestycje mogą stracić na wartości. Twój kapitał jest narażony na ryzyko. Reklama firmy Capital Com Group Ltd. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie należy go traktować jako oferty sprzedaży ani zachęty do złożenia oferty zakupu produktów lub papierów wartościowych, których dotyczy. Nie udziela się żadnych oświadczeń ani gwarancji co do dokładności lub kompletności przedstawionych informacji.

Przedstawione informacje nie stanowią porady inwestycyjnej ani nie uwzględniają indywidualnej sytuacji finansowej ani celów żadnego inwestora.

W zakresie dozwolonym przez prawo firma Capital Com Group Ltd (ani żadna z jej spółek powiązanych lub pracowników) w żadnym wypadku nie ponosi odpowiedzialności za jakiekolwiek straty wynikające z wykorzystania przedstawionych informacji. Każda osoba działająca w oparciu o te informacje robi to wyłącznie na własne ryzyko.

Wszelkie informacje, które można by uznać za „analizę inwestycyjną", nie zostały przygotowane zgodnie z wymogami prawnymi mającymi na celu promowanie niezależności analiz inwestycyjnych i jako takie są traktowane jako komunikat marketingowy.

Capital Com Group Ltd jest zarejestrowana na Cyprze pod numerem rejestracyjnym HE 446198 oraz posiada zezwolenie i podlega nadzorowi Cypryjskiej Komisji Papierów Wartościowych i Giełd (numer licencji 463/25). Siedziba: 66 Christaki Kranou, 7. piętro, City Tower, 4042, Germasogeia Limassol, Cypr.



eprasa.pl c5e848c310

Ta umowa ma pomóc chronić granice

Ukraina dostanie wsparcie w kosmosie

Ukraina podpisała umowę z dwiema firmami, które mają zwiększyć ich możliwości w kosmosie. Prezesem jednej z nich jest Polak.

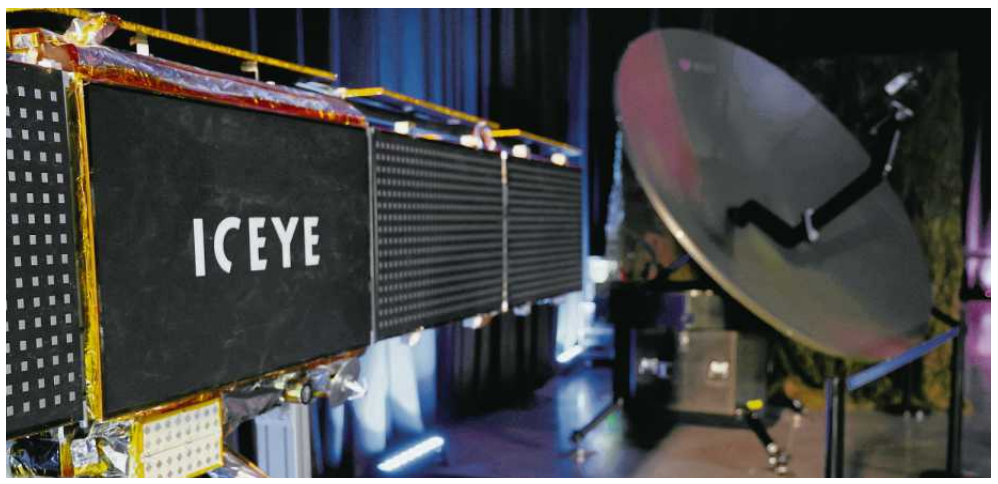
Eryk Kielak

Fińsko-polska firma Iceye oraz całkowicie fińska Nokia chcą wzmocnić zdolności obronnych Ukrainy w zakresie suwerennej łączności satelitarnej. W miniony czwartek podpisały z Ministerstwem Obrony Ukrainy list intencyjny, dotyczący badania możliwości współpracy w sektorze kosmicznym. Pierwsze satelity opracowane w ramach tej współpracy mają zostać wyniesione na orbitę w 2028 roku.

Finowie budują łączność nad Ukrainą

Wybór akurat tych dwóch firm jest nieprzypadkowy. Już wcześniej Iceye i Nokia ogłosiły partnerstwo na rzecz opracowania szerokopasmowych systemów łączności satelitarnej rozmieszczonych na niskiej orbicie okołoziemskiej (LEO).

Te przeznaczone dla rządów systemy mają zapewniać bezpieczną łączność o wysokiej przepustowości. „Znajdą zastosowanie w obronności i ochronie granic, a także w pracy służb ratowniczych i w reagowaniu na katastrofy. Będą oparte na zaufanej technologii europejskiej. Ich suwerenny charakter oznacza, że państwa, które je wdrożą, staną się właścicielami satelitów, segmentu naziemnego i terminali oraz zachowają nad nimi pełną kontrolę" – uściślono w komunikacie.



• **Uroczystość przekazania przez firmę Iceye Siłom Zbrojnym RP satelitarnego systemu rozpoznania radarowego MikroSAR, 15 maja 2026 r.**
FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ukraina potrzebuje bezpiecznych i suwerennych systemów łączności satelitarnej o wysokiej przepustowości, nad którymi sama sprawuje kontrolę

RAFAŁ MODRZEWSKI
prezes Iceye

– Ukraina potrzebuje bezpiecznych i suwerennych systemów łączności satelitarnej o wysokiej przepustowości, nad którymi sama sprawuje kontrolę. Wielokrotnie udowodniliśmy, że potrafimy szybko realizować misje satelitarne na potrzeby państw i to doświadczenie chcemy wykorzystać, aby pomóc w budowie takich zdolności – oświadczył prezes Iceye Rafał Modrzewski.

Także przedstawiciel Nokii Mikko Hautala podkreślał, że państwa potrzebują obecnie łączności, na której mogą polegać w każdej sytuacji. – Sieci satelitarne, które poszerzają jej zasięg i zabezpieczają ją w razie zakłócenia systemów naziemnych, stanowią kluczowy element każdego bezpiecznego systemu łączności – mówił.

Rosjanom nie podoba się kosmiczne wsparcie

Ukraina korzysta z danych Iceye od 2022 r. W ostatnich dniach w centrum uwagi znalazł się jeden satelita tej firmy – ICEYE-X36. Rosyjski satelita wojskowy Kosmos-2612 przez kilka dni manewrował wokół tego satelity, przesuwając się na przemian przed nim i za nim, zbliżając się na odległość ok. 500 metrów.

Najnowsze pomiary wskazują, że oba obiekty się oddalają, a faza bliskiego zbliżenia dobiegła końca. Dokładna odległość podczas maksymalnego zbliżenia nie jest w pełni znana ze względu na powtarzające się manewry i trudności ze śledzeniem dwóch obiektów znajdujących się tak blisko siebie.

Jak wynika z ubiegłotygodniowego raportu LeoLabs zachowanie rosyjskiego satelity odpowiada celowym operacjom zbliżeniowym, choć jego zamiary pozostają niejasne. Firma zaznaczyła, że jej analiza nie wykazała, by Rosja próbowała uszkodzić lub unieszkodliwić ICEYE-X36. Kreml wcześniej ostrzegał, że satelity komercyjne wspierające Ukrainę mogą być uznane za uprawnione cele wojskowe. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34458494

NEWSLETTERY WYBORCZEJ



Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny. Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl

1 WA

eprasa.pl c5e848c310

PROJEKT UC100:

Miało być lepiej, a będzie drożej

Ministerstwo Klimatu i Środowiska z uporem godnym lepszej sprawy przepycha kolanem przez rządowy proces legislacyjny projekt nowej ustawy o opakowaniach i odpadach opakowaniowych (UC100), wprowadzający pod pretekstem Rozszerzonej Odpowiedzialności Producenta podatek na wszystkie opakowania i produkty w opakowaniach. Gminy potrzebują bowiem pieniędzy, bo dramatycznie rosną koszty gospodarki odpadami, które obciążają mieszkańców. Ministerstwo nie chce jednak przyznać, że koszty te dalej będą rosły, ale Polacy zapłacą dodatkowo znacznie więcej przy sklepowej kasie za wszystkie kupowane produkty. Organizacje producenckie zaś ostrzegają, że drożyzna będzie jedynym efektem całej obecnej „śmieciowej reformy", a przeciętny Polak zapłaci dwa razy i to za to samo. Raz do gminy, a drugi raz w sklepie.

Projekt nowej ustawy opakowaniowej „miele" się już w procesie legislacyjnym od sierpnia ubiegłego roku. Kolejne jego wersje nie zmieniają istoty przyjętego modelu Rozszerzonej Odpowiedzialności Producenta (ROP): ma być to ustalana przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska opłata od każdego kilograma opakowań i produktów w opakowaniach, które przedsiębiorca wprowadza na rynek. Opłatę tę mają pobierać Urzędy Marszałkowskie, a następnie przekazywać ją do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który zyska ustawowy status jedynej „Organizacji ROP Opakowań". Fundusz zaś pieniądze z tej opłaty ma rozdzielać pomiędzy gminy, firmy odbierające odpady, sortownie odpadów oraz część recyklerów, zwracając im poniesione i udokumentowane koszty za zajmowanie się odpadami opakowaniowymi odbieranymi od mieszkańców. Działające zaś dotychczas organizacje odzysku opakowań, które realizują dla producentów wyrobów w opakowaniach obowiązki recyklingu, mają zostać „wygaszone"; wszelkie obowiązki osiągania wymogów krajowych i unijnych przejmuje NFOŚiGW.

Po co to wszystko?
Aby to nie mieszkaniec płacił za zagospodarowanie odpadów opakowaniowych, ale producent wprowadzający produkty w opakowaniach na rynek. Idea absolutnie słuszna, którą wszystkie organizacje producentów w pełni popierają. Nie chodzi jednak o ideę, ale jej realizację. Bo ministerialny projekt ogranicza się do nałożenia nowego podatku redystrybuowanego przez państwową instytucję, a w zagospodarowaniu odpadów nie poprawi się nic.

Spójrzmy więc na skutki tego projektu oczami przeciętnego Kowalskiego i odpowiedzmy sobie na pytanie, co mu to wszystko da.

Dziś ów Kowalski płaci opłatę za odbiór odpadów do gminy. Opłaty te rosną z roku na rok, bo rosną koszty odbioru i zagospodarowania tych odpadów.

Czy ministerialny projekt znosi te opłatę?
Nie. Kowalski będzie wciąż ją płacił. Bo Kowalski płaci za odbiór wszystkich odpadów, a nie tylko opakowaniowych.

Czy ministerialny projekt spowoduje, że Kowalski zapłaci do gminy mniej? Nie. Bo koszty gminnego systemu odpadowego zależą nie od odpadów opakowaniowych, ale przede wszystkim od odpadów bio i tekstyliów, z którymi nie ma co zrobić, oraz od odpadów zmieszanych, za spalanie których gminy płacą coraz więcej. Do tego dochodzą ceny energii, paliwa, płacy itp. I dopóki te koszty będą rosły, tak jak rosną, to gminy potrzebować będą coraz więcej pieniędzy. Bo kilka złotych oszczędności na opakowaniach zostanie „zjedzone" przez kilkanaście złotych wzrostu na innych odpadach odbieranych przez gminy, o paliwie i prądzie już nie wspominając. Oczywiście, pieniądze te będą wyciągnięte z kieszeni Kowalskiego.

Czy odbiór i zagospodarowanie odpadów w gminach się poprawi?
Nie, bo ministerialny projekt nakazuje pokrywanie kosztów tego, co jest i jak jest. Nie ma żadnych nakazów polepszenia selektywnej zbiórki, lepszego sortowania, optymalizacji odbioru i transportu itp. Producent ma płacić a NFOŚiGW ma przelewać dalej pieniądze niezależnie od efektywności, ale wg udokumentowanych kosztów. Czyli im wyższe te koszty, tym więcej NFOŚiGW ma płacić.

Czy producenci wezmą ten nowy podatek na siebie?
Nie, o tym nawet zagorzali zwolennicy ministerialnych pomysłów nie mówią. Każdy nowy podatek jest natychmiast przekładany na cenę produktu, bo przedsiębiorca jest od prowadzenia biznesu, a nie od działalności charytatywnej prowadzącej prędzej czy później do jego bankructwa. I dopóki w Polsce będzie gospodarka rynkowa, to te prawidła się nie zmienią nawet, jeśli ministerialny model ROP przypomina bardziej PRL i gospodarkę socjalistyczną.

Czy wzrosną ceny produktów w opakowaniach?
Jak najbardziej tak, i to znacząco. Zwłaszcza żywności, dla której opakowania są specyficzne: muszą być tak skonstruowane, aby zapewnić jej jak największe bezpieczeństwo, bo w przeciwnym razie Polacy się taką żywnością potrują. Bo nie da się bez takich właśnie konsekwencji zastąpić barierowego opakowania gwarantującego trwałość produktu, dajmy na to, zwykłym kartonem. Ale ministerialny projekt przewiduje, że im bardziej skomplikowane i trudne w recyklingu opakowanie, tym ma być obłożone większym podatkiem. Czyli im lepsze i bezpieczniejsze opakowanie do mleka, masła, jogurtu czy wędlin, tym te mleko, masło, jogurt czy wędliny będą droższe.

Nawet samo Ministerstwo Klimatu i Środowiska przewidziało wzrost cen wszystkich produktów w opakowaniach. To dobrze; źle jednak, że w swych ocenach skrajnie ten wzrost zaniżyło głosząc tezę, że nikt go tak naprawdę nie poczuje, bo to będą 2 czy 3 grosze na produkcie. Oparło się przy tym na analizach z 2023 r., tylko że nikt tych analiz nie widział i nie mógł zweryfikować. A nawet, przy maksymalnym poziomie wiary z rządowe wyliczenia: gdyby te dane były prawdziwe, to pochodzą one sprzed 3 lat, w ciągu których naprawdę wiele się wydarzyło. Porównajmy sobie choćby cenę energii elektrycznej i mamy odpowiedź, ile warte są wyliczenia z 2023 r.

A jeśli już jesteśmy przy wyliczeniach. Rządowy, jakby nie było, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w marcu opublikował własne opracowanie zlecone przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi pt. „Analiza i skutki oddziaływania zmian legislacyjnych dot. rozszerzonej odpowiedzialności producenta (ROP) w zakresie cyklu życia produktów i opakowań na efektywność sektora rolno-spożywczego". Dokument ten jest, w przeciwieństwie do opracowań wykorzystywanych przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, publicznie dostępny. I możemy przeczytać w nim, że „koszty ROP grożą przełożeniem na ceny żywności, a projekcje wskazują wzrost kosztów o 100–400%+ względem status quo, z przekładalnością na 5–20% wzrost cen detalicznych żywności." Wniosek jest ponury: „przy inflacji żywnościowej i rosnących kosztach surowców, stanowi to zagrożenie dla bezpieczeństwa żywnościowego najuboższych gospodarstw domowych". Czyli, pisząc wprost: legislacyjne pomysły Ministerstwa Klimatu i Środowiska odcierpią najbiedniejsi.

Drodzy Czytelnicy tego tekstu. Zróbcie sobie rachunek sumienia i zakwalifikujcie się sami do danej grupy poszkodowanych: mniej, jeśli jesteście bogaci i stać Was na droższe zakupy lub bardziej, jeśli żyjecie od 1-ego do 1-ego i liczycie każdą wydawaną złotówkę.

I na koniec, trochę z wysokiego „C". Jest w Polsce takie ciało o nazwie Radia Dialogu Społecznego, która ma stanowić platformę dialogu strony rządowej, związków zawodowych oraz organizacji pracodawców. Rada ta zajmowała się ostatnio właśnie ministerialnym projektem nowej ustawy o opakowaniach i odpadach opakowaniowych. Organizacje pracodawców, oprócz mnóstwa argumentów merytorycznych i gospodarczych, podniosły też argument ideowy. Otóż, Rozszerzona Odpowiedzialność Producenta jest odpowiedzialnością, jak sama nazwa wskazuje, producenta i to oni powinni ją realizować w taki sposób, aby koszty były jak najmniej odczuwalne a cały system jak najbardziej efektywny. Przedstawiciel Ministerstwa Klimatu i Środowiska odpowiedział, że niezależnie od przyjętych rozwiązań, producenci muszą i tak zapłacić za swoje opakowania, a to, komu zapłacą i kto tym będzie zarządzał, to już „spór o pryncypia".

Tak, Drodzy Czytelnicy. To właśnie spór o pryncypia: w jakiej Rzeczypospolitej mamy żyć. Czy w Trzeciej, tej obecnej, czy w Ludowej, do której powrót tak uparcie forsuje resort klimatu i środowiska. Wybór producentów jest oczywisty. A Wasz?

Krzysztof Baczyński
Prezes Zarządu
Związek Pracodawców Przemysłu Opakowań
i Produktów w Opakowaniach EKO-PAK

eprasa.pl c5e848c310

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 5, 6 i 7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124a i 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. *o gospodarce nieruchomościami* (Dz. U. z 2026 r., poz. 399, 912, 1688)

Starosta Brzeski

zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, obejmującej działkę ewidencyjną nr: **951,** położoną w obrębie ewidencyjnym Łysa Góra, gm. Dębno, poprzez udzielenie zezwolenia na założenie i przeprowadzenie przewodów i urządzeń oświetlenia ulicznego w ramach inwestycji pn.: „Budowa oświetlenia ulicznego w m. Łysa Góra przy drodze gminnej nr 250284K Łysa w Kutarni".

Przedmiotowa działka nie jest objęta księgą wieczystą, na podstawie AWZ 4729/140/15/77 oraz postanowienia prostującego ww. AWZ, działka nr 951 stanowiła własność Pani Marii Kudry, która nie żyje oraz zgodnie z informacjami pozyskanymi z Sądu Rejonowego w Brzesku nie zostało po niej przeprowadzone postępowanie spadkowe, tak więc działkę zakwalifikowano jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia, do Starostwa Powiatowego w Brzesku z siedzibą: 32-800 Brzesko, ul. Głowackiego 51, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, niniejsze postępowanie zostanie wszczęte.

STAROSTA
(-) *mgr Andrzej Potępa*

Kraj/34458217

Syndyk masy upadłości

TIMEX-ELEKTRO Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Spółki Komandytowej

sprzeda z wolnej ręki za kwotę nie niższą niż **4 506 300,00 zł** lub wydzierżawi z prawem pierwokupu

nieruchomość położoną w Szczecinku przy ul. Pilskiej 13, dla której prowadzone są księgi wieczyste nr: **KO1I/00025933/2, KO1I/00034902/2.**

Dane kontaktowe:
e-mail:**syndyk.sowirka@wp.pl**, tel.: **606 236 293**
e-doręczenia: **AE:PL-66377-27708-VTFHI-19**

www.dawro.pl

Kraj/34458309

Syndyk masy upadłości
TIMEX-ELEKTRO Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Spółki Komandytowej,
ul. Pilska 13, 78-400 Szczecinek

prowadzi wyprzedaż:
– zapasów magazynowych,
– maszyn i urządzeń,
– wyposażenia zakładu.

Dane kontaktowe:
e-mail: **timex@timex-elektro.pl**
tel.: 694 462 720

www.dawro.pl

Kraj/34458308

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZ MIASTA MALBORKA

ogłasza w dniu 11 stycznia 2027 r. o godz. 10.00 pierwszy ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, stanowiącej własność Miasta Malborka

1. Opis nieruchomości

Nieruchomość gruntowa przy ul. Zagórnej 9, zabudowana budynkiem mieszkalnym dwurodzinnym w zabudowie wolnostojącej, jednokondygnacyjnym z poddaszem użytkowym, o pow. zabudowy 89 m2, pow. użytkowej 130 m2 (parter 84 m2 i poddasze użytkowe 46 m2) i budynkiem gospodarczym o pow. zabudowy 13 m2 i pow. użytkowej 6 m2 (wysokość 1,52 m – 2,0 m). Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą KW GD1M/00069183/6**:**

l.p.	*Nr działki*	*Pow. w ha*	*cena wywoławcza brutto (VAT zw)*
1	256/37	0.0769	757 694 zł

3. Warunki nabycia nieruchomości:

wadium w kwocie **70** 000 zł (siedemdziesiąt tysięcy złotych) płatne najpóźniej do **07 stycznia 2027 r.** przelewem na konto depozytowe Miasta Malborka prowadzone w PKO BP SA nr 60 1020 1811 0000 0402 0339 9631. Za datę zapłaty uznaje się datę zaksięgowania środków na koncie Miasta Malborka.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Malborka Pl. Słowiański 5 w Malborku, sala nr 232. Szczegółowych informacji udziela Wydział Rozwoju i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Malborka w godzinach urzędowania (tel. 556290400 w. 458, 470, 471, 472, 475 i w zakresie zabudowy w. 431, 432). Nieruchomość udostępni zainteresowanym do oglądania Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Malborku Sp. z o.o. we wcześniej uzgodnionym terminie – tel. 55 629 86 00. Burmistrz Miasta Malborka zastrzega sobie prawo unieważnienia lub odwołania przetargu. Pełny tekst ogłoszenia zamieszczono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka oraz na stronie www.bip.malbork.pl

Kraj/34458189

Syndyk masy upadłości

Albatros Aluminium

spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Poznaniu

działając na podstawie uchwały Rady Wierzycieli nr 2
ustanowionej w postępowaniu upadłościowym spółki (sygn. akt PO1P/GUp/25/2025)

ogłasza przetarg na sprzedaż

zorganizowanej części przedsiębiorstwa upadłego ALBATROS ALUMINIUM

spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Poznaniu

w rozumieniu art. 55(1) w zw. z art. 55(2) ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku — Kodeks cywilny, tj. zakładu produkcyjnego upadłej usytuowanego w Wałczu przy ul. Południowej 36, który to zakład jest przeznaczony do prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie produkcji wyrobów aluminium i stopów aluminium. Szczegółowy zakres przedmiotu sprzedaży został określony w operacie szacunkowym z dnia 10 listopada 2025 r.

z wyłączeniem

a. oznaczenia indywidualizującego przedsiębiorstwo (nazwa przedsiębiorstwa),
b. środków pieniężnych zgromadzonych w kasie masy upadłości i na rachunkach bankowych masy upadłości istniejących na dzień zawarcia umowy sprzedaży oraz wszelkich środków pieniężnych, które wpłyną do masy upadłości po tym dniu,
c. praw do rachunków bankowych upadłego,
d. wszelkich wierzytelności i roszczeń przysługujących upadłemu (masie upadłości), a istniejących na dzień złożenia oferty oraz wszelkich wierzytelności i roszczeń, które powstaną po tym dniu,
e. ksiąg rachunkowych, dokumentacji rachunkowej i korespondencji,
f. roszczeń, praw i obowiązków wynikających z umów o pracę z pracownikami powstałych przed zawarciem umowy sprzedaży,
g. długów upadłego wobec wierzycieli.

za cenę nie niższą niż 106.980.000,00 zł

(słownie: sto sześć milionów dziewięćset osiemdziesiąt tysięcy złotych 00/100).

Szczegółowy opis przedmiotu sprzedaży wraz z wyceną biegłego i regulaminem sprzedaży znajdują się w Biurze syndyka w Poznaniu, ul. Mickiewicza 5/9, tel. (61) 693 45 25. Zakład upadłego można obejrzeć wyłącznie po uprzednim uzgodnieniu terminu z syndykiem.

Wadium w wysokości 5% ceny minimalnej tj. 5.349.000,00 zł należy wpłacić na poniższe konto bankowe do dnia 8 grudnia 2026 r. do godziny 12:00:

12 1090 1854 0000 0001 6248 5396

Zainteresowanych syndyk zaprasza do składania ofert pod w/w adresem w terminie do 8 grudnia 2026 r. do godziny 12:00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8 grudnia 2026 r. o godzinie 12:30 w siedzibie syndyka przy ul. Mickiewicza 5/9.

Kraj/34458219

Syndyk masy upadłości BARTEK SPÓŁKA AKCYJNA S.A. w upadłości z siedzibą w Mińsku Mazowieckim

ogłasza sprzedaż z wolnej ręki ZCP przedsiębiorstwa BARTEK SPÓŁKA AKCYJNA S.A. w upadłości.

W skład ZCP przedsiębiorstwa wchodzą w szczególności następujące składniki majątkowe:

a. Prawo własności ustanowione na działkach nr 8149, 8150, 2683/7 oraz 2683/9 z KW nr SI1M/00089991/5;
b. Prawo własności ustanowione na działce nr 2692/19 z KW nr SI1M/0004811/3;
c. Prawo własności ustanowione na działkach nr 2688/15, 2691/19, 2688/17, 2691/21, 2691/22 z KW nr SI1M/00042889/6;
d. Prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej działki nr 2681/5 oraz prawo własności budowli i innych urządzeń trwale związanych z gruntem, stanowiących odrębny od gruntu przedmiot własności z KW nr SI1M/00103747/5;
e. Prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej działki nr 2681/8 oraz prawo własności budowli i innych urządzeń trwale związanych z gruntem, stanowiących odrębny od gruntu przedmiot własności z KW nr SI1M/00110763/5;
f. Własność ruchomości;
g. Należności;
h. Patenty i inne prawa własności przemysłowe;
i. Domeny internetowe.

Cena minimalna: 21.019.376,00 zł netto.

Wadium w wysokości 2.101.938,00 zł.
Termin składania ofert 23.11.2026 r.

W celu umówienia się na wizję lokalną zapraszamy do kontaktu telefonicznego pod numerem telefonu 603 327 052.

Szczegółowe warunki sprzedaży oraz wszelkie dokumenty, w tym postanowienia oraz operat szacunkowy, dostępne do pobrania z serwisu syndyka:

www.wEgzekucji.pl

Kraj/34457597

Syndyk Masy Upadłości Jurassic Salmon sp. z o.o. w upadłości w Dreżewie ogłasza przetarg pisemny na sprzedaż z wolnej ręki przedsiębiorstwa upadłej.

1. Przedmiotem przetargu jest sprzedaż z wolnej ręki przedsiębiorstwa Jurassic Salmon sp. z o.o. w upadłości w Dreżewie, szczegółowo opisanego w opisie i oszacowaniu przedsiębiorstwa z dnia 17 października 2025 r. uzupełnionym w dniu 16 grudnia 2025 r. sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Przemysława Piechotę.
2. Cena wywoławcza przedsiębiorstwa upadłej wynosi 60% wartości oszacowania, tj. **8.162.208,00 zł netto** *(osiem milionów sto sześćdziesiąt dwa tysiące dwieście osiem złotych 00/100 netto)*.
3. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej oferty w terminie **do dnia 10.11.2026 r. do godz. 15.00** oraz wpłacenie wadium w wysokości 816 220,80 zł *(słownie: osiemset szesnaście tysięcy dwieście dwadzieścia złotych 80/100)*.
4. Oferty należy składać w dwóch egzemplarzach, jeden w biurze podawczym w budynku Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie bądź przesłać pocztą na adres: Sędzia komisarz Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie XII Wydział Gospodarczy, ul. Narutowicza 19, 70-231 Szczecin oraz drugi egzemplarz do syndyka na adres: Kancelaria syndyka Aleksandra Brykczyńska, al. Papieża Jana Pawła II 35/2, 70-453 Szczecin, ze wskazaniem sygn. akt SZ1S/GUp/32/2025. Decyduje data i godzina wpływu. Oferty wysłane pocztą bądź kurierem, aby zostały uznane za skutecznie złożone, muszą zostać doręczone w wyżej określonym terminie w obydwu miejscach. W razie nieuiszczenia wadium oferta nie zostanie rozpatrzona.
5. Oferty powinny spełniać wszystkie wymogi formalne, określone w Regulaminie przetargu, z którym oferent jest zobowiązany się zapoznać i przyjąć za obowiązujący w ramach sprzedaży.
6. Zapłata całości ceny zakupu musi nastąpić najpóźniej przy zawieraniu umowy. Syndyk zastrzega brak możliwości dokonywania jakichkolwiek potrąceń w zakresie zapłaty całej ceny sprzedaży.
7. Zapytania dotyczące regulaminu i przedmiotu przetargu mogą być kierowane do organizatora przetargu telefonicznie na numer 515 900 338 lub drogą e-mailową pod adresem *radcaprawny@brykczynska.com*
8. Oferent ma prawo do wizytacji przedsiębiorstwa po uprzednim ustaleniu terminu z syndykiem.

Kraj/34458371

Syndyk Masy Upadłości Mariusza Matusiaka

nieprowadzącego działalności gospodarczej zamieszkałego w Bydgoszczy oferuje w sprzedaży z wolnej ręki **udział wynoszący 1/2 w prawie własności nieruchomości gruntowej zabudowanej domem jednorodzinnym o powierzchni użytkowej 135,20 m2, położonym w miejscowości Łochowice, przy ul. Pieczarkowej 8 (działka 168/21 o pow. 0,1218ha), gmina Białe Błota, dla którego jest prowadzona księga wieczysta o nr BY1B/00111852/5** za cenę wywołania wynoszącą **257.440 zł.** (słownie: dwieście pięćdziesiąt siedem tysięcy czterysta czterdzieści złotych 00/100).

Szczegółowe informacje zawarte są w operacie szacunkowym przygotowanym przez rzeczoznawcę majątkowego Agatę Leśniewską, znajdującym się w aktach sprawy upadłościowej (BY1B/GUp-s/453/2024) w Sądzie Rejonowym XV Wydziale Gospodarczym przy ul. Toruńskiej 64a w Bydgoszczy jak również w siedzibie syndyka przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy.

Oferenci zainteresowani zakupem w/w przedmiotu sprzedaży zobowiązani są w terminie 21 dni od dnia publikacji ogłoszenia złożyć pisemną ofertę na adres: ul. Fordońska 199, (85-739) Bydgoszcz (w przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data wpływu przesyłki) oraz wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywołania w terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na rachunek bankowy masy upadłości prowadzony przez syndyka o nr **43 1090 1069 0000 0001 3939 4546.**

Szczegółowych informacji oraz regulamin sprzedaży można uzyskać pod: nr tel. (**508 100 297, 606 886 796**).

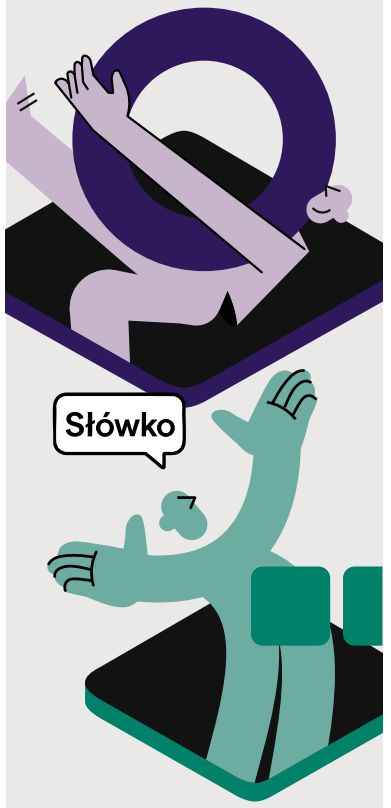
Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny oraz prawo do odstąpienia od oferty.

Kraj/34458525



NOWOŚĆ
Słówko Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

eprasa.pl c5e848c310